

BARTŁOMIEJ GUTOWSKI

PRZESTRZEŃ MARZYCIELI

MIASTO JAKO PROJEKT UTOPIJNY

WARSZAWA 2006

WSTĘP	3
ROZDZIAŁ 1	
NAJWAŻNIEJSZE TENDENCJE W ROZWOJU MIAST EUROPEJSKICH DO KOŃCA XIX WIEKU	17
1.1. PODSTAWOWE POJĘCIA	18
1.1.1. Rozumienie terminu miasto	18
1.1.2. Naukowy charakter urbanistyki	20
1.2. ZARYS HISTORII MIASTA	22
1.2.1. Miasta starożytne	23
1.2.2. Miasta średniowieczne i nowożytne	27
1.2.3. Miasta w drugiej połowie XVIII i w XIX wieku	32
1.3. STAROŻYTNE ŹRÓDŁA ZAŁOŻEŃ UTOPIJNYCH	34
1.3.1. Filozoficzne uwarunkowania utopii	36
1.3.2. Utopia społeczna w koncepcji Platona	44
1.4. MIASTA IDEALNE W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU I W DOBIE RENESANSU	47
1.4.1. Średniowieczne miasta idealne	48
1.4.2. Miasto idealne w dobie renesansu	50
1.4.3. Miasto idealne a miasto utopijne	57
1.5. UTOPIE SPOŁECZNE DOBY RENESANSU	58
1.5.1. Koncepcja utopii Tomasza Morusa	60
1.5.2. Koncepcja utopii Tomasza Campanelli	63
1.5.3. Koncepcja utopii Francisca Bacona	69
1.6. OŚWIECENIOWE ORAZ XIX-WIECZNE PROJEKTY MIAST IDEALNYCH I UTOPI SPOŁECZNYCH	73
1.6.1. Koncepcje miast w epoce oświecenia	73
1.6.2. Dziewiętnastowieczne utopie miejskie	75
1.7. UWARUNKOWANIA ONTOLOGICZNE I AKSJOLOGICZNE KONCEPCJI MIASTA	80
1.7.1. Wpływ platońskiej nauki o liczbach na koncepcje miast	81
1.7.2. Świat wartości w utopiach i miastach idealnych	83
ROZDZIAŁ 2	
WYBRANE WSPÓŁCZESNE TEORIE MIASTA	89
2.1. KONCEPCJE MIASTA-OGRODU	94
2.1.1. Miasto ogród według Ebenezera Howarda	94
2.2.2. Próby realizacji koncepcji miasta-ogrodu	105
2.3 KONCEPCJE <i>ECO-CITY</i> I <i>NEW URBANISM</i>	110
2.3.1. Propozycje miasta ekologicznego	111
2.2.2. Koncepcje neotradycjonalistyczne na przykładzie ruchu <i>New Urbanism</i>	118
2.4. KONCEPCJE MODERNISTYCZNE	122
2.4.1. Zarys modeli urbanistycznych wczesnego modernizmu	125
2.4.2. Propozycja Le Corbusiera i postulaty CIAM	131
2.4.3. Schyłek modernizmu	142
2.5 KONCEPCJE MIASTA PO MODERNIZMIE	145
2.5.1. Aspekt globalny	146
2.5.2. Aspekt lokalny	149
2.5.3. Przestrzeń po-między	150

ROZDZIAŁ 3	
WARTOŚCI A PROJEKTY ŻYCIA MIESZKAŃCÓW	158
3.1. ZARYS KONCEPCJI WARTOŚCI WEDŁUG ROMANA INGARDENA	160
3.1.1. Podział wartości	161
3.1.2. Sposób istnienia wartości	165
3.1.3. Ontologiczny status świata wartości	169
3.1.4. Wartości artystyczne, estetyczne i moralne	173
3.2. PRÓBA USTALENIA KATALOGU WARTOŚCI W ŚWIELE PROPOZYCJI ROMANA INGARDENA	179
3.2.1. Katalog wartości	179
3.2.2. Oryginalność i nowość jako wartości	181
3.2.3. Zaawansowanie techniczne jako wartość	186
3.2.4. Ładność, kompozycja i piękno jako wartości	189
3.2.5. Funkcjonalność jako wartość	192
3.2.6. Tolerancja jako wartość	194
3.2.7. Wolność jako wartość	198
3.3. STRUKTURA AKSJOLOGICZNA MIAST WSPÓŁCZESNYCH	200
3.3.1. Przestrzeń wartości moralnych w miastach modernizmu i ekologicznych	202
3.3.2. Wartości w mieście postmodernistycznym	214
ROZDZIAŁ 4	
KOMUNIKACJA A ŚWIAT WARTOŚCI W PRZESTRZENI OSOBISTEJ I SPOŁECZNEJ MIASTA	220
4.1. KOMUNIKACYJNY CHARAKTER MIAST	221
4.1.1. Wybrane modele komunikacji	222
4.1.2. Komunikacyjny wymiar przestrzeni	225
4.1.3. Artystyczny i estetyczny charakter przestrzeni miasta i jego funkcja komunikacyjna	229
4.1.4. Społeczny i indywidualny wymiar komunikacji w przestrzeni miasta	231
4.2. OSOBOWY WYMIAR KOMUNIKACJI W MIEŚCIE W ŚWIELE WYBRANYCH NURTÓW FILOZOFII DIALOGU	236
4.2.1. Filozoficzne uwarunkowania dialogu	237
4.2.2. Bezpośredni charakter relacji JA-TY	239
4.2.3. Miasto jako przestrzeń dialogu i komunikacji	242
4.3. ONTOLOGICZNY STATUS PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ MIASTA JAKO POLE REALIZACJI ŚWIATA WARTOŚCI	249
4.3.1. Koncepcje przestrzeni	250
4.3.2. Status ontologiczny przestrzeni miast nowoczesnych	256
4.3.3. Wartości i ich aktualizacja w przestrzeni miasta	262
4.3.4. Komunikacyjny charakter miast przyszłości	265
ZAKOŃCZENIE	268
BIBLIOGRAFIA	274
ŹRÓDŁA	274
OPRACOWANIA	276
INTERNET	288
ANEKS	289
WYBRANE KONCEPCJE UTOPIJNE I PROJEKTY MIAST IDEALNYCH 1465-1939	289

WSTĘP

Współczesne miasto jest nie tylko przestrzenią urbanistyczną i przestrzenią życia mieszkańców, ale także przestrzenią kształtowania różnego rodzaju doświadczeń, także kluczowych dla obecnej świadomości kulturowej. Ikonosfera miasta staje się elementem naszego doświadczenia wizualnego. Jest przestrzenią formułowania się wartości. Stanowi wyraz ludzkiej siły i wielkości, ale też słabości i niedostatków. Jest zarówno wyrazem ducha człowieka, jak i jego intelektualnych dążeń. Tak spostrzegane bywa też niebezpieczne i groźne. Uznawane jest wówczas za czynnik negatywny kulturowo i moralnie. Stać się może więzieniem i pułapką. Częściej jednak obok takiego całkowicie pejoratywnego spojrzenia mamy do czynienia z bardziej wyważonym obrazem miasta, gdzie to co istotne określone jest przez przypadkowe doświadczenia codzienności. Spotkać można się również z zupełnie bezkrytycznym podejściem do przestrzeni miejskich. Specyficzną formą myślenia o mieście stały się utopie, zarówno historyczne, jak i współczesne. W myśleniu utopijnym miasta dawne i współczesne są zazwyczaj oceniane negatywnie. Źródłem szczęścia mają być natomiast miasta przyszłości, projektowane w ramach różnego rodzaju utopii. Co ciekawe pomimo całego zachwiania się modernistycznego paradygmatu kultury, wciąż raczej odwołujące się do wiary w możliwości rozwoju i przemiany.

Problematyka miejska należy współcześnie do zagadnień istotnych i podejmowana jest na polu licznych nauk. Do najważniejszych z nich należą urbanistyka i teoria planowania zajmujące się miastem pod kątem ukształtowania przestrzennego, jak również historia urbanistyki, gdzie bada się zagadnienia historycznego ukształtowania przestrzeni miejskich. Na tym polu miasto ujmowane jest, jako dzieło sztuki, tym samym zaś sama historia urbanistyki

przynależy do szeroko pojmowanej historii sztuki. Przestrzenne ukształtowanie miasta analizowane jest także na płaszczyźnie geografii, w ramach której wykształcił się osobny dział, jakim jest geografia miasta. Osobnym polem badawczym jest współczesna kultura wizualna, która również sięga do obszaru doświadczenia bycia w mieście. Refleksja nad miastem nie ogranicza się wyłącznie do jego fizycznego wymiaru, uznawana jest za istotną również przestrzeń społeczną. W tych rozważaniach szczególna rola przypada socjologii miasta. Badania prowadzone pod tym kątem, już od lat 30. wieku XX, stoją na bardzo wysokim poziomie. Warto w tym miejscu przypomnieć nazwiska polskich badaczy takich jak: Florian Znaniecki¹ czy Aleksander Wallis², których opracowania należą do kanonu socjologicznej literatury miejskiej. Od wielu lat podobne ustalenia prowadzone są w ramach psychologii, przede wszystkim psychologii społecznej. Również ekologia podejmuje badania, w których miasto ujmowane jest jako ekosystem. Do innych nauk, na gruncie których również podjęto refleksję nad kwestiami miejskimi zalicza się teologia miasta, a także antropologia i antropogeografia zajmująca się kwestiami związanymi z przestrzennym rozmieszczeniem kultury.

Problemy poruszane na polu nauk odnoszących się do miasta dotyczą takich zagadnień jak: historia, ukształtowanie przestrzenne i estetyzacja, doświadczenie wizualne a także jakość życia, budowanie modeli egzystencji, duchowość, umysłowość, kondycja psychiczna i emocjonalna, tożsamość, typy zachowań, warstwa sakralna, ekologia, konsumpcjonizm. Wymieniać można by długo, właściwie wszystkich aspektów naszego kulturowego bycia w świecie.

Dotychczas badania prowadzone na gruncie filozofii, a więc dotyczące przede wszystkim ontologicznego i aksjologicznego

¹ F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*, Wydaw. Polskiego Instytutu Socjologicznego, Poznań 1931.

charakteru przestrzeni miejskiej, do niedawna nie cieszyły się w Polsce szerokim zainteresowaniem. Do najnowszych publikacji z tego zakresu, mających jednak charakter wstępnych rozważań, należy ważna praca Ewy Rewers pt. *Post-polis. Wstęp do filozofii miasta*³. Na gruncie polskim rozważania prowadzone są także przez takich autorów jak: Anna Zeidler-Janiszewska⁴ czy Jacek Dominiczak⁵, który w swoich esejach próbował łączyć refleksję nad współczesną przestrzenią z koncepcjami filozofów dialogu, przede wszystkim Emmanuela Lévinasa. Do filozofii miasta nawiązali również Heinz Paetzold m.in. w tekście *Architektura i urbanistyka. Zarys krytycznej filozofii miasta*⁶, Krystyna Wilkoszewska w artykule *Doświadczenie miasta*⁷, czy Andrew Benjamin w *Architectural Philosophy*⁸. Jednocześnie podkreślić trzeba, że niektóre ustalenia Znanieckiego czy Wallisa, chociaż prowadzone w ramach socjologii, bliskie są rozważaniom o charakterze *stricte* filozoficznym. Zaznaczyć też trzeba, że chociaż w literaturze światowej spotkać można się z określeniem „filozofia miasta”. W jej ramach prowadzone badania są w fazie wstępnej niezależnie od tego, że miasto od czasów Platona i Arystotelesa, pojawia się jako podmiot w rozważaniach filozoficznych. Nie inaczej jest też i w wieku dwudziestym, już w pierwszej jego połowie podejmowano próbę zbudowania podstaw „metafizyki miasta”, rozumiejąc pojęcie to zresztą bardzo różnorodnie. Ewa Rewers,

² A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, PWN, Warszawa 1967.

³ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków 2005.

⁴ A. Zeidler-Janiszewska, *Miedzy melancholią a żałobą. Estetyka wobec przemian w kulturze współczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1999.

⁵ J. Dominiczak opublikował te teksty w kolejnych numerach pisma *Architektura-Murator* (10.2002-9.2003).

⁶ H. Paetzold, *Architektura i urbanistyka. Zarys krytycznej filozofii miasta*, w: *Pisanie miasta – czytanie miasta*, pod red. Anny Zeidler-Janiszewskiej, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997, ss. 195-212.

⁷ K. Wilkoszewska, *Doświadczenie miasta*, w: *Wobec świata wartości. Księga pamiątkowa w 45-lecie pracy profesora Bohdana Dziemidoka*, pod red. Henryka Szabały i Wiktora Peplińskiego, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001, ss. 259-263.

⁸ A. Benjamin, *Architectural Philosophy. Repetition, Function, Alterity*, Athlone Press, London 2000.

koncentrując się na innym aspekcie problemu miejskości, napisała we wstępie do swojej książki poświęconej filozofii miasta, że nie jest ona *wykładem przedstawiającym podstawowe wątki ugruntowanej wiedzy [...]zarysowany [został] jedynie wstęp do czegoś, czego jako dyscypliny jeszcze nie ma*⁹.

W tej sytuacji, biorąc pod uwagę aktualny stan badań nad problematyką miasta, podjęcie refleksji filozoficznej o charakterze aksjologicznym nad współczesnymi przestrzeniami miejskimi w Europie wydaje się uzasadnione z kilku powodów. Miasto w wieku dwudziestym stało się przestrzenią życia większości mieszkańców naszego kontynentu. Ze względu na ten fakt problematyka miasta dotyczy zarówno kwestii egzystencjalnych, ontycznych jak i aksjologicznych jej mieszkańców. Ponieważ miasto nie tylko stanowi pewną przestrzeń życia dla milionów Europejczyków, ale również kształtuje ich postawy, wpływa na style życia i różne formy aktywności. Refleksja nad koncepcjami miast będzie te problemy ujmowała zarówno pod kątem historycznym, jak i kulturowym. Wskazany zostanie podział na miasta realne, utopijne i idealne. Szczególnym polem badań będzie historia poszczególnych koncepcji miast. Refleksja nad projektami miast ubiegłego stulecia jest ważna, także dlatego, że stanowi ono wyraz postaw, marzeń, światopoglądów i wyobrażeń współczesnego człowieka. W niniejszych rozważaniach ma on stały punkt odniesienia. Kolejny powód wiąże się z niedostateczną liczbą publikacji, zarówno polskojęzycznych jak i obcojęzycznych, dotyczących filozoficznych uwarunkowań miast. Tak więc niezwykle rola, jaką przestrzeń miejska zaczęła odgrywać w naszej kulturze przede wszystkim od wieku XIX, jest bezpośrednią inspiracją do podjęcia zagadnień aksjologicznych na temat świata wartości we współczesnych koncepcjach miast z kręgu kultury zachodniej.

⁹ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, dz. cyt., s. 8.

Zagadnienia te nie zostały w dotychczasowej literaturze wprost podjęte, chociaż wiele opracowań do nich nawiązuje.

Już w potocznym oglądzie miasta jawi się ono, jako silnie nacechowane wizualnie i estetycznie. Te wstępne ustalenia prowadzą do podjęcia bardziej szczegółowych badań nad tym, jakie wartości istnieją w przestrzeni miejskiej, jaką pełnią w niej rolę oraz w jaki sposób dochodzi do ich ujawnienia. Jednocześnie postawione zostanie pytanie o cechy konstytutywne przestrzeni miejskiej, a przede wszystkim o jej komunikacyjny charakter. Podjęte rozważania będą dotyczyły związku, jaki zachodzi między komunikacją społeczną, a wartościami. Skupiać się będą zatem na analizie zagadnienia, jakim jest przestrzeń miasta na płaszczyźnie ontologicznej stanowiąca pole społecznej komunikacji. Dzięki temu, że komunikacja oddziałuje na człowieka, stanowi ona źródło świata wartości etycznych, estetycznych i społecznych oraz je porządkuje. Tak sformułowany problem musi mieć charakter otwarty, ze względu na dynamiczny rozwój samego miasta, a zatem i różnych form komunikacji. Pozwala to na postawienie wstępnej tezy, że miasto stanowi przestrzeń aksjologicznie określoną. Zawarty w nim świat wartości ujawnia się w procesie komunikacji społecznej i osobowego dialogu. W rozważaniach podjęta zostanie kwestia ujmowania przestrzeni miasta w jej społecznym wymiarze. A więc takiej, która ma bądź współtworzyć ustrój państwa idealnego – sprawiedliwości i (lub) szczęścia, bądź (i) stanowić podporę władzy silnej lub mądrej bądź (i) tworzyć dobrą przestrzeń dla prawidłowego funkcjonowania postaw, praw i obowiązków obywatela. Przestrzeń taka jest silnie nacechowana aksjologicznie, przede wszystkim wartościami o charakterze moralnym i estetycznym. Oddziaływanie estetyczne sprzyja przyswajaniu informacji, pomaga organizować zachowanie się ludzi i porządkować procesy życia

codziennego. Z kolei podstawową funkcją wartości moralnych jest wprowadzenie pewnego ładu uwarunkowanego powszechnie akceptowanymi wzorami postępowania.

Mając na względzie zagadnienia aksjologiczne należy przede wszystkim oprzeć się na filozoficznej koncepcji wartości, która by wyjaśniała ich status ontologiczny, metafizyczny, antropologiczny, epistemologiczny i to zarówno w wymiarze estetycznym jak i etycznym. Warunki te spełnia koncepcja Romana Ingardena. Będzie stanowić ona punkt odniesienia w prowadzonych w niniejszej pracy badaniach aksjologicznych. Ingarden stworzył rodzaj teoretycznego modelu aksjologicznego, który – jak sam to podkreślał – w wielu punktach wymaga doprecyzowania¹⁰. Koncepcja ingardenowska jest możliwa do wykorzystania, ponieważ kieruje ku strukturze bytowej wartości. Pozwala także na ich precyzyjne odczytanie, przy jednoczesnym wyodrębnieniu wartości moralnych, estetycznych i społecznych. Ujmuje ona wszystkie podstawowe typy wartości, ujawniające się w strukturze miast w jego wymiarze historycznym i społecznym.

Rozważania podjęte w tej rozprawie będą miały charakter filozoficzny, a za ich podstawę posłuży wiedza z wielu różnych dyscyplin. Przede wszystkim takich jak: historia urbanistyki, socjologia, geografia, komunikologia. Głównym celem będzie przeprowadzenie analiz aksjologicznych, a nie interdyscyplinarnych.

Podjmując analizę różnych koncepcji miast przyjąć można podstawowy podział na miasta rzeczywiste, utopijne i idealne. Pierwsze z nich analizowane są na dwóch płaszczyznach – historycznej, gdzie ujmowana jest struktura miejska w jej dziejowym

¹⁰ Propozycja ta nie ma charakteru narzędzia metodologicznego, które pozwalałoby w prosty sposób odczytywać struktury aksjologiczne wybranych bytów. Nie taki też cel stawiał swojej koncepcji Ingarden. Dyskusyjna jest również kwestia, do jakiego stopnia może mieć ona zastosowanie dla nowoczesnych miast, których twórcy odwołują się do na przykład postmodernistycznych koncepcji estetycznych Wolfganga Welscha.

procesie oraz współczesnej, gdzie podkreśla się ich ukształtowanie aktualne i przyszłe. Miasta utopijne to przede wszystkim projekty filozoficzne, zazwyczaj nie mają one dokładnie opracowanej struktury, podporządkowane są naczelnemu celowi, jakim jest tworzenie nowego ładu społecznego. W utopii miasto nie pełni autonomicznych funkcji, lecz jest uzależnione od przyjętego systemu. Różni się zatem od miast idealnych, które stanowią samodzielne projekty, które mogą zostać zrealizowane.

Ważnym rysem dla tych dociekań będzie odwołanie się nie tylko do miast istniejących, ale przede wszystkim do projektów teoretycznych, na podstawie których powstawały koncepcje miast idealnych oraz budowano porządki utopijne. Najważniejsze będą założenia współczesne, których nie można jednak rozpatrywać w oderwaniu od przeszłości. Projekty teoretyczne pozwalają wyraźnie dostrzec cechy konstytutywne przestrzeni miejskiej.

W prowadzonych rozważaniach wyjście od założeń czysto teoretycznych, w dużym stopniu pomija wszelkie modyfikacje powstające na etapie realizacji miasta, tym samym pozwala na pełniejsze uchwycenie jego cech konstytutywnych. W tak rozpoznanych strukturach miast, wartości pojawiają się na trzech płaszczyznach. Po pierwsze: miasto samo w sobie jest już wartością; tak dzieje się przede wszystkim w projektach utopijnych. Po drugie: wartości wpływają na odpowiednie ukształtowanie urbanistyczne. Po trzecie: w ramach samej przestrzeni miejskiej dochodzi do realizacji konkretnych wartości, zatem i przestrzeń miasta kreuje wartości.

W mieście ujawniają się wartości społeczne, artystyczne, estetyczne i etyczne. Pozostają one ze sobą w ścisłych relacjach. Bliższa charakterystyka tych relacji powinna doprowadzić do odczytania porządku wartości realizowanych w mieście. Podstawową rolę będą pełniły wartości społeczne oraz artystyczne. Pierwsze z nich

stanowią podstawę dla porządku społecznego, drugie dla miasta, ujętego jako dzieło sztuki, a nie jedynie jako układ przestrzenny obiektów architektonicznych. W dziele sztuki nad wartościami artystycznymi nadbudowywane mogą być wartości estetyczne. Nie inaczej jest w przypadku miasta, chociaż wystąpienie wartości estetycznych nie jest konieczne samo w sobie, do zaistnienia miasta. Dzięki połączeniu wartości o charakterze użytecznym, a przede wszystkim społecznym z estetycznymi, możliwy do identyfikacji staje się porządek etyczny. Tak więc w przestrzeni miasta dochodzi do współistnienia wartości estetycznych i etycznych, a ich ujawnienie się jest możliwe dzięki wartościom artystycznym i społecznym.

Ukazany zostanie świat wartości postulowanych oraz realizowanych w miastach dwudziestowiecznych. Począwszy od kształtowania się nowoczesnych miast na przełomie XIX i XX wieku, po tendencje charakterystyczne dla końca wieku XX. W podjętych rozważaniach o charakterze aksjologicznym wartości moralne i artystyczne będą odgrywały rolę szczególną, pełnią one bowiem zasadniczą funkcję w strukturze miasta. Konsekwentnie podjęta zostanie próba wskazania elementów konstytutywnych miasta, dzięki którym możliwa jest realizacja świata wartości. W tym celu zostaną wyróżnione dwie płaszczyzny, dzięki którym może funkcjonować miasto: prywatna i społeczna. Dopiero ta perspektywa pozwoli szerzej spojrzeć na problematykę miasta. Konieczne będzie wskazanie tego elementu lub elementów, które będą miały charakter konstytutywny dla świata wartości realizującego się w strukturze urbanistycznej. Należy wziąć pod uwagę fakt, że badacze wskazują na różne rodzaje przestrzeni miasta. Do najważniejszych należy zaproponowany przez Aleksandra Wallisa podział na obszary świeckie i sakralne oraz prywatne i publiczne. Dla prowadzonych rozważań interesująca będzie przestrzeń publiczna, jak i przestrzeń prywatna. Opierając się na

obserwacji tworzonych struktur wielkomiejskich można podjąć próbę odtworzenia, kim są jego mieszkańcy, jakie mają poglądy i cele w życiu, w co wierzą i jakiego sensu swego istnienia poszukują. Urbanistyka i architektura może służyć jako odzwierciedlenie życia.

Przeprowadzenie analiz będzie możliwe dzięki zastosowaniu w rozdziale pierwszym i drugim metody opisowo-historycznej. Dokonane zostanie zarówno ustalenie źródeł, jak i ich wstępna analiza prowadząca do syntetycznego ujęcia historycznego. Ukazane zostaną głównie elementy charakterystyczne dla miast danej epoki, nie będą zaś prowadzone szczegółowe rozważania historyczne. Pozwoli to na wskazanie najważniejszych cech miast danego okresu. Uczynione ustalenia staną się podstawą do wstępnego odczytania świata wartości. Zatem oparcie na przyjętych założeniach o charakterze aksjomatycznym, pozwoli na zbudowanie twierdzeń ogólnych dotyczących aksjologicznych struktur utopijnych. W rozdziale trzecim zostanie zastosowana metoda analizy porównawczej. W połączeniu z przyjętą w rozdziale drugim metodą opisowo-historyczną, pozwoli, w kluczu historyczno-analitycznym, na skodyfikowanie i odczytanie konkretnych wartości i ich hierarchii. Doprowadzi to do przeprowadzenia w rozdziale czwartym analizy o charakterze syntetycznym kierującej ku odczytaniu sposobu ujawniania się wartości.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym *Najważniejsze tendencje w rozwoju miast europejskich do końca XIX wieku* ukazany zostanie zarówno rozwój koncepcji miast, jak i utopii. Zrozumienie specyfiki świata wartości miast współczesnych nie byłoby możliwe bez porównania z miastami historycznymi, zarówno rzeczywistymi, jak i idealnymi oraz utopijnymi. Tylko na tym tle możliwe staje się odczytanie zmian zachodzących w świecie wartości realizowanych wspólnie.

U źródeł historii utopii jest myśl platońska. Nie ma ona charakteru *stricte* utopijnego. Koncepcja Platona jest tutaj istotna przede wszystkim dlatego, że rozpoczyna ciąg historyczno-kulturowy, którego efektem są utopie współczesne, realizowane w projektach miejskich. Podkreślone zostaną najważniejsze wątki, z pominięciem szerszej analizy filozoficznej. Podjęte zostaną rozważania nad filozoficznymi koncepcjami utopijnymi, które najsilniej oddziaływały na następne pokolenia. Są to utopie: Tomasza Morusa, Francisa Bacona, Tomasza Campanelli, Roberta Owena, Charlsa Fouriera. Od wieku XVI zaczęło powstawać ich niezliczenie wiele, najważniejsze wymienione zostały w aneksie. Niemożliwość zestawienia wszystkich koncepcji utopijnych, ma swoje źródło w wieloznaczności samego pojęcia utopia¹¹. Podjęte zostaną również wstępne rozważania nad źródłami filozoficznymi oraz aksjologią przestrzeni miast historycznych. Ciągłe świadome odwołania do spuścizny antycznej, wyraźna geometryzacja planów itd., kierują ku filozofii pitagorejsko-platońskiej. Wskazany zostanie zestaw wartości dla miast historycznych. Stanowiąc będzie on punkt wyjścia do ustalenia aksjologicznej struktury miast współczesnych.

W rozdziale drugim *Wybrane współczesne teorie miasta* podjęta zostanie próba ukazania najważniejszych teoretycznych koncepcji miast wieku dwudziestego. Wprowadzony zostanie umowny podział na trzy wielkie tendencje: ekologiczną, modernistyczną i postmodernistyczną. Dla współczesnej urbanistyki, przełomowy jest – podobnie zresztą jak dla wielu innych dyscyplin – koniec XIX i początek XX wieku. Cezura czasowa odgraniczająca koncepcje

¹¹ Witold Parniewski przywołując Szestakowa, podaje, że katalog światowej literatury utopijnej w okresie od XVI do XIX wieku zawiera około tysiąca tytułów. Parniewski słusznie zauważa, że rozwój utopii nie kończy się na dziewiętnastym stuleciu. W samej tylko Anglii w pierwszej połowie XX wieku pojawiło się ich około 300, W. Parniewski, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, UŁ KLiKR, Łódź 2000, s. 22.

nowoczesne, tworzone z modernistycznych pozycji, od tradycyjnego postrzegania struktury i celów miasta.

Do pierwszych dwudziestowiecznych urbanistów należy Ebenezer Howard, twórca koncepcji miasta-ogrodu, kontynuowanej później m.in. w ramach *eco-city*, a częściowo również w nurcie miast powstałych w ramach ruchu *New Urbanism*. Projekty miast-ogrodów należące do wielkich koncepcji wieku dwudziestego, jako chronologicznie, ale też i formalnie najwcześniejsze, zostaną omówione na początku tej części pracy. Następnie przedstawiona zostanie tradycja ekologicznej zabudowy miejskiej w wieku dwudziestym. To właśnie w tych realizacjach doszło do syntezy tego, co naturalne z tym, co techniczne.

Najsilniej nad dwudziestowieczną urbanistyką zaciążyła postać Le Corbusiera. Do dzisiaj wypracowana przy jego podstawowym współudziale propozycja modernizmu jest realizowana w wielu założeniach urbanistycznych. Chociaż w jej ramach zakładano przede wszystkim funkcjonalność i uszczęśliwienie mieszkańców, to część realizacji jest afunkcjonalnych i przez to niechętnie wybierana jako miejsce do mieszkania. W rozważaniach ukazany zostanie również zestaw bardzo różnych koncepcji realizowanych w ramach postmodernistycznego dyskursu. Oczywiście obecnie trudno tworzyć miasta na wzór XVI-wiecznych projektów miast idealnych, realizowanych jako całościowe założenia. W ramach nowoczesnej, postnowoczesnej i neomodernistycznej urbanistyki raczej przekształca się istniejące przestrzenie lub powiększa się tereny miasta. Już na początku rozważań trzeba podkreślić, że wszystkie te tendencje nie mają opozycyjnego charakteru wobec siebie, dochodzi między nimi raczej do wzajemnego uzupełniania się.

W rozdziale trzecim zatytułowanym *Wartości a projekty życia mieszkańców* podjęta zostanie próba zarysowania aksjologii miasta

współczesnego na podstawie koncepcji wartości Romana Ingardena. W przeprowadzonej przez tego autora analizie struktury dzieł sztuki, będącej podstawą dla rozważań aksjologicznych, nie znalazła się urbanistyka, omówiona została jednak architektura. Pozwala to na zasadzie analogii na wykorzystanie tych badań do refleksji nad strukturą aksjologiczną miasta. Podjęta będzie próba wskazania katalogu wartości i jego hierarchii w obrębie współczesnego miasta. Następnie wyróżnione zostaną cztery grupy najważniejszych wartości – społecznych, artystycznych, estetycznych i moralnych. W dalszej części pracy wyodrębnione zostaną wartości, które są najważniejsze w każdej z grup. Prowadzą one do realizacji wszystkich pozostałych wartości. Tak ukonstytuowany katalog wartości, zostanie następnie poddany weryfikacji w nawiązaniu do konkretnych projektów miejskich, opracowanych w rozdziale pierwszym i drugim. Pozwoli to na ustalenie, czy rzeczywiście te wartości można uznać za najważniejsze i wskazać na rolę, jaką pełnią one we współczesnym mieście.

W rozdziale czwartym zatytułowanym *Komunikacja a świat wartości w przestrzeni osobistej i społecznej miasta* podjęta zostanie problematyka relacji komunikacyjnych, które mają miejsce we współczesnych koncepcjach miast. Szeroko pojmowana komunikacja stała się jedną z centralnych kwestii współczesnej filozofii. Przeprowadzone w tym rozdziale rozważania skupią się na kwestiach zarówno społecznego, jak i osobowego wymiaru komunikacji w przestrzeni miasta. Komunikacja odgrywać będzie w prowadzonych analizach rolę szczególną, ponieważ z jednej strony pozwoli na wskazanie statusu ontologicznego przestrzeni miejskich. Z drugiej zaś, to właśnie dzięki niej dochodzi do aktualizacji świata wartości w przestrzeni miasta.

Zawarte w tej rozprawie rozważania odwołują się do charakterystyki istoty miasta i jego przestrzennego ukształtowania

prowadzonych na gruncie socjologii, historii urbanistyki i kulturoznawstwa. Do najważniejszych opracowań tego zagadnienia zaliczyć można prace autorstwa Bena van Berkela i Caroline Bos¹² Manuela Castellsa¹³, Alexandra Christophera¹⁴, Sigfrieda Giedion¹⁵, Petera Halla¹⁶, **Bogdana** Jałowickiego¹⁷, Lewisa Mumforda¹⁸, Bolesława Szmidta¹⁹, Zdzisławy Tołłoczko²⁰. Również historia miast współczesnych doczekała się zarówno opracowań monograficznych, jak np. Stephana V. Warda²¹, Reynera Banhama²², Wacława Ostrowskiego²³, jak również bardzo wielu publikacji szczegółowych oraz tekstów źródłowych. Wśród nich do najważniejszych w kontekście podjętych rozważań należą publikacje takich autorów jak: Charles Jencks²⁴, Le Corbusier²⁵, Richard Register²⁶, Adam Czyżewski²⁷, Dear Michael, Steven Flusty²⁸, Robert Fishman²⁹, Diane Ghirardo³⁰, David

¹² B. van Berkel, C. Bos, *Niepoprawni wizjonerzy*, Wydawnictwo Murator, Warszawa 2000.

¹³ M. Castells, *Kwestia miejska*, PWN, Warszawa 1982.

¹⁴ A. Christopher, *A City is not a Tree*, Architectural Forum, cz. I, 122(1965)1, ss. 58-62; cz. II 122(1965)2, ss. 58-62.

¹⁵ S. Giedion, *Mechanisation Takes Command*, Oxford University Press, New York 1955.

¹⁶ P. Hall, *The World Cities*, McGraw-Hill, New York 1966.

¹⁷ B. Jałowicki, *Miasto i społeczne procesy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Warszawa-Kraków 1972.

¹⁸ L. Mumford, *The Culture of Cities*, Secker & Warburg, London 1938; tenże, *The City in History. Its Origins, its Transformations and its Prospects*, Harcourt Brace Jovanovich, New York 1961.

¹⁹ B. Szmidt, *Ład przestrzeni*, PIW, Warszawa 1981.

²⁰ Z. Tołłoczko, *Wybrane problemy współczesnej estetyki architektonicznej*, monografia 190, seria architektura, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 1995.

²¹ S. V. Ward, *Planning the Twentieth – Century City. The Advanced Capitalist World*, John Wiley & Sons Ltd., Chichester 2002.

²² R. Banham, *Rewolucja w architekturze. Teoria projektowania w „pierwszym wieku maszyny”*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1979.

²³ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, Arkady, Warszawa 1975.

²⁴ C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, wyd. 4 przejrzone i rozszerzone, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1987.

²⁵ Le Corbusier, dz. cyt.

²⁶ R. Register *Eco-city Berkeley. Building Cities of a Healthy Future*, North Atlantic Books, Berkeley 1987.

²⁷ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.

²⁸ M. Dear, S. Flusty, *Postmodern Urbanism*, w: *The City. Critical Concepts in the Social Sciences*, ed. by Michael Pacione, vol. I *The City in Global Context*, Routledge, London and New York 2002, ss. 186-221.

²⁹ R. Fishman, *Urban Utopias in the Twentieth Century. Ebenezer Howard, Frank Lloyd Wright, Le Corbusier*, The MIT Press, Cambridge-Massachusetts-London 1999.

³⁰ D. Ghirardo, *Architektura po modernizmie*, Wydawnictwo VIA, Toruń 1999.

Pinder³¹, Krystyna Styrna-Bartkowicz³², Piotr Winskowski³³. Obok tekstów dotyczących miasta, punktem odniesienia do opracowania zagadnień poruszanych w poszczególnych rozdziałach były również teksty odnoszące się do wartości. Odwołano się przede wszystkim do rozważań aksjologicznych Romana Ingardena, oraz monografii będących opracowaniami i rozwinięciem tej koncepcji między innymi do myśli Marii Gołaszewskiej³⁴, Anity Szczepańskiej³⁵ Adama Węgrzeckiego³⁶. Istotna była nie tylko kwestia interpretacji czy rozszerzenia myśli ingardenowskiej, ale wykorzystanie koncepcji tego filozofa do zbadania aksjologicznej struktury miasta. W podjętych rozważaniach ważna jest literatura z zakresu komunikacji społecznej, oraz teksty filozofów dialogu, przede wszystkim Martina Bubera³⁷. Autor rozprawy odwoła się również o ustaleń takich badaczy jak: A. J. Ayer³⁸, Bogdan Baran³⁹, Michael Dummett⁴⁰. Pozwoli to na interpretację związków, jakie zachodzą między komunikacją, a światem wartości.

³¹ D. Pinder, *Visions of the City. Utopianism, Power and Politics in 20th-Century Urbanism*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2005.

³² K. Styrna-Bartkowicz Krystyna, *Powiązanie z naturą i walory estetyczne w koncepcjach idealnych od renesansu do XVIII wieku*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, X (1976), ss. 67-80; tejże, *Ekologiczne kryteria analizy „miast idealnych” XIX i początku XX wieku*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, XI(1977), ss. 139-145.

³³ P. Winskowski, *Modernizm przebudowany. Inspiracje techniką a architekturze u progu XXI wieku*, Universitas, Kraków 2000.

³⁴ M. Gołaszewska, *Ingardenowska koncepcja wartości estetycznej w świetle teorii systemów względnie izolowanych*, *Studia Estetyczne*, 22(1985), ss. 89-108; tejże, *Ingardenowski świat wartości. Wybrane zagadnienia aksjologii – kontynuacja pytań*, w: *Fenomenologia Romana Ingardena*, wydanie specjalne Studiów Filozoficznych, Warszawa 1972, ss. 397-420.

³⁵ A. Szczepańska, *Estetyka Romana Ingardena*, PWN, Warszawa 1989.

³⁶ A. Węgrzecki, *O doświadczeniu aksjologicznym* w: *W kręgu filozofii Romana Ingardena. Materiały z konferencji naukowej*, Kraków 1985, pod red. Władysława Stróżewskiego, Adama Węgrzeckiego, PWN, Kraków 1995, ss. 161-165.

³⁷ M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1992.

³⁸ A. J. Ayer, *Studies in Communication. Contributed to the Communication Research Centre University College*, Martin Secker & Warburg, London 1955.

³⁹ B. Baran, *Przedmowa*, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 7-30.

⁴⁰ M. Dummett, *Język i komunikacja*, w: *Filozofia języka*, wybrała i wstępem opatrzyła Barbara Stanosz, Fundacja Aletheia – Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1993, ss. 54-77.

ROZDZIAŁ I

NAJWAŻNIEJSZE TENDENCJE W ROZWOJU MIAST EUROPEJSKICH DO KOŃCA XIX WIEKU

Na nasze dzisiejsze doświadczanie miasta – zarówno w sferze wizualnej jak i doświadczeniu intelektualnym nakładają się różne jego funkcje. Kształtowały się one w procesie historycznym. Na początku rozważań zasadnym zatem wydaje się historyczne prześledzenie kształtowania się tych elementów, które dla przestrzeni miasta wydają się konstytutywne. Zarówno jako modele teoretyczne jak i w próbach realizacji. Tym samym stanowią one tło dla pełnego uchwycenia zjawisk, jakie zachodzą w mieście współczesnym. Ukazane zostaną koncepcje utopii społecznych, projekty miast idealnych i miast realnie istniejących oraz ich aksjologiczno-ontologiczne podstawy. Ze względu na główny temat ustalenia te będą istotne, ponieważ miasto, jako pewnego rodzaju wspólnota społeczna, nie może być postrzegane wyłącznie jako układ urbanistyczny. Dlatego też konieczne będzie zaprezentowanie tak urbanistycznych i artystycznych, jak i społeczno-politycznych oraz ekonomicznych źródeł kształtowania się miasta. Powiązanie tych trzech dziedzin – utopii, miasta idealnego i realnego – nie jest przypadkowe. Twórcy istniejących realnie miast odwołują się do projektów miast idealnych oraz utopii społecznych. Autorzy utopii o charakterze społecznym z kolei sytuują je w pewnej konkretnej przestrzeni, zazwyczaj miejskiej. Na tej płaszczyźnie możliwe są również do zrozumienia i odtworzenia wzajemne inspiracje. Relacje te biegną dwutorowo, z jednej strony idee urbanistyczne czerpane są z projektów teoretycznych, z drugiej to realnie istniejące miasta stały się podstawą do tworzenia projektów idealnych. Wzajemne inspiracje nie ograniczają się do idei urbanistycznych. Ich źródło tkwi także w świecie wartości. Aksjologiczne uwarunkowania miast współczesnych trzeba postrzegać w szerszej, historycznej perspektywie, tak bowiem ukształtował się świat

wartości obecnie istniejących przestrzeni miejskich. Przeprowadzone zatem zostaną wstępne badania pozwalające na uchwycenie charakteru relacji, jakie zachodzą między miastem, a wartościami. Ponadto konieczne będzie wskazanie płaszczyzny, która integruje je ze sobą w jedną spójną całość. Badanie to prowadzić będzie do podjęcia problemu ontologii miasta, jako podstawy jego struktury aksjologicznej.

1.1. PODSTAWOWE POJĘCIA

W języku potocznym zazwyczaj nie mamy trudności z precyzyjnym odróżnieniem takich pojęć jak: miasto, urbanistyka czy przestrzeń urbanistyczna. Problem pojawia się, kiedy chcemy wskazać kryteria pozwalające wyróżnić wieś, osadę lub miasto. Możemy rzecz jasna odwołać się do stanu prawnego. Odnosi się to jednak do już ukształtowanego stusu przestrzeni, a nie do źródeł jego formowania. Niczego nie wyjaśnia, każąc postawić pytanie, co staje się podstawą do nadawania stusu prawnego miasta. Pozostaje otwarte pytanie o to, co konstytuuje miasto, a więc w jaki sposób możemy uchwycić jego cechy istotowe? Konieczne jest precyzyjne określenie tego, co przez ten podstawowy termin możemy rozumieć.

1.1.1. Rozumienie miasta

Słowo *miasto* w języku polskim etymologicznie wiąże się ze słowem *miejsce*, natomiast w języku czeskim *mesto* to miasto, a *miasto* oznacza miejsce, w bułgarskim *miasto* – miejsce, *miestnost* – miejscowość, podobnie w rosyjskim *gorod* – miasto, przy czym w języku czeskim *hrad* – gród, *hradit* – ogradzać, *hradba* – mur, w słowackim *mesto* to miasto, a *miesto* to miejscowość i miejsce. Ta etymologia słowa nie dotyczy tylko języków słowiańskich, po włosku *sito* to miejsce, a *città* to miasto, po niemiecku *Stadt* – miasto, *Stätte* – miejsce¹. Pojęcie miasta wiąże się z miejscem rozumianym jako wyraźnie określona przestrzeń. Nadal

jednak nie wyjaśnia jednak, czym miasto jest. Niektórzy badacze przyjmują, że w ogóle niemożliwe jest zdefiniowanie tego pojęcia². Zdaniem innych, można je definiować przy użyciu kryterium budowlanego – jako przestrzeń z intensywną zabudową³ (jednak na przykład we Włoszech intensywną zabudową charakteryzują się też wsie). Można przyjąć kryterium socjologiczne – miasto pełni funkcje nierolnicze⁴; także kryterium statystyczne⁵. Wszystkie one są jednak niewystarczające, dlatego przyjmuje się kilkunastuściową definicję pojęcia miasto⁶. Szukając zwięzłego określenia *miasta* przyjąć można, że stanowi ono skupisko ludzi, odróżniające się od innych tego rodzaju wspólnot przede wszystkim swymi nierolniczymi funkcjami oraz znaczną wielkością i intensywnością zabudowy⁷. Przy czym określenie to należy potraktować relatywnie w zależności od skali rozwoju miasta. Mimo wszystkich różnic cywilizacyjnych miasta powstawały wszędzie tam, gdzie człowiek osiągał wyższy poziom rozwoju cywilizacyjnego⁸ oraz gdzie następował społeczny podział funkcji.

Na kształtowanie się miast wpływają następujące warunki: gospodarcze, przyrodnicze, obronne, komunikacyjne, obyczajowo-prawne, ekonomiczne, czy wreszcie kompozycyjne. Jest ono niezwykle silnie wpisane we współczesną kulturę. To w nim *ześrodkowują się i kumulują wszystkie materialne, kulturalne i społeczne skutki sposobu*

¹ H. Samsonowicz, *Życie miasta średniowiecznego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001, s. 9.

² M. Kielczewska-Zalewska, *Geografia osadnictwa*, PWN, Warszawa 1969, s. 102.

³ W. Ostrowski, *Miasto*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. VII, PWN, Warszawa 1966, s. 250.

⁴ Tamże, s. 250; K. Buczek, *Targi i miasta na prawie polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964, s. 92.

⁵ M. Bogucka, H. Samsonowicz, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986, s. 9.

⁶ B. Jałowiecki, *Miasto i społeczne procesy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*, dz. cyt., s. 12.

⁷ Aleksander Wallis przytacza ujęcie miasta, według którego jego istota polega *nie na cechach unikalnych, lecz jedynie na sposobie natężenia pewnej liczby cech wspólnych ośrodkom miejskim, wiejskim oraz osadom*. Jednocześnie wskazuje, że takie ujęcie jest raczej opisywaniem niż definiowaniem pojęcia miasta. A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, dz. cyt., s. 59.

⁸ Zwolennikiem kulturowej definicji miasta jest m.in. Mieczysław Wallis. Por tamże, ss. 58-70.

*gospodarowania i zarządzania społeczeństwem*⁹. W mieście zespala się to, co pozytywne i negatywne w strukturze nowoczesnego społeczeństwa. Stało się ono wyrazem rozwoju kultury, a więc i nośnikiem charakterystycznych dla niej wartości. Jednocześnie jako element kultury stanowi jedno ze źródeł kształtowania się wartości. Jego szczególna rola opiera się na tym, że przestrzeń miasta stanowi naturalne środowisko dla ponad połowy mieszkańców ziemi.

1.1.2. Urbanistyka

Urbanistyka (etymologicznie wywodząca się od słowa *urbs*) jest nauką o takim tworzeniu miast, aby najlepiej spełniały swoje funkcje, w tym estetyczne. W jej ramach podejmowane są studia nad sztuką budowy miast. Pierwotnie urbanistyka dotyczyła przede wszystkim zagadnień estetycznych. Z czasem uległa zasadniczym przemianom, dziś w dużym stopniu jest nauką techniczną. Nie zajmuje się analizą tego, czym jest miasto, lecz czym być może, lub być powinno¹⁰. Ma wymiar praktyczny, a więc służy organizowaniu w sposób celowy przestrzeni na potrzeby człowieka, oraz wymiar teoretyczny, jako nauka o metodzie dokonywania owych przekształceń¹¹. Zmienił się również terytorialnie zakres działania urbanistyki. Do niedawna ograniczała się ona do miasta, obecnie w jej ramach zaczęto się interesować całymi regionami i związkami zachodzącymi między miastami. Obok zagadnień plastycznych coraz częściej urbaniści poświęcają uwagę problemom fizjograficznym¹², demograficznym, gospodarczym, społecznym, czy komunikacyjnym.

⁹ E. Kaltenberg-Kwiatkowska, *Przedmowa*, w: *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich. Materiały Konferencji Socjologów Miasta Lublin, 9-10 grudnia 1980*, pod red. E. Kaltenberg-Kwiatkowskiej, P. Kryczki, W. Mirowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, s. 5.

¹⁰ B. Malisz, *Miasto jako przedmiot badań urbanistyki. Urbanistyka jako nauka o kształtowaniu układów osadniczych*, w: *Górnośląskie studia socjologiczne*, t. 15, pod red. B. Jałowieckiego, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1982, s. 16.

¹¹ Tamże, s. 17.

¹² Fizjografia to nauka zajmująca się kompleksową charakterystyką warunków naturalnych danego obszaru.

W urbanistyce przestrzeń rozumie się w pierwszej kolejności w jej fizyczno-geograficznym sensie. Podkreśla się jej osobisty i społeczny wymiar. Funkcjonuje ona zatem również w kulturowym aspekcie, jako przedstawienie konstrukcji rzeczywistości. Wyróżnia się przestrzeń krajobrazu naturalnego, wiejską i miejską (podmiejską, wielkomiejską, małomiasteczkową itd.). Punkt oparcia stanowią jak widać kryteria wynikające z immanentnych cech samej przestrzeni. Wskazuje się na istnienie przestrzeni o układach zamkniętych i otwartych. Jej społeczny lub osobisty wymiar ze względów oczywistych nie jest jej właściwością, lecz jedynie sposobem postrzegania. W takim rozumieniu na plan dalszy schodzi jej aspekt fizyczny czy geodezyjny. Ostatecznie granice przestrzeni urbanistycznej wyznacza nie to, co jest materialne, lecz czynniki kulturowe, takie jak: wartości, wiedza, wyobrażenia, odczucia. To one leżą u podstaw kształtowania przestrzeni społecznych, w tym także przestrzeni miejskich.

Obrazem morfologicznej struktury miasta jest jego plan. Na przestrzeni dziejów wykształciło się wiele różnych jego typów. Pociągnęło to za sobą liczne ich klasyfikacje. Najbardziej charakterystyczny podział przebiega między miastami zakładanymi na planie regularnym, a więc opartymi na świadomie kształtowanych formach geometrycznych, a nieregularnymi – o labiryncie krzywych, krętych ulic będących efektem bardziej spontanicznego rozwoju. W wyniku ciągłego rozwoju miasta bardzo często mamy do czynienia w ramach jednego miast z mieszanym obydwu typów planu. Oczywiście tak ogólny podział nie może wyczerpać typologii miasta. Wyróżnić możemy plany o układzie prostokątnym (przede wszystkim najłatwiejsze do projektowania w przypadku nowych założeń plany sieciowe, a także liniowe i rzadkie układy romboidalne). Obok nich istnieją założenia, często wykorzystywane w projektach miast idealnych, o charakterze promienisto-kołowym (lub promienisto-koncentrycznym), zazwyczaj mają one kształt koła lub gwiazdy. W ramach tego podziału wyróżnić trzeba też miasta nieregularne, jako

osobną kategorię. Bardzo rozbudowaną klasyfikację planów miejskich opracował w 1954 roku Jean Tricart¹³. Dokonał on zasadniczego podziału na miasta homogeniczne oraz heterogeniczne. Wśród tych pierwszych mamy układy planowane i nieplanowane. Do planowanych zaliczył prostokątne (wraz z różnymi ich typami: liniowymi, romboidalnymi, sieciowymi) oraz promienisto-koncentryczne (tu wskazał dwie kategorie: na planie gwiazdy i koła). Układy nieplanowane to miasta umocnione i miasta nieregularne. Natomiast dla miast heterogenicznych wyodrębnił cztery podstawowe typy układu: rekonstruowany, polinuklearny, sieciowy i kolisty¹⁴.

1.2. ZARYS HISTORII MIASTA

Ruiny rozsiane w dolinie Nilu świadczą o minionej świetności państwa faraonów. W rzeczywistości miasta budowane dla potrzeb doczesnych powstawały z wysuszonego na słońcu mułu rzecznego i padały w końcu ofiarą wylewów Nilu. Przetrwały zatem miasta umarłych – nekropolie, tworzone z myślą o wieczności. To one przenoszą w nasze czasy monumentalny obraz odległego świata. Podobnie jak szczątki miast Mezopotamii, świadczące o historii miejsca. Dawniej poprzecinane siecią kanałów, pokryte były bujną roślinnością, jak Babilon słynący z wiszących ogrodów uważanych za jeden z siedmiu cudów starożytnego świata. Uwypuklona w tej pracy historia miast nie będzie miała charakteru *stricte* faktograficznego czy chronologicznego, nie będzie też szczegółowym opisem zmian zachodzących w miastach. Będzie próbą interpretacji procesów rozwoju koncepcji miasta w odwołaniu do historycznych miast. Pokazany zostanie proces formułowania się koncepcji przestrzeni miejskich.

¹³ Por. W. Maik, *Podstawy geografii miast*, wyd. 2, UMK, Toruń 1997, s. 58.

¹⁴ Tamże.

1.2.1. Miasta starożytne

Trudno obecnie jednoznacznie stwierdzić, jakie było najstarsze miasto¹⁵, zwłaszcza, że w różnych kulturach miasta kształtowały się niezależnie od siebie. Harappa i Mohendzo Daro, miasta indyjskie, powstały między 3000 a 2500 rokiem przed Chrystusem¹⁶, Knossos na Krecie, wówczas główny ośrodek kultu i polityki, 2000 lat przed Chrystusem¹⁷. Powstanie miast sumeryjskich Lagash, Ur i Uruk datuje się wcześniej, bo na 4000-3500 rok przed Chrystusem, rozkwit zaś na około 2500-2000 lat przed Chrystusem¹⁸. Ostatnie odkrycia przenoszą datowanie najstarszej metropolii na 6000 lat przed Chrystusem, do Syrii, gdzie powstało Tell Hamoukar¹⁹. Dla naszej cywilizacji decydujące znaczenie miał jednak rozwój greckich miast-państw – *polis*. Panował w nich układ otwarty: w ich obręb wchodziły tereny o charakterze *stricte* miejskim oraz przestrzeń rolnicza²⁰. Niewiele z nich zachowało się do naszych czasów. Ulegały zresztą ciągłym przemianom już w starożytności – badania nad starożytną Troją wskazały aż dziewięć kolejno po sobie następujących miast²¹. W początkowym okresie miasta greckie ze względu na swój nieplanowany rozwój miały układ chaotyczny, czego przykładem mogą być Ateny, gdzie jedynie agora stanowiła uporządkowany, centralny punkt organizmu miejskiego²². Dopiero w okresie klasycznym doszło do istotnych regulacji planów miejskich; szczególnie widoczne jest to w niewielkich miastach-koloniach formowanych zgodnie z przyjętym planem²³. Zasadnicza rola przypadła miastu Milet. Zburzone przez Persów (w V wieku przed Chrystusem) zostało odbudowane z ruin, stając się,

¹⁵ M. Bounds, *Urban Social Theory. City Self and Society*, Oxford University Press, Oxford 2004, s. 64.

¹⁶ Tamże, s. 65.

¹⁷ L. Benevolo, *Die Geschichte der Stadt*, Campus Verlag, Frankfurt-New York 1991, s. 93.

¹⁸ Tamże, s. 23.

¹⁹ M. Bounds, dz. cyt., s. 64.

²⁰ Szeroko rozwój i znaczenie greckich miast omawia m.in. L. Benevolo, *Die Geschichte der Stadt*, dz. cyt., ss. 90-170.

²¹ T. Wróbel, *Zarys historii budowy miast*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, ss. 13-14.

²² Tamże, s. 21.

²³ Tamże, s. 26.

obok Prieny, miastem wzorcowym²⁴. Nie jest najstarszym znanym nam miastem powstającym w sposób planowany (jednym z wcześniejszych było Kahun powstałe już w 1900 roku przed Chrystusem)²⁵. Jednak skala tego założenia i wpływ, jaki miało na kolejne realizacje, każe postrzegać je jako wzorcowe. Milet założony został na planie szachownicowym. Podzielony był na kwartały, które były po sobie zabudowywane domami. Z agorą jako dominantą, z gmachami publicznymi i świątyniami rozmieszczonymi zgodnie z ich przeznaczeniem²⁶. Plan, opracowany przez matematyka i architekta Hippodamesa z Miletu, zakładał, że wielkość miasta nie przekroczy 100.000 mieszkańców²⁷. W nawiązaniu do układu Miletu odbudowywano kolejne miasta, m.in. Pireus, Selinunt, Knidos, Priene czy Pergamon. Istotną rolę odgrywały w nich, znajdujące się w centrum założenia, obiekty publiczne²⁸. Stanowiły one podstawę struktury przestrzennej miasta²⁹ – były klamrą nadającą całości jednolitą formę. Charakterystyczne było oparcie na układach geometrycznych – na mierze i proporcji, które symbolizowały harmonijny układ przestrzenny. Nie zawsze jednak odwoływano się do tego klasycznego porządku. W Atenach, liczących za czasów Peryklesa 150.000 mieszkańców (z tego około 45.000 stanowili obywatele), posiadających nieregularny układ, tylko w niewielkim zakresie próbowano podczas odbudowy stworzyć nowy układ urbanistyczny³⁰. Rozwój miast greckich pozwolił Arystotelesowi postrzegać je jako wspólnotę: *Skoro widzimy, że każde*

²⁴ Por. D. Watkin, *Historia architektury zachodniej*, Arkady, Warszawa 2001, s. 36.

²⁵ B. J. Kemp, *Ancient Egypt. Anatomy of a Civilisation*, Routledge, London 1991, ss. 23 i n.

²⁶ T. Wróbel, dz. cyt., ss. 27-29.

²⁷ Miasto podzielone zostało na ponad 400 kwartałów rozdzielonych ulicami, o szerokości dochodzącej do ponad czterech metrów. Charakterystyczne jest, że kwartały te pełniły wyłącznie mieszkalną funkcję, podczas gdy ośrodki administracyjne skupione zostały w centrum założenia, por. D. Watkin, dz. cyt., s. 35.

²⁸ W początkowym okresie była to przede wszystkim stoa, czyli zadaszona konstrukcja z kolumnadą od frontu, zasklepiona z tyłu ścianą. Oprócz swoich funkcji użytkowych, jako miejsca handlu i sprawowania władzy, służyła również do odpoczynku. Niekiedy zdobiona była malowidłami.

²⁹ L. Benevolo, *Die Geschichte der Stadt*, dz. cyt., s. 16.

³⁰ Dotyczyło to przede wszystkim rozplanowania agory z pięknymi Stoa Attalos z około 150 roku przed Chr. por. D. Watkin, dz. cyt., s. 38. W mieście właściwie ograniczono się do

państwo jest pewną wspólnotą, a każda wspólnota powstaje dla osiągnięcia jakiegoś dobra, to jasną jest rzeczą, że wprawdzie wszystkie dążą do pewnego dobra, lecz przede wszystkim czyni to najprzedniejsza z wszystkich, która ma najważniejsze ze wszystkich zadania i wszystkie inne obejmuje. Jest nią tzw. polis i wspólnota państwowa [...]»³¹. W przypadku miast Arystoteles owo dobro określa jasno: *Należy budować miasta tak, aby dawały ochronę ich mieszkańcom i aby czyniły ich równocześnie szczęśliwymi*³².

Do planów Hippodamesa nawiązano między innymi w etruskich założeniach miejskich. Przeważała w nich osiowość i plany krzyżowe, które szczególnie uwidaczniają się w obozach wojskowych, gdzie owe główne arterie prowadziły do bram. To nie greckie, a rzymskie miasta, a przede wszystkim sam Rzym liczący w szczytowym okresie swojego rozwoju około 1.000.000 mieszkańców³³, był największym ośrodkiem świata starożytnego³⁴. Do czasów cesarstwa, mimo kolejnych prób regulacji m.in. przez króla Tarkwiniusza Priscusa (ok. 600 r. przed Chr.)³⁵, czy licznych kolejnych przebudów, rozwijał się w sposób chaotyczny³⁶. Przełomem był dopiero wielki pożar za czasów Nerona (64 r.)³⁷. Rozbudowywany przez kolejnych cesarzy nigdy jednak nie osiągnął geometrycznej klarowności miast greckich. Podobnie jak w Grecji agora, tak w miastach cesarstwa forum było głównym placem miejskim,

przeprowadzenia podstawowego podziału na siedem dzielnic, ulice zaś miały do ośmiu metrów szerokości.

³¹ Arystoteles, *Polityka*, II 1267 b.

³² Cyt. za S. Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*, PWN, Warszawa 1968, s. 749.

³³ W. Ostrowski, *Miasto*, art. cyt., s. 251.

³⁴ Przypomnijmy, że samo określenie *urbi* (do dzisiaj w tym znaczeniu wykorzystywane w papieskim błogosławieństwie „*Urbi et orbi*”) odnosiło się do Rzymu. *Urbi* – miasto, to Rzym. Wieczne miasto jak określał je m.in. Owidiusz.

³⁵ Pamiętać trzeba, że niektórzy badacze podważają w ogóle istnienie króla etruskiego Tarkwiniusza Starego, przypuszczając, że należy go utożsamiać z Tarkwiniuszem Pysznym. Niezależnie jednak od tego, był to okres formułowania się Rzymu jako miasta i tworzenia jego podstawowych podziałów urbanistycznych. Jednym z najważniejszych dokonań miało stać się wzniesienie na Kapitolu świątyni Jowisza. Zaczęło kształtować się forum, które zostało wybrukowane. J. Ciechanowicz, *Rzym. Ludzie i budowle*, PIW, Warszawa 1987, ss. 14-16.

³⁶ T. Wróbel, dz. cyt., s. 75.

³⁷ Tamże.

zazwyczaj o prostokątnym kształcie³⁸. W większych ośrodkach odróżniano jeszcze *fora venalia*, czyli rynki handlowe. Fora były oczywiście nie tylko miejscami handlu, ale przede wszystkim spotkań, zebrań i sądów³⁹, i stanowiły – jak wskazał Witruwiusz – obowiązkowy element organizacji przestrzeni miejskiej⁴⁰. Typowe było konstruowanie miast na zasadzie *castrum*⁴¹. Zakładane było ono na silnie zgeometryzowanym planie, o czworokątnym zarysie (prostokąt lub kwadrat), a więc na podstawie geometrycznego porządku – symbolu kosmosu, a tym samym trwałości i niezmienności⁴². Zgodnie z osiami świata wykreślone były główne ulice miasta, kończące się bramami znajdującymi się w otaczającym miasto pasie zwanym *promerium*⁴³, pełniącym przede wszystkim funkcje apotropaiczne. Na przecięciu *cardo* i *decumanus*⁴⁴ znajdowało się zazwyczaj prostokątne forum oraz kuria i świątynia. Równoległe do głównych osi biegły pozostałe ulice, wyznaczając kwartały pod zabudowę miejską. Tak projektowane miasta były ucieleśnieniem zarówno pitagorejsko-platońskiego wzorca budowy miasta, jak i kosmicznego porządku wszechświata. Kolejnym elementem, zamykającym przestrzeń miasta, były mury miejskie. W obrębie cesarstwa zazwyczaj powstawały późno, bo dopiero w schyłkowym okresie⁴⁵, kiedy to spokój i bezpieczeństwo mieszkańców miast były coraz częściej naruszane.

Podstawowe informacje teoretyczne o kształtowaniu założeń urbanistycznych znajdujemy w traktacie Witruwiusza *O architekturze*

³⁸ Tamże, s. 73.

³⁹ Forum usytuowane w centralnym punkcie miasta z czasem zaczęło pełnić funkcje reprezentacyjne, stając się ośrodkiem kultu religijnego i władzy administracyjnej.

⁴⁰ Por. A. Wallis, *Socjologia wielkiego miasta*, dz. cyt., s. 65.

⁴¹ Warowny obóz rzymski, o skodyfikowanym układzie przestrzennym.

⁴² Por. S. Kobiela, *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Pallottinum, Warszawa 1989, s. 42.

⁴³ *Promerium* to pas poświęconej ziemi, okalający miasto.

⁴⁴ *Cardo* i *decumanus* to określenia traktów komunikacyjnych, usytuowanych tak, by wyznaczały główne osie miasta.

⁴⁵ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995, s. 18.

*ksiąg dziesięć*⁴⁶. Kwestiom urbanistyki poświęcił tam stosunkowo niewiele miejsca. W świecie starożytnego Rzymu architektura obejmowała trzy działy: budownictwo (w przybliżeniu to, co obecnie rozumiemy pod pojęciem architektury), konstrukcję zegarów i budowę machin⁴⁷. Budownictwo obejmowało budowę murów miejskich i gmachów użyteczności publicznej oraz domów prywatnych⁴⁸. Witruwiusz dał zalecenia, na jakim terenie miasto należy lokalizować. Ze względów atmosferycznych (mgły, szron) winno znajdować się na wzniesieniu, unikać powinno się bagien i tym podobnych⁴⁹. Miasto trzeba otoczyć murami, a przy wytyczaniu ulic głównych i uliczek należy postępować tak, aby zasłonić je od wiatrów przynoszących choroby (ciepłe) i szkodliwych (zimne). Uważał, że ze względów obronnych miasta nie powinno zakładać się na planie kwadratowym, ani z wysuniętymi narożnikami, lecz powinno mieć ono kształt kolisty⁵⁰. W projektach Witruwiusza wyraźnie widać odwołanie do prostych figur geometrycznych. To one stanowią podstawę kształtowania harmonijnego układu miejskiego. Plan miasta oparty został na określonej mierze i proporcji, co wraz z odpowiednim usytuowaniem ma zapewnić realizację wartości wyższych, o charakterze użytecznym – przede wszystkim bezpieczeństwa i zdrowia. Dopiero dzięki temu możliwa staje się realizacja wartości o charakterze czysto estetycznym – piękna oraz etyczny – szczęścia mieszkańców.

1.2.2. Miasta średniowieczne i nowożytne

Wraz ze schyłkiem imperium rzymskiego rozpoczął się upadek znaczenia miast i ich dominacji nad wsią. W pierwszych wiekach chrześcijaństwa nieliczne klasztory, ewentualnie grodziska, pełniły przewodnią rolę. Dotychczas istniejące miasta, poza nielicznymi

⁴⁶ Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, PWN, Warszawa 1956, ss. 19-24.

⁴⁷ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, wyd. 3 i 4, Arkady, Warszawa 1991, t. 1, s. 253.

⁴⁸ Por. tamże.

⁴⁹ Witruwiusz, dz. cyt., s. 17.

⁵⁰ Tamże, s. 19.

wyjątkami, przestały pełnić ważną funkcję. Miasta istniały nadal, lecz ich rola się zmniejszyła. Dopiero wraz z powolnym rozwojem feudalizmu – od końca pierwszego tysiąclecia – znaczenie miasta znów wzrosło⁵¹. Największe miasta średniowieczne liczyły początkowo kilka, z czasem kilkanaście a nawet kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców⁵². W centrum już ukształtowanego średniowiecznego miasta znajdował się pierwotnie rynek⁵³, a także zamek, katedra i ratusz. Całość otoczona była murami, a od rynku, często w układzie promienistym, rozchodziły się główne ulice. Dodajmy, że plany były tworzone zgodnie z intelektualnymi założeniami. Początkowy okres rozwoju charakteryzuje prosta forma i konstrukcja, rzadko kiedy miasta postrzegane były jako jednolita całość, stanowiąc raczej zbiór poszczególnych elementów⁵⁴. Pełniły przede wszystkim funkcję schronienia dla mieszkańców. Rosnąc w siłę zdobywały też coraz większą autonomię⁵⁵, plany ich zaś przyjmowały coraz bardziej racjonalną formę⁵⁶. Wraz ze zmianami zachodzącymi w mentalności ówczesnych mieszkańców zmieniały się również miasta⁵⁷. Chociaż często były oparte na uporządkowanych układach urbanistycznych, to jednak różnorodność powstających założeń była cechą charakterystyczną urbanistyki średniowiecznej⁵⁸. W średniowieczu

⁵¹ W średniowieczu okres szczególnej intensyfikacji zabudowy miejskiej przypada od około 1150 do około 1350 roku, kiedy to po przejściu zarazy nastąpiło zahamowanie rozwoju struktur miejskich, por. L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, dz. cyt., s. 84.

⁵² H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 23.

⁵³ Rynek miał stanowić punkt centralny założenia miejskiego zgodnie z XIII-wiecznymi koncepcjami urbanistycznymi. Był miejscem spotkań kupców, znajdowały się przy nim kramy, wzorce miar oraz siedziby władz miejskich por. tamże, s. 82.

⁵⁴ W początkowym okresie miasta średniowiecznej Europy powstawały w wyniku swobodnego kształtowania się układu przestrzennego, por. M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 109.

⁵⁵ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, dz. cyt., s. 39.

⁵⁶ *Plan miasta średniowiecznego odpowiadał programowi społecznemu podporządkowanemu elicie miejskiej, której znaczenie oparte było na feudalnych, korporacyjnych przywilejach. Przedmieście było znacznie bardziej otwarte, i to tak w sensie przestrzennym jak i społecznym.* M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 90.

⁵⁷ L. Mumford, *The City in History. Its Origins, its Transformations and its Prospects*, Harcourt Brace Jovanovich, New York 1961, s. 121.

⁵⁸ Benevolo określa ową różnorodność w odniesieniu do powstających *ex novo* miast Europy Środkowej podkreślając: *Te nowo powstałe miasta mają przeróżne kształty, które dawni badacze próbowali sklasyfikować według typów. Nie udało im się jednak znaleźć stałej zasady,*

funkcjonowały podstawowe plany miasta: szachownicowy⁵⁹, promienisto-pięścieniowy, jednoosiowy⁶⁰, krzyżowy⁶¹.

Najważniejsze miasta średniowieczne to m.in. Asyż, Orvieto, Piza, Florencja, Paryż, Lubeka, Kolonia, Strasburg, a na terenach dzisiejszej Polski: Kraków, Poznań i Gdańsk⁶². Struktura architektoniczno-przestrzenna pełniła rolę apotropaiczną. Mury i układy krzyżowe miały wyznaczać strefę bezpieczeństwa przed wrogami i niebezpiecznym światem znajdującym się poza umocnieniami. Nie chodziło wyłącznie o zapewnienie fizycznego bezpieczeństwa, ale w równym stopniu o ich apotropaiczną moc. Wyznaczały przestrzeń wydzieloną, która tylko dzięki temu miała charakter obronny.

Po bardzo intensywnym rozwoju miast w okresie późnego gotyku zaczęły pojawiać się pierwsze renesansowe założenia, w których do głosu doszedł czynnik dotychczas nie mający większego znaczenia, a mianowicie wolna przestrzeń – ogród czy pusty plac. Wykształciły się dwa typy miast o nieco odmiennych układach: warowne i rezydencjonalne. Miasta kształtowane były najczęściej na systemie szachownicowym lub promieniście rozchodzących się ulic⁶³. Niekiedy też, jak w przypadku Florencji przebudowywanej przez Vasarięgo, dominujące były ulice o długiej, otwartej perspektywie. Była to przestrzeń o ładzie geometrycznym zgodna z zasadami harmonii. Harmonia porządkuje przestrzeń zarówno fizyczną, jak i mentalną, która jest

jaką kierowano się przy wyborze takiego czy innego modelu. L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, dz. cyt., s. 81.

⁵⁹ M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 90.

⁶⁰ Niektóre miasta kształtowały się spontanicznie. Pierwotnie domy lokalizowane były wzdłuż jednej arterii obudowywanej z obu stron, na przestrzeni paruset metrów, a nawet kilku kilometrów. Mniej więcej w połowie długości ulica rozszerzała się, tworząc formę rynku handlowego. Z czasem owe rynki zaczęły przybierać kształt czworoboku przylegającego do arterii, zaczęły się tam skupiać najważniejsze gmachy. Często plany otrzymywały formę kolistą, szczególnie popularną na terenie Włoch, ale pojawiającą się również na północy (np. Brugia).

⁶¹ H. Samsonowicz, dz. cyt., s. 81, zwraca uwagę, że *niekiedy najstarszymi planami były ślady obozów rzymskich w których dwa główne szlaki – ordo i decumanus – tworzyły krzyżujące się osie, znikające w gęstwinie nowych połączeń wraz z upływem wczesnego średniowiecza.*

⁶² M. Bogucka, H. Samsonowicz, dz. cyt., ss. 101, 109.

⁶³ J. Wojtowicz, *Miasto europejskie w epoce oświecenia i rewolucji francuskiej*, PWN, Warszawa 1972, s. 147.

rudymenem świata wartości. Matematyczny porządek stanowił wyraz harmonii świata. Odwoływano się nie tyle do antycznych założeń miejskich, co raczej do antycznych teorii filozoficznych, upatrujących obraz ładu świata w porządku matematycznych proporcji.

Znajdujący się w centrum miasta plac zaczął nabierać charakteru reprezentacyjnego⁶⁴ – pełnił funkcje ceremonialne, a dookoła niego roztaczała się kwadratura ulic. Urbanistyka została podporządkowana kompozycji, zaczęły powstawać miasta kształtowane według założeń teoretycznych, takie jak: Palam Nuova, Gattinara, Sabbioneta czy Livorno. Twórcy najważniejszych traktatów, tacy jak Palladio czy Scamozzi, zaczęli poświęcać w nich więcej miejsca urbanistyce. Renesans jednak w praktyce urbanistycznej nie przyniósł zasadniczego przełomu. Renesansowa sieć ulic była wpisana w średniowieczne układy⁶⁵. Miasto zaczęło wszakże pełnić podstawową funkcję w rozwoju kształtującego się wówczas kapitalizmu⁶⁶.

Prekursorami nowej, bo już barokowej urbanistyki stali się Domenico Fontana, Michał Anioł Buonarroti, którzy czerpali natchnienie z urbanistyki starożytnego Rzymu⁶⁷, oraz Palladio. Barokowe planowanie miast wywodzi się z założeń urbanistyki renesansu, przy czym zgodnie z teorią *Gesamtkunstwerk*⁶⁸, opiera się na dążeniu do uteatralnienia i udramatyzowania przestrzeni. Nadal charakterystyczne były silnie zgeometryzowane siatki ulic⁶⁹, coraz częściej można było jednak dostrzec odstępstwa od tej zasady. Chociaż zmianie uległa struktura przestrzeni

⁶⁴ Za jeden z najpiękniejszych uchodzi plac św. Marka w Wenecji.

⁶⁵ *Renesans nawarstwiał się na zastaną sytuację. Renesansowe palazzo było czymś pośrednim między średniowieczną kamienicą a twierdzą.* A. Maśliński, *Barok. Apogeum sztuki nowożytnej na polu urbanistyki*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, pod red. A. Maślińskiego, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, s. 7.

⁶⁶ M. Bounds, dz. cyt., s. 73.

⁶⁷ A. Maśliński, dz. cyt., s. 8.

⁶⁸ Jest to koncepcja „dzieła totalnego”, które w syntetyczny sposób łączy wszelkie dziedziny sztuki. Początkowo *Gesamtkunstwerk* utożsamiana była przede wszystkim z koncepcją estetyczną Wagnera. Dzisiaj widzi się w nim jedno z naczelných założeń sztuki baroku.

⁶⁹ M. E. Seng, *Stadt – Idee und Planung. Neue Ansätze im Städtebau des 16. und 17. Jahrhunderts*, Deutscher Kunstverlag, München-Berlin 2003, ss. 185 i n.

miasta, to wciąż budowana ona była na tych samych podstawowych założeniach, a więc na proporcjach matematycznych.

Barok to przede wszystkim czas wielkich przekształceń już istniejących miast, którym nadawano bardziej reprezentacyjny charakter. Jednym z największych zadań barokowych urbanistów była przebudowa Rzymu. Tworzono również nowe założenia, takie jak Noto na Sycylii czy Neubreisach nad Renem. Najpełniej jednak idee urbanistyki barokowej zrealizowano w Wersalu. Jest to harmonijne połączenie pałacu, miasta i świata przyrody, czyli parku i krajobrazu; założenie oparte o centralną oś komunikacyjną. Częstym impulsem do przebudowywania miast były wyniszczające wojny. Charakterystyczna stała się monumentalność: *wielkość barokowej urbanistyki widać w tym, że tworzy arcydzieła z rozmachem, wielkie w skali i równie świetne, gdy dostosowuje się do zastanych warunków i w skromnych rozmiarach, zawsze wykazuje monumentalność, w wielkim, jak i w małym*⁷⁰.

W tym czasie miasta nie zatraciły swojego organicznego charakteru. Zabudowa często nie tworzyła całkiem prostych, zwartych linii. Te drobne odstępstwa od symetrii ulicy czy placu nadawały przestrzeni dynamizm. Place stały się bardzo istotnym elementem urbanistycznym. Łączyły się one często w całe ciągi, tworząc na poły teatralną przestrzeń. Miasto zaczęło być kształtowane w sposób dynamiczny. Przybierało formy plastyczne. Przebudowywane były średniowieczne pierścienie fortyfikacji. Powstające wówczas wielkie założenia pałacowo-ogrodowe stały się zaczątkiem nowych dzielnic, a nawet miast. Dostrzegany zaczyna być związek między strukturą ogrodu i strukturą miasta. Coraz większe znaczenie miały pomniki, rzeźby, obeliski⁷¹, stojące na reprezentacyjnych placach miejskich⁷². Jednocześnie przestrzeń podporządkowana została prawom natury, dążono do harmonii: *organiczność architektury baroku*

⁷⁰ A. Maśliński, dz. cyt., s. 13.

⁷¹ Odegrały one znaczącą rolę m.in. w przebudowie Rzymu.

⁷² L. Benevolo, *Die Geschichte der Stadt*, dz. cyt., ss. 702 i n.

jest wspólna niejako z organicznością tworów natury⁷³, również w silnie klasycyzujących założeniach. Nie zmienił się w sposób zasadniczy system najważniejszych wartości realizowanych w miastach. Zmienił się jednak nacisk kładziony na poszczególne zespoły wartości. Wraz z rozwojem cywilizacyjnym i kulturowym coraz mniejszą rolę odgrywało bezpieczeństwo, jako wartość realizowana w mieście. Niewiele uwagi poświęcano również problematyce zdrowotnej. Ważniejsza stała się estetyzacja przestrzeni. Obok wartości użytecznych, miasto coraz silniej kształtowano przez wartości artystyczne i estetyczne.

1.2.3. Miasta w drugiej połowie XVIII i w XIX wieku

Okolo połowy wieku XVIII coraz silniejsze stały się tendencje klasycystyczne. Powstały dwa główne typy miasta: o otwartym krajobrazie tzw. greckie i zamknięte, o typie rzymskim⁷⁴. Wizje urbanistów stawały się coraz śmielsze. Wówczas to, został od podstaw zaprojektowany Petersburg⁷⁵, w Paryżu wytyczona została główna oś od Luwru przez plac Zgody do placu Gwiazdy⁷⁶. Wraz z końcem klasycyzmu nastąpił regres w racjonalnym planowaniu miasta.

W wieku XIX rozwijający się przemysł w dużym stopniu zniszczył dotychczasowe idee urbanistyczne. Nastąpiła inwazja chaotycznej zabudowy miast przemysłowych. Ich kolebką stała się Wielka Brytania, gdzie powstawały już od wieku XVIII⁷⁷. Dewaluacji zaczęły ulegać humanistyczne idee urbanistyczne wypracowane przez pokolenia i świadczące o charakterze międzyludzkich relacji. To oczywiście musiało wywołać kontrreakcję. Nie można też zapominać, że w wieku XIX, zwłaszcza w drugiej jego połowie, zaczęto wprowadzać w przestrzeń miejską wynalazki, które całkowicie ją odmieniły: tramwaj elektryczny

⁷³ A. Maśliński, dz. cyt., s. 15.

⁷⁴ W. Braunfels, *Urban Design in Western Europe. Regime and Architecture, 900-1900*, University of Chicago Press, Chicago 1988, s. 372.

⁷⁵ J. Wojtowicz, dz. cyt., s. 155.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ M. Bounds, dz. cyt., s. 75.

(1880), metro (1890), elektrownie dla prywatnych odbiorców (1882), dzięki odkryciom Pasteura i Kocha przeobrażeniu uległa technika sanitarna⁷⁸. Był to okres, kiedy silnie rozwijały się przede wszystkim miasta północy – np. Antwerpia, Amsterdam, Londyn⁷⁹. Panowała zasada, że dominuje rynek, wokół którego skupione zostały gmachy publiczne oraz domy mieszkalne. Charakterystyczne stały się długie proste ulice, ciągnące się niekiedy na przestrzeni kilku kilometrów. Stanowiły one podstawę układu komunikacyjnego. Ich forma została podporządkowana celom użyteczności publicznej. Na peryferiach zaś lokowane były warsztaty rzemieślnicze. Z czasem rynek przemienił się w *city*, skupiające instytucje biznesowe. Rozwój miast, zwłaszcza w drugiej połowie XIX wieku, był bardzo gwałtowny, na przykład liczba ludności Londynu sięgnęła 6.000.000 (z 950.000), w Manchesterze liczba ludności w pierwszej połowie XIX wieku zwiększyła się z 17.000 do 303.000 mieszkańców⁸⁰. Nowy Jork liczył 3.400.000⁸¹. Powstawały coraz częściej nowe miasta, które stawały się centrami administracyjnymi, ekonomicznymi, kulturowymi, przemysłowymi i handlowymi⁸². W Ameryce i w Rosji dominował układ prostokątny. Jednak regulowanie miast miało na celu tylko rozmieszczenie budynków, a nie tworzenie całościowych układów. Był to okres, kiedy przed budowniczymi pojawiły się nowe wyzwania, charakterystyczne dla czasów współczesnych.

Miasta zaczęły wymagać również nowych regulacji układów komunikacyjnych. W 1853 roku w Paryżu przekuto trzy wielkie arterie, realizując wizjonerski projekt Georges'a Haussmanna, burząc przy tym

⁷⁸ W. Ostrowski, *Miasto*, art. cyt., s. 253.

⁷⁹ W. Braunfels, dz. cyt., s. 380.

⁸⁰ Dane na podstawie strony WWW: <http://www.demo-graphic.org>.

⁸¹ Rozwój Nowego Jorku jest tutaj szczególnie interesujący. W roku 1790 liczył około 33.000 mieszkańców, w roku 1820 było ich już prawie 124.000 (był wówczas największym miastem amerykańskim). Był to również okres przekształceń urbanistycznych miasta. Wytoczono nowe siatki ulic (między 14 a 155), oczywiście w oparciu o monotonną, ale ekonomiczną geometryczną siatkę ulic. Jedynie Blooming Road (obecnie Broadway) bardziej dowolnie ją przecinał. Na przełomie XIX i XX wieku do Nowego Jorku z Europy przybyło ponad 17 mln emigrantów (część z nich się osiedlała, część wyjeżdżała dalej).

⁸² M. Bounds, dz. cyt., s. 76.

około 25.000 budynków⁸³. Dzięki temu komunikacja jest dzisiaj dogodniejsza w tym mieście. W roku 1894 ukazała się jedna z najważniejszych rozpraw dotyczących teorii utopijnych miast, a mianowicie *Miasto liniowe* autorstwa hiszpańskiego przemysłowca Arturo Soriny y Mata⁸⁴. Miasto poprowadzone wzdłuż linii kolejowej miało zostać podporządkowane planom komunikacyjnym⁸⁵. Jest to oczywiście utopijna wizja miasta składającego się z jednej ulicy. Warto jednak zauważyć, że konsekwentnie została poprowadzona dyspozycja przestrzeni na strefy komunikacyjne, mieszkaniowe, pracy. Całość zaś otoczona być miała zielenią. Chociaż nadal porządek wartości był zachowany, jednak na znaczeniu zyskało poczucie wolności. Doszły nowe wartości, przede wszystkim związane z kwestią komunikacji. Zarówno w utylitarnym rozumieniu, jako umożliwiającej łatwiejsze przemieszczanie się, jak i komunikacji jako formy dialogu z drugim człowiekiem. W mieście coraz większą rolę zaczął odgrywać podział na przestrzeń prywatną i przestrzeń wspólną. Dwudziestowieczne propozycje utopijne mają swoje źródła w koncepcjach starożytnych i nowożytnych. Podstawy dla utopii dał już Platon, u niego zatem trzeba szukać źródeł utopii, w tym także miejskich, wieku dwudziestego.

1.3. STAROŻYTNE ŹRÓDŁA ZAŁOŻEŃ UTOPIJNYCH

Większość utopii, jak na przykład Tomasza Morusa czy Tomasza Campanelli, ukazywana jest w wyrażnie określonej przestrzeni. Wraz z rozwojem kultury zazwyczaj jest to miasto lub zespół miast. Tak jest właśnie w utopii Morusa, gdzie Solariusze – chociaż mają podległe im tereny, to ich ideał utopijnego świata zamyka się w bramach miasta. Państwo Platona – zgodnie z porządkiem panującym w starożytnej Grecji⁸⁶ – to także miasto, podobnie jak Atlantyda. Istnieją obok utopii

⁸³ L. Benevolo, *Die Geschichte der Stadt*, dz. cyt., ss. 834 i n.

⁸⁴ A. Sorina y Mata, *La città lineare*, Milano 1968.

⁸⁵ Tamże, ss. 20 i n.

⁸⁶ Zasady funkcjonowania greckich miast-państw są powszechnie znane, nie ma zatem konieczności ich przytaczania.

miejskiej sielankowe wyobrażenia Wysp Szczęśliwych⁸⁷, czy Arkadii. W ich ramach nie jest rozwijany żaden nowy system społeczny. Są one raczej rajem na ziemi niż ilustracją społecznego ładu.

Jedno z kanonicznych wyobrażeń szczęśliwego świata – grecka elizja, przeznaczone było dla dusz zmarłych. Ze starożytności wywodzi się mit szczęśliwego, lepszego świata, który był możliwy do osiągnięcia nie tylko w rzeczywistości transcendentnej, ale także na ziemi. Przestrzeń, w której człowiek miałby przeżywać życie idylliczne, musiała zostać w jakiś sposób uporządkowana. Europejska tradycja sięga do greckich wyobrażeń Wysp Błogosławionych i Szczęśliwych. Wraz z przemianami cywilizacyjnymi pojawiają się wizje przestrzeni uporządkowanej. Można wskazać na dwa źródłowe w kształtowania przestrzeni miasta-państwa w kulturze europejskiej. Jedno z nich ma swoje korzenie w Niebiańskiej Jerozolimie, drugie w platońskiej opowieści o *Państwie*. Od Platona również wywodzi się bardzo ważna utopia – Atlantyda. Została ona ukazana w *Timaiosie*⁸⁸ i w *Kritiasie*⁸⁹. Jak zauważyła Irena Pańków: *Spośród grona pisarzy utopijnych wyróżnia Platona duża samoświadomość poznawcza. To, co dla Platona było zadaniem, robotą intelektualną, próbą znalezienia własnej drogi myślowej, w ich utopiach występuje już tylko w formie refleksji tworzącej podstawy doktryny utopijnej. Filozofia utopii nie pełni roli samodzielnej, nie jest filozofią „tout court”*. Utopijna myśl filozoficzna⁹⁰ funkcjonuje w kulturze europejskiej niemal nieprzerwanie, od starożytności, aż do czasów współczesnych. Wszelkie utopie, jakbyśmy ich nie dzielili, a badacze

⁸⁷ Wyspy Szczęśliwe pojawiają się m.in. w mitologii celtyckiej.

⁸⁸ W *Timaiosie* mamy przede wszystkim jej historyczno-geograficzny opis, aż do czasów, kiedy przyszły straszne trzęsienia ziemi i potopy, a wyspa Atlantyda zanurzyła się pod powierzchnię morza i zniknęła.

⁸⁹ Opisany w *Kritiasie* został przede wszystkim ustrój, ale również architektura Atlantydy.

⁹⁰ Historyczny zarys utopii, który posłużył do analizy świata wartości konstytuujących się w tym polu, dokonany został w oparciu o najważniejsze traktaty. Przyjęte zostały dwa podstawowe kryteria: elementy nowatorskie oraz historyczne znaczenie koncepcji. Nawiązuję do tych dzieł, które w literaturze przedmiotu zostały uznane – z historycznego punktu widzenia – za dzieła najważniejsze.

podziałów owych stworzyli wiele⁹¹, w istocie swej sprowadzają się do postulatów zmieniania świata po to, by uszczęśliwiać ludzi. Ponieważ to platońska koncepcja legła u podstaw wszelkich późniejszych założeń utopijnych, ona to zostanie bliżej opisana spośród starożytnych utopii.

1.3.1. Filozoficzne uwarunkowania utopii

Wizje Arkadii, Wysp Szczęśliwych itp. są obecne w wielu kulturach jako wyobrażenie przebrzmiałego złotego wieku. W swojej strukturze prezentują one proste, schematyczne modele. Zakładają, jako podstawę szczęścia, pierwotny związek człowieka z naturą. Nie postrzegają człowieka ani jako jednostki społecznej, ani jako bytu o pewnej wyraźnej strukturze aksjologicznej. Nieco inny charakter mają utopie zwane *Land of Cockayne*⁹², czyli opisujące krainę rozrzutności, obfitości, nadmiaru. Gdzie wszystko jest łatwo dostępne, gdy tylko się o to poprosi, gdzie praca nie jest konieczna, gdzie znajduje się fontanna życia i gdzie panuje rozwiązłość seksualna⁹³. Jest to kraina królującego hedonizmu – swoista pogańska wersja raju. W myśleniu o utopii możemy wyróżnić trzy podstawowe momenty. Początkowo przybierało ono formę mitu, marzenia, proroctwa, następnie projektu, propozycji, alternatywy. Trzeci moment to pojawienie się refleksji metahistorycznej, czyli powstanie filozofii dziejów⁹⁴. Irving Blum proponuje definicję pojęcia utopia jako opartego na przekonaniu, że społeczeństwo jest zdolne do ciągłego rozwoju. Rozwija się w sposób planowy i w odniesieniu do propozycji, które nie były wykorzystywane w czasie tworzenia utopii⁹⁵. Kryteria te wydają się jednak zbyt subiektywne. Natomiast Karl

⁹¹ Por. L. S. Sargent, *Utopian Traditions. Themes and Variations*, w: *Utopia. The Search for the Ideal Society in the Western World*, edited by R. Sachaer, G. Claeys, L. T. Sargent, The New York Public Library, Oxford University Press, New York-Oxford 2000, ss. 14-15.

⁹² Inne nazwy to *poor man's heaven*, *Lubberland*, *Venusberg*, *kraina wiecznej młodości*, *Schlaraffenland* itd.

⁹³ K. Kumar, *Utopianism*, The University of Minnesota, Minneapolis 1991, s. 6.

⁹⁴ L. Kleszcz, *Filozofia i utopia. Platon, Biblia, Nietzsche*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997, s. 10.

⁹⁵ I. D. Blum, *English Utopias from 1551 to 1669*, Bulletin of Bibliography and Magazine Notes, 21(1955), ss. 143-144.

Mannheim jako utopię definiuje *destrukcyjny sprzeciw siły w intelektualnej historii*⁹⁶. Jerzy Szacki, za Chadem Walshem, wskazuje na dziewięć cech charakterystycznych dla utopii, niezależnie od czasu i miejsca, w którym powstały. *Po pierwsze – człowiek jest zasadniczo dobry, tj. jego zaobserwowane wady są następstwem nie tyle wiecznej natury ludzkiej, ile niesprzyjających warunków życia. Po drugie – człowiek jest istotą plastyczną i w zmienionych warunkach łatwo ulega zmianie. Po trzecie – nie istnieje żadna nieusuwalna sprzeczność między pomyślnością jednostki a pomyślnością społeczeństwa. Po czwarte – człowiek jest istotą rozumną i zdolną do stawania się coraz rozumniejszą, co umożliwia likwidację absurdów życia społecznego i ustanowienia w końcu w pełni racjonalnego ładu. Po piąte – przyszłość obejmuje ograniczoną liczbę możliwości i są one całkowicie przewidywalne. Po szóste – należy dążyć do zapewnienia szczęścia na ziemi. Po siódme – ludzie nie mogą odczuwać znużenia szczęściem. Po ósme – możliwe jest znalezienie sprawiedliwych władców lub nauczanie sprawiedliwości wybranych do rządzenia ludzi. Po dziewiąte – utopia nie zagraża ludzkiej wolności, ponieważ „prawdziwa wolność” realizuje się właśnie w jej ramach*⁹⁷. Szacki nawiązał do utopii ładu rzeczywistego⁹⁸, nazywanych też utopiami filozoficznymi. Są to te koncepcje, które wykładano bez uciekania się do *mówiących obrazów*, ale z tą samą intencją przeciwstawienia się panującym stosunkom, sporządzenia w opozycji do nich repertuaru godnych pożądaną wartości społecznych (a nawet konkretnych instytucji, które by dbały o ich realizację)⁹⁹. Podkreślił jednocześnie, że tym, co je łączy jest egzystowanie poza czasem i przestrzenią – uosobieniem ich może być *natura, Bóg, rozum, „powszechny ład”*¹⁰⁰. Jednym z najbardziej znanych przykładów

⁹⁶ Tę interpretację utopii przez Mannheima podejmuje A. Touraine, *Society as Utopia*, w: *Utopia. The Search for the Ideal Society in the Western World*, dz. cyt., ss. 26-28.

⁹⁷ C. Walsh, *From Utopia to Nightmare*, Greenwood Press, London 1962, s. 71 i n. za: J. Szacki, *Spotkania z utopią*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000, ss. 48-49.

⁹⁸ J. Szacki, dz. cyt., s. 111.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ Tamże, s. 112.

tak skonstruowanej utopii jest oczywiście koncepcja zaprezentowana w *Państwie* Platona. Trzeba ją rozpatrywać jako pewien model, niezależnie od fragmentarycznie naszkicowanego jej wyobrażenia pod postacią Atlantydy. W tym kontekście istotna jest platońska filozofia idei.

Jedną z trudności występujących przy definiowaniu utopii jest to, że projekt, który niegdyś był utopią, może przestać nią być. Koncepcja utopii, jako nieistniejącego w rzeczywistości, lecz mogącego się urzeczywistnić systemu polityczno-społecznego jest dziełem Tomasza More. Przyjąć można koncepcję Judith Shklar, która mówi o tym, że utopią jest tylko model teoretyczny, który nie jest realizowalny¹⁰¹ – określić go możemy jako klasyczny; niejako w opozycji do niego Elizabeth Hansot proponuje odróżnić nowoczesne utopie, których celem jest zmiana współczesnego człowieka tak, aby przekształceniu uległy stosunki społeczne¹⁰². Dla obydwu autorek ów element fikcji jest konstytutywny dla utopii¹⁰³. Jak zauważa Krishan Kumar, tym, co łączy teorie utopijne jest poczucie, że nie ma w społeczeństwie, w człowieku, ani w naturze takich negatywnych zjawisk, których nie można by wyeliminować¹⁰⁴. Irena Pańków wskazuje na trzy, jej zdaniem, najistotniejsze cechy utopii:

- stanowi ona złożoną strukturę teoretyczną,
- jej istotą jest projekt społeczeństwa idealnego,
- projekt ma podwójny układ odniesienia: historyczny i uniwersalny¹⁰⁵.

Szczególnie ważne są koncepcje utopii ujęte jako projekt społeczeństwa idealnego w jego uniwersalnym wymiarze. Jeżeli będziemy pamiętali, że większość koncepcji o charakterze *stricte* utopijnym planowanych jest w obrębie miasta, to zbadanie tej problematyki będzie miało zasadnicze znaczenie dla dalszej części pracy. Najwybitniejsi twórcy

¹⁰¹ J. N. Shklar, *After Utopia. The Decline of Political faith*, ed. 2, Princeton University Press, Princeton 1969, s. 104.

¹⁰² E. Hansot, *Perfection and Progress. Two Modes of Utopian Thought*, MIT Press, Cambridge [1974], ss. 3 i n.

¹⁰³ Por. J. C. Davis, *Utopia and the Ideal Society. A Study of English Utopian Writing 1516-1700*, Cambridge University Press, Cambridge-London-NewYork-New Rochelle-Melbourne-Sydney 1981, ss. 13 i n.

¹⁰⁴ K. Kumar, dz. cyt., s. 29.

koncepcji dwudziestowiecznych miast projektują je bowiem nie tylko jako układ urbanistyczny, ale postrzegają je szerzej, jako rodzaj projektu o charakterze społecznym. Podobnie jak w koncepcjach utopijnych, łączą w ich strukturze wartości etyczne i estetyczne, które na siebie wzajemnie oddziałują. Utopie stanowią zatem, w ujęciu historycznym, ideowe podstawy miast współczesnych.

Utopia jest próbą wyrażenia wiary w możliwość osiągnięcia w ziemskich warunkach powszechnego szczęścia. W pierwszej kolejności realizacja oparta ma być na odpowiednim ukształtowaniu społeczeństwa zgodnie z przyjętym porządkiem norm i reguł. Są one tak sformułowane, by były przez tę społeczność akceptowane. Utopia jest *zarazem i modelem i obrazem; do odwzorowania i do podziwiania*¹⁰⁶. Autorzy utopii zakładają prymat dobra wspólnoty nad korzyściami poszczególnych obywateli. Dopiero w tak ukształtowanym społeczeństwie człowiek będzie w stanie osiągnąć pełne szczęście. Jedynie wspólnota jest tą formą, która może mu zapewnić właściwy rozwój, wyrażony przez dążenie do szczęścia. Do tego konieczny jest fundament moralny, który zapewnia ład aksjologiczny w obrębie całej wspólnoty. *Na Wyspach Szczęśliwych moralność uzasadnia praworządność, a ta ostatnia stanowi trwałe zabezpieczenie dla systemu wartości i norm zaakceptowanych przez wspólnotę*¹⁰⁷. Powstaje więc trwała relacja między dążeniem do osiągnięcia eudajmonii a etyką. Opiera się ona na dwóch głównych imperatywach: wolności i równości¹⁰⁸. Na straży przyjętych norm musi stać prawo, sformułowane tak, by chroniło wspólnotę przed siłami mogącymi zagrozić jej jedności. W tym także przed dążeniami jednostek, które mogłyby sięgać ponad przyjęte normy prawne. Znajduje ono fundament jako *źródło prawa, ostateczna jego sankcja oraz stały*

¹⁰⁵ I. Pańków, *Filozofia utopii*, PWN, Warszawa 1990, s. 170.

¹⁰⁶ Tamże, s. 177.

¹⁰⁷ E. Podrez, *Etyka i praworządność na Wyspach Szczęśliwych*, w: *Etyka a prawo i praworządność*, Materiały IX Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego, Kraków, 2-3 czerwca 1997 pod red. J. Pawlicy, Wyd. UJ, Kraków 1998, s. 177.

¹⁰⁸ Tamże.

*konstytutywny punkt odniesienia. Z charakteru, pozycji i funkcji natury ludzkiej prawo czerpie swoją moc, samowystarczalność, doskonałość i przejrzystość*¹⁰⁹. Między prawem a jednostką zachodzi zależność dwojakiego rodzaju. Mieszkaniec utopii zostaje całkowicie podporządkowany prawom. Wyrażają one dobro wspólne i tym samym stanowią cel aksjologiczny dla mieszkańców. Ich szczęście nie może opierać się na realizacji własnych ambicji, pragnień, byłyby one wówczas jedynie pozorem prawdziwego szczęścia. Istotnym elementem tych koncepcji jest odróżnienie wartości prawdziwych od pozornych, co stanowi etyczny fundament koncepcji krainy szczęśliwości. Zatem *tworzenie utopii polega na zastosowaniu wartości i wzorów do modelowania projektu życia społecznego*¹¹⁰. Tylko dzięki temu utopianie mogą być gotowi do zrzeczenia się swych indywidualnych dążeń na rzecz wspólnoty. *Filozoficznym tłem tego podwójnego doświadczenia jest [...] teza, że zło nie jest koniecznym składnikiem bytu, że możliwe jest jego unieważnienie, zaprzęgnięcie w służbę dobra, skierowanie zła na nieszkodliwe obszary*¹¹¹. To, co charakterystyczne dla najważniejszych systemów utopijnych to *stałość układu aksjologicznego stanowiącego zaplecze modelu, w sposobie konstruowania systemu utopijnego, jego wewnętrznej logice i strukturze, w głównych założeniach teoriopoznawczych czy wreszcie, w sposobie „rozwiązywania” sprzeczności w ramach utopii jako systemu myślowego*¹¹². Występując przeciwko prawu, opowiadając się za własnym, indywidualnie pojętym rozwojem, mieszkańcy utopii jednocześnie buntowaliby się przeciwko swojemu szczęściu. Chociaż istnieją różne odmiany idealnych społeczności, w których różne wartości wybijają się na plan pierwszy, ich cechy wspólne sprawiają, że raj okazuje się nie tak daleki od złotego wieku. *Cockaygne* bliski jest Arkadii, podobnie jak platońska republika nie jest daleka od Nowej Atlantydy. Utopia i myślenie utopijne, chociaż

¹⁰⁹ Tamże, s. 179.

¹¹⁰ I. Pańków, dz. cyt., s. 78.

¹¹¹ Tamże., s. 173.

rzecz jasna mające nowożytnie korzenie, szczególnie popularne stało się od końca wieku XIX¹¹³. Wciąż powstają nowe propozycje utopijnych rajów, jak choćby jeden z najnowszych pomysłów e-topia, jak nazwał swoją książkę William J. Mitchell¹¹⁴. Realizowane w mieście wartości, tworząc aksjologiczną strukturę przestrzeni podzielić można na trzy grupy. Pierwsze z nich związane z idealnym ustrojem politycznym: sprawiedliwość, szczęście, wolność, tolerancję. Druga grupa z najlepszą władzą opartą o wartości: mądrości i szlachetności. Wreszcie trzeci zespół wartości oparty jest na najlepszym społeczeństwie obywatelskim i reprezentowany przez: równość i altruizm. W strukturze miasta należy również dostrzec takie wartości; jak funkcja, kompozycja, technika, tolerancja i wolność.

Punktem wyjścia dla większości utopii jest krytyczna analiza panujących ówczesnie stosunków społecznych. W konsekwencji opierają się one w warstwie teoretycznej na pozornie realistycznych założeniach, a przynajmniej ich wewnętrzny opis jest spójny. Odnieść można wrażenie, że większość tych systemów jest możliwa do zrealizowania. Zazwyczaj jest przez autorów podważana nie tyle zasadność funkcjonowania podstawowych instytucji społecznych, lecz sposób ich działania. Utopie stanowią próbę stworzenia modelu swoistego społecznego *perpetuum mobile*. Stosunkowo prostych samokontrolujących się systemów. Niezmienione pozostają zazwyczaj podstawowe wartości. W kręgu utopii są one rzeczywiście realizowane, podczas gdy w krytykowanych społeczeństwach są one wyłącznie pozornie urzeczywistniane. Według poglądu autorów utopii w świecie panuje chaos społeczny i moralny, którego bez przemian nie można przezwyciężyć. Utopia stanowi propozycję przejścia od chaosu do uporządkowanej rzeczywistości. Taka natychmiastowa i pełna przemiana

¹¹² Tamże, s. 169.

¹¹³ Szczególnie istotna jest tutaj książka: D. Pinder, dz. cyt..

¹¹⁴ W. J. Mitchell, *E-topia. Urban Life, Jim – but not as we know it*, MIT Press, Cambridge 1999. Przedstawia on sieć internetową jako podstawowy element nowoczesnej infrastruktury urbanistycznej.

wymaga zbudowania społeczeństwa od podstaw. Autorzy utopii nie zajmują się tym, jak realnie istniejące społeczeństwo ma osiągnąć ten ideał, lecz jak należy według niego ukształtować całkiem nową, doskonałą wspólnotę mieszkańców. Celem jest raczej wskazanie alternatywy społecznej niż tworzenie ziemskiego ładu społecznego od podstaw. Nie musi być bezpośrednim celem utopii dokonywanie społecznej rewolucji. Niektórzy autorzy, jak na przykład Francis Bacon, w sferze polityki są wręcz konserwatystami. Niezwykle istotny jest fundament aksjologiczny. To właśnie wartości są tym czynnikiem, który kształtuje owe modele utopijne. Nie są te wartości jednolite, zmieniają się pod wpływem epoki, odwołując się do jej naukowych i filozoficznych paradygmatów, jak też uwzględniają osobiste przekonania autora.

U podstaw utopii leżą stosunki społeczne, które ukształtowały się ze względu na odmienny rodzaj pracy mieszkańców, ich specyfika właśnie decyduje o różnym charakterze miast. Nawet słynne, powstałe pod koniec XIX wieku koncepcje miasta-ogrodu, zarówno Ebenezera Howarda, jak i Patricka Geddesa, które chcą przywrócić człowiekowi jego ekologiczny wymiar, osadzają go w przestrzeni miasta.

Krishan Kumar postrzega architekturę jako najbardziej utopijną ze sztuk¹¹⁵, bowiem to właśnie architekci-urbaniści od czasów Albertiego po dzień dzisiejszy tworzą wizje „miast przyszłości”. Trudno w pełni się z tym zgodzić. Niewielka część z nich ma bowiem charakter *stricte* utopijny, a więc nierealizowalnych projektów. W sztuce utopie zazwyczaj lokowane są w szczegółowo zaplanowanej przestrzeni miejskiej, czego wyrazem jest często występująca geometryzacja planów. Pozwala to na podporządkowanie życia mieszkańców światu wartości. Zatem przyjęty w ramach utopii system aksjologiczny warunkuje zarówno organizację przestrzeni, jak i sposób życia mieszkańców. Analiza współczesnych koncepcji miast nie może zostać dokonana w oderwaniu od tego, co je ukształtowało, ponieważ ich struktura materialna, artystyczna

¹¹⁵ K. Kumar, dz. cyt., s. 14.

i aksjologiczna uformowała się w wyniku procesu historycznego. Wcześniej przedstawiona została historia miasta w jego materialnym wymiarze. Równolegle z powstawaniem miast kreślono modele teoretyczne. Są to przede wszystkim wywodzące się z renesansu miasta idealne, będące ideowym prawzorem projektów współczesnych. Drugim źródłem są próby realizacji modelowego porządku społecznego w przestrzeni miasta. Ukształtowało to współczesne miasta nie tylko jako nośnik wartości estetycznych, ale również wartości o charakterze społecznym i moralnym. Jako takie wpisują się one w tradycję sięgającą *Państwa* Platona, oraz renesansowych założeń utopijnych. Jest to nie tylko historyczny punkt odniesienia, ale i wskazówka przy odczytywaniu struktury miast współczesnych, biorąc pod uwagę także aksjologiczny wymiar tych wyobrażeń – tworzą one wzorzec kształtowania się świata wartości w przestrzennej strukturze miasta. Popularne koncepcje zakładania miast na planie koła, mają swoje źródła w platońskiej koncepcji Atlantydy. W niniejszych rozważaniach podjęta zostanie próba wykazania, że to geometryzacja przestrzeni, która ma swoje źródło w platońskiej filozofii liczby i w roli, jaką przypisywał on harmonii opartej na mierze i proporcji, legła u podstaw ontologicznych i aksjologicznych struktur utopii historycznych i zaważyła na XX-wiecznym postrzeganiu utopii. Od Pitagorejczyków i Platona wywodzi się przekonanie o matematyczno-geometrycznej strukturze przestrzeni, jako obrazie harmonijnego porządku świata. Platon sprowadza zatem wszystko do najważniejszych zasad ujętych w świecie idei, nad którymi znajdują się liczby najwyższe o charakterze metafizycznym¹¹⁶. To one są wyrazem zasad świata, nad którymi są już tylko pierwsze zasady Jedno i Diada¹¹⁷.

¹¹⁶ Koncepcję tę można odtworzyć na podstawie tzw. nauk niepisanych. Takie ujęcie prezentuje m.in. Teofrast w *Metafizyce*, III 13, ale i Arystoteles, *Metafizyka*, 987 b 18-21.

¹¹⁷ Por. G. Reale, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, *Platon i Arystoteles*, Wydaw. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1996, ss. 291-292. ss. 114-115.

1.3.2. Utopia społeczna w koncepcji Platona

Platon jest twórcą najstarszej europejskiej normatywnej teorii doskonałego ustroju państwowego. Zgodnie z jego filozofią wzory rzeczywistego państwa ziemskiego znajdują się w transcendentnych bytach idealnych, w świecie pierwotnych, prawiecznych, niezmiennych idei¹¹⁸. W księgach *Państwa* zawarł Platon opis państwa idealnego, które ma zapewnić harmonijny rozwój społeczeństwa. W *Prawach i Protagorasie* wskazuje poszczególne idee państwa, w tym koncepcję wychowania, nie pominiętą jednak i w *Państwie*.

Trzeba pamiętać, że Platon pracował nad swoją koncepcją idealnego państwa całe życie i tak *Kritias*, dialog napisany pod koniec życia, stanowi próbę zmodyfikowania założeń funkcjonowania idealnego społeczeństwa sformułowanych w *Państwie*. Przedstawiona po raz pierwszy w *Kritasie* historia legendarnej Atlantydy jest zdecydowanie bliższa utopii niż jej idealne podstawy w *Państwie*. Atlantyda była, podług platońskiego opisu, miastem niezwykle bogatym, tak oto prezentowała się świątynia Posejdona: *całą świątynię pomalowali po wierzchu srebrem z wyjątkiem naszczytników. Naszczytniki były złocene. Wewnątrz widniał sufit z kości słoniowej cały, złotem, srebrem i mosiądzem urozmaicany. Wszystkie mury i słupy, i posadzki wyłożyli mosiądzem. I złote posągi postawili po środku [...]*¹¹⁹. Miasto, samo znajdujące się na górze, otoczone było równiną, wokół której znajdowały się góry.

Prawa stanowią pewnego rodzaju korektę i urealnienie koncepcji ukazanych w *Państwie*, gdzie *stworzony zostaje [...] obraz państwa wiecznego, nie zmieniającego się nigdy, a więc niezniszczalnego*¹²⁰.

Platon swój model państwa zbudował w poszukiwaniu tego, czym jest sprawiedliwość. Prawdziwie sprawiedliwymi są w nim ci, którzy czynią to, co do nich należy¹²¹ – nie sięgają do spraw, którymi zajmowanie się należy bardziej ku temu predysponowanym. Tak ujmowana

¹¹⁸ W. Parniewski, dz. cyt., s. 26.

¹¹⁹ Platon, *Kritias*, IX D.

¹²⁰ K. Leśniak, *Platon*, wyd. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993, s. 65.

sprawiedliwość niewątpliwie zapewniać ma trwanie państwa, stanowi bowiem wartość z uwagi na dobro państwa. Idealna struktura polityczna tworzona jest z myślą o ukonstytuowaniu państwa, które by kierowało ku rzeczywistemu dobru¹²². Istotą tej koncepcji stanowi zasada równości wobec prawa, które ma swoje źródła w prawie naturalnym i uznaje pewną odmienność jednostek wynikającą z ich predyspozycji. Stąd podział na trzy najważniejsze grupy społeczne. Zadaniem każdego mieszkańca jest wykonywać powierzone mu zadanie i rozliczany będzie z jego realizacji. Wszyscy obywatele są równi wobec prawa. To owo poczucie równości wobec prawa staje się źródłem poczucia wolności¹²³.

Przedstawiona przez Platona koncepcja to w pierwszej kolejności schemat idealnego państwa, chociaż autor nie wyklucza możliwości jej materialnej realizacji. Jednak Platona interesuje przede wszystkim nakreślenie pewnego modelu funkcjonowania społeczeństwa¹²⁴. Przyjmuje on, że idealny ustrój nie może ewoluować, co nie jest zaskakujące, ponieważ wszelka zmiana stawiałaby pod znakiem zapytania wartość ideału, jego pierwotne i stałe źródła. Te, które odwoływałyby się do świata idei i w świecie tym znajdowały swoje ontyczne i moralne umocowanie. Dlatego organizacja państwa ma swoją podstawę w organizacji duszy. Wynika to z przekonania Platona o jedności struktury człowieka i państwa¹²⁵, przy czym przez poznanie państwa dąży on do poznania człowieka. Istotna tu jest sprawiedliwość, która ma swoje miejsce zarówno w jednostce, jak i w państwie¹²⁶.

¹²¹ *Robić swoje, a nie bawić się i tym, i owym to jest sprawiedliwość*, Platon, *Państwo*, 433 A.

¹²² Wydaje się, że jest to argument przeciwko błędnemu posądzaniu Platona o totalitaryzm, co niektórzy czynią z perspektywy doświadczeń wieku XX. Państwo zaprojektowane przez greckiego myśliciela ma na celu dobro człowieka. Państwo totalitarne podporządkowuje mieszkańców realizacji pewnej idei lub interesom wybranej grupy społecznej, przysłaniając to jedynie kotarą dobra ludzkości.

¹²³ E. Podrez, *Etyka i praworządność na Wyspach Szczęśliwych*, art. cyt., s. 180.

¹²⁴ *Ono [państwo] leży w kraju myśli, bo na ziemi, przypuszczam, że nigdzie go nie ma. A może w niebie [...] leży jego pierwowzór u stóp bogów. [...] A to nie stanowi różnicy, czy ono gdzieś już jest, czy dopiero będzie*. Platon, *Państwo*, 592 A-B.

¹²⁵ *Czy nie musimy się bezwarunkowo zgodzić na to, że w każdym z nas tkwią te same postacie, te same składniki charakteru, co i w państwie?* Platon, *Państwo*, 435 E.

¹²⁶ G. Reale, dz. cyt., ss. 291-292.

Ukazana przez Platona koncepcja ustroju państwa-miasta z jednej strony ma służyć celom takim, jak krytyka współczesnych modeli, z drugiej próbie odpowiedzi na pytanie, które stawiają sobie uczestnicy dialogu na samym jego początku: czym jest sprawiedliwość i dobro, a właściwie sama idea dobra? *Państwo* było próbą zbudowania idealnego, ponadczasowego modelu w świecie idei, *który służyłby za punkt odniesienia przy ocenie świata istniejącego, pozostając wolnym od wszelkiego zła, będąc znamieniem tego ostatniego*¹²⁷. Świat opisany przez Platona miał zapewne takie same szanse na konkretyzację jak pozostałe systemy utopijne – nie był on alternatywą dla panującego porządku, lecz bliższy był idei. Stanowił istotę tego, czym powinno być „dobre państwo”, które daje możliwość uczestnictwa w realizacji cnoty sprawiedliwości. Platon zajmował się zarówno samym opisem jego funkcjonowania, jak i wartościami, które miały być w nim urzeczywistniane¹²⁸.

*Przedstawiony w Państwie, a później rozwijany w kolejnych dialogach jest pierwszym, w ujęciu historycznym, tak dalece rozbudowanym systemem polityczno-społecznym stworzonym jako alternatywa dla istniejących ustrojów państwowych. Niewątpliwie bliski jest zakreślonemu przez autora owych dziesięciu ksiąg modelowi arystokratycznemu*¹²⁹. Stanowił on – w wyobrażeniu Platona – nie tyle idealny system, co wręcz był ideą takiego idealnego systemu. Pojawia się tu kwestia, czy można ten system określić mianem utopijnego? Dla wielu badaczy utopii stanowił on swoisty prototyp, toteż wielu z nich analizowało wzór miasta przedstawiony w *Państwie* Platona. Jest to stanowisko uzasadnione, zwłaszcza że w większości nowożytnych koncepcji odnajdziemy przynajmniej ślady tej idei. Jednocześnie platońska koncepcja odróżnia się od pozostałych wyobrażeń. Już sama jej konstrukcja jest odmienna, ponieważ stanowi immanentną część platońskiego systemu filozoficznego. Platon miał świadomość trudności

¹²⁷ J. Szacki, dz. cyt., s. 116.

¹²⁸ I. Pańków, dz. cyt., s. 16.

związanych z realizacją swojego projektu. Wymagał on zrozumienia i akceptacji ze strony wszystkich obywateli. W nawiązaniu do koncepcji Platona i jego następców trafna jest uwaga Émila Ciorana, że *w utopijnych opowieściach najbardziej uderza brak wyczucia, brak psychologicznego instynktu. Ludzie w nich występujący są automatami*¹³⁰. W swojej koncepcji Platon opiera się na świecie idei, które będą bardzo często przywoływane w kolejnych utopijnych projektach. Przede wszystkim są to takie idee, jak dobro i sprawiedliwość. Przy czym są one realizowane w ramach struktury państwa. Zostają ujęte w taki sposób, by możliwy był model najlepszego państwa, w którym właśnie te wartości będą się urzeczywistniać. To uczestnictwo w idei dobra ma zapewnić szczęśliwe życie wszystkich obywateli. Jego źródłem jest życie w zgodzie z polityką państwa, w oparciu na rozumnej części duszy¹³¹. Bezpośrednie odwołania do owej platońskiej koncepcji *Państwa* znajdziemy przede wszystkim w renesansowej filozofii oraz częściowo w urbanistyce. Idealne miasta zaczęły powstawać jednak zanim jeszcze wykształciły się utopie renesansowe.

1.4. MIASTA IDEALNE W PÓŹNYM ŚREDNIOWIECZU I W DOBIE RENESANSU

Szukając źródeł współczesnych teoretycznych założeń urbanistyczno-społecznych trzeba sięgnąć również do projektów nowożytnych, takich jak Sforzinda czy Palmanova, ponieważ powszechnie przyjmuje się, że początki wyobrażeń miast idealnych powstały w kulturze odrodzenia.

¹²⁹ S. Swieżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 2000, s. 102.

¹³⁰ É. M. Cioran, *Historia i utopia*, Instytut Badań Literackich-Wydawnictwo, Warszawa 1997, s. 68.

¹³¹ G. Reale, dz. cyt., s. 323.

1.4.1. Średniowieczne miasta idealne

Jak wykazały badania prowadzone m.in. przez Hermanna Bauera¹³² czy Hermanna Borgera¹³³, a w Polsce przez Stanisława Kobielusa¹³⁴, miast nawiązujących do wyobrażenia Niebiańskiej Jerozolimy, do *Civitas Dei*, pojawiają się już w kulturze średniowiecza¹³⁵. Wywodzą się z tradycji biblijnej – z obrazu idealnego Miasta Bożego, nakreślonego przez św. Jana w Apokalipsie. *Mimo, że Autorem i Architektem Miasta jest sam Bóg, to św. Jan ukazał je jako dzieło ludzkiej wiedzy, matematyczno-geometrycznych kalkulacji, owocem ars. Już sama czynność mierzenia (Ap 21, 15) była bardzo istotna przy zakładaniu miast. Miasto ma kształt kwadratu*¹³⁶. Wyobrażenie Niebiańskiej Jerozolimy usytuowanej na dwunastu warstwach drogocennych kamieni¹³⁷, otoczonej murem z dwunastoma bramami¹³⁸ sporządzonymi z pereł, ze złotym rynkiem, oświetlone jasnością Boga¹³⁹, stało się symbolem, do którego odwoływali się zarówno artyści, jak i twórcy utopii oraz projektanci lokowanych miast.

Początkowo wizja z Apokalipsy odtwarzana była w wyobrażeniach plastycznych¹⁴⁰. Stała się równocześnie inspiracją przy budowaniu kompleksów klasztornych. Oczywiście nie miały one charakteru *stricte* miejskiego, lecz jedynie odwoływały się do wzorca, jakim jest *Civitas Dei*. Nawiązanie to miało służyć stworzeniu przestrzeni, która już w swej materialnej warstwie byłaby niejako wyłączona ze świata *profanum*. Stanowiłaby, zgodnie z wizją Joachima z Fiore, *antycypację królestwa*

¹³² H. Bauer, *Kunst und Utopie. Studien über das Kunst- und Staatsdenken in der Renaissance*, Walter de Gruyter & Co, Berlin 1965, s. 4.

¹³³ H. Borger, *Die Mittelalterliche Stadt als Abbild des Himmlischen Jerusalem*, Symbolon, (1971)2, s. 21-48, ss. 34-35.

¹³⁴ S. Kobielus, dz. cyt., ss. 88 i n.

¹³⁵ Por. tamże, ss. 58 i n.

¹³⁶ Tamże, s. 42.

¹³⁷ Upatruje się tu podobieństwa z platońską Atlantydą, której *stolica miała kształt koncentrycznie ułożonych kół*. Tamże, s. 43.

¹³⁸ Znalazło to swoje odbicie w średniowiecznej tradycji założeń miejskich.

¹³⁹ S. Kobielus, dz. cyt., ss. 42-45.

¹⁴⁰ Por. tamże ss. 51 i n.

*Bożego w życiu i czasie ziemskim*¹⁴¹. Kolisty schemat rozplanowania miasta znajdujemy m.in. w pochodzącym z VIII wieku rękopisie *Aggenus Urbicus*¹⁴². W roku 820 powstał plan przebudowy wzorowego opactwa Sankt Gallen (obecnie Szwajcaria). Plan, oparty o formy regularnych prostokątów, nawiązywał do wzorca, jaki stanowiły rzymskie założenia warowne¹⁴³. W warstwie ideowej natomiast sięgał do idei Niebiańskiej Jerozolimy. W istocie stanowił plan idealnego założenia urbanistycznego. Do tej tradycji nawiązali również twórcy takich założeń jak Cluny (910) czy Corvey (873-885)¹⁴⁴. Zauważyć należy, że podobnie jak Platon, dążyli oni do uporządkowania przestrzeni przez jej geometryzację. Miała ona przede wszystkim znaczenie symboliczne. Pod tym względem byłiby bliżsi z ich postrzeganiem liczby pitagorejczykom, niż Platonowi. Zazwyczaj nie można wskazać na bezpośrednie inspiracje myślą starożytnych, niewątpliwie jednak idee platońskie są głęboko zakorzenione w naszej kulturze.

Miasta w swej warstwie formalnej również odwoływały się do symboliki związanej z miastem idealnym. Jak się wydaje, zamieszkiwanie w mieście stworzonym według słów Boga miało być namiastką przyszłego życia w Mieście Bożym. Harmonijne rozplanowanie ulic miało stanowić odbicie porządku niebiańskiego¹⁴⁵. Badacze wykazali, że niewielkie miasta z czasów karolińskich, jak Akwizgran czy Kolonia, świadomie nawiązywały do układu Niebiańskiej Jerozolimy. Zgodnie z planami Karola Wielkiego, który dążył do stworzenia idealnego państwa *imperium christianum*¹⁴⁶.

W Niemczech, zwłaszcza na północy, w XIII wieku powstawały liczne miasta organizowane wokół ratusza stojącego na przecięciu ulic pod

¹⁴¹ Tamże, s. 83.

¹⁴² J. Kowalski, *Rymowane zamki. Tematy architektoniczne w literaturze starofrancuskiej drugiej połowy XII wieku*, DiG, Warszawa 2001, s. 241.

¹⁴³ Por. S. Kobieltus, dz. cyt., s. 81 oraz W. Müller, *Die Heilige Stadt. Roma Quadrata, Himmlisches Jerusalem und die Mythe vom Weltnabel*, Kohlhammer, Stuttgart 1961, s. 109.

¹⁴⁴ S. Kobieltus, dz. cyt., s. 81.

¹⁴⁵ Por. tamże, s. 45.

¹⁴⁶ Por. tamże, s. 165.

kątem prostym. Nie jest to tylko specyfika niemiecka, ponieważ podobnie organizowano miasta w Hiszpanii, Akwitanii czy Polsce, jak na przykład w Nowym Krakowie, czyli Kazimierzu, założonym przez Kazimierza Wielkiego w 1335 roku. Wytyczono w nim rynek o formie kwadratu 200 x 200 metrów, z którego boków wychodziły po trzy ulice. Środkowe wyznaczały kierunki świata, przecinając się w miejscu, gdzie ulokowany był ratusz¹⁴⁷. Są to echa rzymskich obozów wojskowych z ich podstawowym podziałem komunikacyjnym na *cardo* i *decumanus*. Zachowując plan kwadratu, w murach przebijano bramy z czterech stron świata. Przebijanie murów dwunastoma bramami i wytyczanie ulic do nich prowadzących było nawiązaniem do symbolicznej liczby dwanaście, a tym samym do struktury urbanistycznej Niebiańskiej Jerozolimy¹⁴⁸. Opis biblijny stanowił istotny element ideowych podstaw lokacji miast średniowiecza. Niewątpliwie miasto w tym czasie stanowiło również przestrzeń wartości użytecznych, przede wszystkim związanych z bezpieczeństwem mieszkańców. W sferze symbolicznej było ono otwarte na transcendencję. Przestrzeń miasta miała tu swój wymiar eschatologiczny. Ewokowała kosmos, i jako taka była odwzorowaniem Boskiego porządku. Miasto tworzone na obraz Niebiańskiej Jerozolimy było przyjmowane jako wartość, która była przywoływana właśnie przez naśladownictwo idealnego obrazu. Wiazało się to również z otwarciem przestrzeni miasta na wartości estetyczne, na piękno. Boski idealny ład łączył w sobie przecież doskonałe piękno z doskonałym dobrem i tworzył symboliczną przestrzeń życia mieszkańców Nowej Jerozolimy.

1.4.2. Miasto idealne w dobie renesansu

Założenia miejskie o charakterze *stricte* idealnym miały dopiero nowożytnie koncepcje. Drogę torował im traktat Leone Battista Albertiego

¹⁴⁷ B. Bogdanowski, *Problemy metodologiczne rewaloryzacji urbanistyczno-krajoznawczej miasta zabytkowego na przykładzie Kazimierza Krakowskiego*, Wydawnictwo PKZ, Kraków 1985, s. 24.

¹⁴⁸ Owe niebiańskie mury i bramy były symbolem dwunastu pokoleń Izraela (Ap 21,12).

*De re aedificatoria, libri decem*¹⁴⁹, zwłaszcza uwagi, które znalazły się w księdze X (ok. 1450 r.), m.in. ważne stwierdzenie: [...] *zwróćmy uwagę na budowle publiczne, z których najważniejszą i najgłówniejszą jest miasto, a raczej, jeśli można się tak wyrazić, okolice miasta*¹⁵⁰. Autor utożsamiał ze sobą to co później nazwano urbanistyką¹⁵¹ i architekturę publiczną¹⁵², ponieważ opierają się one na podobnych kryteriach. Alberti nie stworzył jednolitej, spójnej koncepcji miasta idealnego. Podobnie jak Witruwiusz, do którego chętnie się odwoływał¹⁵³, radził jak powinno być ukształtowane miasto, zwłaszcza pod względem praktycznym. Nie ujął tych poglądów jednak w systematyczną teorię. Interesowały go zagadnienia, które dotyczyły zarówno usytuowania miasta, jego planu, jak i projektowania poszczególnych ulic czy placów. W odróżnieniu od niektórych swoich następców, nie przyjął jednego „idealnego” planu, *kształt miasta i sposób rozplanowania jego części powinien się zmieniać w zależności od miejsca jego położenia*¹⁵⁴. Kwestię lokalizacji miasta i dostosowania jego struktury do panujących warunków traktował jako jedną z najważniejszych. Z zasadniczym problemem było dla niego to, jak sprawić, by mieszkańcy byli bezpieczni i mniej narażeni na powietrze *ostre i niezdrowe*¹⁵⁵. W prawidłowo funkcjonującym mieście powinien być zachowany pewien porządek społeczny. Alberti nie był w tej kwestii rygorystyczny, chociaż proponował cudzoziemców lokować w oddzielnych dzielnicach. Nie wprowadził jednak w obrębie miasta wyraźnych podziałów społecznych. To, czym winni się w pierwszej kolejności

¹⁴⁹ Napisany został w latach 1447-1452, drukiem ukazał się dopiero w 1485 roku. W Polsce tytuł traktatu zazwyczaj brzmiał *O architekturze*. Komitet redakcyjny tłumaczenia z 1960 roku, na którym to wydaniu oparł się autor, przyjął nieco odmienny tytuł: *Ksiąg dziesięć o sztuce budowania*.

¹⁵⁰ L. B. Alberti, *Ksiąg dziesięć o sztuce budowania*, pod red. P. Biegańskiego, K. Dziewońskiego, PWN, [Warszawa] 1960, s. 268.

¹⁵¹ Pojęcie to wywodzi się z wieku XIX.

¹⁵² W I księdze, powołując się na filozofów, wyraża tę myśl równie dobitnie: *miasto jest jakby jednym wielkim domem, a dom przeciwnie, jakby małym miastem*. Tamże, s. 33.

¹⁵³ Jednak mimo ewidentnej atencji, potrafił wobec jego koncepcji zachować intelektualną niezależność.

¹⁵⁴ L. B. Alberti, dz. cyt., s. 102.

¹⁵⁵ Tamże, s. 268.

kierować twórcy miasta, to jego piękno. Odrzucił średniowieczne rozplanowanie miast na rzecz wywodzącej się ze starożytności zgodności poszczególnych elementów, harmonijnej proporcji kompozycji. Wielkość dzieła Albertiego polega nie tylko na prekursorskim charakterze jego myśli, ale także na doskonałej znajomości myśli starożytnej opartej na wielkiej erudycji. Stworzył dojrzałą i spójną koncepcję architektury, w którą wplótł również zasady urbanistyki, opracował teorię sztuki uformowaną w postaci definitywnej¹⁵⁶. Dzieło Albertiego jest dla rozważań o mieście idealnym istotne. To właśnie do jego prac, podobnie jak do myśli Witruwiusza, odwoływać się będą najczęściej kolejne pokolenia autorów utopijnych wizji społeczeństwa, znaczną pozycję zajął tu w XVI wieku Tomasz Morus. Alberti otwierał przestrzeń miasta na świat wartości estetycznych: piękno, harmonię, zgodność z naturą, ale również wartości takie jak bezpieczeństwo czy wolność. Aksjologiczna struktura miasta podporządkowana została indywidualnym i doczesnym potrzebom mieszkańców.

W XVI wieku w Europie zaczynały powstawać liczne traktaty zgłębiające formy idealnego miasta. Miały one w zamierzeniu autorów odpowiadać wizji idealnego człowieka renesansu¹⁵⁷. Pierwsza, nakreślona w sposób szczegółowy koncepcja *città ideale* była dziełem florentczyka zwanego Filarete¹⁵⁸. Traktat, który szczególnie popularny stał się pod koniec wieku XIX¹⁵⁹, opracował na początku lat 60-tych XV wieku, nadając mu popularną wówczas formę dialogu¹⁶⁰. Zarysował w nim

¹⁵⁶ K. Styrna-Bartkiewicz, *Powiązanie z naturą i walory estetyczne w koncepcjach idealnych od renesansu do XVIII wieku*, art. cyt., s. 67.

¹⁵⁷ W. R. Liscombe, *The Ideal City*, Working Group, Vancouver 2005, ss. 23 i n.

¹⁵⁸ Właściwie Antonio di Pietro Averlino.

¹⁵⁹ Por. K. Styrna-Bartkiewicz, *Powiązanie z naturą i walory estetyczne w koncepcjach idealnych od renesansu do XVIII wieku*, art. cyt., s. 68, opublikowany został po raz pierwszy w Wiedniu w roku 1890 na łamach *Quellenschriften für Kunstgeschichte und Kunsttechnik*. Jak zauważyła Tigler, oryginalny rękopis nie zachował się, jego autor nigdy nie dokonał na nim ostatecznych poprawek. Znany nam tekst nie jest więc pracą skończoną, por. P. Tigler, *Architekturtheorie des Filarete*, De Gruyter, Berlin 1963, s. 45.

¹⁶⁰ Interesująca jest koncepcja Teresy Zarębskiej, która u źródeł ewidentnych sprzeczności i niekonsekwencji tekstu widzi doraźny charakter jego powstawania. Miałby to być zapis cyklu wykładów, które Filarete wygłosił przed Sforzą, prawdopodobnie próbując namówić go do ufundowania Sforzindy. T. Zarębska, *Teoria urbanistyki włoskiej XV i XVI wieku*, PWN,

koncepcję Sforzindy¹⁶¹, jednego z najsłynniejszych miast, które nigdy nie zaistniało. Projekty oparte na wzorcach geometrycznych stanowią proste założenia. Przyjęty w nich plan gwiazdy zgodny z ówczesną taktyką wojсковą zapewniał miastu najlepszą obronność¹⁶². Była to jedna z przyczyn, obok symbolicznych, projektowania miast na planie koła. Zachowany był średniowieczny charakter miasta. Dominantę stanowiły najważniejsze obiekty (katedra, zamek, rynek), od nich rozchodziła się geometrycznie ukształtowana siatka ulic. W średniowieczu przeważały dwa typy miast: ukształtowane na planie szachownicowym i nieregularnym. Koncepty renesansowe ulegały coraz silniejszej geometryzacji. Jednocześnie zakładanie miast na planie gwiazdy¹⁶³, a więc wpisanych w koło, miało znaczenie w warstwie ideowej. Na kształt idealnego miasta wywarła wpływ myśl neoplatoniska. Sięgnięto do koła i form w koło wpisanych. Układ taki już sam w sobie miał charakter idealny, odwoływał się do figury będącej obrazem nieskończoności. Stanowił odbicie nauki platońskiej, a więc zakładał potrzebę geometryzacji świata w celu oddania jego prawdziwej struktury. Nie koniec jednak na tym, proste figury geometryczne stanowią nadto wyraz racjonalnego, intelektualnego uporządkowania. Wpisaną w nie przestrzeń nie rządzi przypadek, ale prawa rozumu, jakiegokolwiek odejście od nich odebrać można jako dysonans. Figury geometryczne można łatwo dzielić na mniejsze elementy, podporządkowane tym samym regułom. Jednocześnie pozwalają tworzyć przestrzeń bardzo wyraźnie zhierarchizowaną, z logicznie wyznaczonym centrum. Stosowana w tradycji antycznej forma koła z jednej strony nawiązywała do

Warszawa 1971. Wydaje się jednak, że bardziej interesująca jest kwestia, jaka była siła oddziaływania tekstu. Porównując zawarte w nim koncepcje z propozycjami następców Filaretego, sądzić można, że wpływ ten musiał być niebagatelny. Przeprowadzenie szczegółowej analizy zdecydowanie wykraczałoby poza zakres tego tekstu.

¹⁶¹ Nazwa pochodzi od nazwiska księcia Francesco Sforzy, na którego hojność Filarete liczył, i któremu dedykował dwa rozdziały. Trzy rozdziały dedykowane zostały Piero Medici, siedem pozostałych to kopia łacińskiego przekładu dokonanego na zlecenie króla Macieja Korwina za T. Zarębską, *Teoria urbanistyki włoskiej XV i XVI wieku*, dz. cyt., s. 36.

¹⁶² G. Münter, *Idealstädte. Ihre Geschichte vom 15-17 Jh.*, Henschelverlag, Berlin 1957, s. 41.

Witruwiusza, z drugiej do tradycji pitagorejskiej, na którą z kolei wpłynęły koncepcje Plotyna i św. Augustyna, dla tych filozofów koło było figurą idealną. Stanowiło wyobrażenie kosmosu, przedstawiało jego doskonałość. W renesansowych projektach oddawano w ten sposób obraz wspaniałości nieba, doskonałości wszechświata, pozostając w zgodzie z ówczesną tendencją do geometryzacji przestrzeni. Alberti napisał: *Najbardziej pojemne będzie miasto w kształcie koła, najbezpieczniejsze to, które otoczone linią murów łamaną raz na zewnątrz, raz do wewnątrz; takim miastem podług słów Tacyta była Jerozolima*¹⁶⁴. Podjęte w tych projektach spotkanie idealnego miasta z realiami Jerozolimy ziemskiej i doskonałością tej niebiańskiej znalazło swoje odpowiedniki w sztuce – pojawiają się często widoki miast idealnych, w których przynajmniej niektórzy badacze dopatrują się widoków Jerozolimy¹⁶⁵. Miasto idealne było odwzorowaniem miasta Bożego.

Zgodnie z koncepcją autora traktatu Sforzinda spełniać miała dwa zadania: być piękna i funkcjonalna. Bez uwzględnienia elementu piękna nie mogłaby być miastem idealnym. W ten sposób przeciwstawione zostały uporządkowana idealna przestrzeń miasta i świat chaosu, który znalazł się poza nim¹⁶⁶. Plan został *skonstruowany ogromnie niejasno, operuje metaforą i jest właściwie powieścią utopijną o bardzo wielu przeplatających się wątkach. [...] Plan Sforzindy jest raczej diagramem astronomiczno-magicznym niż realnym projektem miasta*¹⁶⁷. Twórcy teorii renesansowych stawiali się niejako w opozycji do miast gotyckich, które na przykład Alberti potępił jako chaotyczne. Piękno polegające na harmonii i czerpiące z przyrody było najważniejsze.

¹⁶³ Chociaż np. More uważał, że miasto powinno być prostokątem o układzie szachownicowym.

¹⁶⁴ L. B. Alberti, dz. cyt., s. 104.

¹⁶⁵ Tak dzieje się np. w przypadku obrazu Jana van Eycka, *Madonna kanclerza Rolin*. Widoczny w oknie krajobraz wywołuje asocjacje z Jerozolimą.

¹⁶⁶ Jak wykazał Michel Foucault, kultura odrodzenia chętnie odwoływała się do antynomii.

Spośród włoskich twórców koncepcji miast idealnych wymienić należy ponadto Vincenza Scamozziego. W 1615 roku wydał on w Wenecji traktat *Dell'idea dell'architettura universale*, w którym przedstawił opis miasta radialnego Palma Nuova. Podobnie jak projekt Zamościa, założenia o charakterze idealnym¹⁶⁸. W przypadku miasta włoskiego okazało się, że w teorii doskonale zaplanowane miasto, oparte na ściśle geometrycznych proporcjach, jest trudne do wytyczenia. W praktyce nie spełnia też swoich podstawowych zadań: budowania społeczeństwa idealnego, dzięki odpowiedniemu ukształtowaniu przestrzeni.

Na północy Europy ważnym wzorem miasta idealnego był projekt Albrechta Dürera. Artysta naszkicował wizję miasta wyraźnie odbiegającą od wzorów włoskich, mimo że wywodzącą się z nich właśnie. Przy jego kształtowaniu dał pierwszeństwo nie obronności, jak było to w projektach włoskich, lecz funkcjonalności. Nie miało ono odpowiednika w ówczesnych teoriach i *znacznie wyprzedza epokę*¹⁶⁹. Zarys tego miasta nawiązywał do Niebiańskiej Jerozolimy z charakterystycznymi dwunastoma bramami. Najważniejszy punkt założenia stanowił rynek z olbrzymim ratuszem. Jego centralny charakter był dodatkowo podkreślony poprzez środkowe ulice wychodzące z rynku, wskazujące cztery strony świata, symboliczny punkt styku owych osi znajdował się właśnie w przestrzeni ratusza.

W tym czasie projektów powstawało oczywiście znacznie więcej¹⁷⁰. Wśród innych autorów mówiących o idealnym rozplanowaniu miasta wspomnieć trzeba Francesca di Giorgio Martiniego, autora *Traktatu o architekturze cywilnej i militarnej*, w którym postuluje on, aby miasto

¹⁶⁷ T. Zarębska, *Miasto idealne Giorgio Vasariego*, w: *Miasto idealne kawalera Giorgio Vasariego obmyślane i narysowane w roku 1598*, wybrała i wstępem opatrzyła T. Zarębska, PWN, Warszawa 1962, s. 27.

¹⁶⁸ Na temat Zamościa, jako miasta idealnego, por. J. Kowalczyk, *Zamość – città ideale in Polonia. Il fondatore Jan Zamoyski e l'architetto Bernardo Morando*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa 1986.

¹⁶⁹ K. Styrna-Bartkowicz, *Powiązanie z naturą i walory estetyczne w koncepcjach idealnych od renesansu do XVIII wieku*, art. cyt., s. 69.

¹⁷⁰ Przykładem niech będzie tu papieska Pienza koło Sieny, wybudowana w piętnastym wieku, która do dzisiaj zachowała swój układ.

było wręcz odbiciem cudownego mechanizmu ciała ludzkiego. Również Leonardo da Vinci przyczynił się do kształtowania wyobrażeń miasta idealnego, jednym z najbardziej znanych myślicieli był Tomasz More, który w swojej *Utopii* nakreślił szczegółowy obraz takiego miasta¹⁷¹. Wizję miasta idealnego pozostawił także Giorgio Vasari, malarz i architekt, a przede wszystkim biograf artystów renesansu, który w swoim traktacie *Miasto idealne kawalera Giorgio Vasariego* zajął się tym problemem, przywiązując dużą wagę do kwestii estetycznych. Większość z jego propozycji ograniczała się do projektów, które nie zostały wzbogacone o teoretyczne uzasadnienie, jak uczynił to m.in. Filarete. Wymienić należy również plan idealnej twierdzy Pietra Cataneo z 1554 roku czy projekty Josepha Futenbacha z ok. 1650 roku. Koncepcja miast idealnych kontynuowana była również w okresie baroku. Coraz częściej przestawały być li tylko teoretycznymi projektami. Władcy absolutystyczni chętnie wspierali budowę takich miast, będących całościowymi dziełami sztuki, jednocześnie odciążającymi dotychczasowe założenia miejskie. Były zazwyczaj obiektami wzmacniającymi prestiż władcy, niejednokrotnie też

¹⁷¹ *Kto jedno miasto Utopii pozna, pozna wszystkie, tak dalece podobne są do siebie, na ile tylko pozwala na to położenie naturalne miejsca. Mógłbym więc opisać którekolwiek, lecz wybrałem Amaurotum, ponieważ ono w porównaniu z innymi miastami bardziej na to zasługuje, jako siedziba rządu. Zresztą znam je lepiej niż inne, gdyż mieszkalem w nim 5 lat bez przerwy. Leży więc Amaurotum, na stoku łagodnie wznoszącego się wzgórza i ma kształt niemal czworoboku. Niedaleko od szczytu wzgórza ciągnie się ono w szersz na 2000 kroków nad rzeką Anydrus i szerokość ta rośnie nieco w miarę zbliżania się ku rzece [...]. Mają jeszcze inną rzekę, wprowadzie niewielką, lecz piękną i miłą [...]. Z miejsca najwyższej położonego rurami glinianymi rozchodzi się woda na wszystkie strony do niższych części miasta [...]. Wysoki i szeroki mur, wzmocniony licznymi wieżami i basztami, otacza miasto. Poza murem z trzech stron miasta ciągnie się suchy wprowadzie, lecz głęboki i szeroki rów ogrodzony kolczastym płotem, z czwartej zaś strony sama rzeka zastępuje ów rów.*

*Ulice tak wyznaczono, żeby przewóz był dogodny i pewna ochrona przed wiatrami. Budynki są bardzo schludne; dwa długie ich rzędy ciągną się bez przerwy przez całą ulicę, której szerokość wynosi 20 stóp. Od tylnej strony domów, przez całą długość ulicy widać obszerne ogrody, przylegające do sąsiednich pól. Każdy dom ma bramę od ulicy i tylną od ogrodu [...]. Tak dalece nie ma żadnej własności prywatnej. Nawet domy zmieniają co 10 lat, losują który komu ma przypaść w udziale. Utopiści bardzo cenią sobie ogrody [...]. Podają, że sam Utopus zaraz na początku nakreślił ogólny plan miast, lecz dalszą troskę [o nie] pozostawił potomnym [...]. W rocznikach Utopian [...] czytamy, że z początku domy były tu niskie, raczej chaty zbudowane niedbale z byle jakiego drewna. [...] Tymczasem teraz widzi się same 3 piętrowe domy i mury na zewnątrz z kamienia lub cegły, ściany wewnątrz tynkowane. Płaskie dachy pokryte są jakimś materiałem niezniszczalnym, który nic nie kosztuje, nie zapala się i odporniejszy jest na wpływy atmosferyczne niż ołów [...] T. Morus, *Utopia*, De Agostini, Warszawa 2001, ss. 132-133.*

pełniły funkcje wojskowe. Miasto idealne w renesansie było przede wszystkim teoretycznym projektem, w okresie baroku istotniejsze były realizacje. Często zresztą kosztem absolutnie idealnego charakteru organizmu miejskiego.

Bodaj najbardziej znaną wizję malarską miasta idealnego pozostawił Piero della Francesca, jednak nie tylko on przedstawił miasto idealne, ale i tacy mistrzowie, jak: Hieronim Bosch, Piotr Brueghel, Jan van Eyck, Fra Filippo Lippi, Alessio Baldovinetti, Benozzo Gozzoli, Giovanni Bellini, Andrea Mantegna czy Sandro Botticelli. Dla badacza teorii jednak ważniejsze od tych malarskich wizji są opisy rozwijane w traktatach. Nie można pominąć twórców czterech wielkich traktatów, przede wszystkim Andrei Palladia, który, chociaż projektu miasta nie stworzył, to jednak poświęcił temu zagadnieniu sporo miejsca.

1.4.3. Miasto idealne a miasto utopijne

Koncepcje miast idealnych wpisują się ponadto w struktury nowożytnych utopii filozoficznych, najsłynniejsze z nich są dziełem Tomasza Morusa, Tomasza Campanelli i Francisa Bacona. Jak zostało to przedstawione, obok przestrzeni utopijnych wskazać możemy również na miasta idealne. Chociaż przyczyny ich projektów zdają się być podobne, dla metodologicznej jasności konieczne wydaje się ich odróżnienie. Te pierwsze są miastami tworzonymi jako pewne fikcje oraz, co ważne, podporządkowane są one osiągnięciu celów społecznych i politycznych. Ich autorów struktura miasta zajmuje na tyle, na ile pozwala im budować „świat wiecznej szczęśliwości”. Natomiast twórcy koncepcji miast idealnych kreślą projekty, które mają stać się podstawą faktycznych realizacji. Toteż mniejszą wagę przykładają do panujących w nich stosunków społecznych. Nie znajdziemy w projektach miast idealnych prób opisanie w sposób kompleksowy nowej, idealnej rzeczywistości. Ich autorzy koncentrują się w pierwszej kolejności na jednym jej elemencie – strukturze przestrzennej. *Miasto idealne zawiera w sobie element*

*projektu. Zakłada, że dobre społeczeństwo jest konstruowane w powolnej drodze krok po kroku. [...] W tradycji miast idealnych, filozof-architekt-artysta jest kreatorem rzeczywistości. Niczym Bóg. W mieście idealnym tworzony jest system kontroli wewnątrz murów. Stanowi ono kompendium wiedzy dotyczącej wszystkich sztuk*¹⁷². Różnica tkwi zatem w przyjętych założeniach. Podstawowy podział przebiega między miastami idealnymi, jako projektami urbanistycznymi i koncepcjami miast utopijnych wpisanymi w szersze projekty społeczne. Miasto idealne jest odrębnym projektem przede wszystkim estetyczno-architektonicznym, miasto utopijne podporządkowane jest społecznym ideom koncepcji utopijnej, jego ukształtowanie służyć ma budowaniu ładu społecznego. Miasta utopii początkowo lokowane były przede wszystkim na wyspach. W utopiach XIX- i XX-wiecznych zaczynają odgrywać coraz bardziej istotną rolę, układ urbanistyczny nie tylko jest wyrazem panujących stosunków społecznych, ale staje się podstawą ich formułowania. W ramach utopii możemy wyróżnić dwa najważniejsze rodzaje miast – niewielkie, zazwyczaj samowystarczalne organizmy miejskie oraz duże założenia urbanistyczne – albo pojedynczych ośrodków miejskich, albo ich zespołów. W wieku dwudziestym repertuar teoretycznych projektów miejskich o charakterze idealnym lub utopijnym ulega znacznemu rozszerzeniu, powstają wizje miast wirtualnych, *dream-city* (np. miasta filmowe), *dystopic-city*, *lost-city*, *eco-city*, czy miast przyszłości. Utopia jest koncepcją czysto teoretyczną, która nie ma realnego odpowiednika, miasto idealne tymczasem może zostać zrealizowane.

1.5. UTOPIE SPOŁECZNE DOBY RENESANSU

Dla dwudziestowiecznych projektantów miasta, także w jego społecznym wymiarze, ważne są nie tylko pierwsze projekty miast idealnych, ale również kształtujące się od okresu renesansu koncepcje

¹⁷² K. Kumar, dz. cyt., s. 19.

nowego porządku społecznego. Przestrzeń miasta odgrywała w nich istotną rolę. Poniżej przedstawione zostaną trzy z nich, które dzięki popularności, jaką zdobyły, najsilniej oddziaływały na teoretyków wieku dwudziestego.

Idea utopii powraca w literaturze europejskiej na przełomie wieków XV i XVI, jak twierdzi Davis, *przez tysiąc lat, a może nawet dłużej, Europejczycy nie tworzyli i nie zapisywali utopii albo, jeżeli takowe powstawały, to nie przetrwały do naszych czasów*¹⁷³. Pogląd ten wydaje się tylko częściowo słuszny. Utopia niewątpliwie zrodziła się dzięki renesansowym prądom umysłowym, oraz zmianom, jakie przyniosła reformacja. Rzeczywiście nie istniały we wcześniejszym okresie ani literackie, ani filozoficzne koncepcje utopii, jako przedstawienia pewnej idealnej społeczności o takiej recepcji, jaka została osiągnięta w renesansie. Częściowo jednak funkcję taką pełniło wyobrażenie Niebiańskiej Jerozolimy. Ma ona charakter transcendentny i to niewątpliwie odróżnia ją od tradycyjnej utopii. Niebiańska Jerozolima nie jest wszakże jedynym przykładem średniowiecznego myślenia bliskiego nowożytnej utopii. Podobny wymiar ma opowieść, będąca wspomnieniem z fikcyjnej podróży, o królu i kapłanie Janie władającym w Azji. Zamysł stworzenia idealnego państwa Chrystusowego jest stale obecna w kulturze średniowiecza¹⁷⁴. Pojawiają się wówczas również opisy miast wyobrażonych, o charakterze idealnym¹⁷⁵.

¹⁷³ J. C. Davis, *Utopia and the Ideal Society. A Study of English Utopian Writing 1516-1700*, dz. cyt., s. 42. Pogląd ten podziela również Irena Pańków, w przypisie 21 zaznaczając: *Istotnie w średniowieczu utopie nie powstawały*, I. Pańków, dz. cyt., s. 43.

¹⁷⁴ S. Kobieltus, dz. cyt., ss. 58 i n.

¹⁷⁵ J. Kowalski, dz. cyt., s. 239, przytacza kilka takich opisów w literaturze starofrancuskiej takich jak opis Babilonu w *Opowieści o Florze i Blanchefleur*.

1.5.1. Koncepcja utopii Tomasza Morusa

Tomasz Morus (1478-1535) napisał najsłynniejsze swoje dzieło *Utopię*¹⁷⁶, w momencie kryzysu dotychczasowych, średniowiecznych struktur społecznych i kształtowania się nowego wzoru społeczeństwa¹⁷⁷.

*Platon jest twórcą paradygmatu myślowego utopii, Morus – twórcą gatunku literackiego w obrębie stworzonego paradygmatu*¹⁷⁸. W odróżnieniu od platońskiej koncepcji republiki idealnej, Morus, tworząc swoją propozycję idealnego społeczeństwa, podjął krytykę panującego ustroju. Skupił się na jego brakach społecznych i ekonomicznych¹⁷⁹, proponując w zamian idee bliskie socjalizmowi utopijnemu. Była to w pierwszej kolejności krytyka społecznie przyjętych systemów wartości¹⁸⁰. Na niej oparł Morus swój system polityczno-społeczny, funkcjonujący na zasadzie egalitaryzmu¹⁸¹.

Tomasz Morus szkicowo zarysował wygląd miasta Utopian¹⁸². Pierwszy plan był dziełem Utopiusa, założyciela Utopii. Swoim następcom pozostawił on jego wykończenie, gdyż wiedział, że jedno pokolenie temu

¹⁷⁶ *Utopia* powstała między majem 1515 roku, kiedy Morus, jako członek angielskiej misji handlowej przebywał we Flandrii, a wrześniem 1516 roku, kiedy wysłał tekst Erazmowi do Antwerpii.

¹⁷⁷ I. Pańków, dz. cyt., s. 41.

¹⁷⁸ Tamże, s. 35.

¹⁷⁹ K. Kautsky, *Tomasz More i jego utopia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1950, s. 327.

¹⁸⁰ Książka została podzielona na dwie części – pierwszą krytyczną, realną i drugą kreacyjną, utopijną. Dzięki czemu nadany został jej uniwersalny charakter.

¹⁸¹ Najwyższą wartością stała się dla niego sprawiedliwość społeczna, którą pojmował jako równość materialną wszystkich obywateli: *każdy ojciec rodziny przychodzi [...] i prosi o to, czego on sam bądź też jego rodzina potrzebuje, i otrzymuje bez pieniędzy czy jakiegoś wynagrodzenia*. W nierównościach majątkowych widział podstawę istnienia zła moralnego w jego społecznym wymiarze. Istotę proponowanego przez niego równego podziału dóbr stanowi obowiązek równej pracy fizycznej (nie jest ona wartością samą w sobie, opiera się na konieczności), przy czym z zasady egalitaryzmu wyłączeni są niewolnicy, którzy wykonywać mają prace najcięższe.

¹⁸² Utopia znajduje się na sztucznie utworzonej wyspie, na której usytuowane zostały 54 miasta. Mają one możliwie identyczny wygląd i charakter. Bezpieczeństwa mieszkańców poszczególnych miast strzeże potężny mur oraz sucha fosa. Każde miasto podzielone zostało na cztery równe części. Pośrodku każdej z dzielnic znajduje się rynek, który połączony został z rynkiem żywnościowym.

nie podola¹⁸³. Wyraźna jest troska o zapewnienie podstawowych zasad higieny¹⁸⁴. Ogranicza się Morus jak to było we wcześniejszej średniowiecznej literaturze do ogólnikowego opisu. Potęgę uwypukla przez zastosowany materiał budowlany oraz ponadprzeciętną skalę architektury¹⁸⁵. Istotne jest, że o ile autor troszczył się o zapewnienie możliwie wysokiego standardu życia¹⁸⁶, zdecydowanie mniejszą wagę przywiązywał do wartości estetycznych¹⁸⁷. Utopia opierać się miała na realizacji wartości moralnych. Piękno materialne, zdaniem autora, mogło być niebezpieczne, prowadzi bowiem do pychy i umiłowania wartości niższych. Morus nie mówił o tym wprost, ale podkreślał, że mieszkańcy Utopii w pogardzie mają złoto, srebro i wszelkie błyskotki. Nie budzą one ich pożądania. Jednocześnie to, co estetyczne, podobnie jak sfera *sacrum*, spełniać ma funkcje pedagogiczne¹⁸⁸. Utopianie w pierwszej kolejności kontemplują piękno naturalne, wysoko cenią również muzykę, która, nie mając swego materialnego odpowiednika, nie zagraża przyjętemu porządkowi społecznemu. Wyraźna jest tendencja do unifikacji społeczeństwa, nie tylko wygląd 54 miast jest niemal identyczny, ale również *mowa ich mieszkańców i obyczaje, urządzenia i prawa są zupełnie jednakowe*¹⁸⁹. Współcześnie interpretująca ten problem Irena Pańków określa projekt Utopii jako *podporządkowany próbie stworzenia zespołów ludzkich opartych o więź lokalną. Uporządkowane stosunki przestrzenne, koncentryczny ich układ wzmagają spoistość grup*¹⁹⁰.

¹⁸³ Przykładem tego może być rozwój budownictwa, Domy, początkowo skromne, wraz z trwającym 1760 lat rozwojem Utopii stawały się coraz bardziej okazałe.

¹⁸⁴ Rzeźnie lokowane były poza miastem, cztery szpitale znajdowały się również w *pewnej odległości od murów*. Szczegółowy opis miasta Morus podaje na przykładzie Amaurotum, por. T. Morus, dz. cyt., s. 132.

¹⁸⁵ J. Kowalski, dz. cyt., s. 46, przytacza podobnie brzmiące opisy w XII-wiecznej literaturze starofrancuskiej.

¹⁸⁶ Szerokie ulice, trwałe materiały budowlane, klarowny układ urbanistyczny itd.

¹⁸⁷ Chociaż także podkreślał, że mury miasta cieszą się szczególnym zainteresowaniem obywateli, którzy prześcigają się w ich pięknym urządzeniu.

¹⁸⁸ I. Pańków, dz. cyt., s. 56. Podczas nabożeństw żony mają obowiązek upaść do nóg męża i wyznać swoje winy, podobnie uczynić muszą dzieci.

¹⁸⁹ T. Morus, dz. cyt., s. 129.

¹⁹⁰ I. Pańków, dz. cyt., s. 49.

Ideał życia w harmonii z naturą ma swoje źródła w filozofii starożytnej. W przestrzeni miasta mogły to zapewnić ogrody, a także obowiązkowa praca w polu. Osiągnięcie szczęśliwego życia, czyli najwyższej wartości, miało swój fundament w moralności. Tylko wówczas obywatele byli w stanie wyżej cenić dobro społeczeństwa niż swoje potrzeby. Dobry człowiek w *Utopii* był jednocześnie dobrym obywatelem. Wyobrażenia dotyczące równości i powszechnej sprawiedliwości opierały się na postrzeganiu człowieka żyjącego w harmonii z przyrodą, a jednocześnie w zgodzie z transcendentną perspektywą aksjologiczną¹⁹¹. Tomasz Morus przyjął, że natura ludzka jest ze swej istoty zarówno dobra, jak i rozumna. Dzięki temu człowiek potrafi rozstrzygnąć między dobrem i złem moralnym¹⁹². Na tym fundamencie stworzył zasadnicze ramy porządku społecznego panującego na wyspie. Porządku, którego celem było osiągnięcie przez Utopian powszechnego szczęścia, w oparciu o *moralizujący i ewangeliczny humanizm*¹⁹³, przy *posługiwaniu się przyrodzonym rozumem i opierając się o zasady religii i filozofii*¹⁹⁴. Szczęście, pojęte jako wartość najwyższa, wpisane zostało w całą aksjologiczną strukturę koncepcji Morusa. Opierała się ona na sprawiedliwości będącej poszanowaniem praw jednostki, jej wolności i indywidualności. Mamy tutaj cały zespół powiązanych ze sobą wartości: szczęście, sprawiedliwość, wolność i indywidualność. Ich realizacji służyć miał przede wszystkim porządek prawny, ale i cały szereg wartości i postaw, takich jak: wiedza, religia, praca, przyjemność (zarówno duchowa, jak i cielesna). Wartości estetyczne natomiast w zdecydowanie mniejszym stopniu interesowały twórcę koncepcji utopii. Same w sobie, zdawały się nie odgrywać większej roli w porządku społecznym. Ich funkcja, podobnie zresztą jak w wielu innych projektach, ograniczała się

¹⁹¹ *Optyka boska współbrzmi z optyką naturalną i optyką ludzką. Nie ma też sprzeczności między „potrzebami serca” a „wymogami rozumu”*. Tamże, s. 47.

¹⁹² *Morus buduje więc własną antropologię – natura ludzka z istoty swej jest dobra, wszelako pod warunkiem stworzenia jej szansy owego dobra*. Tamże, s. 57.

¹⁹³ B. Baczeko, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, PWN, Warszawa 1994, s. 89.

¹⁹⁴ I. Pańków, dz. cyt., s. 58.

w zasadzie do współtworzenia szczęścia obywateli, zaspokajania ich potrzeb duchowych i cielesnych. Morus zatem w swojej koncepcji skupił się na stworzeniu porządku prawnego, jako podstawy projektowanego porządku społecznego. Uznawał, że dzięki prawom możliwe jest osiągnięcie idealnego ładu, a tym samym najważniejszych wartości sprawiedliwości, szczęścia i wolności¹⁹⁵.

1.5.2. Koncepcja utopii Tomasza Campanelli

Tomasz Campanella (1568-1639)¹⁹⁶ poświęcił opisowi miasta idealnego początkowe stronnice traktatu *Civitas Solis. Idea republicae Platonica* opublikowanego w 1623 roku¹⁹⁷. Marzyciel ze Stilo, podobnie jak wcześniej More i inni utopiści czasu odrodzenia, postulował tworzenie już nie idealnego *Miasta Boga*, ale *Miasta Słońca*. Wzorem dla nich była nie Niebiańska Jerozolima, lecz istniejące miasta. W utopiach właściwie zawsze dążono do stworzenia wyobrażenia świata (miasta, państwa) idealnego w perspektywie albo eschatologicznej, albo ziemskiej. Campanella, tworząc swoją utopijną wizję miasta, odwołał się do wcześniejszych prac, obok *Państwa Platona* przede wszystkim do *Utopii Moora*¹⁹⁸. Już sam schemat – relacja podróżnika z wyprawy do odległej krainy – zaczerpnięty był od tego autora. Campanella, którego wizja miasta odwoływała się do kopernikowskiego wykresu obrazującego drogi

¹⁹⁵ Koncepcja Morusa stała się natchnieniem dla kolejnych autorów m.in. Antonia Francesca Doniego i jego *Mondi del Doni* (1553), Agostina Lodoviciano, *La republica immaginaria* 1575-1580 czy Johanna Valentina Andreasa – *Christianopolis* (1619), Roberta Burtona – *Anatomy of Melancholy* (1621-1638), Samuela Gotta – *New Jerusalem* (1642), Jamesa Harringtona – *Oceana* (1656). Dzieła utopijne powstawały również we Francji, do najważniejszych należą: Denisa Veirasa *History of the Sevarites* (1677-1679), Fénelona *Telemaque* (1699), Gabriela de Foignyego *A New Discovery of Terra Incognita Australis* (1676), a w wieku XVIII m.in. Denisa Diderota *Supplement to Bougainville Voyage* (1795) czy Markiza de Sade seksualna utopia *The 120 Days of Sodom* (1785). Największy rozgłos zdobyły jednak Tomasza Campanelli *Miasto słońca* oraz Francis Bacona „naukowa utopia” – *Nowa Atlantyda*.

¹⁹⁶ Z. Kuderowicz, *Filozofia nowożytna Europy*, PWN, Warszawa 1989, s. 109.

¹⁹⁷ Dzieło jest wcześniejsze, powstało około 1602 roku. Dokładna data powstania budzi kontrowersje badaczy. Chociaż napisane zostało w języku włoskim, po raz pierwszy wydane zostało po łacinie, por. R. Brandwajn, *Wstęp*, w: T. Campanella, *Miasto słońca*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1955, s. XXVIII.

¹⁹⁸ I. Pańków, dz. cyt., s. 72.

siedmiu planet wokół słońca, dokładnie opisał budowę wszystkich kręgów, budowę świątyń, gmachów i bram. Badacze podkreślają tu związki z miastem szczęśliwym *La Città Felice* Franciszka Patrizziego z 1555 roku, w opisie którego nakreślony został ambitny ideał urbanistyczny¹⁹⁹. Jak większość traktatów z XVI i XVII wieku powołał się na Witruwiusza²⁰⁰. Utopia Campanelli ze względu na swoje realistyczne podstawy przynajmniej w porównaniu z wizjami innych autorów, zyskała wielką popularność.

W utopii Campanelli miasto położone zostało na stokach wzgórza otoczonego równiną, w sposób zapewniający mu doskonałą obronność. W swych kształtach przedstawiało się symetrycznie²⁰¹. Było to typowe zarówno dla utopijnych, jak i idealnych założeń miejskich doby odrodzenia²⁰². Jednocześnie stanowiło odbicie platońskiego świata opartego na liczbie. Jako takie miasto było harmonijne, a więc i piękne. Piękno odpowiadało proporcjom matematyczno-geometrycznym. Liczbowa struktura przestrzeni zapewniała panowanie w niej ładu. To, co piękne, było w systemie platońskim tożsame z dobrem. Stanowiło inne odbicie tej samej idei. Podobnie ujmował to Campanella.

¹⁹⁹ Por. Davis J. C., *Utopia and the New World, 1500-1700*, w: *Utopia. The Search for the Ideal Society in the Western World*, Edited by Roland Sachaer, Grerorys Claeys, Lyman Towar Sargent, The New York Public Library, Oxford University Press, New York-Oxford 2000, s. 114.

²⁰⁰ Mimo tych wszystkich odwołań musimy mieć świadomość, że jak pisze sam Campanella *żadnej z wad, które spostrzeżono w republice Minosa, Likurga, Solona. Charondasa, Romulusa, Platona, Arystotelesa oraz innych autorów, w naszej republice uważny czytelnik nie znajdzie*. Campanella jest bowiem przekonany, że stworzył dotychczas nieznany, doskonały wzorzec społeczeństwa. Uważa, że zatarciu uległa tu ontologiczna luka między społeczeństwem realnym a utopijnym, por. I. Pańków, dz. cyt., s. 111.

²⁰¹ Podzielone zostało na siedem obwodów połączonych brukowanymi ulicami biegnącymi przez cztery bramy. Po wejściu do miasta, opisujący je Genuńczyk zobaczył *przestrzeń szerokości siedemdziesięciu kroków między pierwszym a drugim murem. Stamtąd widać duże gmachy, połączone z murem drugiego kręgu w ten sposób, że tworzą, rzecz można, jakby jedną całość. W połowie ich wysokości biegną dookoła nieprzerwanym ciągiem łukowate sklepienia, na których mieszczą się galerie do przechadzek; od dołu są one podparte wspaniałymi grubymi kolumnami okalającymi je na podobieństwo perystylów lub klasztornych korytarzy. Z dołu budynki te mają wejścia tylko z wewnętrznej, wklęsłej strony muru. W ten sposób budowane są również kolejne kręgi otaczające miasto. Na szczycie góry, na otwartym obszernym placu widnieje pośrodku świątynia, niezwykłym kunsztem wzniesiona*.

²⁰² Por. plany sporządzane przez Filareta.

Budowa architektoniczno-urbanistyczna przestrzeni miejskiej miała dwa podstawowe cele: obronny oraz stworzenia znakomitej i bogatej oprawy dla idealnego porządku. Stała się materialnym symbolem doskonałości koncepcji. Miała ona również swoje cele dydaktyczne i podobnie jak miało to miejsce w *Państwie* Platona – służyła kształtowaniu wymaganych zachowań społecznych. Campanella tworząc strukturę swojego państwa, niewątpliwie sięgał do koncepcji platońskiej, czemu dał wyraz w samym tytule dzieła. Jednakże ostatecznie ukształtował swoją utopię w sposób odmienny²⁰³. W pierwszej kolejności utopia ta nie miała ona charakteru *stricte* statycznego, zakładała możliwość zmian i modyfikacji²⁰⁴. Miasto Campanelli nie stanowiło platońskiego bytu idealnego, było raczej wzorem dobrze funkcjonującego społeczeństwa. Przy czym nie dotyczyło to sfery wartości, a jedynie konkretnych rozwiązań funkcjonalnych. Podkreślona była w nim równość obywateli. W rzeczywistości jednak mieszkańcy mieli niewiele większą swobodę w kształtowaniu swojego życia niż mieszkańcy platońskiej republiki. Koncepcja rządów była również zapożyczona od greckiego filozofa. Najwyższą władzę sprawowali czterej mędrcy (Naczelny oraz Moc odpowiedzialna za sprawy wojny, Mądrość – za naukę i Miłość zajmująca się *wyżywieniem, zaopatrzeniem w odzież, rozmnażaniem się i wychowaniem*²⁰⁵). Rządzili dopóty, dopóki sami nie uznali kogoś za mądrzejszego. Jednakże już ich zastępcy byli zmieniani zależnie od woli ludu²⁰⁶. *Jest to oczywiście naiwna idealizacja władzy filozofów, pozbawiona u Campanelli wszelkich instytucjonalnych zabezpieczeń przed nadużyciami władzy, co jeszcze bardziej pogłębia utopijność jego wizji*²⁰⁷. Obywatele nie mogą dokonywać wyboru zawodu, *każdy z nich otrzymuje potem funkcję w zakresie tych nauk lub rzemiosł, w których*

²⁰³ Jego twierdzenie o wyższości własnej koncepcji wynika z przekonania, że *czas historii i czas utopii traci jednak cechę opozycyjności*. I. Pańków, dz. cyt., s. 111.

²⁰⁴ *Być może Solariusze zarzuciliby kiedyś ten zwyczaj*, T. Campanella, dz. cyt., s. 42.

²⁰⁵ Tamże, s. 63.

²⁰⁶ Tamże.

²⁰⁷ Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 113.

*najbardziej celował według zdania swego przełożonego, który jest sędzią zarazem*²⁰⁸. Żyją we wspólnocie, właściwie nie posiadając dóbr materialnych na własność, bowiem zbytnia bieda jak i nadmiar uznane zostały za główne przyczyny demoralizacji społecznej²⁰⁹.

Mury miasta pokryte są freskami, które mają podwójną funkcję. Z jednej strony są *przepięknymi malowidłami*, z drugiej stanowią kompendium wiedzy Solariuszy. Obok wspólnoty to wiedza była najwyższą wartością. Mogła ona prowadzić, przez poznanie poszczególnych elementów rzeczywistości, do poznania dobra jako najwyższej wartości. Dobro nie było utożsamiane ze szczęściem jednostki, lecz z ładem i racjonalnością²¹⁰. Wiedza jednocześnie miała ułatwiać pracę Solariuszom. Konstruowane były dzięki niej wynalazki, które ułatwiały mieszkańcom wyspy wykonywanie prac fizycznych. W filozofii Campanelli wiedza odgrywa szczególną rolę: *daje szansę oddziaływania na świat dzięki magii naturalnej, która ustala sposoby wykorzystywania sił przyrody na korzyść człowieka*²¹¹.

W pierwszej kolejności *Miasto słońca* było modelem nowego porządku społecznego. Warto podkreślić, że w dużym stopniu opartego na wspólnocie moralnej. Jak było to wcześniej powiedziane, moralność jest jedną z najważniejszych cech tej utopii. To właśnie *wspólnota, całość moralna, jest wsparciem dla doskonalenia moralnego jednostki. Pomagając jednostce podporządkowuje ją i niejako pochłania*²¹². Do

²⁰⁸ T. Campanella, dz. cyt., s. 20.

²⁰⁹ Co sześć miesięcy kierownicy przydzielają mieszkańcom odpowiednie kręgi, w których będą spać. Przywoływane często w tym kontekście określenie „utopia komunistyczna” oparte jest na twierdzeniu Campanelli, że wszyscy obywatele mają obowiązek pracy fizycznej. Życie erotyczne Solariuszy poddane jest szczególnej kontroli, akt seksualny, którego celem jest prokreacja, dokonywać się może jedynie pod administracyjną kontrolą, w specjalnie wyznaczonym czasie itd. Poza tym dopuszczalne są stosunki seksualne jedynie z kobietami nieplodnymi. Chociaż niektóre ciężkie prace wykonują mężczyźni, a inne, jak np. muzyka są domeną kobiet, to obowiązuje, podobnie jak w *Państwie*, równość płci. Na życie Solariuszy szczególnie wpływ ma astrologia, układy planet, która jednak podobnie jak i Bóg, nie pozbawia człowieka wolnej woli. To wolna wola w koncepcji Campanelli stanowi podstawowy składnik struktury bytowej człowieka.

²¹⁰ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1985, s. 460.

²¹¹ Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 111.

²¹² I. Pańków, dz. cyt., s. 82.

tego stopnia, że mieszkańcy miasta dobrowolnie poddają się koniecznej karze, która wynika z ich odpowiedzialności za jego wspólnotowy charakter. Utopia Campanelli różni się od państwa Morusa, w którym wyraźny był prymat jednostki. Nakreślony przez Campanellę, projekt idealnego społeczeństwa był zarówno krytyką współczesnych stosunków społecznych jak i próbą stworzenia zrębów teoretycznych, które miałyby możliwość realnego zaistnienia. W *optyce campanelliańskiej czas historii i czas utopii traci cechę opozycyjności bezwzględnej: pojawiają się szanse mediatyzacji. Czas utopii, potencjalnie i z pewnym prawdopodobieństwem, może się okazać syntezą walorów historii i idealnego wzorca. Idealny wzorzec neguje to, co ujemne i anektuje to, co wartościowe w obrębie historii*²¹³.

Mieszkańcy Miasta Słońca mieli realizować wartości utylitarne, jak i wyższe, konieczne do właściwego funkcjonowania społeczności. Ich życie zostało podporządkowane dobru ogółu, które stanowiło wartość podstawową. Opierało się na odwołaniu do aksjologicznej struktury rzeczywistości. *Prawdziwe państwo (Miasto Słońca) jest zakorzenione w bycie, realizuje wartości, które są jednocześnie głównymi składnikami bytu. To co aksjologiczne pokrywa się z tym, co ontologiczne. Rzeczywistość bytu idealnego jest zrealizowaną aksjologią*²¹⁴. Koncepcja Campanelli wskazywała przejście od idealnych wizji do realnych projektów. Został wypracowany abstrakcyjny model społeczeństwa, którego źródłem i punktem odniesienia była realnie istniejąca rzeczywistość.

Wydaje się, że w sposób bardzo trafny istotę tego społeczeństwa scharakteryzowała Irena Pańków: *Solariusz to typ jednostki o wybitnie prospołecznym nastawieniu. Podstawą i punktem odniesienia dla moralnego ukształtowania jednostki jest jej uczestnictwo w życiu wspólnoty*²¹⁵. Dodajmy tutaj, że opierać się ona ma na *wspólnocie*

²¹³ Tamże, s. 111.

²¹⁴ Tamże, s. 113.

²¹⁵ Tamże, s. 82.

moralnej, wspólnocie dóbr materialnych, wspólnocie dóbr niematerialnych i wreszcie wspólnocie [...]. W swej istocie była to teokratyczno-komunistyczna politeia, w której równie mocno akcentuje się konieczność wiary, jak racjonalnego myślenia²¹⁶. Koncepcja Campanelli stanowiła próbę wskazania na wartości i zachowania, które w społeczeństwie powinny być realizowane.

Poglądy filozoficzne Campanelli, których pochodną była wizja Miasta Słońca, nawiązują do filozofii platońskiej, przekazanej w recepcji Plotyna i św. Augustyna. Odwołują się do augustyńskiej prywatnej koncepcji zła, jako „niedostatku” w istnieniu dobra. Ich istotą było przekonanie o wolnej woli człowieka, mogącego niezależnie od zewnętrznych wpływów oddziaływać na swoje życie, które, aby było dobrym, musi być podporządkowane wspólnocie. Campanella przyznał istotną rolę poznaniu zmysłowemu, opartemu jednak nie na doświadczeniu, ale o wczuciu i intuicji. Wyraźnie oddzielając sferę duchową i materialną, opowiedział się za sensualizmem²¹⁷.

W swojej istocie koncepcja Campanelli nie była nowatorska, bazowała na przyjętych w renesansie schematach. Nie wyróżniała się również specjalnymi wartościami artystycznymi. Jej znaczenie polegało przede wszystkim na popularności, jaką zdobyła, na jej oddziaływaniu na kolejnych autorów utopii²¹⁸.

W ramach teorii Campanelli, wartości estetyczne zostały całkowicie podporządkowane realizacji wartości społecznych. Wartością nadrzędną było szczęście mieszkańców. Postrzegane jako dobre życie. *Opływają we wszystko, gdyż każdy chce być pierwszy w pracy, która zajmuje im niewiele czasu i odpłaca bogatymi płodami, jako że sami są bardzo zdolni*²¹⁹. *Pozostawiwszy nielicznych obywateli w mieście, idą wszyscy*

²¹⁶ W. Parniewski, dz. cyt., s. 36.

²¹⁷ Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 110.

²¹⁸ *Współcześni woleli sięgać wprost do klasyków tego gatunku: Morusa, Bacona i Campanelli, u których znajdowali urzekające wizje idealnych miast czy państw, położonych na dalekich wyspach, istniejących jedynie w fantazji ich twórców.* J. Tazbir, *Myśl polska w nowożytnej kulturze europejskiej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986, ss. 83-84.

²¹⁹ T. Campanella, dz. cyt., s. 56.

zbrojnie na pole orać, siać, okopywać, pleć, żąć, sprzątać z pól, zbierać winogrona; idą z trąbami, bębnami, ze sztandarem²²⁰. Praca była jedną z wartości służących szczęśliwemu życiu. Szczęście jako najwyższa wartość dostępne jest już w życiu doczesnym. Dla campellańskiego porządku wartością stało się życie we wspólnocie, które samo w sobie stanowi istotę życia szczęśliwego. Kolejną wartością podkreślaną przez Campanellę jest wiedza o charakterze technicznym, której materialnym wyrazem były wynalazki, a sensem to, że umożliwia szczęśliwe życie. Z tych samych względów umiarkowanie ujęte zostało jako wartość, bowiem wszelkie skrajności prowadzą do zła, a to niszczy szczęście społeczne. Skrajna nędza i wyczerpująca praca, wyzysk, lenistwo, wszystko to zagraża społecznej szczęśliwości. Dobro wynikało ze szczęścia obywateli. Campanella dostrzegał, że realizacja jednej wartości pociąga za sobą również realizację pozostałych²²¹. Nie można, zgodnie z platońską perspektywą, realizować dobra bez prawdy i piękna. Powyższe wartości określają struktury społeczne i nadają im pewien moralny porządek. Natomiast wartości estetyczne towarzyszą moralnym o tyle, o ile umożliwiają realizację najwyższych celów. Nie mają charakteru autonomicznego. Pańków podkreśliła, że odróżnić należy tu wartości estetyczne towarzyszące życiu codziennemu (prostota, racjonalność, użyteczność, umiar, a więc podporządkowanie funkcjonalności) od *estetyki sakralnej*, gdzie wartością stały się piękno, bogactwo i przepych²²².

1.5.3. Koncepcja utopii Francisa Bacona

Francis Bacon (1561-1626) poglądy filozoficzne wyraził w pierwszej kolejności w *Novum Organum*²²³. Koncepcję utopii przedstawił w najsłynniejszym swym dziele – *Nowej Atlantydzie*²²⁴. Praca ta powstała

²²⁰ Tamże, s. 54.

²²¹ Por. I. Pańków, dz. cyt., s. 114.

²²² Por. tamże, ss. 114-115.

²²³ F. Bacon, *Novum Organum*, PWN, Warszawa 1955.

²²⁴ Tenże, *Nowa Atlantyda*, PAX, Warszawa 1954.

w roku 1627, ponad dwadzieścia lat po dziele Campanelli, a w pięć lat od wydania go drukiem. Obie prace Bacona podobnie jak cały jego system filozoficzny powstały pod wpływem zachodzących w tym czasie przemian. Zwłaszcza rozwoju technicznego i związanego z tym kształtowania się przemysłu²²⁵. Nierozzerwalnie łączyło się to z coraz większym znaczeniem nauki, która, oparta przede wszystkim na indukcji, skierowana była na potrzeby praktyczne, a *heroldem takiej nauki stał się właśnie Franciszek Bacon [...]. Wynalazki techniczne uważał więc Bacon za czynniki o większym wpływie na życie ludzkie i mogące bardziej zaważyć na jego pomyślności niż czynniki polityczne, ruchy religijne itd.*²²⁶. Bacon zauważył jednocześnie, że wynalazki mogły być, jak dotychczas, oparte na przypadku, lecz muszą stanowić efekt systematycznie prowadzonych badań naukowych²²⁷. *Celem nauki jest dostarczyć człowiekowi takiej wiedzy o przyrodzie, która by mu pozwoliła nad nią zapanować i wykorzystać jej siły dla własnych celów*²²⁸. Filozofia Bacona podporządkowana była pogładowi głoszącemu konieczność empirycznego poznania przyrody, dzięki czemu *zyskał sławę ojca nowożytnego empiryzmu*²²⁹. Celem wiedzy było uchwycenie formy w przyrodzie²³⁰. Formy, którą rozumiał jako prawo naturalne, ale też jako definicję realną²³¹.

Nowa Atlantyda nie została nigdy ukończona, a podobnie jak wiele wcześniejszych traktatów przyjęła kształt opowieści podróźniczej. Społeczeństwo zostało w niej przedstawione zgodnie z filozoficznymi poglądami Franciszka Bacona, a więc z realizacją standardów życia na podstawie wiedzy naukowej. *Spodziewać się należy*, mówi Bacon, *że*

²²⁵ Wiek XVI to okres intensywnego rozwoju gospodarczego Anglii i wzrost jej znaczenia w Europie.

²²⁶ K. Ajdukiewicz, *Franciszek Bacon z Werulamu*, w: F. Bacon, *Novum Organum*, dz. cyt., s. X.

²²⁷ F. Bacon, *Novum Organum*, dz. cyt., ks. I, af. 8.

²²⁸ K. Ajdukiewicz, art. cyt., s. XIII.

²²⁹ Tamże, s. XXV.

²³⁰ Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 145.

²³¹ T. Kotarbiński, *Myśl przewodnia metodologii Franciszka Bacona*, w: tegoż, *Szkice z historii filozofii i logiki*, Warszawa 1979, s. 125.

rozum ludzki dobrą prowadzony metodą częściej i więcej robi wynalazków, niżli przypadek i instynkt zwierząt, które dotąd były jedynym ich początkiem²³². Państwem, podobnie jak miało to miejsce u Platona, rządzą filozofowie, a także naukowcy. W mniejszym stopniu ich celem było sprawowanie władzy, było nim raczej prowadzenie badań naukowych²³³. Wysyłani przez mieszkańców Atlantydy kupcy światła przywozili informacje o zdobyczach naukowych reszty świata²³⁴. Zupełnie odmienna, niż miało to miejsce w platońskiej koncepcji, była rola ludzi wiedzy. Nie są oni już wybierani do rządzenia ze względu na to, że umiłowali mądrość. Decydujący stał się racjonalny wymiar prowadzonych przez nich prac. Badania ich dawały wiedzę pewną, która nie ulegała – jak przedstawił to Bacon w *Novum Organum* – idolom, iluzyjnym uproszczeniom dokonywanym przez ludzki umysł²³⁵. Uczuciom oraz intelektualnym przyzwyczajeniom. Ową koncepcję idoli, stosowaną do natury, w mniejszym stopniu Bacon odnosił do państwa, zajmując stanowisko bardziej konserwatywne²³⁶. Bacon wykreśliwszy i ubezpieczywszy drogę rozumu od zmysłów do prawd ogólnych wiodącą, oderwał filozofię naturalną od spekulacji²³⁷. Idea rozwoju nauki, jako czynnika koniecznego dla postępu cywilizacyjnego, która pojawiła się w jego tekstach teoretycznych²³⁸, została szeroko rozwinięta w *Nowej Atlantydzie*. Właśnie dzięki naukowemu rozwojowi możliwe było stworzenie owego utopijnego społeczeństwa. Przy czym myśl naukowa, aby mogła się swobodnie rozwijać, musiała być wolna od

²³² M. Wiszniewski, *Bacona metoda tłumaczenia natury i inne pisma filozoficzne*, PWN, Warszawa 1976, s. 74.

²³³ W ciekawy sposób nawiązą potem do tego dwudziestowieczne utopie „miasta nauki”, które próbowano realizować m.in. na terenie ZSRR.

²³⁴ Pojawia się tu pewien paradoks: chociaż mają oni doskonałą wiedzę o otaczającym ich świecie, świat nie ma pojęcia o ich istnieniu. J. C. Davis, *Utopia and the Ideal Society. A Study of English Utopian Writing 1516-1700*, dz. cyt., s. 108.

²³⁵ Pierwotną tego przyczyną było pochopne wyciąganie ogólnych wniosków z pojedynczych obserwacji i bezkrytycznej wiary w doświadczenie zmysłowe.

²³⁶ H. Wheeler, *The Constitutional Ideas of Francis Bacon*, *Western Political Quarterly*, 9(1956), s. 930.

²³⁷ M. Wiszniewski, dz. cyt., s. 153.

²³⁸ Z. Kuderowicz, dz. cyt., s. 151.

cenzury i kontroli²³⁹. Stworzona przez Bacona utopia daleka była od społecznej rewolucji. Postulowała natomiast rewolucję naukową. Podstawowym, również w wymiarze społecznym, zadaniem państwa było wspieranie poznania naukowego, które zapewnia mu harmonijny rozwój.

Krishan Kumar zwraca uwagę, że koncepcja Bacona, opierając się na wiedzy naukowej i związanej z nią konieczności rozwoju, przełamała tradycję wywodzącą się, przez More'a, do platońskich korzeni²⁴⁰. Zasadne jest pytanie, na ile rzeczywiście przełamany został ów, z założenia nie podlegający ewolucji schemat, tkwiący u podstaw utopii, i czy w ogóle w ramach utopii możliwe jest od niego odejście? Rozwojowi technologicznemu nie towarzyszą przemiany panującego porządku społecznego. Stanowi on raczej element statyczny. Z nim więc związany jest rozwój naukowy, a dopiero możliwość podważenia jego wartości byłaby ingerencją w statyczną strukturę utopii. W swym wymiarze aksjologicznym nadal nie podlegała ona przemianom. Nadal rządzą w niej prawa ustanowione 1900 lat wcześniej przez króla Salomona, założyciela Domu Salomona, czyli *najznakomitszego na całej kuli ziemskiej instytutu naukowo-badawczego*²⁴¹. Interesujące jest, że w filozofii Bacona *stricte* naukowe dążenia łączyły się z magią, alchemią, z tego też powodu Davis określał jego filozofię jako ambiwalentną²⁴². Łączyła ona w sobie przekonania humanistyczne, nowatorskie, racjonalne, z tradycją i myśleniem magicznym. Bacon, w odróżnieniu od innych autorów, opisując swoje idealne państwo, skupiał się na interesujących go elementach, pomijając całkowicie m.in. problem obronności. Zarysował jedynie panujący porządek społeczny. Wartością dominującą, był tu styl życia oparty na kryteriach naukowych. To jemu podporządkowana została zarówno struktura społeczna, jak i struktura miasta. Bacon przedstawił

²³⁹ J. C. Davis, *Utopia and the Ideal Society. A Study of English Utopian Writing 1516-1700*, dz. cyt., s. 137.

²⁴⁰ K. Kumar, dz. cyt., s. 54.

²⁴¹ K. Leśniak, *Franciszek Bacon*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967, s. 98.

²⁴² J. C. Davis, *Utopia and the Ideal Society. A Study of English Utopian Writing 1516-1700*, dz. cyt., s. 106.

w pierwszej kolejności teoretyczny zarys budowy utopii. Propozycje szczegółowych rozwiązań zeszły w tej koncepcji na plan dalszy.

1.6. OŚWIECENIOWE ORAZ XIX-WIECZNE PROJEKTY MIAST IDEALNYCH I UTOPI SPOŁECZNYCH

Chociaż najbardziej znane utopie pochodzą z okresu renesansu, to ten gatunek filozoficzno-literackiego piśmiennictwa kontynuowany był w wiekach następnych. Uległ on jednak licznym modyfikacjom, odpowiadając na potrzeby swojej epoki. Szczególnie wyraźne stało się to w wieku XIX, kiedy to, chociaż w sferze świata wartości nie nastąpiły zmiany o charakterze ogólnym, to w sferze praktycznej utopie wymagały gruntownego przebudowania. Zmieniła się również ich konwencja literacka.

1.6.1. Koncepcje miast w epoce oświecenia

W okresie baroku istotną rolę odgrywało m.in. piśmiennictwo podróżnicze – opisy szczęśliwych, idealnych ustrojów, oraz wizje idealnych miast. Coraz ważniejsze stawały się koncepcje miasta otwartego na przyrodę (na przykład autorstwa Morelly'ego). Na początku XIX wieku Claude-Nicolas Ledoux zaproponował wielką, śmiałą wizję całego kompleksu miast idealnych. Zbudowano jednak tylko jedno z nich, położone wokół kopalni soli Arc-et-Senans, jedynie w nikłym stopniu mogło oddać ono wielkość dawnego założenia. W tym samym czasie van der Neck stworzył wizję Salem, miasta idealnego opartego na planie prostokąta o szachownicowym układzie ulic.

W czasach oświecenia miasto i jego problematyka było obiektem zainteresowania licznych teoretyków²⁴³. Miasto miało nie tylko swoich gorących zwolenników, którzy w ramach jego struktur widzieli największe

²⁴³ J. Wojtowicz, dz. cyt., s. 331, podaje: *Zainteresowanie miastem i jego różnorodnymi funkcjami, zwłaszcza ekonomicznymi, było w epoce Oświecenia bardzo duże. Publikowano dziesiątki rozpraw poświęconych dziejom handlu i jego roli w procesie tworzenia bogactwa narodowego, zwracając szczególną uwagę na handel holenderski, angielski i francuski [...]. Wymienia takich autorów, jak m.in.: Sebastian Mercier, Nicolas de la Mare czy Wolter.*

możliwości rozwoju w wymiarze zarówno społecznym, jak i indywidualnym. Pojawiali się również żarliwi przeciwnicy, postrzegający często miasto – na wzór biblijnej Sodomy i Gomory – jako miejsce narodzin wszelkiego zepsucia. Sponcille w publikacji *Le paysan perverti ou les dangers de la ville* (1809) postulował zburzenie miast, a z uzyskanego w ten sposób materiału wybudowanie wsi²⁴⁴. Krytykę miasta podejmował Jan Jakub Rousseau i można ją określić jako proroczą²⁴⁵. Była ona bowiem istotna nie tylko dlatego, że według niego miasto prowadzić miało do zepsucia, z punktu widzenia powszechnie przyjmowanych norm moralnych. Na tle innych autorów niezwykle oryginalną myślą było dostrzeżenie *problemu alienacji człowieka w wielkim mieście, jego zagubienia, izolacji od innych, stawania się kimś innym niż jest naprawdę*²⁴⁶. Ów mit antyurbanistyczny²⁴⁷, w kulturze europejskiej wciąż pojawiający się od czasów biblijnych, zdaje się towarzyszyć filozoficznej refleksji nad miastem. W baroku myśl urbanistyczna bynajmniej nie straciła na znaczeniu, jednakże koncentrowała się w pierwszej kolejności na swobodnym przekształcaniu przestrzeni. Nadawano też cechy teatralności przestrzeniom już istniejącym. W roku 1755 Morelly nie tylko podjął krytykę współczesnych mu miast, ale również, odwołując się do renesansowych koncepcji, stworzył własną wizję miasta idealnego. Podobnie jak w utopii Tomasza More'a proponował zbudować szereg połączonych ze sobą miast, a ich wielkość miała pozostać niezmienna²⁴⁸. W okresie oświecenia silna była

²⁴⁴ Tamże, s. 334.

²⁴⁵ Tamże, s. 335.

²⁴⁶ Tamże.

²⁴⁷ Termin ten stosuje Elżbieta Rybicka, por. E. Rybicka, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2003, s. 39.

²⁴⁸ Miejsce centralne stanowić miał rynek, otoczony salą zebrań publicznych oraz magazynami handlowymi. Wokoło, w układzie koncentrycznym, ulokowane miały być kolejne dzielnice miasta całość otoczona zaś warsztatami. W odróżnieniu od poprzedników More dopuszczał większą wolność mieszkańców, żyjących jednak w kolektywie. Miało być im wolno ubierać się zgodnie z własnymi upodobaniami, jeść w domu rodzinnym. Śluby miały odbywać się wspólnie, raz do roku, jednak wybór partnerów miał zależeć od ich wolnej decyzji i nie miał być narzucany z góry.

krytyka miast. Przybierała ona coraz bardziej naukowy charakter. Same jednak wizje miasta nie różniły się zbytnio od wcześniejszych, stanowiąc raczej ich kontynuację.

1.6.2. Dziewiętnastowieczne utopie miejskie

Z punktu widzenia kształtujących się w wieku XIX uwarunkowań społecznych, środowiskowych czy estetycznych, dotychczasowe założenia urbanistyczne nie odpowiadały potrzebom nowej rzeczywistości. Te były związane z rewolucją przemysłową, która postawiła problem organizacji wielkich przestrzeni miejskich. Dodatkowo często ograniczanych przez pierścień fortyfikacji²⁴⁹. Większość urbanistów-wizjonerów zła dopatrywała się w nadmiernym skupieniu ludności i niewłaściwym podziale społecznym. Marzono o idealnym, bezklasowym świecie. Czołową postacią wśród utopistów był Claude Henri de Saint-Simon, przedstawiciel socjalizmu utopijnego. Historycznie ważną rolę odegrali też Robert Owen, Étienne Cabet, Jean Baptiste André Godin czy Charles Fourier. Ten ostatni nawiązał do Tomasza Campanelli, tworząc swoją koncepcję koncentrycznego miasta idealnego otoczonego przez miasta-falanstery. Żądał pełnej równości społecznej. Formę reprezentacyjną miały otrzymywać nie tylko domy, ale również magazyny czy obory. Domy, z przeszklonymi zimowymi dziedzińcami, powinny zostać otoczone przez pola i łąki. Podobnie jak teoretycy, o których była mowa wcześniej, postulował konieczność powrotu do natury.

Étienne Cabet był ciekawą postacią wśród ówczesnych utopistów. Francuski historyk, starający się w swojej *Podróży do Ikarii* łączyć utopijny komunizm z ewangelią. Zaplanowane przez niego główne miasto zwane Ikarią powinno być założone na planie szachownicowym z centrum na wyspie, z okrągłymi placami na przecięciu bulwarów, zielenią na dachach itp. Jego uczniowie starali się założenia mistrza zrealizować.

²⁴⁹ Na terenie Polski taka sytuacja miała miejsce m.in. w Krakowie i w Przemyśle.

Stworzyli koło Orleanu, w 1848 roku Nową Ikarię jako idealną wspólnotę miast-ogrodów.

William Morris, angielski protosecesjonista, jedna z czołowych postaci *Arts & Crafts*, utopijny socjalista, nienawidził maszyn i przemysłu. Powoływał się przy tym na swojego mistrza Johna Ruskina, który starał się wcielać swoje idee w czyn, m.in. łącząc działalność nauczyciela akademickiego z pracami przy utwardzaniu dróg. Morris stworzył bliskie obecnym zasady planowania. Ważne było dla niego zespolenie miejskich przestrzeni z zielenią, zacieranie różnic między miastem a wsią. Jego wizja przyszłości – Anglii roku 2003, oglądanej oczami wędrowca, ukazywała kraj lasów i ogrodów oraz malowniczych siedzib ludzkich. Nawet fabryki były umieszczane w ogrodach ozdobionych rzeźbami i malarstwem.

Efektem podejmowanej na początku XIX wieku krytyki stanu rozwoju ówczesnych miast było powstanie reformatorskich założeń urbanistycznych, które dały podstawę ich nowoczesnych form. Twórcami dwóch najważniejszych pomysłów byli Karol Fourier i Robert Owen. Pierwszy oparł swoją koncepcję na podziale społeczeństwa na oddzielne zgrupowania, zwane falangami. Miały one liczyć około 1620 mieszkańców²⁵⁰. Odpowiadało to zdwojonej liczbie ludzkich charakterów. Istotę każdej falangi stanowiła różnorodność jej obywateli²⁵¹, nie tylko pod względem płci, ale również wieku, majątności, zainteresowań, uzdolnień²⁵². Cel nadrzędny, który może być realizowany właśnie dzięki różnorodności, stanowiła wspólnota interesu. Fourier zbudował szczegółowy opis architektoniczno-urbanistyczny idealnego falansteru. Centrum założenia miał być plac paradny, z trzech stron otoczony najważniejszym gmachem – pałacem centralnym, który pełni funkcje

²⁵⁰ Fourier nie tylko podaje stosunek liczbowy między kawalerami i pannami, ale również m.in. dokładnie określa liczbę zgonów i narodzin (ma być ona równa i wynosić 32 osoby). Liczbę członków falangi zwiększa jednak do 1800 a nawet 2000 osób.

²⁵¹ Ma się składać z geniuszy i głupców, biedaka i milionera, Nerona i Fenelona, westalki i Messaliny, a im większe będą odmienności, tym większą harmonię osiągnie falanga.

²⁵² A. Sikora, *Fourier*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989, s. 86.

mieszkalne i miejsca wspólnej pracy. W środkowej części budynku ulokowane zostały m.in. sala rady, giełda, biblioteka, jadalnie, sale wykładowe. Lewe skrzydło miało zostać oddane dla dzieci oraz wydzielono w nim odpowiednią przestrzeń na warsztaty, prawe zostało przeznaczone dla gości oraz na sale balowe. W samym centrum założenia, a więc pomiędzy skrzydłami, znajdował się olbrzymi dziedziniec zimowy zakryty szklanym dachem. Poza obrębem głównego gmachu, połączone z nim galeriami, znalazły się opera i kościół, w większym oddaleniu budynki gospodarcze²⁵³. Ci, którzy nie będą chcieli mieszkać wspólnie, mogli przeprowadzić się do licznych rozrzuconych po całym terenie dworców, pałaców, zamków. *Cały teren falansteru będzie stanowił jeden olbrzymi, troskliwie zagospodarowany park. Wymagania produkcyjne udatnie zostaną złączone ze względami estetycznymi*²⁵⁴. Podobnie jak to było we wczesnych utopiach Fourier zakładał kolektywny charakter przestrzeni społecznej, jednak pozostawiał mieszkańcom dużo większy margines swobody²⁵⁵. Z poprzednikami łączyło go przekonanie o możliwości stworzenia teoretycznego modelu idealnego społeczeństwa oraz ściśle określonych warunków ładu społecznego, który zostałby powszechnie zaakceptowany. Zakładał jednak – i to wyróżnia propozycję Fouriera, że istota społecznych stosunków w nowej rzeczywistości, dzięki różnorodności postaw społecznych i pozytywnych wzorców, stworzy samoregulujący się mechanizm społeczny i ekonomiczny. W odróżnieniu od większości swoich poprzedników nie widział potrzeby, by istniał aparat władzy kontrolujący poprawność realizacji systemu. Najwyższą wartością w stworzonej przez niego aksjologicznej strukturze było szczęście, które można jedynie zapewnić przez różnorodność. Na tę wartość ukierunkowane są wszystkie pozostałe. Traci znaczenie podział na wartości: dobro i zło. Zło jest po prostu nieszczęściem, a dobro – szczęściem. Sam człowiek zaś nie jest ani dobry ani zły, wszystko zależy od

²⁵³ Opis przytacza m.in. A. Sikora – tamże, ss. 86-87.

²⁵⁴ Tamże, s. 87.

²⁵⁵ Por. tamże, ss. 89 i n.

warunków, w jakich się znalazł²⁵⁶. W takim ujęciu istotne miejsce przypaść musiało wolności, jako wartości konstytuującej szczęście. Pochodną była niska ocena rodziny, jako źródła ograniczania wolności dzieci. Ważne były dla Fouriera także tolerancja i równość społeczna (objawiająca się m.in. przyznaniem równej pozycji społecznej kobietom i mężczyznom). Wartości te zapewniały dobre życie. Warunkiem koniecznym dla ich realizacji był dostatek. Ten zaś był wynikiem pracy, będącej kolejną ważną wartością w fourierowskim systemie. Praca miała być udziałem wszystkich, począwszy od 3-letnich dzieci a na starcach skończywszy.

Pojawiające się i realizowane w teoretycznym projekcie wartości artystyczne i estetyczne: harmonia, porządek, piękno, wzniosłość, monumentalność, nie mają charakteru autonomicznego. Były jednak konieczne, jako pozwalające na lepsze, to jest bardziej szczęśliwe życie. Chociaż bogactwo i prestiż nie były same w sobie celem, to Fourier nie zakładał całkowitej równości majątkowej. Byłoby to niezgodne z duchem wolności i tolerancji panujących w falandze. Dla ograniczenia nadmiernej chęci bogacenia się proponował wszakże stworzenie odpowiednich mechanizmów społecznych²⁵⁷.

Robert Owen jako wartość nadrzędną traktował pracę fizyczną, będącą połączeniem pracy na roli i pracy robotnika, bowiem przez nią w pełni człowiek się realizuje. Struktura projektowanego przez niego miasta i porządku społecznego zakładała podporządkowanie się właściwej organizacji pracy. Podobnie jak wielu poprzedników przyjął on wspólnotę dóbr i wspólnotowy podział pracy²⁵⁸. Realizacji tych celów służyć miał dokładnie zaplanowany układ przestrzenny miasta. Miało być ono założone na planie czworoboku otoczonego gruntami rolnymi. Czworobok

²⁵⁶ Por. I. Pańków, dz. cyt., ss. 138-139.

²⁵⁷ Przykładem takiego działania są m.in. małe hordy i małe bandy, które w oparciu o altruistyczne wartości służą społeczeństwu, wykonując często najgorsze prace, rezygnując z zysku z nich na rzecz pragnących bogactwa (co miałyby tych drugich niejako zawstydząć i wymuszać na nich ograniczenie).

²⁵⁸ Por. M. M. Jelenkowski, *Owen*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981, ss. 113 i n.

miał zostać utworzony z budynków mieszkalnych oraz warsztatów rzemieślniczych o zwartej zabudowie. *Każdy taki czworobok składający się z zabudowań może pomieścić około 1200 osób i otoczony jest gruntem o powierzchni 1000-1500 akrów*²⁵⁹. Przestrzeń wewnętrzna powinna składać się z kościoła, sali zebrań, biblioteki, łaźni, kuchni, sali sportowej, browaru, szkoły. Niewielkie mieszkania miały być wygodne i dobrze ogrzane oraz połączone z ogrodem²⁶⁰. W koncepcji tej pobrzmiewa echo miast idealnych renesansu. W istocie swej jednak jest ona reprezentatywna dla kształtującej się urbanistyki nowoczesnej.

U podstaw Owenowskiego nowego porządku społeczno-gospodarczego, którego wyrazem miało być New Lanark znajdował się system aksjologiczny oparty na poszanowaniu praw jednostki. Przyznawał pojedynczemu człowiekowi i jego potrzebom nadrzędną rolę względem społeczności. Uznanie indywidualnych praw, wolności jednostki i szacunek dla osoby legły u podstaw aksjologicznej struktury społecznej – podkreśla *interes każdej jednostki będzie w największej harmonii z interesem każdej innej harmonii*²⁶¹. Owen postrzegał człowieka jako istotę społeczną, społeczeństwo zaś jako składające się z odrębnych osób. Nie proponował stworzenia społeczeństwa całkowicie bezklasowego, lecz zabezpieczenie godności osoby w ramach każdej z klas. Dominującą rolę pełniły wartości o charakterze społecznym i moralnym. Podobnie jak w wielu innych utopiach, szczęście było wartością, do której człowiek dąży. W koncepcji Owena szczęście miała przynieść praca dająca dobrobyt i wygodę, oraz umiar i prostota. Praca, przez którą Owen rozumiał przede wszystkim pracę fizyczną, była naturalną wartością²⁶², podporządkowana jej miała być m.in. wiedza²⁶³. Dzięki temu możliwe byłoby zaspokojenie potrzeb wszystkich ludzi, co stanowi konieczny

²⁵⁹ R. Owen, *Referat przedłożony komisji dla ubogiej ludności robotniczej*, w: Tenże, *Wybór pism*, przeł. M. Przyborowska, PWN, Kraków 1959.

²⁶⁰ Tamże, ss. 241 i n.

²⁶¹ Tamże, s. 183.

²⁶² Tamże, s. 266.

²⁶³ Tamże.

warunek szczęśliwego życia. Ważną wartością – z punktu widzenia społeczności – było również rozumne wychowanie dzieci. W systemie Owena, obok wartości pozytywnych, istotne były także negatywne: bieda, ciemnota intelektualna, wyzysk, w opozycji do nich ma powstawać nowy, lepszy świat. Stanowiły one siłę warunkującą i napędzającą w procesie tworzenia świata prawdziwych wartości. Owen niewiele miejsca poświęcił kwestiom estetycznym, uzależniając je przede wszystkim od funkcji, jaką miały pełnić. Doskonale obrazują to jego plany miasta New Lanark.

1.7. UWARUNKOWANIA ONTOLOGICZNE I AKSJOLOGICZNE KONCEPCJI MIASTA

Każde realnie istniejące miasto ma swoją bytową podstawę w ukształtowanej urbanistycznie przestrzeni. Natomiast w przypadku miasta idealnego i miasta utopijnego plan bądź opis stanowi idealny wzór o charakterze teoretycznego projektu skierowanego na rozwój mieszkańców. Niejako nadbudowana nad owym realnym lub idealnym sposobem istnienia miasta jest jego warstwa intencjonalna. To dopiero w niej ujawnia się miasto, jako przedmiot etyczny i estetyczny. Dzięki tej warstwie możemy postrzegać miasto jako pewną odrębną całość, a nie jedynie układ przestrzenno-architektoniczny. Postulowany w ramach miasta ład aksjologiczny może zostać urzeczywistniony wyłącznie przez zharmonizowanie bytowej struktury miasta. Dokonuje się to na płaszczyźnie utopii, gdzie wartości etyczne i estetyczne tworzą ów harmonijny układ. Funkcjonują one w trzech perspektywach. Na płaszczyźnie idei miasta, w jego funkcjach i w celach. Wszystkie te czynniki miasta mają jedną podstawę – szczęśliwe życie mieszkańców oparte na realizacji idei sprawiedliwości. Wartości ujawniają się zatem w przestrzeni miasta na poziomie ontologicznym, jako element kreujący tę przestrzeń, na poziomie etycznym i estetycznym, jako element ją porządkujący i wreszcie wartości, jako podstawa samorealizacji mieszkańców i budowania relacji komunikacyjnych między nimi.

1.7.1. Wpływ platońskiej nauki o liczbach na koncepcje miast

Śledząc rozwój idealnych założeń miejskich i wizji utopijnych, już na wstępnym etapie wskazać można na pewien zespół wartości: dobro, praworządność, wolność, związek z naturą, edukacja, nauka, ideał, harmonia władzy, wreszcie szczęście, jako cel ostateczny. W niemal wszystkich modelach dostrzegalne jest dążenie do harmonijnego porządkowania przestrzeni, zarówno w wymiarze fizycznym, jak i moralnym jako elementu struktury wszechświata. W konsekwencji zaś oparcie go na pitagorejsko-platońskiej koncepcji liczby. Geometryzacja świata stanowi podstawę jego porządkowania, może ona przybierać różne formy na poły magiczne, jak ottońskie miasta zakładane na planie krzyża, czy XIX-wieczne koncepcje miast zamkniętych, o wyraźnie czytelnych i podkreślanych przez twórców układach matematyczno-geometrycznych. Urbanistyczne uporządkowanie miast greckich, na jakie wskazano w przypadku Miletu, bazowało właśnie na geometrii. Jak zostało to przedstawione, biblijne wizje miasta zakładają wykorzystanie stosunków matematyczno-geometrycznych. To liczba stoi u podstawy porządku panującego w mieście. Nie inaczej działo się przy zakładaniu miast średniowiecznych czy nowożytnych odwołujących się do teorii Albertiego. Jak zauważyli badacze²⁶⁴, platońskie liczby o charakterze idealnym, które są połączeniem świata idei i liczby, nie mają wymiaru matematycznego, ale ściśle metafizyczny. Nie można dokonywać na nich żadnych działań arytmetycznych, stanowią bowiem idee liczb matematycznych, są ich istotą²⁶⁵. Przy czym o ile u Pitagorsa mamy do czynienia z mistyką liczby, o tyle Platon nie sprowadza poszczególnych idei do samych liczb²⁶⁶. Platon uważał, że u podstaw całego świata materialnego leżą cztery elementy, które możemy sprowadzić do figur geometrycznych, opartych na podstawowej figurze, jaką jest trójkąt²⁶⁷. Nie miejsce tutaj na

²⁶⁴ G. Reale, dz. cyt., s. 124.

²⁶⁵ Tamże, s. 125.

²⁶⁶ Tamże.

²⁶⁷ A właściwie dwa trójkąty. Prostokątny i prostokątny równoramienny.

szczegółową analizę platońskiej teorii matematyki, znanej zresztą przede wszystkim dzięki pismom Arystotelesa. Sam model był już rekonstruowany i analizowany wielokrotnie w rozważaniach nad filozofią Platona. Miał swoje odbicie w greckiej sztuce²⁶⁸, przede wszystkim w architekturze. Doskonałość sztuki możliwa jest do wyrażenia w liczbach i figurach geometrycznych²⁶⁹. Porządek panujący w świecie jest pochodną stosunków liczbowych i ujawnia się w proporcjach. Przykładem tego są założenia miejskie odwołujące się do formy kwadratu (w praktyce często przybierające bardziej prostokątny kształt). Figura ta jest obrazem harmonijnego porządku wszechświata, który leży u podstaw kształtowania się świata wartości. Wynika z osadzenia świata idei na liczbach i zachodzących między nimi relacjach. Liczby stają się wyrazem nie tylko materialności świata, ale również reprezentują wartości, element duchowy itd. Platon podkreśla, że *zachowanie miary i proporcji jest zawsze pięknem i cnotą [...] Jeśli jedną ideą nie zdołamy uchwycić dobra, to ujmijmy ją trzema: piękna, proporcji i prawdy*²⁷⁰. To właśnie w świecie idei dochodzi do bezpośrednich relacji między światem wartości a miarą i proporcją – *Niemożliwe jest, aby dwa składniki dawały bez trzeciego piękną całość. Musi być między nimi jakiś łącznik wiążący. A najpiękniejszy łącznik taki, który jak najbardziej jedność stanowi wraz ze składnikami. Najpiękniej potrafi tego dokonać proporcja*²⁷¹. Piękno stanowi element łączący świat wartości z liczbą: *Wszystko, co dobre, jest piękne, a to co piękne, nie może być bez miary*²⁷². Świat zbudowany jest na porządku liczbowym. Jego odkrywanie stanowi rodzaj porządkowania przestrzeni²⁷³, jednocześnie pozwalając na

²⁶⁸ Termin sztuka użyty został tutaj we współczesnym jego rozumieniu.

²⁶⁹ G. Reale, dz. cyt., s. 127.

²⁷⁰ Platon, *Fileb*, 64 E.

²⁷¹ Tenże, *Timajos*, 31 C.

²⁷² Tamże, 87 C.

²⁷³ *Jasna rzecz, że możemy umiejętność posługiwania się miarą rozdzielić na dwie części, jak się mówiło tnąc ją w ten sposób. Za jedną jej część przyjmujemy wszystkie te umiejętności, które mierzą liczbę i długości, i głębokości, i szerokości, i grubości – w stosunku do ich przeciwieństwa. Do drugiej części należą te, które oceniają to co umiarkowane i stosowne, i*

tej podstawie budować hierarchię wartości. Platon dowodzi²⁷⁴, że zarówno istota piękna, jak i dobra tkwi w proporcji i mierze²⁷⁵. Samą zaś miarę można rozumieć i jako liczbę i jako stosowność²⁷⁶. Niewątpliwie obok ontologicznego²⁷⁷ wskazać trzeba również na drugi czynnik – psychologiczny. Człowiek, który potrafi nawiązać normalne relacje społeczne, dąży do pewnego uporządkowania świata. Tworząc przestrzeń, zmierza do jej zharmonizowania. Poszukuje przestrzeni, która będzie go chroniła, pozwoli na zdrowe, szczęśliwe życie, będzie przestrzenią otwartą na realizację podstawowych wartości. Nie może być przestrzenią neutralną, konieczny jest element osobisty, który umożliwi nawiązanie bezpośrednich relacji o charakterze komunikacyjnym. Niewątpliwie pomocne w budowaniu takiego ładu są miasta idealne i utopijne, to w ich przestrzeni mogą być najpełniej realizowane najważniejsze wartości systemów utopijnych.

1.7.2. Świat wartości w utopiach i miastach idealnych

Nie jest możliwe wskazanie zwartego porządku aksjologicznego, właściwego założeniom utopijnym i koncepcjom miast idealnych, ponieważ w ciągu wieków ulegał zbyt wielu przekształceniom. Wskazać można jednak na jego poszczególne cechy. Przede wszystkim jest to stałość modelu aksjologicznego²⁷⁸. Raz stworzony nie mógł ulegać przemianom, gdyż stanowiłoby to zaprzeczenie jego idealnego charakteru. W każdej koncepcji utopijnej przyjmowane jest istnienie pewnego,

w sama porę, i należyte i wszystko co mieści się pośrodku między ostatecznościami. Tenże, *Polityk*, 284 E.

²⁷⁴ Platon problematyką tą zajmował się przede wszystkim w *Filebie*.

²⁷⁵ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, dz. cyt., s. 119.

²⁷⁶ Tamże.

²⁷⁷ W tym ujęciu ontologia to ogólna teoria bytu, lub w przypadku ontologii szczegółowych (jak np. ontologia miasta) – wybranych jej wycinków. Tak rozumiana ontologia zajmuje się badaniem natury i struktury rzeczywistości. Tak więc rozważania ontologiczne swoją ważność mają w uchwyceniu ostatecznych jakości idealnych i zachodzących między nimi koniecznych związków. Ich podstawowym zadaniem jest analiza zawartości idei, jednak niejako ich przedłużeniem stanowi analiza czystych możliwości ukierunkowana na możliwe struktury bytów indywidualnych, por. W. Stróżewski, *Ontologia*, Aureus-Znak, Kraków 2004, s. 45.

²⁷⁸ I. Pańków, dz. cyt., s. 169.

nadrzędnego w stosunku do niej, układu ontologiczno-aksjologicznego²⁷⁹. Jednocześnie stanowi on swoisty fundament każdego systemu utopijnego. W nawiązaniu do zastanego systemu etycznego tworzony był świat życia mieszkańców utopii. Szczególne znaczenie mają tu utopie powstające od okresu nowożytnego. Są one inspiracją i bezpośrednią podstawą dla XX-wiecznych koncepcji porządku społecznego. W utopii istnieje trwałe przekonanie o możliwości wprowadzenia ładu w świecie chaosu. Zewnętrznym tego przejawem jest oparcie przestrzeni na porządku matematyczno-geometrycznym.

Osiągnięcie harmonii musi dokonać się jednak zawsze jako swego rodzaju zbiorowy wysiłek. To, co indywidualne, zostaje podporządkowane dobru wyższemu – ogółowi. W ten tylko sposób możliwa jest realizacja wartości najwyższych. Przestrzeń utopii jest polem rzeczywistego realizowania wartości, tym przede wszystkim różni się od realnej przestrzeni, w której przyszło żyć twórcom utopii. Nie oznacza to, że dotychczasowy świat jest całkowicie pozbawiony systemu aksjologicznego. Nie zawsze ujawnia się on jednak lub też niewłaściwy porządek aksjologiczny jest realizowany. Stąd charakterystyczna dla wielu utopistów jego krytyka²⁸⁰. Stała się ona przestrzenią realizacji antywartości – zła moralnego, krzywdy, wyzysku, braku harmonii, piękna i szczęścia. Dostrzeżenie owych elementów aksjologicznego porządku stanowi podstawę jego negatywnej oceny. Większość autorów uważa, że wprowadzanie prawidłowego porządku jest możliwe wyłącznie dzięki stworzeniu odpowiedniego systemu kontroli. Nie chodzi tu jednak o podważenie koncepcji człowieka jako istoty stworzonej do dobra i szczęścia, stanowi to jest zawsze *conditio sine qua non* zaistnienia systemu utopijnego. Stosunek między społeczeństwem i związanym

²⁷⁹ Pańków podkreśliła: U podstaw myślenia utopijnego (zawarte „*implicite*” lub wprost formułowane) następujące aksjomaty charakteryzujące postawę teoretyczną twórców utopii:

- aksjomat o istnieniu nadrzędnej instancji ontologiczno-aksjologicznej stanowiącej układ odniesienia dla projektu utopijnego
- aksjomat optymizmu poznawczego
- aksjomat optymizmu w kwestii natury człowieka i natury społeczeństwa.

²⁸⁰ Podejmują ją m.in. Campanella, Fourier, Owen.

z nim systemem władzy a jednostką jest w polu utopii skomplikowany. Człowiek dzięki funkcjonowaniu we wspólnocie ma możliwość dążenia do szczęścia. Owo powołanie się na wspólnotę, jako źródło szczęścia, jest charakterystyczne dla systemów utopijnych. Dopiero dzięki kolektywnemu działaniu możliwe jest osiągnięcie społecznej harmonii, a ta jest fundamentem szczęścia. W odróżnieniu od zorganizowanego, opartego na autarkii państwa, pojedynczy mieszkańcy świata utopii nie są w stanie samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb. Człowiek jako istota społeczna wymaga życia w idealnie zorganizowanej wspólnocie. Gdy taką odnajdzie, niejako intuicyjnie odkryje jej dominującą wartość i zgodzi się podporządkować prawom w niej panującym. Niezależnie od tego, jaki twórcy utopii pozostawiają zakres wolności jednostki, jednostka zawsze pozostaje zanurzona w świat relacji społecznych i musi mu podlegać. W ten sposób uczestniczy w osiągnięciu wspólnego dobra, temu podporządkowuje swoje umiejętności i potrzeby, w zamian staje się beneficjentem sprawiedliwości, szczęścia, bezpieczeństwa, a nawet wolności (sic!). Wszelkie próby odstępstwa od uczestnictwa w życiu społecznym, jeżeli w ogóle mogą się pojawić, podlegają karze, która zazwyczaj przyjmuje za cel resocjalizację społeczną. Porządek aksjologiczny utopii zakłada przede wszystkim realizację tych wartości, które mają charakter społeczny. Jeżeli istnieją miejsce dla odmienności czy różnorodności (na przykład w koncepcji Fouriera), to jej rola polega właśnie na kreacyjnej roli jednostki względem wspólnoty.

Ostatecznym celem większości utopii jest zapewnienie szczęścia jej mieszkańcom²⁸¹. Możliwe jest ono jednak wyłącznie w ramach szczęśliwego społeczeństwa. Szczęście stanowi najwyższy ideał w utopii, jednocześnie nie jest ono wynikiem hedonistycznego zadowolenia, lecz możliwości samorealizacji przez jednostkę. Dzięki temu istnieje możliwość rozwoju jednostki, a społeczeństwo ujmowane jest jako zbiór

²⁸¹ L. B. Alberti, dz. cyt., s. 98, ujął to w ten sposób: *Jeżeli zgodnie z poglądami filozofów, uznamy za pewnik, że przyczyna i cel założenia miasta leży w tym, żeby mieszkańcy żyli w nim spokojnie, o ile możliwości bez niewygód i wolni od wszelkich trosk [...].*

poszczególnych jednostek. Ta oczywista prawda stanowi istotny element porządku utopijnego. Szczęśliwe państwo to szczęśliwe społeczeństwo, a to z kolei ma gwarantować zadowolenie jednostek. Bez ich właściwego funkcjonowania nie byłoby to możliwe.

Świat utopii dąży do wykreowania idealnego świata wartości. To w nim mają się w pełni ujawniać wartości najwyższe dla danej struktury aksjologicznej. Utopia jest kształtowaniem aksjologicznego ideału. Pańków podkreśla, że *Myśl utopijna, jako wypowiedź o wartościach, to obiektywizacja intuicji aksjologicznej i wyraz „dążności do ideału”*. Zgodnie z przeświadczeniem badaczy wartości – świat wartości ma zawsze naturę powinnościową, stanowi ideał²⁸². Utopia stanowi rodzaj odpowiedzi na to wyzwanie, gdzie to, co powinnościowe, zostaje zrealizowane. Jednocześnie nie ma tutaj miejsca na jakiegokolwiek odstępstwa, uwzględnienie czynników przypadkowych, żywiołów itp. Przyjęty aksjologiczny ideał musi być bezwarunkowo realizowany, jakiegokolwiek próby jego podważenia stanowią zagrożenie dla wspólnego dobra, a w konsekwencji wartości najwyższej – szczęścia. Podkreślić trzeba, że aby osiągnąć taki utopijny ideał konieczne było, aby człowieka [...] radykalnie wyzwolić od wszelkich plag zła, cierpienia i metafizycznych lęków. Można to osiągnąć, budując na zupełnie nowych prawnych podstawach wspólnotę, traktując ją jako wzorcowe całości. Wyzwolenie i uszczęśliwienie, to dwie wzajemnie ze sobą powiązane procedury oraz dwa nadrzędne, uzupełniające się cele²⁸³.

Dla systemu utopijnego, w tym dla jego aksjologicznych uwarunkowań, charakterystyczne jest zaufanie do władzy rozumu. *Utopiści wierzą w autonomię rozumu i wartość fundamentów, na których się on opiera*²⁸⁴. Na podstawie rozumowania racjonalnego jesteśmy w stanie stworzyć zasady społecznego systemu aksjologicznego. Większość twórców również w samej konstrukcji swoich systemów

²⁸² I. Pańków, dz. cyt., s. 183.

²⁸³ E. Podrez, *Etyka i praworządność na Wyspach Szczęśliwych*, art. cyt., s. 182.

²⁸⁴ I. Pańków, dz. cyt., s. 175.

zakładała istotną rolę wiedzy. W innych przypadkach, jak u Owena, chociaż rola ta jest zdecydowanie mniejsza, to jednak wiedza stanowi wciąż istotny element świata utopii. Często jednak największe znaczenie ma prawo. To bezwzględne jemu podporządkowanie jest gwarantem powodzenia utopijnego projektu. Prawo stanowione, wyznaczając racjonalne zasady, odwołuje się jednocześnie do prawa naturalnego. W utopii prawo obowiązuje z ludzkiej natury, dla której poczucie sprawiedliwości ma charakter pierwotny. Pryncypium jest bezwzględność ustanowionych reguł, a jakiegokolwiek od nich odstępstwa są właściwie niemożliwe. Źródłem prawa, jego ostateczną sankcją, jak i stałym punktem odniesienia jest ludzka natura. *Z charakteru, pozycji i funkcji natury ludzkiej prawo czerpie swoją moc, samowystarczalność, doskonałość i przejrzystość*²⁸⁵. W ramach poszczególnych utopii możemy odczytać odmienne szczegółowe wartości i ich hierarchię oraz odpowiadające im potrzeby i sposoby ich realizacji. Wspólny pozostaje jednak pewien aksjologiczny ideał, którego celem nadrzędnym jest wartość najwyższa – dobro, rozumiane po arystotelesowsku jako ideał szczęścia i cel istnienia samorealizujących się jednostek. Źródłem jest wolność, która wynika z podporządkowania się panującym prawom.

Osiągnięcie przez jednostkę szczęścia, które wszakże jest pochodną szczęścia wspólnoty, stanowi w koncepcjach nowożytnych i XIX-wiecznych najwyższą wartość. Ucieczka w świat utopii jest wędrówką na Wyspy Szczęśliwe. Należy jednak pamiętać, że do osiągnięcia owego społecznego szczęścia prowadzą mieszkańców różne drogi, chociaż ich wspólnym elementem jest tworzenie idealnej struktury społecznej. Opartej na różnych wartościach: pracy jak w przypadku systemu Owena, czy wiedzy i mądrości jak u Bacona itd.

Realizacji przyjętych porządków aksjologicznych służą wszystkie elementy struktury utopii. Poza twórcami miast idealnych autorzy utopii nie poświęcają szczegółowym opisom zbyt wiele miejsca. Zarówno w koncepcjach społecznych, jak i urbanistycznych kształtujących się

²⁸⁵ E. Podrez, *Etyka i praworządność na Wyspach Szczęśliwych*, art.. cyt., s. 179.

w wieku XIX zasadnicze stają się wartości o charakterze utylitarnym. Przestrzeń miasta ma przede wszystkim zapewnić praworządny i szczęśliwy sposób życia wszystkim jego mieszkańcom. Zatem opierając się na takich wartościach jak wolność i równość mieszkańców. Podporządkowane temu zostają wszystkie inne wartości, w tym estetyczne, których istotę stanowi idea doskonałego porządku. Doskonałość ta jest możliwa do osiągnięcia wówczas, gdy opiera się na porządku prawnym, który gwarantuje powszechne szczęście. Porządek ten oparty jest z kolei na poczuciu sprawiedliwości, jako moralnym rudymencie funkcjonowania społeczeństwa.

Wartości w mieście ujawniają się na trzech podstawowych poziomach. Po pierwsze jako idea, gdzie stanowią źródło znaczenia i celowości miasta. Po drugie związane są z funkcjami i celami mieszkańców. Po trzecie zaś na poziomie realnie istniejących, a więc są to wartości realizowane w przestrzeni miasta. Niewątpliwie liczne wartości zmieniały się wraz z kolejnymi epokami. Wydaje się, że w miastach do wieku XX do pierwszej grupy zaliczyć możemy dobro, szczęście, piękno, wolność, ład. Wartości związane z celami to bezpieczeństwo, wspólnota, komunikacja, tolerancja, zdrowie i higiena, harmonia, monumentalność, dobrobyt, wygoda, wychowanie, praca, wiedza, równość oraz związek z naturą, życie oparte na kryteriach naukowych. Do najważniejszych realizowanych wartości należą bezpieczeństwo, poprawa warunków życia, wspólnota, wygoda, zdrowie i higiena.

Dostrzec możemy na podstawie powyższych analiz, że w miastach historycznych wartości odgrywały rolę utylitarną, podporządkowane były władzy czy ogólnie polityce. Owa relacja między miastem a wartościami ma charakter podstawowy. Wraz z rozwojem miast współczesnych, wydaje się, że zasadniczym zmianom uległa również ich struktura aksjologiczna. Konieczne będzie zatem prześledzenie najważniejszych koncepcji urbanistycznych wieku dwudziestego pod kątem roli jaką odgrywały w nich wartości.

ROZDZIAŁ II

WYBRANE WSPÓŁCZESNE TEORIE MIASTA

Przeprowadzone dotychczas analizy o charakterze historycznym oraz aksjologicznym i częściowo ontologicznym pozwoliły wskazać podstawowe zespoły wartości realizowanych w miastach. Zaprezentowane zostały jednocześnie problemy, przed jakimi stanęli urbaniści i teoretycy u progu wieku dwudziestego. W tym rozdziale opisane zostaną najważniejsze koncepcje miast ukształtowane w minionym stuleciu. Jest to konieczne do przeprowadzenia w kolejnych dwóch częściach analizy struktury aksjologicznej miasta współczesnego. Poczynione w tym rozdziale ustalenia będą wstępem do dalszych analiz o charakterze aksjologicznym. Celem tego rozdziału będzie zatem przedstawienie struktury architektoniczno-urbanistycznej miast współczesnych. Opis ten będzie służyć wyodrębnieniu konkretnych wartości, jak i ich zespołów we współcześnie istniejących przestrzeniach miejskich, określających ich funkcje i znaczenie.

Omówiona zostanie idea stworzenia miasta-ogrodu, której twórcami byli Ebenezer Howard¹, John Ruskin² i Raymond Unwin³. Stanowi ona jeden z fundamentów, na których zbudowana została

¹ Sir Ebenezer Howard (1850-1928) – angielski teoretyk. Największą sławę przyniosła mu koncepcja miasta-ogrodu (omówiona szerzej w tekście rozdziału). W roku 1871 wyjechał do USA, pracował jako farmer w Nebrasce i reporter w Chicago. Nawiązał też wówczas kontakty z poetami Waltem Whitmanem i Ralphem Waldo Emersonem. Po powrocie do Anglii w 1876 roku otrzymał posadę w Parlamencie, gdzie pracował jako stenograf. Swoje życie poświęcił bowiem przede wszystkim wynalazkom. Koncepcja miasta-ogrodu nie jest jego jedynym „odkryciem”.

² John Ruskin (1819-1900) – angielski teoretyk i krytyk sztuki. Pierwszy oxfordzki profesor historii sztuki (1870-1878 i 1883-1884). Twórca utopijnego systemu zmiany stosunków społecznych w oparciu na wychowaniu w kultywie piękna. Głosił irracjonalizm estetyczny. Podkreślał istotną rolę rzemiosła artystycznego oraz sztuki gotyckiej. Dla historii architektury szczególnie cenna jest jego książka *Siedem lamp architektury*, do której odwoływali się liczni jego następcy.

³ Sir Raymond Unwin (1863-1940) – angielski architekt i urbanista. Twórca pierwszych realizacji miasta-ogrodu Letchworth oraz New Earwick w Yorkshire i Hampstead Garden pod Londynem. Wykładowca urbanistyki na Uniwersytecie w Birmingham (1911–1914) oraz

dwudziestowieczna urbanistyka. Nawiązują do niej wizje miasta organicznego oraz modele urbanistyczne *eco-city*. Rozważona zostanie też koncepcja modernistyczna, której wybitnymi przedstawicielami byli m.in. Le Corbusier⁴ i Frank Lloyd Wright⁵ oraz wywodzące się z niej postmodernistyczne projekty miasta. Szczególny nacisk położony zostanie na projekty modernistyczne, ponieważ wpisują się one najszerzej w dwudziestowieczną urbanistykę.

W początkowym okresie rozwoju miasta modernistycznego⁶ wypracowane zostały trzy jego podstawowe formy: miasto rozproszone w terenie, linearne miasto przemysłowe i miasto koncentryczno-radialne⁷. Były one poprzedzone teoriami miasta przemysłowego i miasta liniowego. Obecnie koncepcje miasta wynikające z idei modernizmu

Uniwersytecie Columbia (1936–1940). Autor klasycznej książki *Town Planning in Practice* (1909), jeden z twórców Town Planning Institute (1913).

⁴ Le Corbusier, właściwie Charles-Edouard Jeanneret (1887-1965) – Francuz pochodzenia szwajcarskiego. Jeden z najwybitniejszych i najważniejszych architektów XX wieku (zajmował się także malarstwem). Uczeń m.in. Josefa Hoffmana. Współtwórca i teoretyk puryzmu i funkcjonalizmu, współzałożyciel i jeden z filarów CIAM. Jego koncepcje zaważyły na ukształtowaniu współczesnych miast. W teorii architektury sformułował (w roku 1915) pięć zasadniczych cech nowoczesnego budynku: powinien być usytuowany na słupach o konstrukcji szkieletowej, mieć swobodnie komponowany plan kondygnacji, elewację z oknami mogącymi zajmować całą szerokość szkieletu, a więc niezależną od konstrukcji, płaski dach najlepiej z ogrodami oraz odprowadzeniem wody do środka budynku (rynny wewnętrzne) oraz piąty element – kurtynowe fasady.

⁵ Frank Lloyd Wright (1867-1959) – amerykański architekt i teoretyk architektury. Obok m.in. Le Corbusiera jeden z najważniejszych w XX wieku. Popularność przyniosły mu projekty domów tworzone najpierw w ramach firmy Sullivan, następnie już we własnym biurze. Wypracował model amerykańskiej siedziby (styl prerii). Autor licznych tekstów teoretycznych. Założył Taliesin, prywatną szkołę architektury. Wśród licznych prac bodaj największą sławę przyniósł mu zrealizowany projekt Muzeum Guggenheima w Nowym Jorku (1942-1959).

⁶ Pojęcia modernizm używa się zarówno potocznie, jak i w literaturze fachowej na określani różnych tendencji artystycznych. W historii sztuki określa się nim prądy przełomu stuleci, niekiedy już od około roku 1850, bardziej wąsko dla symbolizmu i ekspresjonizmu, a nawet jedynie dla pierwszej fazy symbolizmu. Szerzej zaś odnosi się je do sztuki pierwszej połowy dwudziestego wieku, a nawet całej sztuki dwudziestowiecznej. W historii architektury o narodzinach modernizmu możemy mówić od około 1905 roku. W architekturze i urbanistyce istotniejszym punktem odniesienia stało się ujawnianie prawdy konstrukcji, oparte na pięknie matematycznego układu. Najważniejsze stały się prostota form, ascetyzm ornamentu i racjonalizm. Modernizm wiązał się z kultem nowości. Zaś u podstaw jego estetyki stała użyteczność – znalazło to wyraz m.in. w Le Corbusierowskiej dewizie *dom to maszyna do mieszkania*, por. M. Gutowski, B. Gutowski, *Architektura secesyjna w Galicji*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2001, s. 20.

⁷ Koncepcja Le Corbusiera przytoczona przez L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, dz. cyt., s. 213.

aktualizują się w tzw. miastach czwartej fali⁸. Miasta te zostały podporządkowane potrzebom wielkich korporacji, międzynarodowych koncernów, kulturze białych kołnierzyków, gdzie rolę dawnych zakładów przemysłowych coraz częściej przejmują olbrzymie zespoły biurowców. Koncepcja od paradygmatu modernizmu zmieniała się więc w kierunku teorii i dzieł postmodernistycznych. Ukazanie dziejów miasta w wieku XX jako historii różnych koncepcji pociąga za sobą poważne niebezpieczeństwo. Konkretnie ich realizacje często w znacznym stopniu odbiegały od teoretycznych założeń⁹. Dające się wyróżnić dwa najważniejsze nurty – ekologiczny i techniczny przenikały się właściwie od samych początków.

Szukając korzeni współczesnych miast, wskazać trzeba na to, co w sposób wyraźny stanowi o odmienności nowoczesnej urbanistyki. Przede wszystkim na uwagę zasługuje ujęcie kwestii przestrzeni w szerokim, społecznym kontekście. Wiąże się to z traktowaniem miasta jako złożonej struktury o przynajmniej trzech podstawowych funkcjach: miejsca pracy, aktywnej rekreacji i wypoczynku. Można przedstawić to także nieco szerzej – dwudziestowieczne miasto odgrywa rolę:

- a. przestrzeni mieszkalnej,
- b. przestrzeni indywidualnego rozwoju człowieka,
- c. przestrzeni publicznej – funkcjonowania człowieka w jego społecznym wymiarze.

Istotnym elementem w ramach współczesnej urbanistyki stała się racjonalizacja planów, jak również dążenie do jak najlepszego rozwiązania problemów komunikacji, rekreacji, higieny, ukształtowania terenu, ekonomii. Dla twórców dwudziestowiecznej urbanistyki szczególnie

⁸ Przez pojęcie miasta czwartej fali, nazywanego też miastem czwartej generacji, rozumie się miasto przyszłości. Wizjonerzy wskazują tu przede wszystkim na dwie drogi rozwoju miasta – albo w stronę przestrzeni o układzie dialogicznym, albo przestrzeni zaawansowanych technologicznie.

⁹ Wynika to z wielu przyczyn. Niewątpliwie z różnych potrzeb inwestora i architekta, ale również i decyzji samych projektantów, traktujących głoszone teoretyczne założenia jako pewnego rodzaju ideał, ku któremu winna się zbliżać architektura, ale którego nie są zobowiązani realizować.

ważny stał się imperatyw kontaktu współczesnego człowieka z przyrodą. Jednocześnie w mniejszym stopniu opierała się urbanistyka na formach przyjętych z tradycji. Raczej, zgodnie z duchem modernizmu, tworzono formy oparte na czynnikach obiektywnych. Przede wszystkim odwoływano się do życia codziennego i do osiągnięć techniki. W warstwie estetycznej wybija się klarowność układów konstruowanych przestrzeni. Kolejny charakterystyczny element stanowi ujmowanie miasta w powiązaniu z całym regionem, co zostało *expressis verbis* wyrażone w tekście *Karty Ateńskiej*. U podstaw nowoczesności leży także zerwanie z dotychczasowym modelem miast. Nie bez znaczenia jest również kształtowanie się urbanistyki jako samodzielnej nauki¹⁰. Rozwój przestrzenny miasta wraz z nowoczesnością zaczął podlegać systematycznym badaniom naukowym, których celem stała się jego pełna racjonalizacja¹¹.

Po drugiej wojnie światowej, wraz z przechodzeniem modernizmu w schyłkową fazę, czyli postmodernizm, zmieniło się postrzeganie przestrzeni miejskiej. Przede wszystkim w założeniach teoretycznych istotny stał się bardziej otwarty plan przestrzeni. Miało to umożliwić bardziej swobodną konstrukcję znaczeń semiotycznych, będącą często grą z dotychczasową rolą przestrzeni. Przestrzeń ta powinna mieć w dużym

¹⁰ Por. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., ss. 12 i n.

¹¹ Wraz z rozwojem miast i refleksji nad nim stały się przedmiotem zainteresowań kolejnych dyscyplin naukowych: socjologii, geografii, psychologii, literaturoznawstwa, historii, historii sztuki i rzecz jasna urbanistyki, filozofii, ekonomii. Najważniejszym dokumentem związanym z początkami współczesnej urbanistyki jest wspomniana *Karta Ateńska*. Zawiera ona krytykę, dokonaną na podstawie analizy przestrzeni 33 miast, dotychczasowej urbanistyki (powstałej do lat 30-tych XX wieku) oraz postuluje stworzenie nowej (tekst *Karty Ateńskiej* w języku polskim po raz pierwszy opublikowany został w roku 1958 – *Karta Ateńska. Urbanistyka CIAM*, Koło Naukowe Wydziału Architektury Wnętrz ASP-Warszawa, Warszawa 1956, ostatnio zaś przez J. Nowickiego, *Kształtowanie środowiska. Architektura i urbanistyka w perspektywie przełomu stuleci*, Oficyna Wydawnicza WSEiZ, Warszawa 2001). Chociaż przez część wieku modernizm był nurtem dominującym, istniały i nadal istnieją we współczesnej urbanistyce koncepcje przeciwstawiające się ideom modernistycznym jak i później postmodernistycznym przemianom, postulujące zachowanie tradycyjnych zasad urbanistyki. Warto zauważyć, że po doświadczeniach modernizmu nastąpił powolny proces, dostrzegalny także na gruncie nowych rozwiązań przestrzeni miejskiej, powrotu do jej bardziej tradycyjnego kształtowania przy jednoczesnym wprowadzaniu niektórych osiągnięć modernizmu. Częsty stał się także postulat wyraźnego rozgraniczenia w przestrzeni miasta jego funkcji – zwłaszcza mieszkalnej i zawodowej.

stopniu neutralny charakter. Jeżeli posiada pewne kulturowe znaczenie, to powinno być ono w ramach postmodernistycznego dyskursu sprowadzane do elementu gry czy zabawy formą. Jednocześnie wraz z rozwojem postmodernizmu coraz silniejszy nacisk zaczęto kłaść na rozwój przestrzeni miasta w jej lokalnym wymiarze. Wraz z postmodernistycznym odejściem od metanarracji¹², również przestrzeń miasta zaczęła być postrzegana coraz silniej z lokalnej perspektywy. Urbanistyka postmodernizmu odeszła od koncepcji wielkiej przebudowy miast. Miasto przestało być uważane za jednolitą całość, stając się raczej zbiorem, labiryntem przestrzeni niemal przypadkowych (jednak nie chaotycznych). W pierwszej kolejności jego wizja opiera się na odmienności w miarę możliwości spontanicznie rozwijających się elementów, które jednocześnie mogą podejmować swobodną grę z dotychczasowymi znaczeniami przestrzeni. Nastąpiło odejście od modernistycznej koncepcji jednolitego kreowania miasta, właśnie na rzecz jego różnorodności. Niekiedy postuluje się wręcz ograniczenie roli urbanisty wyłącznie do korygowania niepożądanych skutków rozwoju miasta¹³. Zauważalny stał się powrót do zwiększania dekoracyjności przestrzeni. Przekształceniu uległy wartości artystyczne realizowane w przestrzeni miasta – geometryczny porządek i harmonia, do których dążył modernizm, zastąpione zostały pozornym chaosem¹⁴.

Od kilku lat staje się coraz wyraźniejszy kryzys postmodernizmu, przynajmniej w jego skrajnej postaci, zwłaszcza jako reakcji na modernizm. Najnowsze tendencje zmierzać zdają się raczej do poszukiwania kompromisu między tradycją modernizmu

¹² Pojęcie metanarracja (niekiedy zastępowane określeniem wielka narracja) wprowadził J. F. Lyotard opisując w ten sposób wielkie formacje społeczne: kapitalizm czy marksizm. Metanarracja stanowiła narzędzie pozwalające porządkować świat w ramach modernizmu. Wraz z nadejściem postmodernizmu zastąpiona została odmiennymi narracjami o charakterze lokalnym.

¹³ Por. J. Nowicki, dz. cyt., s. 49.

¹⁴ Świat postrzegamy był jako zestaw chaotycznych elementów, nie mających oparcia we wspólnych korzeniach czy jednolitym fundamencie, por. S. Morawski, *W mrokach postmodernizmu. Rozmyślania rekolekcyjne*, w: *Dokąd zmierza współczesna humanistyka?*, pod red. T. Kostyry, Instytut Kultury, Warszawa 1994, s. 33.

a postmodernizmu. Wyraża się to m.in. w tworzeniu przestrzeni centrów, które mają charakter interaktywny i dialogiczny, oraz coraz silniej izolujących się terenów zamkniętych osiedli, posiadających zresztą niekiedy własne centra. Przestrzeni wpisanych w strukturę miasta i jednocześnie od niej niezależnych. Twórcy miast zaczynają reagować na rozpoczynającą się rewolucję teleinformatyczną, która wpływa powolnie na odmienne kształtowanie przestrzeni, przede wszystkim w jej społecznym wymiarze. W modernistycznym mieście dążono do sprostania potrzebom człowieka, z góry je określając, po to by pogodzić je z wymogami przemysłu. Natomiast twórcy miast postmodernistycznych, nazwanych przez Ewę Rewers post-polis¹⁵, nastawieni są przede wszystkim na realizację dążeń grup biznesu i wielkich korporacji, starając się godzić ją z zaspokajaniem indywidualnych potrzeb mieszkańców.

2.1. KONCEPCJE MIASTA-OGRODU

Koncepcje zakładające związek sztuki z naturą, w tym także architektury, pojawiają się w historii estetyki od starożytności. Idee zwrotu przestrzeni miasta ku przyrodzie nie są charakterystyczne wyłącznie dla czasów współczesnych, chociaż to w wieku XIX i XX najsilniej akcentowana była konieczność związku miasta z naturą. Wśród nich do najbardziej znaczących należą angielskie koncepcje miasta-ogrodu¹⁶.

2.1.1. Miasto ogród według Ebenezera Howarda

Jedną z najważniejszych wizji miasta w wieku dwudziestym wywodzi się od angielskiego teoretyka Ebenezera Howarda. Stworzona przez niego koncepcja oddziaływała w stopniu tak szerokim na kształtowanie się współczesnych założeń teoretycznych, jak niemal żadna

¹⁵ Taki tytuł nadała swojej książce E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, dz. cyt.

¹⁶ Sama idea miasta-ogrodu pojawiała się jeszcze przed Howardem, jednak to on stał się jej głównym propagatorem.

inna¹⁷. Projekty jego wykorzystane zostały również w praktyce¹⁸. Ostatnie lata przyniosły bardzo liczne, wywodzące się przede wszystkim ze środowiska angielskiego, opracowania naukowe poświęcone modelowi Howarda¹⁹. Pojawiły się one również w polskiej literaturze naukowej²⁰. Warto zaznaczyć, że Howard traktowany jest w pierwszej kolejności jako twórca idei miasta zwracającego się do natury. Propozycja autora *Tomorrow...* pozbawiana jest zazwyczaj społecznego wydźwięku i przypisywana do hasła miasto-ogród, często w sposób sprzeczny z intencjami twórcy²¹. Ogranicza się ją na przykład do powtarzania radialnych form planu²². Idea Howarda stanowi jeden z pierwszych kroków w kierunku zbudowania nowego porządku zarówno w wymiarze

¹⁷ O znaczeniu myśli Ebenezera Howarda dla dwudziestowiecznej urbanistyki pisali m.in. L. Mumford, *The Garden City Idea and Modern Planning*, wstęp do wydania *Garden Cities of Tomorrow*, Faber & Faber, London 1946, s. 29; R. Fishman, dz. cyt., s. 23; W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, wyd. 2, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2001, s. 219; K. Styrna-Bartkowicz, *Ekologiczne kryteria analizy „Miast idealnych” XIX i początku XX wieku*, art. cyt., s. 142, E. Goldzamt, *William Morris a geneza społeczna architektury nowoczesnej*, PWN, Warszawa 1967, s. 9. Nie zawsze rola ta jest widziana pozytywnie por. m.in. W. Ostrowski, *Ebenezer Howard – pionier współczesnej urbanistyki*, *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, IX(1971), s. 128.

¹⁸ Pierwsze założenie to Letchworth (1903).

¹⁹ Nie sposób tu wymienić wszystkich pozycji, do najistotniejszych, wydanych po 1990 roku, zaliczyć można: P. Hall, C. Ward, *Sociable Cities. The Legacy of Ebenezer Howard*, J. Wile, Chichester 1998, *In The Garden City: Past, Present and Future*, pod red. S. V., Ward, E & FN Spon, London 1992.

²⁰ Do najważniejszych należą: A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Ekologiczna utopia XIX wieku*, Arche, 3(1991), s. 42; B. Wróblewski, *Podkowa Leśna. Miasto-ogród do 1939 roku*, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna, Podkowa Leśna 1995; G. Grątkowski, *Architektura Podkowy Leśnej*, Podkowa Leśna 1996; W. Kononowicz, M. Ożóg, „Miasto-ogród” Pawłowice we Wrocławiu, *Architectus*, 2(2000), s. 75; A. Czyżewski, dz. cyt.

²¹ W ten sposób np. Edyta Woźniak, w kontekście miasta-ogrodu, omówiła rozwiązania architektoniczno-urbanistyczne Barcelony. o ile inspiracje koncepcjami Howarda dostrzec można w projekcie Park Guell. O tyle przywołane obiekty Casa Mila czy Sagrada Familia, chociaż oczywiście wiązać je możemy z charakterystycznym dla architektury sięgającej do idei sztuki secesyjnej wzorowaniem się zarówno na formach jak i na procesach zachodzących w naturze, nie mają jednak związku z propozycjami Howarda, znajdują się raczej na przeciwległym biegunie, por. E. Woźniak, *Miasto-ogród ...mrzonka czy rzeczywistość?*, *Geozeta*, 2(1998), s. 5.

²² Taka sytuacja miała miejsce np. na warszawskich Bielanych por. E. M. Ziajkowska, *Wystawa „Tani Dom Własny” na Polach Bielańskich w Warszawie w 1932 roku na tle nurtów architektonicznych i urbanistycznych epoki*, praca magisterska napisana na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW, Warszawa 2002.

społecznym, jak i przestrzeni miejskiej opartej o wspólną własność²³. Propozycja ta znalazła się u podstaw formowania się nowoczesnych projektów zielonego miasta (green city) oraz eko-miasta (*eco-city*), stając się jednym z protoplastów ruchu *New Urbanism*. Zyskał on pod koniec dwudziestego wieku na popularności, a polega na łączeniu natury z nowoczesną urbanistyką²⁴. Nie znaczy to jednak, że wcześniej w wieku XX propozycja Howarda była zapomniana. Angielski teoretyk uczestniczył w realizacji dwu miast – Letchworth (1903)²⁵ i Welwyn (1920)²⁶, które były próbą urzeczywistnienia jego idei. Angielskie new towns, w dużym stopniu również były inspirowane założeniami Howarda²⁷.

Garden cities stanowiły próbę połączenia wsi i miasta *jako zaczątku nowej cywilizacji, wolnej od całego zła rewolucji przemysłowej, a zwłaszcza od problemów mieszkaniowych*²⁸. W ich ramach założono koegzystencję trzech podstawowych elementów: wspólnej własności ziemi, przyjęcia ograniczeń przestrzennego rozwoju miasta i liczby jego mieszkańców, wreszcie zaś zachowania stanu ekologicznej równowagi między przestrzenią miasta i jej otoczeniem²⁹. Nierealny charakter tych podstawowych założeń o charakterze społecznym bardzo szybko się uwidocznił.

²³ Wśród wpływów na projekt Howarda można też wyróżnić koncepcje Amerykanina Henry'ego George'a, słynnego z wystąpień poświęconych zgubnej w skutkach spekulacji gruntami oraz utopisty Edwarda Bellemiego, którego projekt utopii mógł stanowić ważną inspirację dla Howarda. W. Ostrowski, *Ebenezer Howard – pionier współczesnej urbanistyki*, art. cyt., s. 132.

²⁴ Na ten temat w części *The Coming Century* w P. Hall, C. Ward, dz. cyt.

²⁵ M. Miller, *Letchworth. The First Garden City*, Chichester, Phillimore 1989.

²⁶ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 27.

²⁷ Por. R. Fishman, dz. cyt., s. 23. Ebenezer Howard swoją koncepcję wyłożył w książce *To-morrow – a Peaceful Path to Real Reform* (*Jutro – pokojowa droga ku prawdziwej reformie*) wydanej w 1898 roku²⁷, sama idea ukształtowała się zaś w latach 1889-1892. Cztery lata po pierwszym wydaniu ukazało się drugie, poszerzone, tym razem pod tytułem: *Garden Cities of To-morrow* doczekało się ono licznych późniejszych wznowień. Do dzisiaj nie ukazało się polskie tłumaczenie tej książki. Autor korzystał z wydania z roku 1985 – E. Howard, *Garden Cities of Tomorrow. With an Introduction by Ray Thomas*, pierwsze wydanie 1902 rok, Attic Books 1985.

²⁸ K. Brückman, *Salwator a sprawa Howarda, czyli o wątpliwościach co do howardowskiego rodowodu pierwszego willowego osiedla Krakowa*, Czasopismo Techniczne, 1A(1997), s. 307.

²⁹ L. Mumford, *The Culture of Cities*, dz. cyt., ss. 396-397. Na ten temat też A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, dz. cyt., s. 11.

Howard nigdy nie uważał się za projektanta czy teoretyka nowej urbanistyki. Nazywał się raczej odkrywcą idei miasta-ogrodu. Postrzegał siebie jako marzyciela, który stworzył jedną z podwalin dla nowego, lepszego świata³⁰. W pierwszej kolejności jego koncepcja zakładała pewien alternatywny porządek społeczny, którego konsekwencją było stworzenie wizji miasta-ogrodu.

Zgodnie z propozycją Howarda miasto przeznaczone było dla 30.000-32.000 mieszkańców i miało być otoczone zieloną strefą, w której mieściły się farmy i parki. Tak ukształtowane miasta miały łączyć się w sieć. Dopiero po osiągnięciu krytycznej liczby mieszkańców stawało się możliwe założenie nowego ośrodka. W koncepcji tej przyjęto, że miasta ekonomicznie samowystarczalne, znajdowałyby się w niewielkiej odległości od siebie. Jednocześnie skupiałyby się wokół położonego centralnie, nieco większego ośrodka miejskiego liczącego około 58.000 mieszkańców³¹. W każdym mieście powinny znajdować się ciche, spokojne rezydencje, których mieszkańcy mieliby zapewnioną realizację wszystkich podstawowych potrzeb – zarówno kulturalnych, komercyjnych jak i gospodarczych³². W swojej idealnej formie miało być ulokowane na około 6000 akrów, na planie radialnym. Do centrum prowadziłoby sześć alei o szerokości 120 stóp, dzielących miasto na sześć równych obwodów. W środku zaplanowano koło o wielkości 5,5 akra, gdzie miałyby znajdować się rodzaj parku. Wokół niego powinny zostać zgromadzone najważniejsze budynki publiczne: ratusz, sala koncertowa, sala wykładowa, teatr, biblioteka, muzeum, galeria i szpital. Otoczone byłyby publicznym, otwartym kompleksem ogrodowo-parkowym liczącym 145 akrów, z placami zabaw. Dookoła niego usytuowany był *Pałac kryształowy*, czyli szeroki szklany portyk, służący ludziom za ochronę w czasie deszczu. Pełniłby on również, dzięki połączonym z nim sklepom, funkcję galerii handlowej, a także ogrodu zimowego. Dzięki swej kołowej

³⁰ R. Fishman, dz. cyt., s. 27.

³¹ E. Howard, dz. cyt., s. 38.

³² Por. T. Wróbel, dz. cyt., ss. 296-297.

formie byłby stosunkowo łatwo dostępny dla każdego mieszkańca, który powinien mieć do centrum odległość do 600 jardów (ok. 550 m). Zewnętrzny pierścień centrum stanowiłaby Fifth Avenue – aleja z drzewami i reprezentacyjnymi budynkami³³. Poszczególne domy w mieście kształtowane mogłyby być z pewną dowolnością, konieczne byłoby jednak przestrzeganie podstawowych zasad, ze szczególnym uwzględnieniem przepisów sanitarnych³⁴. W połowie szerokości miasta ciągnęłaby się tzw. Grand Avenue, aleja o szerokości 420 stóp, z pasami zieleni po obydwu stronach, dzięki czemu miasto posiadałoby dodatkowy park³⁵. Przy niej miałyby się znaleźć m.in. szkoły średnie w otoczeniu placów zabaw i ogrodów oraz kościoły. Wokół zewnętrznego pierścienia miasta ulokowane byłyby fabryki, magazyny, mleczarnie i inne³⁶. Tam też przebiegałaby kolej, również okalająca miasto³⁷. W ten sposób możliwy byłby łatwy transport towarów poza jego obrębem. Miasto otaczałyby pięciokrotnie od niego większe obszary rolnicze. To właśnie dzięki nim byłoby możliwe zapewnienie samowystarczalności ekonomicznej³⁸. Charakterystyczne jest, że przydomowe ogródki miały być stosunkowo małe (do 130 stóp – 235 m²), tak więc potrzeba kontaktu z naturą realizowałaby się przede wszystkim w przestrzeni publicznej³⁹.

Jak zauważa Fishman [*Howard*] *nie stworzył miasta ogrodu jako odmiany „miasta satelity” i „sypialni”, które służyć by miały metropoliom. Raczej przewidywał, że zaczną się one zmniejszać w miarę wyludniania się ich mieszkańców, wybierających nowy rodzaj życia w zdecentralizowanej społeczności*⁴⁰. Wyraźnie widoczny staje się prymat wizji nowego społecznego porządku, którego konsekwencją jest odmienne kształtowanie przestrzeni miejskiej. Kończy się w niej

³³ E. Howard, dz. cyt., s. 39.

³⁴ R. Fishman, dz. cyt., s. 42.

³⁵ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 26.

³⁶ Tamże, s. 26.

³⁷ R. Fishman, dz. cyt., s. 44.

³⁸ E. Howard, dz. cyt., s. 41.

³⁹ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 27.

⁴⁰ R. Fishman, dz. cyt., s. 40.

dominacja poszczególnych metropolii na rzecz regionalizacji. Pamiętać trzeba, że pod różnymi wpływami początkowa wizja miasta społecznego uległa u Howarda licznym modyfikacjom łagodzącym radykalizm⁴¹. Jest to zresztą szczególnie skomplikowany przypadek łączenia tendencji konformistycznych i rewolucyjnych. Miasto-ogród stanowi nowoczesną, humanistyczną propozycję. Jednocześnie widoczne są w nim tendencje marksistowskie – choćby w Letchwerth, którego struktura stanowi żywą, na tle historycznym jedną z najbardziej rewolucyjnych koncepcji przemian⁴².

Propozycja Howarda w swym aspekcie społecznym, w sposób dość schematyczny, przedstawiona została jako teoria trzech magnesów – zestawia miasto, wieś i miasto-wieś⁴³. Trzeci z tych elementów wynika z połączenia pozytywnych aspektów, które odnaleźć można w dotychczasowych miastach i wsiach, przy równoczesnym wyeliminowaniu czynników negatywnych. Dzięki temu miasto-ogród stać się miało nie tylko poważną alternatywą dla Londynu (a później także innych wielkich miast), ale w przyszłości powinno doprowadzić do zmniejszenia jego rangi. Istniejące miasta nie miały być skazane na zagładę, lecz ulec przekształceniu w kierunku modelu miasta-ogrodu. Jak zauważa Adam Czyżewski, to Raymond Unwin, rzeczywisty protoplasta nowoczesnej urbanistyki w Anglii, za pożądany przyjął niski wskaźnik zaludnienia⁴⁴. Granice między miastem i wsią, jak wcześniej postulował William Morris⁴⁵, ulec miały zatarciu. Howard opiera zatem swoją koncepcję na zespole wartości, przede wszystkim o charakterze społecznym i moralnym, ale również utylitarnym i estetycznym. Wyraźne

⁴¹ Jak zauważa Czyżewski (A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, dz. cyt., s. 112) przedstawiona przez Howarda początkowo wizja miasta społecznego musiała wzbudzić przerażenie związanych z nim konserwatywnych kręgów mieszczańskich, z których wywodzili się mecenasi mogący doprowadzić do realizacji idei miasta-ogrodu. Pod ostrzem ich krytyki Howard odszedł od radykalnej społecznej koncepcji.

⁴² Doglio, *L'quivoco della città-giardino*, *Urbanistica*, 13(1953), s. 56.

⁴³ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, dz. cyt., ss. 107 i n.

⁴⁴ Tamże, s. 92.

⁴⁵ E. Goldzamt, dz. cyt., s. 101

widoczne jest w tym projekcie dążenie do najwyższej wartości, jaką ma być szczęście mieszkańców. Jego podstawą jest zaspokojenie ich indywidualnych potrzeb. Punktem odniesienia dla świata wartości jest człowiek, a nie wspólnota. To spełnieniu jego oczekiwań dotyczących szczęśliwego życia podporządkowana ma być zarówno struktura społeczna, jak i struktura aksjologiczna miasta. Realizację nadrzędnej wartości, jaką jest szczęście, Howard opiera na kompleksie zróżnicowanych wartości. Postrzega je jako opozycyjne do dotychczas kształtujących wielkie miasta. W ich przestrzeni ujawniają się przede wszystkim wartości negatywne. W koncepcji Howarda, rozwój jest ideowym powrotem do natury, podobnie jak miało to miejsce we wcześniejszych projektach utopijnych, najwyższą wartością jest szczęście. Do jego osiągnięcia prowadzi zespół wartości o charakterze utylitarnym, wśród nich istotną rolę odgrywa powrót do natury oraz do idei niewielkich, samowystarczalnych społeczności. Do najważniejszych, obok już wymienionych, deklarowanych wartości źródłowych należą na poziomie artystycznym harmonia świata natury i cywilizacji, której przejawem jest zamierzona geometryzacja planu. To właśnie w owej harmonii ma się wyrażać piękno układu urbanistycznego miasta-ogrodu. Tak rozplanowane miasto podporządkowane zostaje kolejnej wartości – kompozycji całości. Miasto to ma zapewniać też realizację takich wartości związanych z życiem mieszkańców, jak bezpieczeństwo, lokalność, higiena prowadzące do życia w dobrych warunkach.

Bardzo szybko próbowano zaadaptować koncepcję Howarda na potrzeby rozwoju przedmieść. Tym samym ograniczając jego społeczną wizję do tworzenia milej, podmiejskiej przestrzeni, która dla dotychczasowego miasta nie mogła stanowić zagrożenia. Ważnym elementem koncepcji Howarda było postrzeganie przestrzeni miasta-ogrodu jako kompletnej i zamkniętej⁴⁶. Zarówno w sferze planu, jak i w formie przestrzeni, a zatem w jej społecznym, całościowym wymiarze.

⁴⁶ Łączącej się jednak w hierarchiczne struktury.

Każde z tych miast było samodzielnym organizmem⁴⁷, podczas gdy sprowadzenie ich do roli przedmieść lub miasteczek lokowanych wokół metropolii i od niej całkowicie zależnych, pozbawiało koncepcję czynnika konstytutywnego, jakim była propozycja wprowadzenia nowych wartości w strukturę miasta⁴⁸. Problem ten podjął Wacław Ostrowski pisząc, że *pojęcie miasta-ogrodu poczęto stosować bardzo liberalnie, podciągając pod nie podmiejskie osiedla mieszkaniowe o luźnej zabudowie. Jeden z pierwszych szermierzy koncepcji Howarda, Władysław Dobrzański, pisał w 1914 roku, że liczba miast-ogrodów wzrosła już do 60. W tym czasie Letchworth, pierwsze i jeszcze jedyne miasto, wznoszone według zasad Howarda, liczyło ledwie 9000 mieszkańców*⁴⁹. Adam Czyżewski zwraca uwagę, że różnica między teorią a jej realizacjami, polegająca na *odmiennym rozłożeniu akcentów*⁵⁰, opierała się na nieco innych celach, które stawiali przed sobą Howard i stowarzyszenia zajmujące się propagowaniem miast-ogrodów. *Na początku tej drogi, kiedy dzieło Howarda było jedynie punktem odniesienia, a pojęcie „miasto-ogród” nie nabrało jeszcze mocy konkretności, posługiwano się nim jako hasłem wywoławczym – zapisem intencji*⁵¹. W licznych późniejszych realizacjach nie starano się urzeczywistnić miasta-ogrodu jako miasta społecznego, stanowiącego alternatywę wobec metropolii. Stało się ono raczej jej uzupełnieniem, lokowane często na jej przedmieściach lub w okolicy, ich twórcy dążyli do poprawy sytuacji mieszkaniowej i przestrzennej miast, a nie do miejskiej rewolucji. Prowadziło to do tego, że wartości deklarowane były różne od funkcjonujących.

⁴⁷ Ostrowski podkreśla, że zgodnie z koncepcją Howarda najmniejszą jednostką jest pięciotysięczny wycinek miasta-ogrodu (wyposażony m.in. w szkołę), całość zaś liczy około 32.000 mieszkańców. Te jednostki zaś składają się na okręg miejski, z jednym dominującym ośrodkiem. Ta właśnie koncepcja – hierarchicznego wyodrębnienia jednostek w ramach organizmu miejskiego, stała się jednym z największych osiągnięć urbanistyki Howarda, por. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁸ Por. L. Mumford, *The City in History. Its Origins, its Transformations and its Prospects*, dz. cyt., ss. 45 i n.

⁴⁹ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 30.

⁵⁰ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, dz. cyt., s. 103.

⁵¹ Tamże, s. 102.

Omawiając ukształtowanie projektów miast-ogrodów, nie sposób pominąć ich wyraźnie geometrycznego charakteru, sytuującego je w wywodzącej się z renesansu tradycji miast idealnych⁵². Jednocześnie przez swój społeczny program Howard zbliża się do wizji miasta tworzonych przez utopijnych socjalistów wieku XIX. Niewątpliwie w mniejszym stopniu czerpał on stamtąd bezpośrednie inspiracje, raczej odnosił się do podobnych wartości. Geometryczność w pierwszej kolejności była wyrazem potrzeby oddania w warstwie estetycznej idei współpracy mieszkańców, której tak ukształtowana przestrzeń służyć mogła w najlepszy sposób⁵³. Howard wierzył, że plan geometryczny jest *najbardziej efektywny i najpiękniejszy. Symetria miasta-ogrodu może być zatem symbolem i produktem współpracy, symbolem harmonijnie egzystującej społeczności*⁵⁴. Wśród zwolenników koncepcji Howarda dość powszechne było przekonanie, że symetria stanie się rodzajem lekarstwa na bolączki ówczesnych miast, bowiem, jak twierdzono, uzdrawiać będzie i dusze ludzkie i rozwijać miłość bliźniego, uczyć zgody i wspólnej pracy dla dobra ogółu. Służyć będzie budowaniu świadomości społecznej poszczególnych mieszkańców miast. Odpowiednie ukształtowanie miasta już w sferze planu było czynnikiem zasadniczym. Tylko racjonalnie i przyjemnie rozplanowane miasto mogło stanowić alternatywę dla przeludnionych i często brzydkich wielkich miast. Mogło stać się zatem przestrzenią bliską człowiekowi, dającą poczucie bezpieczeństwa i zadowolenia.

Wskazując na ideowe wzorce, od których uzależniona była koncepcja Howarda, nie należy pomijać angielskiej tradycji domków

⁵² J. Starobinski podkreślił, że *Rzecz o nich* [utopijnymi projektami miast sprzed 1789 roku] *jak wszystkimi miastami utopijnymi, prawa prostej i rygorystycznej geometrii. Regularna forma prostokąta lub koła umożliwi już to podział na doskonale równe części, już to doskonałą symetrię elementów peryferyjnych, zdominowanych przez wszechwładne centrum: równość w niepodległość lub równość w podległość*. J. Starobinski, *Geometryczne miasto*, w: tegoż, *1789. Emblematy rozumu*, Czytelnik, Warszawa 1997, s. 33.

⁵³ Por. R. Fishman, dz. cyt., s. 41.

⁵⁴ Tamże.

rodzinnych i ich niewielkich ogródków⁵⁵. Przede wszystkim zaś propozycji wywodzących się od Johna Ruskina⁵⁶ oraz Williama Morrisa⁵⁷. Ten ostatni zawarł je w książce opublikowanej w 1891 roku *Wieści znikąd* (wcześniej powieść wydawana była w odcinkach w czasopiśmie „Commonweal”)⁵⁸. Jak napisała Krystyna Styrna-Bartkowicz [...] stworzył wizję Anglii XXI wieku. Kontynuator idei socjalizmu utopijnego propagował zasady planowania urbanistycznego zbliżone do dzisiaj obowiązujących⁵⁹. Jakkolwiek nie jest celem tego opracowania odtwarzanie utopijnej wizji miasta i społeczeństwa zarysowanej przez Morrisa, to warto podkreślić, że w jego modelu szczególnie istotną rolę odgrywały kompleksy mieszkalne w otoczeniu zieleni⁶⁰. Podobnie jak Howard, a w nawiązaniu do swoich poprzedników⁶¹, postulował związek miasta i wsi. Obok tych „pozytywnych inspiracji” wskazać również można na elementy negatywne, które doprowadziły do wykrystalizowania się tej wizji. Jednym z najistotniejszych czynników był intensywny rozwój przemysłowy ówczesnej Anglii i związany z tym bardzo szybki rozrost miast (niekoniecznie jednak oznaczający ich rzeczywisty rozwój). Potrzeba rozwiązania „kwestii miejskiej”, a w tym problemu fatalnych warunków sanitarnych, komunikacyjnych oraz społecznych, powolnego

⁵⁵ W. Ostrowski, *Ebenezer Howard – pionier współczesnej urbanistyki*, art. cyt., ss. 127 i n.

⁵⁶ John Ruskin (1819-1900) angielski pisarz, poeta i artysta oraz krytyk sztuki i krytyk społeczny. Jego publikacje były inspiracją powstania Arts and Crafts Movement oraz Stowarzyszenia Ochrony Zabytków (Society for the Protection of Ancient Buildings).

⁵⁷ S. V. Ward, dz. cyt., s. 47. William Morris (1834-1896) malarz, rysownik, pisarz, poeta i utopijny wizjoner wierzący, że nastąpi złoty wiek. Przemysłowcy zostaną zastąpieni przez artystów, którzy wszystkim pracującym ofiarują szczęście i miłość Piękna. Uważał maszynę i produkcję przemysłową za nieszczęście. Był współzałożycielem firmy Morris, Marshall, Faulkner and Co (1861) zajmującej się sprzedażą rękodzieł do wystroju wnętrz. Swoje *credo* wyłożył w książce *Sztuki dekoracyjne, ich związki z życiem współczesnym*.

⁵⁸ *Kalendarium życia i twórczości W. Morrisa*, w: W. Morris o architekturze i problemach społecznych, w oprac. M. Piórowej, Warszawa 1967, s. 25.

⁵⁹ K. Styrna-Bartkowicz, *Ekologiczne kryteria analizy „miast idealnych” XIX i początku XX wieku*, art. cyt., s. 140.

⁶⁰ W opisywanej wizji Anglii z roku 2003 znikły wielkie miasta, będące siedliskami nędzy, podobnie jak miasta przemysłowe. W ich miejsce powstała Anglia będąca *pięknym ogrodem*, w którym nie ma wcale miejsc opustoszałych i zaniedbanych; mieszkania, stodoły i warsztaty, rozsiane po całym kraju, są bez wyjątku pięknem zdrowe i wygodne W. Morris, *Wieści z nikąd. Powieść utopijna*, Księgarnia Polska, Lwów 1902.

⁶¹ Por. K. Styrna-Bartkowicz, *Ekologiczne kryteria analizy „miast idealnych” XIX i początku XX wieku*, art. cyt., ss. 140-141.

przeobrażania się miast w slumsy, pociągała za sobą potrzebę nowych rozwiązań⁶².

Niezależnie od tego, jak ocenimy projekt angielskiego utopisty, stanowił on poważną alternatywę wobec kryzysu ówczesnych miast. Morris i Howard widzieli możliwość odrodzenia miast właśnie w ruchach społecznych, które zmuszają ludność do przesiedlenia się na wieś⁶³. Zasadnicza różnica między nimi polegała na tym, że Morris nie kreślił szczegółowych planów nowych miast. Wskazał raczej na przemiany, które w nich zajdą, jako na jedne z wielu w nowym społeczeństwie. Dla Howarda ta miejska rewolucja była niejako punktem wyjścia do wszystkich dalszych przemian o charakterze społecznym. U pierwszego z autorów miała więc stanowić jeden ze skutków zmian społecznych, u drugiego zaś początek nowej drogi, którą miało podążać społeczeństwo. Przy czym wizja Howarda była znacznie mniej radykalna. Morris pragnął upadku potężnych miast, a Howard chciał, by zmieniła się ich struktura, aby przekształciły się w zielone aglomeracje samowystarczalnych miast połączonych ze sobą w jedną całość. W przestrzeni miast-ogrodów postulowany był zespół wartości, oparty na tym, jaką stanowi powrót do natury oraz samowystarczalność ekonomiczna, celem zaś było zbudowanie nowego porządku społecznego, w którym wartość najwyższą miało stanowić szczęście mieszkańców miasta. To zaspokojeniu indywidualnych potrzeb człowieka miała służyć struktura przestrzenna miasta i jej związki z naturą. Jako wartość jawi się zatem najpierw dobro

⁶² Na temat warunków życia w mieście końca XIX w. m.in. P. J. Martyn, *Londyn roku 1984 (czyli około 6000 słów myślozbrodni dotyczącej estetyki miasta według wizji orwellowskiej)*, w: *Sztuka i władza*, pod red. D. Konstantynowa, R. Pasiecznego i P. Paszkiewicza, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2001, s. 180. E. Rybicka, dz. cyt., s. 82, przytacza pochodzący z roku 1893, niezwykle sugestywny obraz upadku miasta pióra Bolesława Lutomskiego: *Kamienne więzienia, zwane miastami – mówią – sfalszowały i wykoszlawiły naturę ludzką, przygniotły wyobraźnię, spowodowały nieodzowny ferment duszy, zatarły płuca [...]. Nad morzem proletariatu dumnie w nich sterczą pałace, fabryki, banki i uniwersytety. Obyczaje miejskie, fałszywe i sfalszowane przez złoto, które w mieście jest wszechwładne, które pożąda zbrodni i za które kupuje swoją sławę teatralna i zmanierowana cnota. Najgorsze instynkty ludzkie wyszły na jaw w miejskim środowisku ludzkim [...]. Miasta ze swoją energią i inicjatywą, wytworzyły cywilizację, która, jak obecnie, chora i zmęczona szuka dla siebie odpływu.*

⁶³ E. Goldzamt, dz. cyt., s. 102.

człowieka, dopiero potem społeczności. Wartości, które miały do tego prowadzić, to zdrowie wynikające z kontaktu z naturą, czy higiena, którą zapewnić miały nowoczesne rozwiązania techniczne. Istotną wartością był odpowiedni, estetyczny wygląd miasta. Ważna stawała się zatem „ładność” przestrzeni miejskiej, wynikająca z takich wartości o charakterze artystycznym, jak harmonijny kontakt z naturą. Nie wszystkie jednak postulowane wartości udało się zrealizować w powstających miastach. Już sam kontakt z naturą miał ograniczony charakter, nie sprawdził się postulat niezależności ekonomicznej. Niewątpliwie mieszkanie w miastach-ogrodach pozwalało zapomnieć o niektórych troskach mieszkańców wielkich miast, a związane to było przede wszystkim ze zdrowiem i estetyzacją przestrzeni życia codziennego. Nie stały się one jednak fundamentem nowego porządku społecznego. Częściowo zrealizowany został zespół wartości niższych, ale nie doprowadziło to do osiągnięcia założonych celów. Mieszkanie w mieście-ogrodzie mogło być źródłem zadowolenia, lecz nie zapewniało najwyższej wartości – szczęścia mieszkańców, którego źródłem miało być harmonijne powiązanie pracy i wypoczynku z naturą i cywilizacją oraz przemiany społeczne zachodzące z poszanowaniem praw jednostki.

2.2.2. Próby realizacji koncepcji miasta-ogrodu

Popularność koncepcji Howarda zdaje się w dwudziestym wieku wynikać przede wszystkim z jej oddziaływania na przestrzeń podmiejską, a nie z wpływu na kształt wielkich miast. Znalazła istotne oparcie w ruchach ekologicznych powstających od drugiej połowy dwudziestego wieku, które, jak zauważają Zdzisława i Tomasz Tołłoczko, w publikacjach amerykańskich określane bywają z pewną przesadą jako *trzecia fala historii człowieka zachodu, obok chrześcijaństwa*

i socjalizmu, [które] staje się, czy też ma się stać, jednym z najważniejszych ruchów przełomu XX i XXI wieku⁶⁴.

Pierwszą realizacją tego modelu było znajdujące się pod Londynem miasto Letchworth (budowane od 1903 roku). Okazało się odległe od pierwotnych założeń, mimo że powstawało pod patronatem Howarda. Pamiętać trzeba jednak, że sam Howard podkreślał możliwość odstępstw od teoretycznego planu i podporządkowanie go przestrzeni miejsca, w którym zostanie urzeczywistnione⁶⁵. Oczywiście nie Howard był twórcą Letchworth, lecz architekci Berry Parker i Raymond Uwin (szczególnie ten ostatni okazał się ważną postacią, zasłużoną dla nowoczesnej urbanistyki). Wyłącznie w partii centralnej przyjęty został układ koncentryczny. Zrezygnowano z parku znajdującego się w środku, tym samym w wyraźny sposób ograniczając tereny zielone. Wbrew zapowiedziom Howarda, miasto to nie okazało się alternatywą dla Londynu⁶⁶. Ostrowski upatruje przyczyn tego niepowodzenia w pierwszej kolejności w niedocenianiu rangi wielkiego przemysłu, a także w błędnych obliczeniach zakładających, że mieszkanie na obrzeżach będzie tańsze niż w wielkim mieście⁶⁷. Jedną z licznych polskich prób realizacji miasta-ogrodu⁶⁸ była, pochodząca z roku 1912, koncepcja rozwiązania urbanistycznego podwarszawskich Ząbek (jej twórcą był Tadeusz Tołwiński⁶⁹) oraz projekt miasta-ogrodu w Podkowie Leśnej.

⁶⁴ T. Tołłoczko, Z. Tołłoczko, *Architectura sine arte nihil est. Myśli różne o ekologii, antropologii kulturowej i estetyce architektury współczesnej*, Wydaw. Politechniki Krakowskiej, Kraków 1997, s. 42.

⁶⁵ S. Gzell, *Wzloty i upadki urbanistyki XX wieku*, w: *Studium urbis. Księga dedykowana Teresie Zarebskiej od przyjaciół, kolegów, współpracowników*, Linia, Warszawa 2003, s. 99.

⁶⁶ W przededniu wybuchu drugiej wojny światowej Londyn liczył około 9.000.000 mieszkańców. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 27.

⁶⁷ Tamże, s. 28.

⁶⁸ Do najważniejszych projektów miasta-ogrodu na terenie Polski zaliczyć możemy: Podkowie Leśną, Karłowice we Wrocławiu, dzielnicę Giszowice w Katowicach. W rzeczywistości jednak nie sposób wymienić wszystkich projektów. Warto zauważyć, że nazwa miasta-ogrodu, chociaż mająca niewiele wspólnego z pierwotnymi założeniami Howarda, nadal jest atrakcyjna i wykorzystywana jest niekiedy przez developerów, powstają wówczas ogrody-osiedla. Często jednak ogranicza się to do samej nazwy.

⁶⁹ Tadeusz Tołwiński (1887-1951) studia architektoniczne ukończył w Karlsruhe, w ich czasie m.in. dzięki podróży do Anglii, zapoznał się z teorią miasta-ogrodu. Jest autorem projektów założeń urbanistycznych, w tym Ząbek pod Warszawą (1912), współautorem planu Wielkiej

Plan Podkowy Leśnej pochodzi z roku 1925 i jest autorstwa Antoniego Jawornickiego⁷⁰. Poprzedzony miał być planem Tadeusza Tołwińskiego z roku 1913, brak jednak na ten temat bliższych informacji⁷¹. Podobnie jak w licznych innych realizacjach, pomimo odchodzenia od szczegółowych propozycji, zwłaszcza ściśle geometrycznego podziału przestrzeni miasta, niewątpliwie widoczne są inspiracje czerpane z planu Howarda. Do najważniejszych z nich należy – przynajmniej w centralnej partii założenia – pierścieniowy układ alei, których centrum stanowi forma placu lub ogrodu. W większości przypadków pojawia się odpowiednik Grand Avenue Howarda, jak ma to miejsce np. w podwarszawskich Żąbkach. Również w Podkowie Leśnej wyraźnie zostaje zaznaczona główna ulica miasta, oś założenia oraz park znajdujący się w centrum. Obok inspiracji czysto formalnych, niewątpliwie nie mniej ważne są nawiązania do teoretycznych założeń modelu Howarda. Połączone zostały zastane elementy topograficzne z nowym projektem ukształtowania przestrzennego. Było to zgodne z założeniami samego teoretyka, który wyraźnie podkreślał, że nie tworzy szczegółowych projektów, te bowiem dostosowane powinny być do ukształtowania terenu. Chciał dać jedynie pewne schematyczne sugestie co do możliwego układu⁷². Nie zostały urzeczywistnione socjalistyczne teorie o mieście jako wspólnej własności, jednak część terenów zielonych została mieszkańcom miasta

Warszawy (1916), rozbudowy Lwowa (1922). Jego autorstwa są m.in. gmachy warszawskie: Muzeum Narodowego (1924) oraz Gimnazjum Batorego (1923). Jednocześnie, od roku 1915, prowadził prace naukowo-dydaktyczne na Politechnice Warszawskiej. W 1935 roku został profesorem zwyczajnym, w latach 1937-1938 pełnił funkcję dziekana, a w 1947 objął kierownictwo Katedry Urbanistyki w Krakowie. W tym samym roku otrzymał tytuł doktora honoris causa Politechniki Warszawskiej.

⁷⁰ Antoni Jawornicki (1886-1950) studia architektoniczne odbył w Paryżu w École Spéciale d'Architecture, uzyskując dyplom w roku 1912. W swojej pracy skupił się na założeniach urbanistycznych, m.in. planie regulacji Warszawy, rozplanowaniu placu Teatralnego, przedłużeniu Marszałkowskiej na wysokości ogrodu saskiego. Był autorem budynków, m.in. Banku Cukiernictwa przy Karowej oraz YMCA przy Konopnickiej. Był też projektantem przebudowy wnętrza hoteli Bristol i Europejski oraz salonki Prezydenta Rzeczypospolitej.

⁷¹ Por. B. Wróblewski, *Podkowa Leśna. Miasto-ogród do 1939 roku*, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna, Podkowa Leśna 1995, s. 28.

⁷² Ostrowski podkreśla, że według Howarda książka zawiera wyłącznie plan modelowy, zaś właściwe plany będą musiały zostać podporządkowane ukształtowaniu terenu i mogą podlegać zmianom, por. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 25.

udostępniona jako przestrzeń publiczna. Porządek ulic stworzony został w przejrzystym geometrycznym układzie, przy czym w partii centralnej przyjęły one schemat pierścieniowy, aby w partii południowo-wschodniej przejść w plan zbliżony do układu sieciowego, zaś w partii północno-zachodniej przyjąć bardziej nieregularne, faliste formy⁷³. Miasto zostało podzielone na dzielnice. Bogdan Wróblewski w jego monografii zwraca uwagę na jeszcze jeden element łączący koncepcję Howarda z Podkową Leśną: *Jedną z istotnych cech życia w mieście-ogrodzie miał być, według Howarda, „duch publiczny” – integrujący i ożywiający społeczność osiedla. To jedna z najistotniejszych cech Podkowy w okresie dwudziestolecia, która w świadomości mieszkańców miasta przetrwała do dzisiaj*⁷⁴. Centrum miasta, jako najbliższe koncepcji Howarda, charakteryzuje się układem *koncentrycznych półkolistych ulic, przeciętych ulicami promieniście rozchodzącymi się z centrum zespołu, czyli od stacji głównej*⁷⁵. Pomimo integrującej struktury miasta, tym co ogranicza społeczny wymiar jego przestrzeni jest jego ulokowanie na obrzeżach metropolii. Życie w takich miastach jak Podkowa Leśna ma stanowić alternatywę dla życia w wielkim mieście, jednak nie jest celem twórców postulowanie upadku dużych miast. W odróżnieniu od koncepcji Howarda, nie planują oni miast samowystarczalnych ekonomicznie, raczej wyraźnie uzależnione od Warszawy. Podkowa Leśna czy Ząbki realizowały hasło *pracować w mieście, mieszkać na wsi*⁷⁶.

Po drugiej wojnie światowej przystąpiono do budowy systemu nowych miast (liczącego obecnie około 90) na terenie Wielkiej Brytanii⁷⁷. Jego podstawowym zadaniem było odciążenie wielkich aglomeracji.

⁷³ B. Wróblewski, *Podkowa Leśna. Miasto-ogród do 1939 roku*, dz. cyt., ss. 49-53.

⁷⁴ Tamże, s. 48.

⁷⁵ J. Kubiak, K. Rodziński, *Urbanistyka Podkowy Leśnej*, w: *Podkowa Leśna i Stawisko. Szkice z dziejów*, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna, Podkowa Leśna 2000, s. 16.

⁷⁶ Tamże, s. 43.

⁷⁷ U podstaw legł tu projekt Abercombiego i Forshawa, którego celem było uporządkowanie *green belt*, zielonego pasa wokół Londynu, i w tym celu lokalizacja na jego granicach nowych miast. Na ten temat szerzej F. J. Osborn, A. Whittick, *The New Towns. The Answer to Megalopolis*, McGraw-Hill, New York 1963.

Przede wszystkim Londynu, wokół którego zlokalizowano pierwsze osiem miast⁷⁸. Jak zauważa Wacław Ostrowski: *Największy sukces Howarda polegał na powiązaniu jego tez z praktyką. Plan Londynu opracowany w 1943 r., przewidywał usunięcie z dzielnic centralnych około pół miliona mieszkańców oraz umieszczenie ich między innymi w miastach satelitach. Sporządzony w następnym roku plan Wielkiego Londynu postulował zwiększenie do około miliona liczby osób, które powinny wywędrować z rejonów nadmiernie zagęszczonych oraz zaproponował utworzenie ośmiu satelitów poza obrębem „pasa zielonego”, otaczającego dzielnice centralne. Wreszcie ustawa o nowych miastach z 1946 r. nawiązywała w dużym stopniu do tez Howarda⁷⁹. Już sama koncepcja tworzenia mniejszych systemów miejskich, których zadaniem było stworzenie alternatywnych miejsc zarówno do mieszkania, jak i pracy w stosunku do nowych aglomeracji, wskazuje na związki z propozycją angielskiego teoretyka. Co więcej, jak podkreślił to m.in. Ostrowski: *Pierwsze nowe miasta brytyjskie, takie jak Stevenage (1947), powstały pod wpływem idei miast-ogrodów, ale w ich budowie można odnaleźć elementy tradycyjne. Główny ośrodek miejski skupia się wokół placu, otoczonego sklepami i licznymi obiektami publicznymi. Znaczna część przemysłu gromadzi się w jednej dzielnicy⁸⁰. Przy czym skala miast była podobna jak u Howarda (od 30 do 50 tysięcy mieszkańców w pierwszym etapie⁸¹), w kolejnych latach podejmowano decyzje o ich rozbudowie. Zwłaszcza w początkowym okresie były one zbliżone do założeń przyjętych przez Howarda, a więc do stosunkowo niedużych, samowystarczalnych przestrzeni miejskich, w których nacisk był kładziony na rozwiązanie problemów komunikacyjnych. W wielu z nich jest widoczna również troska o powstawanie terenów zielonych. Miasta te jednak, w odróżnieniu od koncepcji utopijnej, nie łączyły się w żadną spójną strukturę. Wśród tego typu miast wymienić można Milton Keynes**

⁷⁸ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., s. 127.

⁷⁹ Tenże, *Ebenezer Howard – pionier współczesnej urbanistyki*, art. cyt., s. 128.

⁸⁰ Tenże, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., s. 127.

(osiągnęło ono obecnie liczbę ponad 216.000 mieszkańców⁸²), Harlow, Cumbernauld, Skelmersdale, Stevenage. Ostrowski, analizując dokładniej ostatnie z nich, zwraca uwagę, że jego struktura sprzyja rozwojowi przestępczości, pewna identyczność tej przestrzeni utrudnia również poruszanie się w niej, niedostatecznie też wyróżnia się jako dominujący w regionie ośrodek⁸³. Do dzisiaj w okolicach Londynu powstają ekologiczne przedmieścia, przykładem może być tu Sutton, gdzie Bill Dunster stworzył ekologiczne osiedle z wykorzystaniem najnowszych technologii⁸⁴. Powstały tam przeszklone domy, w możliwie maksymalny sposób korzystające z środowiska naturalnego. W rzeczywistości jednak to nie w angielskiej, ale w niemieckiej urbanistyce okresu faszystowskiego bodaj najpełniej wyraziły się koncepcje ekologiczne tworzenia „zielonej polityki”⁸⁵. W projektach tych wyraźne staje się odejście od wartości postulowanych w ramach koncepcji Howarda. Tym, co z nich pozostało, jest przekonanie, że szczęście człowieka realizuje się w spokojnym życiu w naturalnym otoczeniu. Realizacji tego celu służyć też mają poszczególne wartości, które odnaleźć możemy w kolejnych projektach: poczucie wspólnoty, wykorzystanie najnowszych osiągnięć techniki, oryginalność, harmonia, indywidualność, funkcjonalność, samowystarczalność ekonomiczna, ułatwienia komunikacyjne, kompozycja przestrzeni, te wszystkie wartości, jeżeli są wykorzystywane, to jako podporządkowane ekologicznemu stylowi życia.

2.3 KONCEPCJE *ECO-CITY* I *NEW URBANISM*

W nawiązaniu do tradycji Ebenezera Howarda kształtowane były niektóre współczesne wizje miasta, w ramach których starano się powiązać miasto z naturą. Jest to nurt ekologiczny istniejący obok

⁸¹ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, dz. cyt., s. 217.

⁸² Za oficjalną stroną miasta <http://www.mkweb.co.uk>.

⁸³ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., ss. 129-130.

⁸⁴ P. D., *And the future?*, *The Architectural Review*, march(2005), s. 88.

⁸⁵ Tamże.

koncepcji miast IV generacji, a więc opartych na wysokim poziomie zaawansowania technologicznego, miast jako przestrzeni humanistycznej. Otwartych na kontekst miejsca, na dialog społeczny dziejący się wewnątrz nich, na regionalną odrębność kulturową, wielokulturowość itd. Miast, których współtwórcy wyraźnie odwołują się do idei postmodernizmu⁸⁶ i dekonstrukcji⁸⁷.

2.3.1. Propozycje miasta ekologicznego

Jak zauważył Wacław Ostrowski: *Polscy zwolennicy budowy miast-ogrodów kojarzyli często z tym pojęciem osiedla domów indywidualnych wśród zieleni*⁸⁸. Nie stanowi to jednak wyłącznie polskiej specyfiki. Szczególnie interesujący jest nurt, który doprowadził do powstania tak zwanych miast ekologicznych, jako jednej z ważniejszych tendencji nowoczesnej urbanistyki. W dwudziestym wieku ich stworzenie postulowali m.in. Paul i Percival Goodmanowie⁸⁹, Ian McHarg⁹⁰,

⁸⁶ Do najważniejszych cech postmodernizmu, których odbicie odnaleźć można w praktyce artystycznej należy stracenie zaufania do poznawczych możliwości rozumu, istnienia wiedzy uniwersalnej, pewnej i obiektywnej. Odrzucona zostaje idea całości, jedni. Zamiast niej istnieje czysto subiektywne poznanie rzeczywistości, które ma wyłącznie indywidualną wartość. Nie ma jednego obrazu świata, istnieją tylko jego indywidualne postrzegania, które możemy opisać jedynie naszym własnym językiem. W ramach postmodernizmu, w konsekwencji zanegowania idei jedności oraz obiektywnej prawdy trwa tworzenie nowych struktur społecznych. Podstawowymi wartościami o charakterze etycznym są w nich tolerancja i pluralizm. Brak jest również wspólnej hierarchii wartości. Nie istnieją ani estetyczne, ani moralne, ani jakiegokolwiek inne obowiązujące sądy dotyczące rzeczywistości, ani możliwości oceny postępowania innych.

⁸⁷ W architekturze dekonstrukcja pojawiła się w latach 80., stanowiąc rozwinięcie form modernizmu. Jej cechą charakterystyczną stało się rozbijanie regularnej całości.

⁸⁸ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 30.

⁸⁹ Paul Goodman (1911-1972) pisarz amerykański, autor licznych powieści i opowiadań oraz opracowań z zakresu psychologii i komunikacji społecznej, wychowawca. W swoich tekstach podejmował krytykę konsumpcjonizmu i tak zwanego amerykańskiego stylu życia. Percival Goodman (1904-1989) amerykański urbanista i architekt.

⁹⁰ Ian McHarg (1920-2001) urodzony w Glasgow, po zakończeniu drugiej wojny światowej przeniósł się do USA, gdzie objął posadę profesora w Harvardzie. Poświęcił się wówczas przede wszystkim badaniom nad urbanistyką. W roku 1969 ukazała się (wznowiona w 1992 roku) jedna z najważniejszych jego publikacji *Design with Nature* (I. L. McHarg, *Design with Nature*, Natural History Press, New York 1969), której naczelną tezą było nie tylko tworzenie przestrzeni ekologicznych, ale przede wszystkim tworzenie ich zgodnie z samą naturą. Podkreślał również zasadniczą rolę wartości społecznych w kształtowaniu przestrzeni miejskiej.

Christopher Alexander⁹¹. Działo się tak ze względu na oddziaływanie amerykańskiej koncepcji *eco-city*. Nie stanowi ona oczywiście jedyne projektu w ramach rozwoju miast postrzeganych zasadniczo jako ekosystem, a właściwie *mozaika ekosystemów tworzących hierarchicznie zorganizowane układy ekologiczne*⁹². Przy czym *miasto, wraz z populacją oraz infrastrukturą naziemną i podziemną, jest układem ekologicznym strukturalno-funkcjonalnym, w którym możemy wyróżnić wszystkie procesy ekologiczne zachodzące w ekosystemach*⁹³. Stanowi *ekosystem w układzie otwartym, zasilanym z zewnątrz o ograniczonych mechanizmach samoregulujących*⁹⁴. Miasto jako ekosystem rozpatrywane powinno być jako zespół zależności przyrodniczych oraz społeczno-kulturowych. Na takie jego postrzeganie wpływ miała również *Karta Ateńska*, w której ujęto miasto pod względem potrzeb gospodarczych regionu oraz warunków przyrodniczych, socjologicznych, gospodarczych i kulturowych⁹⁵.

Wcześniej pojawiła się propozycja biopolis⁹⁶. Jej autorzy świadomie nawiązali do koncepcji Howarda⁹⁷. Po raz pierwszy nakreślona została w roku 1964⁹⁸, a w roku 1968 na potrzeby Hagi stworzony został jej wariant, czyli hydrobiopolis dla około 20.000 mieszkańców⁹⁹. Miał

⁹¹ Christopher Alexander (urodzony w Wiedniu w roku 1936) profesor Uniwersytetu w Berkeley (obecnie emerytowany), architekt. Autor ponad dwustu budynków, konsekwentnie promujący nowe technologie. Od 1958 roku w USA, wcześniej wykładowca m.in. w Oxfordzie. Autor m.in. opracowania *A City is not a Tree*, art. cyt., ss. 58-62; cz. II 122(1965)2, ss. 58-62.. Zwolennik architektury, która jest kształtowana przez samych mieszkańców, postuluje w niej konieczność powrotu do natury.

⁹² B. Szulczewska, *Teoria ekosystemu w koncepcjach rozwoju miasta*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2002, s. 80.

⁹³ A. Szponar, *Fizjografia urbanistyczna*, PWN, Warszawa 2003, s. 232.

⁹⁴ H. Zimny, *Miasto jako układ ekologiczny*, Wiadomości Ekologiczne, XXII(1976)4, s. 348.

⁹⁵ A. Szponar, dz. cyt., s. 34.

⁹⁶ Interesujący projekt urzeczywistnił w latach osiemdziesiątych w Rotterdamie architekt Piet Blom. Zaproponował stworzenie miasta-lasu, opartego o proste formy geometryczne. Wartości ekologiczne w fazie realizacji znalazły się na dalszym planie, istotne stało się naśladowanie procesów zachodzących w przyrodzie. Domy – geometryczne budynki usytuowane zostały na betonowych słupach.

⁹⁷ E. Hartsuyker-Curjel, *Biopolis. A Proposal of the City of the Future. An Integrated Approach to Urbanism*, w: *Citizen and City in the Year 2000*, pod red. Daniel Patrick Moynihan, Kluwer, Deventer 1971, s. 140.

⁹⁸ <http://www.nai.pl>, 2003.

⁹⁹ E. Hartsuyker-Curjel, dz. cyt., s. 142.

umożliwić nowy styl życia miejskiego, zaspokajania potrzeb i pragnień zarówno obecnych, jak i przyszłych mieszkańców. Miasto to powinno, w sposób możliwie doskonały, łączyć główne funkcje: przestrzeni pracy, kultury, komercyjnej, rekreacyjnej, społecznej i komunikacji. Podstawą jest idea powrotu do natury, do rolniczej kultury, a więc sięgnięcie do świata naturalnych wartości. Pierwotne założenia takiego miasta to:

- a. indywidualne mieszkania połączone w ogromne struktury,
- b. każdy dom powinien mieć dobrze usytuowaną, prywatną przestrzeń tarasów, o dużych rozmiarach,
- c. kompletnie wyposażone miasto musi zawierać: drogi, parkingi, sklepy, atelier, służby socjalne i medyczne, szkoły, restauracje, puby, pływalnie, kina, teatry, sale koncertowe, sale zebrań i nauczania dla dorosłych, do umysłowych i psychicznych treningów, przestrzeń aktywności kulturalnej – muzyki, malarstwa, rzeźby, tańca, teatru, śpiewu – zarówno indywidualne jak i grupowe, przestrzeń politycznej aktywności itp., tworzone jednocześnie z powstawaniem budynków,
- d. kryte ścieżki spacerowe, pasáže, place, ochronę przed złą pogodą itp.,
- e. możliwość obcowania z naturą poza domem i z kulturą w przestrzeni miasta,
- f. kryte drogi i parkingi, tak, aby wyeliminować ruch samochodowy z otwartej przestrzeni, która miałaby pozostać wolna – dla dzieci, dorosłych i starców,
- g. racjonalne rozwiązania ruchu miejskiego i terenów budowlanych oraz ekonomiczne przygotowywanie prefabrykatów budowlanych¹⁰⁰.

W tak ukształtowanym mieście wyraźne staje się wskazanie na wygodę i bezpieczeństwo mieszkańców. Jednocześnie miasto ma być możliwie samowystarczalne ekonomicznie i kulturowo oraz zharmonizowane

¹⁰⁰ Tamże, s. 141.

z naturą. Wartością etyczną, która ma być w nim kształtowana jest odpowiedzialność. Nie bez znaczenia są również ograniczanie kosztów, lokalny charakter tworzonej przestrzeni, odwołania do tradycyjnych przestrzeni miejskich. Oszczędność i wreszcie prywatność mieszkańców traktowane są, jako istotne elementy w świecie wartości tego projektu.

Biopolis stanowi rodzaj wzgórza, ze schodowo ukształtowanymi kolejnymi piętrami. Na każdym stopniu znajdowałyby się otwarte tarasy. W przestrzeni między takimi ukształtowanymi budynkami-piramidami miało by się rozgrywać życie mieszkańców. Biopolis mogłoby zamknąć się w pojedynczym budynku, ale bardziej pożądane są skupiska domów tworzące dzielnice, miasta, metropolie. Stanowiłyby miasta autonomiczne, które można by ulokować w dowolnej przestrzeni na ziemi. Przy czym twórcy koncepcji zalecają lokację nad wodą – jeziorem lub morzem, tak, aby można było stworzyć odpowiednie przestrzenie rekreacyjne¹⁰¹. Sama konstrukcja budynków mogłaby być zarówno tradycyjna, jak i z wykorzystaniem nowych technologii¹⁰². Interesujące jest, że – jak twierdzą autorzy – na podstawie ich koncepcji zaprojektowane zostały w Holandii dwie przestrzenie komercyjno-hotelowe: centrum Groningen oraz kompleks przeznaczony dla ludzi starszych¹⁰³. Idea biopolis, wpisując się w popularny w tym czasie nurt utopii urbanistycznych¹⁰⁴, wyrasta też z coraz silniej dochodzących do głosu ekologicznych koncepcji miasta, sytuujących się w opozycji do tradycji wywodzącej się z miast przemysłowych, traktującej miasto jako technopolis. Nie podlega ono ograniczeniom wynikającym z potrzeb przemysłu, ten bowiem ze względów ekonomicznych coraz częściej zaczyna być lokowany poza przestrzenią miasta podporządkowanego kulturze białych kołnierzyków, które określić możemy jako officepolis.

¹⁰¹ Tamże, s. 142.

¹⁰² Opis koncepcji *Biopolis* na podstawie E. Hartsuyker-Curjel – tamże, ss. 140 i n.

¹⁰³ Tamże, s. 142.

¹⁰⁴ Por. A. W. Ikonnikow, *Od architektury nowoczesnej do postmodernizmu*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1988, ss. 144 i n.

W latach 70-tych XX wieku ruchy ekologiczne stały się popularne. W ich ramach propagowano powstanie miasta racjonalistycznego, a więc zarówno racjonalnego, jak i funkcjonalnego, tak by mogło być postrzegane jako nawiązujące do twórców samej natury¹⁰⁵, a które przede wszystkim *szanuje naturalne zasoby przyrody i chroni środowisko naturalne przed zniekształceniem*¹⁰⁶.

Założone w roku 1975 na uniwersytecie w Berkeley (Kalifornia) przez Richarda Registera i współpracowników stowarzyszenie urban ecology¹⁰⁷, chociaż nie nawiązało bezpośrednio do koncepcji Ebeneзера Howarda, w swoich podstawowych założeniach nie jest od niego odległe. Koncepcja *eco-city* wyłożona została w książce Registera *Eco-city Berkeley*¹⁰⁸. Według amerykańskiego autora Berkeley – prototyp ekologicznego miasta przyszłości – opierać się ma na skodyfikowanych przesłankach teoretycznych¹⁰⁹. W odróżnieniu od Howarda, autorzy *eco-city* nie próbują tworzyć miasta od nowa. Podobnie jednak jak on postulują społeczne przemiany, których konsekwencją ma być zmiana miast. Koncepcja *eco-city* łączy w sobie próbę rozwiązania problemów z pogranicza wyboru odpowiednich technologii, przemian społecznej ekonomii, ekologii społecznej, ruchów ekologicznych i bioregionalizmu¹¹⁰. Propaguje ekologiczny styl życia miejskiego: rozwój komunikacji, komunikację rowerową, ekologiczne budynki. Podstawowe cele są jednak dalekosiężne – odbudowanie cywilizacji i powrót do życia zgodnego z naturą. W rozwoju ruchu niewątpliwie ważne było zorganizowanie pięciu międzynarodowych konferencji. Pierwsza z nich odbyła się w Berkeley w 1990 roku i zgromadziła blisko 700 osób, następne zaś w Adelajdzie w Australii w 1992 roku oraz w Dakar/Yoff w Senegalu

¹⁰⁵ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 389.

¹⁰⁶ Tamże, s. 389.

¹⁰⁷ M. Roseland, *Dimensions of the Eco-city*, w: *The City. Critical Concepts in the Social Sciences*, ed. by M. Pacione, vol. 1, *The City in Global Context*, Routledge, London-New York 2002, s. 611.

¹⁰⁸ R. Register, dz. cyt.

¹⁰⁹ Tamże, ss. 20 i n.

¹¹⁰ M. Roseland, *Dimensions of the Eco-city*, art. cyt., s. 613.

w 1996 roku, w Curitiba w Brazylii w roku 2000 i w Shenzhen w Chinach w 2002 roku, szósta zaś przewidziana jest na sierpień 2006 roku w Indiach (Bangalore)¹¹¹. Nie została stworzona jedna szczegółowa wizja miasta ekologicznego, wśród proponowanych koncepcji zwraca uwagę propozycja Davida Engwichta postulującego projektowanie miasta w ten sposób, aby w możliwie dużym stopniu można było ograniczyć się do ruchu lokalnego¹¹². W ramach nurtu pojawiają się głosy, że musimy zmienić nasz stosunek do planety. Przestać dążyć do dominacji nad nią, na rzecz respektowania i „współpracy z naturą”¹¹³.

W jakim stopniu koncepcje ekologiczne wpłyną na miasta przyszłości, trudno przewidzieć. Niewątpliwie jednak pojawianie się motywów ekologicznych w miastach ma silne podstawy. Wydaje się mało prawdopodobne, aby nastąpił ogólnoświatowy trend ku przemianie miast. Jednak pewne ich elementy mogą ulegać modyfikacji. Jak zauważa Mark Roseland, sto lat temu w miastach europejskich problemem były slumsy, regulacja kwestii związanych z wodą i nieczystościami, tworzenie służb medycznych¹¹⁴. Pod tym względem warunki w wielu miastach zmieniły się diametralnie. Zaczęto zastanawiać się nad rodzącymi się nowymi zagrożeniami dla prawidłowego rozwoju mieszkańców wielkich aglomeracji. Wśród najważniejszych problemów, jakie stają przed władzami lokalnymi, obok troski o opiekę medyczną, zdrową żywność, transport, edukację, rozwój ekonomiczny, znajduje się również odpowiednie planowanie przestrzenne, na co wskazała w 1986 roku Światowa Organizacja Zdrowia. Dzięki jej działaniom w Europie powstał *Healthy Cities Project* skupiający 30 miast¹¹⁵.

¹¹¹ Na podstawie informacji na stronie WWW: <http://www.ecocitybuilders.org>, 2003.

¹¹² M. Roseland, *The Eco-city Approach to Sustainable Development in Urban Areas w: How Green is the City? Sustainability Assessment and the Management of Urban Environments*, ed. by D. Devuyt, L. Hens, W. De Lannoy, Columbia University Press, New York 2001, s. 86.

¹¹³ P.D., art. cyt., s. 88.

¹¹⁴ Por. P. J. Martyn, art. cyt., ss. 180 i n.

¹¹⁵ Por. M. Roseland, *The Eco-city Approach to Sustainable Development in Urban Areas*, art. cyt., s. 88.

Wśród nowopowstających miast o wyraźnie ekologicznym charakterze wyróżnić trzeba niektóre projekty osiedli, jak wiedeńskie Floridsdorf – ekologiczne miasto bez samochodów projektowane przez Szyszkowitza i Kowalskiego, czy osiedla bliskie eko-estetyce¹¹⁶, albo Järna w okolicach Sztokholmu projektowana przez Assumsena, o bardzo ograniczonych środkach ekspresji, sięgająca po ekologiczne materiały. Kolejnym jest Ekolonia: osiedle ekologiczne, którego budowę rozpoczęto w 1991 roku w miasteczku Alphen aan den Rijn. Do jej zaprojektowania zaproszony został belgijski urbanista Lucien Kroll¹¹⁷. Plan ma charakter centralny, w jego środku znajduje się plac-jezioro. Oprócz tego, że sięgnięto do naturalnych zasobów, istotnym elementem jest niewielka skala założenia. Budynki tworzone są z naturalnych materiałów (cegła, wapno, drewno). Ważnymi elementami było wykorzystanie energii słonecznej, ograniczenie zużycia energii elektrycznej (także w fazie budowy) oraz wody, niski koszt materiałów, izolacja dźwiękowa między budynkami, troska o zdrowie i bezpieczeństwo, wreszcie uwzględnienie takich czynników, jak promieniowanie kosmiczne, pole magnetyczne, kolor, dźwięk, temperatura, wilgoć i tym podobne¹¹⁸.

Koncepcje eko-miasta w zasadniczy sposób różnią się od koncepcji miasta-ogrodu. Przestrzeń miasta traktowana jest tutaj jako całościowy ekosystem, w którym przyroda jest tylko jednym z elementów. Opierają się one na Green Movement, którego cztery podstawowe filary to: ekologia, społeczna odpowiedzialność, polityka szarych ludzi i ruch *non violence*¹¹⁹. Problematyka ta wykracza jednak poza zagadnienie niniejszego opracowania¹²⁰.

¹¹⁶ T. Tołłoczko, Z. Tołłoczko, *Architectura sine arte nihil est. Myśli różne o ekologii, antropologii kulturowej i estetyce architektury współczesnej*, dz. cyt., s. 43.

¹¹⁷ K. Parzyca, *Ekolonia*, Czasopismo Techniczne, 1A(1994), s. 123.

¹¹⁸ Opis na podstawie: tamże, ss. 123-136.

¹¹⁹ M. Roseland, *The Eco-city Approach to Sustainable Development in Urban Areas*, art. cyt., s. 90.

¹²⁰ Miasto traktowane jako ekosystem opisane zostało przez Barbarę Szulczewską, która w swoim opracowaniu podjęła się analizy teorii ekosystemu w odniesieniu do koncepcji rozwoju miast – B. Szulczewska, dz. cyt.; T. Bartkowski, *Über das Geosystem der Stadt Poznań in stadt-ökologischer Sicht*, w: *Geosystemy miast, materiały konferencji*, Wyd. UAM, Poznań

2.2.2. Koncepcje neotradycjonalistyczne na przykładzie ruchu *New Urbanism*

Eco-city to projekt miasta, którego mieszkańcy mają osiągnąć możliwie wysoki standard życia dzięki zrównoważonemu rozwojowi ekonomicznemu i społecznemu. Przy jednoczesnym uwzględnieniu roli natury i wartości społecznych. Projekt ten traktowany jest kompleksowo. Dotyczy zarządzania środowiskiem naturalnym, a więc wodą, energią, odnawialnymi surowcami wtórnymi w sposób jak najbardziej efektywny, w możliwie szerokim stopniu zapobiegający degradacji środowiska. Przy jednoczesnej trosce o ekonomiczny, przemysłowy, edukacyjny, informacyjny i społeczny rozwój mieszkańców. Istotną rolę w tym procesie odgrywa odpowiednie planowanie przestrzenne, którego celem jest pobudzanie pożądanych wartości społecznych, w tym tworzenie sąsiedzkich więzi i unikanie rozproszenia społeczności. Ostatnim czynnikiem jest uczestnictwo w globalnym rozwoju gospodarczym. *Eco-city* powinny mieć swój udział w światowej gospodarce i biznesie. W odróżnieniu od większości XIX- i XX-wiecznych koncepcji, wysoki poziom społecznego rozwoju dokonywać się ma nie przez negację dotychczasowych struktur społecznych, lecz świadome w nich uczestnictwo przy jednoczesnej trosce o zachowanie wartości społecznych. Oczywiście szczegółowe rozwiązania różnią się w znacznym stopniu od siebie. Świadczy o tym przykład jednego z miast – Cleveland, a właściwie projektu *Eco-city Cleveland*. Na priorytetowe założenia tego miasta składa się osiem punktów:

- a. rozwój alternatywnej komunikacji – stworzenie linii szybkiej komunikacji łączącej miasto, wokół stacji powinien rozwijać się transport lokalny z naciskiem na promocję ruchu pieszego, rowerowego i komunikacji autobusowej,

1985; A. Szponar, dz. cyt.; T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa 1992; T. Sumień, A. Wegner-Sumień, *Ekologiczne miasta, osiedla, budynki*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa 1990.

- b. osiedle powinno rozwijać się wokół stacji szybkiej kolei,
- c. zgodnie z założeniami new development, centra powinny składać się z mieszkań i biur ciągnących się wzdłuż głównych osi osiedla i skupiać się wokół stacji,
- d. ruch pieszy i rowerowy powinien być traktowany priorytetowo, a samochodowy powinien być możliwie zwalniany, aby zapewnić bezpieczeństwo mieszkańcom,
- e. eco village powinno być miejscem bezustannej nauki, z tworzonymi miejscowymi szkołami i programami uczącymi recyklingu, ogrodnictwa, sadzenia drzew i zapobiegania zanieczyszczeniu. Jednocześnie systemy energii i wody powinny być zakładane w widocznych miejscach,
- f. eco village powinno również nawiązywać do natury przez rozwój małych parków i ciągów zieleni,
- g. zachowana i propagowana powinna być ekonomiczna i etniczna różnorodność, m.in. przez tworzenie sąsiadujących ze sobą domów o różnym standardzie. Przy czym nie powinno się przemieszczać dotychczasowych mieszkańców,
- h. osiedle powinno nawiązywać do tradycji miejsca i dzięki niej odróżniać się od pozostałych¹²¹.

Pierwsze dwa punkty wskazują zatem na wartość, jaką jest czas, a właściwie oszczędzanie czasu. W kolejnych dwu punktach nacisk jest kładziony na funkcjonalność i bezpieczeństwo, jako wartości w przestrzeni miejskiej. Punkty piąty i szósty odwołują się przede wszystkim do natury jako istotnej wartości w nowoczesnym mieście. Jednocześnie punkt szósty ma wyraźne odniesienia do bliskości z naturą, jako wartości o charakterze estetycznym, prowadzącej do przeżycia piękna wynikającego z harmonijnego połączenia świata natury i kultury. Ostatnie dwa punkty, siódmy i ósmy, to przywołanie bardzo ważnej we współczesnych miastach wartości, jaką jest tolerancja. Realizacji tych

¹²¹ Na podstawie strony WWW: <http://www.ecocitycleveland.org>.

wartości służyć ma wiele czynników. Istotne jest sięgnięcie do źródeł energii uważanych dzisiaj za alternatywne (np. energia słoneczna lub wiatr), dzięki temu zapewniona będzie ochrona środowiska i oszczędność ekonomiczna, a także wtórne wykorzystanie produktów, w tym również części użytkowanej wody. Same budynki powinny być projektowane z materiałów ekologicznych i nieszkodliwych dla zdrowia. Ważna jest redukcja kosztów powstawania i utrzymania takich osiedli, by nie stały się one enklawą dostępną jedynie dla bogatych mieszkańców miast. W projektach poszczególnych budynków konieczne jest uwzględnienie licznych czynników – możliwości rozbudowy i unowocześniania wraz z pojawianiem się nowych technologii, tworzenia przestrzeni, która zachowuje równowagę między przestrzenią publiczną i prywatną. Akcentuje się, że budynki powinny mieć tradycyjne portyki i okna otwierające się na ulicę. Całość powinna zapewniać poczucie bezpieczeństwa. Wreszcie istotnym czynnikiem jest rozwój więzów łączących lokalne społeczności oraz nacisk na rozwój lokalnej przedsiębiorczości i handlu. Koncepcja *New Urbanism* nie ogranicza się do jednego budynku czy nawet zespołu budynków. Zakłada nawarstwianie się przestrzeni poczynawszy od budynku, przez ulicę, osiedle, dzielnicę, miasto, aż po region. To wspólnota staje się wartością. Istotny jest również rozwój komunikacji, który zakłada, że poszczególne zespoły łączone będą szybką koleją, zaś w ramach poszczególnych osiedli dominować będzie swobodny ruch pieszy¹²².

U podstaw neotradycjonalistycznej¹²³ koncepcji nowych miast – określanej mianem *New Urbanism*, leży m.in. potrzeba włączenia przedmieść w strukturę tradycyjnego miasta¹²⁴. Ta tendencja jest charakterystyczna dla powstających postmodernistycznych standardów przemian w mieście. *New Urbanism* wywodzi się z amerykański, dla

¹²² Na podstawie materiałów znajdujących się na stronie WWW: <http://new-urbanism.brainsip.com>

¹²³ K. F. Al-Hindi, K. E. Till, *Placing the New Urbanism Debates. Towards and Interdisciplinary Research Agenda*, Urban Geography, 22(2001)3, s. 189.

¹²⁴ S. V. Ward, dz. cyt., s. 348.

którejspecyficzne są olbrzymie przestrzenie przedmieść, o bardzo silnie ograniczonych funkcjach społecznych¹²⁵. W celu popularyzacji tej koncepcji powołany został w 1993 roku *Congress for the New Urbanism*¹²⁶. W tę propozycję wpisuje się projekt *eco-city*. Sam *New Urbanism* doczekał się bogatej literatury¹²⁷ od lat 80. dwudziestego wieku, kiedy to został powołany do życia za sprawą Andresa Duany, Elizabeth Plater-Zyberk i Petera Calthorpea¹²⁸. Proponuje on powrót do przestrzeni kształtowanej przez niewielkie miasta, jej lokalnego wymiaru z nastawieniem na wartości społeczne i związane z tym dostosowanie miasta do potrzeb jego mieszkańców¹²⁹, kreowanie miejskich centrów, promocję lokalnego handlu¹³⁰. Powstające w ramach tego ruchu propozycje nie są czymś absolutnie nowym, ich twórcy świadomie sięgają po tradycję, poddając ją reinterpretacji. Staje się ona podstawą dla nowych doświadczeń miasta. Pozwalają na poziomie aksjologicznym na powiązanie cywilizacji z potrzebami jednostek.

Koncepcje miast ekologicznych czy też miast, w których ekologia będzie istotnym elementem stają się coraz popularniejsze, zwłaszcza w państwach bogatych. Konieczne jest jednak nie tylko sięganie do nowych, bardziej ekologicznych technologii, ale przede wszystkim tworzenie ekologicznych przestrzeni, odpowiadających potrzebom człowieka. Problemy z tworzeniem takich terenów zurbanizowanych w coraz mniejszym stopniu leżą po stronie ograniczeń technologicznych, mamy bowiem narzędzia do budowania nowych przestrzeni. Problemem jest brak mentalnych potrzeb takiego kształtowania przestrzennego.

W ramach miast ekologicznych odnaleźć możemy część wartości postulowanych już przez Howarda, takich jak związek z naturą

¹²⁵ Rzecz jasna w takim ujęciu problemu jest wiele niebezpiecznych uproszczeń, autor starał się wskazać tu jeden z kierunków rozwoju niektórych miast amerykańskich.

¹²⁶ Na podstawie materiałów znajdujących się na stronie WWW: <http://www.cnu.org>

¹²⁷ Por. K. F. Al-Hindi, K. E. Till, dz. cyt., ss. 192 i n.

¹²⁸ P. Calthorpe, *The Region*, w: *The New Urbanism*, ed. by P. Katz, McGraw-Hill, New York 1994, s. XII.

¹²⁹ Paradoksalnie takie tendencje stały się konieczne w odpowiedzi na propozycje modernistycznego funkcjonalizmu.

i wynikające stąd szczęście mieszkańców. Wartości te zdają się być inaczej rozumiane niż u angielskiego teoretyka. W ramach miast ekologicznych to natura i życie zgodnie z jej zasadami, a więc w obrębie zharmonizowanego miejskiego ekosystemu, zdaje się być wartością, która zapewnić ma realizację wyższej wartości, czyli szczęścia mieszkańców. Jednocześnie jego osiągnięcie nie byłoby możliwe bez realizacji całego zespołu wartości, takich jak: technika, funkcjonalność, indywidualność, bezpieczeństwo, lokalność czy wreszcie odpowiedzialność i wolność. Ujawnia się to również na poziomie wartości artystycznych – przestrzeń ma być nie tylko tworzona w harmonijnym poszanowaniu przyrody, ale i z możliwie szerokim wykorzystaniem naturalnych materiałów. Takie jej ukształtowanie ma prowadzić do wartości, jaką jest piękno, doświadczane dzięki bliskości z naturalnymi procesami, wynikające zarówno z wartości artystycznych, jak i z ekologii.

2.4. KONCEPCJE MODERNISTYCZNE

Tradycja modernistyczna została uformowana przede wszystkim w kręgu konstruktywizmu, a kontynuowana w tak zwanym późnym modernizmie. Czynnikiem dla niej najważniejszym jest przestrzeń postulowanych wartości zarówno artystycznych, estetycznych, jak i społecznych oraz etycznych. Decydującą rolę odgrywa przekonanie modernistów, że nowoczesny rozwój cywilizacyjny, a zwłaszcza technologiczny postęp stanowią drogę, która zapewni nadejście złotego wieku ludzkości. Podobnie jak dzisiaj wielu próbuje dopatrzeć się go w powstawaniu społeczeństwa informatycznego. Wartością stało się to, co nowe, ponieważ zdawało się umożliwiać zbudowanie szczęśliwego, utopijnego świata. Tradycja, skrzepowana więzami historii, stanowić miała zdaniem modernistów zbędny balast. Można ten czas postrzegać jako próbę wyrwania się z dominacji historii nadchodziło przekonanie, że

¹³⁰ Por. K. F. Al-Hindi, K. E. Till, dz. cyt., s. 191.

zerwanie z przeszłością niczego nie zmieni. Awangarda miała stanowić drogowskaz, który wytyczy drogę przyszłego szczęścia. Jednakże wartość stanowiło w modernizmie przede wszystkim społeczeństwo, a nie pojedynczy człowiek. Realizacja wartości społecznych, wśród których odnaleźć możemy odpowiednie ukształtowanie przestrzeni, zapewnić miała szczęście, a ono miało wpłynąć na szczęście jednostkowe. Zatem to przemiany społeczne miały warunkować szczęście mieszkańców. Znajdowało to swoje odbicie zarówno w sztukach plastycznych, jak i w architekturze oraz urbanistyce. Im przypadła szczególna rola, bowiem tworzą przestrzeń, w której żyje człowiek. Ich zadaniem jest aktywizowanie przemian społecznych. Estetyczne koncepcje modernizmu, wywodzące się w dużej mierze od Le Corbusiera, odwoływały się przede wszystkim do takich wartości, jak: prostota prowadząca niekiedy do brutalizmu, czystość formy, logiczność układu przestrzennego, rezygnacja z dekoracji na rzecz podkreślenia klarowności konstrukcji. Przestrzeń miasta nie miała „uwodzić” mieszkańców elementami dekoracyjnymi, lecz kształtować ich postawy przez kontakt z czytelną, prostą konstrukcją. Architektura modernizmu stanowiła zaprzeczenie słów Johna Ruskina, że architektura nie jest niczym innym jak ornamentem dodanym do budynku. Stylistyka modernistycznego budynku, o ile nie miał być on prostą, kubiczną formą, zwłaszcza w okresie architektury neokonstruktywistycznej, operowała elementami estetyki przemysłowej. Wyrazem tego jest architektura w nurcie high-tech, odwołująca się jednak przede wszystkim do stylistyki maszyny, okrętu itp. Przekonanie o niemal nieograniczonych możliwościach ludzkiego umysłu znalazło swój wyraz u planistów i architektów, w przeświadczeniu o wielkości jako jednej z dominujących wartości. Doskonałym tego przykładem jest Le Corbusierowski projekt budynku ciągnącego się wzdłuż wybrzeża Algieru. Potrzeba budowania np. coraz to wyższych budynków, jako wyraz prestiżu, obecna była niemal zawsze w historii architektury. Twórcy

modernizmu posunęli się jednak dalej, tworząc z wielkości jedną z naczelných wartości w kształtowaniu przestrzeni.

Projekty modernistyczne zdominowały dwudziestowieczne myślenie o przestrzeni miejskiej. Mimo, że już w latach siedemdziesiątych dwudziestego wieku tacy teoretycy jak Jencks wyraźnie wskazali na jego wielotorowość¹³¹, do dzisiaj bardzo często określa się architekturę i urbanistykę tego okresu jako pewnego rodzaju monolit. Ulegała ona jednak ewolucji. Propozycje modernistów lat dwudziestych i trzydziestych, takich jak np. Le Corbusier, i koncepcje zaproponowane pod koniec lat sześćdziesiątych różnią się od siebie zasadniczo. Złożoność tej problematyki wykracza poza ramy tego studium. Ograniczone zostanie ono do wskazania najistotniejszych idei i podstaw tego, co można określić jako paradygmat modernizmu¹³².

Najważniejszym elementem modernistycznego sposobu myślenia (*vers.* sposobów myślenia) stał się idealizm. Korzeniami tkwi on w XIX-wiecznej tradycji niemieckiego idealizmu. Próby budowania tak zwanych „społecznych utopii”, które w efekcie miały doprowadzić do przekształcenia miasta w Popperowską strukturę społeczeństwa otwartego¹³³, charakterystyczne są dla projektantów działających u końca epoki. Stały się jedną z naczelných form kształtowania przestrzeni miejskiej. Formy te jednak były narzucane społeczeństwu. Celem zmian miało być takie kształtowanie relacji społecznych, aby rozbić tradycyjny, hierarchiczny podział przestrzeni na rzecz jej rozciągłości i otwartości. Ulegałyby ona dalszym przekształceniom, w myśl założeń estetyki otwartej. Wskazuje to na bliskie zależności z późniejszymi koncepcjami postmodernistów. Dążono do uproszczenia struktury miejskiej

¹³¹ O zależnościach między przestrzenią modernistyczną i postmodernistyczną por. C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt., s. 117.

¹³² Chociaż m.in. Charles Jencks mówił o tym, że ze względu na liczne odmienności, niemożliwe staje się wskazanie na jakiś zestaw charakterystycznych idei czy kierunków.

¹³³ Cechuje to przede wszystkim urbanistykę drugiej połowy lat 50-tych oraz dla lat 60-tych. Podkreślmy, że pojęcie społeczeństwa otwartego i otwartej estetyki stało się jednym z ważniejszych postulatów głoszonych przez modernistów. Mający swój początek w latach 70.

i uczynienia jej możliwie funkcjonalną. Sam pomysł nie był efektem historycznych przekształceń struktury miejskiej i jej społecznych uwarunkowań. Również wcześniej stawiano sobie analogiczne cele, np. podczas mającej dramatyczny przebieg przebudowy Paryża. Szczególnie w okresie późnego modernizmu widoczny jest powrót do szachownicowego układu miasta, który doskonale nadaje się do tworzenia otwartych, ciągle narastających przestrzeni miejskich. Silna wiara w intelektualne i techniczne, niemal nieograniczone możliwości człowieka zdała się znajdować u podstaw tego myślenia. Pojawiające się rozważania dotyczące kondycji miast współczesnych zaczynają coraz wyraźniej podważać zarówno ówczesne propozycje, na czele z koncepcjami CIAM¹³⁴, jak również wiarę w możliwości rozwoju przestrzeni miejskiej¹³⁵.

2.4.1. Zarys modeli urbanistycznych wczesnego modernizmu

Rozwój przemysłu w dziewiętnastym wieku oraz kryzys funkcjonowania dotychczasowej struktury miasta doprowadził na początku wieku XX do wyłonienia się nowych koncepcji miasta. Nie zakładano w ich ramach przestrzennego ograniczenia, jak miało to miejsce w przypadku Howarda i jego następców. Twórcy nowych koncepcji nie opowiadali się za całkowitym zniszczeniem

przełom między architekturą nowoczesną i postnowoczesną nie miał zatem, jak próbował postrzegać go choćby Charles Jencks, charakteru rewolucyjnego.

¹³⁴ Les Congrès Internationaux de l'Architecture Moderne (Międzynarodowe Kongresy Architektury Nowoczesnej) organizacja międzynarodowa powołana w roku 1928 w La Sarraz w Szwajcarii. Jej twórcami byli ówcześni awangardowi architekci, ale również rzeźbiarze i malarze. Jej celem było przekształcenie dzieł architektury tak, aby odpowiadały zapotrzebowaniom funkcjonalnym i możliwościom technicznym nowoczesnego świata.

¹³⁵ Często staje się znowu ogłaszanie śmierci miasta. Jencks próbował przedstawić to w charakterystyczny dla siebie, obrazowy sposób: *Od ataku do kontrataku, od samozaspokajającej się metafory do innego bezinteresownego proroctwa, historia urbanistyki zataczała się raczej jak wędrujący pijak nie jako jasno rozwijająca się nauka i tradycja. Można by dokładniej powiedzieć, że istnieje wiele nieciągłych tradycji biegnących równolegle lub często przeciwstawnych, które pokazują rzeczywiście wewnętrzny, narastający rozwój.* C. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987, s. 428.

dotychczasowego porządku, lecz za taką jego modyfikacja, która pozwoliłaby na lepszą organizację układu społecznego. Na tym tle istotny staje się rozwój miasta, wraz z wykorzystaniem na potrzeby jego mieszkańców nowych technologii, np. takich, które ułatwiają komunikację, a także zapewniają poprawę warunków życia (wodociągi, kanalizacja, w wieku dwudziestym energetyka, a później związanych z komunikacją i rozrywką – sieci telefoniczne, radiowe, telewizyjne, Internet, łączność bezprzewodowa itp.). W tych planach bierze się pod uwagę zmianę oczekiwań mieszkańców miast.

W okresie początków kształtowania się nowoczesnych miast, w licznych projektach stawiających na rozwój infrastruktury miejskiej, czynnik estetyczny (istotny choćby w koncepcji Howarda) odgrywa zdecydowanie mniejszą rolę. Większość wizjonerów nowych miast raczej skłaniała się do zakładania ich od nowa niż do przebudowywania dotychczasowych. Jednym z wyjątków był Eugène Hénard¹³⁶. Był on m.in. twórcą planu dwupoziomowej przebudowy Paryża, opartej o zasadę podziału ruchu kołowego i pieszego¹³⁷. Większość projektów nie miała szans na realizację, niektóre jednak, jak wspomniana koncepcja Howarda czy wcześniejsza Artura Sorii y Maty¹³⁸ doczekały się prób urzeczywistnienia. Koncepcja hiszpańskiego parlamentarzysty, wynalazcy i dziennikarza w istocie swej osadzona jest głęboko w tradycyjnym myśleniu o mieście. Podstawowym jej założeniem było stworzenie tzw. miasta liniowego – *uznał, że sposobem na rozwiązanie wielu problemów*

¹³⁶ Eugène Hénard (1849-1923) był francuskim inżynierem, architektem i pisarzem. Zajmował się przede wszystkim projektowaniem szkół. Najistotniejsze były jednak jego propozycje rozwiązań komunikacyjnych podczas wystaw światowych w Paryżu (projekt 1889), a mianowicie specjalnej kolei do wożenia zwiedzających. Pomysł został zrealizowany najpierw w Chicago (1893), a następnie w Paryżu (1900).

¹³⁷ T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, dz. cyt., s. 69.

¹³⁸ Arturo Soria y Mata (1844-1920) hiszpański polityk, urbanista i wizjoner. Jednym z jego najważniejszych projektów była pochodząca z roku 1882 koncepcja przebudowy Madrytu, podporządkowana budowie (trwającej od 1875 roku) linii tramwajowych (liczących wówczas około 50 km), a więc komunikacji. Dało to podstawy idei stworzenia miasta linearnego, a więc opartego o ciągi komunikacyjne. W rzeczywistości udało się zrealizować jedynie niewielki odcinek założenia. W roku 1894 przygotował projekt, połączenia liniami kolei podmiejskiej aglomeracji Madrytu. Był wydawcą magazynu *La Ciudad Lineal*. Był inicjatorem powstania *Compañía Madrileña de Urbanización* w 1892 roku.

miasta będzie oparcie jego funkcjonowania na obsłudze komunikacyjnej za pomocą szybkiego transportu komunikacyjnego¹³⁹. Celem było połączenie pasmami komunikacji szynowej istniejących przestrzeni miejskich, pasma te układałyby się w trójkąty, które miałyby łączyć miasta¹⁴⁰. Miały być otoczone terenami zielonymi, co powinno zapewnić mieszkańcom miast łatwy dostęp do wypoczynku i rekreacji¹⁴¹. W pierwszej kolejności miasta przyszłości miałyby istnieć wzdłuż owych ciągów komunikacyjnych (o szerokości 500 m i nieograniczonej długości¹⁴²), dopełnieniem byłyby kończące je dotychczasowe miasta¹⁴³. Podobnie jak miało to miejsce u Howarda, istotnym elementem było zbliżenie mieszkańców do środowiska naturalnego. Pomysł ten został podjęty przez belgijskiego twórcę Gonzalesa dell Castillo, który przedstawił lepiej przemyślaną i bardziej nowoczesną¹⁴⁴ koncepcję miasta liniowego¹⁴⁵. *Projekt przewidywał kilkakrotnie szersze pasmo zabudowy, podzielone na strefy różniące się przeznaczeniem, przeniknięte siecią parków i innych terenów zielonych, powiązanych z okolicznymi obszarami leśnymi i rolnymi, z podkreślonym ośrodkiem miejskim*¹⁴⁶. W ten sposób stworzone zostać miało miasto, które bardziej efektywnie wykorzystywałoby przestrzeń użytkową. Nacisk został położony na czynniki miastotwórcze, bardziej sprzyjające kształtowaniu relacji społecznych.

Dla rozwoju współczesnej urbanistyki ważniejsza jest koncepcja *cité industrielle* Tony'ego Garniera, ucznia Gaudeta, wiele zawdzięczającego

¹³⁹ W. Czarnecki, *Historia architektury i rozwoju miast i urbanistyki*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok 2001, s. 225.

¹⁴⁰ S. V. Ward, dz. cyt., s. 38.

¹⁴¹ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., s. 245.

¹⁴² Tamże, s. 219.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ W. Czarnecki, dz. cyt., s. 225.

¹⁴⁵ Inny wariant stanowi opisana przez K. Styrnę-Bartkowicz, *Ekologiczne kryteria analizy „miast idealnych” XIX i początku XX wieku*, art. cyt., s. 144, propozycja E. Chamblessa *miasta drogi*.

¹⁴⁶ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., s. 490.

również myśli Choisy'ego¹⁴⁷. Zaproponowano w tej koncepcji ujęcie miasta jako struktury przestrzennej stanowiącej harmonijne połączenie funkcji przemysłowych i mieszkalno-rekreacyjnych. Krystyna Styrna-Bartkiewicz zauważa, że *głównym założeniem Garniera jest traktowanie miasta jako wielkiego parku*¹⁴⁸ i zaznacza związek *cit  industrielle* ze  ródziemnomorsk  tradycj  urbanistyczn , widoczny w poszukiwaniach funkcjonalnych. Fascynacja nowoczesnymi konstrukcjami uwidoczni  si  natomiast w komponowaniu teren  zielonych¹⁴⁹. Samo miasto zosta  ulokowane w wyimaginowanej idealnej przestrzeni, pozwalaj cej na usytuowanie teren  mieszkalnych ponad cz sci  przemys ow . Zak ad przemys owy sta  si  wa nym, wr cz miastotw rczym czynnikiem. Wed ug niekt rych teoretyk w, np. Boles awa Szmidta, koncepcja ta stanowi wa ny model w *daleko wi kszym stopniu ni  Ville Radieuse Le Corbusiera, plan Amsterdamu Berlage'a czy Garden City Ebeneza Howarda*¹⁵⁰. Dzi ki uwzgl dnieniu ca okszta tu *wsp ółzale nych w tk w  ycia zbiorowego ludzi pracy, powsta  ca y splot problem w wymagaj cy zup ennie nowego spojrzenia z horyzontu wielu specjalno ci, co z kolei zaostrzy o rol  czynnika koordynuj cego, bez kt rego bardziej z o zone zadanie planistyczne grozi oby chaosem*¹⁵¹. Swoj  koncepcj  *cit  industrielle* Garnier szerzej zaprezentowa  w roku 1917¹⁵². Propozycja miasta idealnego doby industrialnej powsta  jednak wcze niej¹⁵³, pierwsze projekty, jak sam twierdzi , nakre li  w czasie pobytu we W oszech; zosta y one publicznie pokazane w latach 1901 i 1904¹⁵⁴. W spos b o wiele bardziej radykalny ni  Howard nawi za  do wielkich reformator w spo ecznych XIX wieku. Po czy  w tki urbanistyczne ze spo ecznymi, o wyra nie socjalistycznym programie. Jak

¹⁴⁷ R. Banham, dz. cyt., s. 38.

¹⁴⁸ K. Styrna-Bartkiewicz, *Ekologiczne kryteria analizy „miast idealnych” XIX i pocz tku XX wieku*, art. cyt., s. 144.

¹⁴⁹ Tam e, s. 144.

¹⁵⁰ B. Szmidt, dz. cyt., s. 54.

¹⁵¹ Tam e.

¹⁵² S. V. Ward, dz. cyt., s. 58.

¹⁵³ Kszta towa  si  jeszcze w latach studenckich 1899-1900 por. S. V. Ward, dz. cyt., s. 58.

się zdaje wśród inspiracji niewątpliwą rolę odegrały powieści Emila Zoli¹⁵⁵. O tym, jak ważny był ów wątek zmian społecznych, które musiały znaleźć się u podstaw nowego miasta, świadczy prowadzona przez Garniera przebudowa Lyonu, gdzie częściowo mógł urzeczywistnić swoje założenia¹⁵⁶. W Lyonie nie są one jednak połączone z realizacją idei państwa socjalistycznego, czy raczej utopijnego obrazu państwa socjalistycznego. Stały się robotniczym przedmieściem, nie zaś symbolem nowego porządku przestrzennego miasta. Pomimo dobrego wypracowania ich formy, w odróżnieniu od teoretycznych podstaw nie odegrały w historii urbanistyki większej roli.

Tym, co wyróżnia miasto Garniera, jest zaprojektowanie w nim bardzo dużej liczby gmachów pełniących funkcje społeczne – znajdujących się głównie w centrum (ulożone były tu centra komunalne, dzielnica uniwersytecka i boiska sportowe¹⁵⁷), jednocześnie zostały pominięte kościoły oraz budynki wymiaru sprawiedliwości, które miałyby się stać niepotrzebne w państwie socjalistycznym¹⁵⁸. Podobnie jak w koncepcji Sorii miasto Garniera ma charakter liniowy i założone jest wzdłuż osi wyznaczonej przez linię tramwajową i główną, sześciokilometrową¹⁵⁹ arterię komunikacyjną miasta¹⁶⁰. Ważnym elementem krajobrazu miał być wielki przemysł, przy czym już nie na wzór XIX-wiecznych fabryk, lecz przypominający raczej nowoczesną architekturę industrialną. Byłaby ona odsunięta od terenów mieszkalnych z kolektywnymi budynkami mieszkalnymi¹⁶¹, mieszczącymi się po obu

¹⁵⁴ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 33

¹⁵⁵ S. V. Ward, dz. cyt., s. 60.

¹⁵⁶ S. Giedion, *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*, dz. cyt., s. 760.

¹⁵⁷ Tamże, s. 757.

¹⁵⁸ C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt., s. 517 podkreśla, że koncepcja Garniera ma jasno określony cel społeczny oparty na zasadach socjalizmu utopijnego.

¹⁵⁹ Garnier przedstawił projekt miasta dla 35.000 mieszkańców, o długości około 6 km i szerokości dochodzącej do 600 metrów, przy czym założenia te, w odróżnieniu od np. projektu Howarda, nie stanowiły wytycznych, raczej były przykładowym projektem, mogącym mieć zastosowanie w nieco mniejszych, jak i w o wiele większych realizacjach.

¹⁶⁰ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 34.

¹⁶¹ Tamże, s. 37.

stronach ośrodka¹⁶² i oddzielonych terenami zielonymi¹⁶³. Zapewnienie odpowiednich warunków pracy było niezwykle istotne, bowiem to praca była *najważniejszym prawem ludzkim* zaś *kult piękna i dobra czynił życie wspaniałym*¹⁶⁴. Skupiając się na problemach dotychczasowych miast, starając się rozwiązać je w miarę możliwości kompleksowo, Garnier postąpił w sposób, który stał się charakterystyczny dla nowoczesnej architektury i urbanistyki, a który polegał na *gruntownej analizie (prognozie) stosunków społecznych, umiejętnie posegregowanych układów komunikacyjnych, a przede wszystkim potrzeb programowych w zakresie usług, handlu, służby zdrowia, sportu, kultury, szkolnictwa – jednym słowem wszystkich składników nowoczesnego społeczeństwa w zaraniu doby postindustrialnej. Nadanie tym wszystkim funkcjom ram przestrzennych w postaci zintegrowanego, sprawnego i ekonomicznego organizmu miejskiego [...]*¹⁶⁵. Mimo wyraźnego podziału na strefy: mieszkalną, przemysłową, rekreacyjną – zgodnie z Gaudetowskimi koncepcjami stanowią one zwartą całość powiązaną ciągiem komunikacyjnym. Jak zauważył Reyner Banham, został on źle pomyślany, bowiem możliwości komunikacji stały się niedostateczne¹⁶⁶.

Garnier nadał projektowanym budynkom formy zdecydowanie wczesnomodernistyczne. Niemal całkowicie odrzucał ornament, operując prostymi środkami wyrazu ujawniającymi logikę konstrukcji budynku. Opierał się na konstrukcjach żelbetowych. Stworzył prostą, zgeometryzowaną architekturę, unikając jednak przy tym schematyzmu. Jeden z najważniejszych administracyjnych budynków miasta, podobnie

¹⁶² Tamże, s. 36.

¹⁶³ S. Misztal, *Kierunki zmian w strukturze funkcjonalnej i przestrzeni miasta Unii Europejskiej*, w: *Przestrzeń Europy*, pod red. J. M. Chmielewskiego, materiały seminarium naukowego pt. *Najnowsze realizacje urbanistyczne w krajach Unii Europejskiej*, Warszawa 19 listopada 1998, Oddział Warszawski Towarzystwa Urbanistów Polskich, Warszawa 1999, s. 15.

¹⁶⁴ Garnier, cyt. za W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 37.

¹⁶⁵ B. Szmidt, dz. cyt., s. 54.

¹⁶⁶ R. Banham, dz. cyt., s. 41. Badacz zwraca przede wszystkim uwagę, że jedna osiowa ulica łącząca przestrzeń przemysłową i mieszkalną będzie stanowiła „wąskie gardło” i nie wystarczy do zapewnienia prawidłowego funkcjonowania miasta.

jak późniejsze jednostki mieszkalne Le Corbusiera, wsparty został na palach. Przestrzeń miasta, chociaż niektóre jej elementy sytuowane były bardziej swobodnie, np. poszczególne domy, została podporządkowana koncepcji całości, jednak bez narzucania symetrii charakterystycznej dla ówczesnej francuskiej urbanistyki¹⁶⁷. Stanowi to jednak wyraz *przeżytku akademizmu*¹⁶⁸. Ważną rolę odgrywała tu zielen, której wprowadzenie było jednym z naczelných założeń nowej urbanistyki.

Wacław Ostrowski, wskazując na znaczenie Garniera, napisał: [...] *podjął trzy zagadnienia będące w latach 1929-1933 przedmiotem kolejnych kongresów CIAM: problem „mieszkania dla minimum egzystencji”, „racjonalnych sposobów zabudowy” oraz „miasta funkcjonalnego”. Wiele wysuniętych przez niego postulatów wystąpiło później w pracach CIAM*¹⁶⁹. Pomimo znaczenia, jakie miał dla kształtującej się urbanistyki, Garnier bardzo długo nie doczekał się szerszej monografii. Pierwsza skreślona została w roku 1967 przez K. Pawłowskiego¹⁷⁰. Rola Garniera polegała przede wszystkim nie na wprowadzaniu nowoczesnych rozwiązań, zbyt bowiem bliski był francuskiej tradycji akademickiej, lecz na tym, że *uznał plan miasta przemysłowego (a właściwie każdego miasta) za zadanie godne rajzbretu architekta*¹⁷¹.

2.4.2. Propozycja Le Corbusiera i postulaty CIAM

Le Corbusier nie stworzył jednolitej koncepcji miasta, ewoluowała ona wraz ze zmieniającymi się poglądami autora. Nie sposób omówić tutaj wszystkich jej aspektów, całej ich złożoności, nie wydaje się to również celowe, zwłaszcza że doczekały się one licznych opracowań¹⁷²,

¹⁶⁷ Por. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 36.

¹⁶⁸ R. Banham, dz. cyt., s. 41.

¹⁶⁹ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 37.

¹⁷⁰ K. Pawłowski, *Tony Garnier et les débuts de l'urbanisme fonctionnel en France*, Centre de Recherche d'Urbanisme, Paris 1967.

¹⁷¹ R. Banham, dz. cyt., s. 42.

¹⁷² O znaczeniu Le Corbusiera dla współczesnej architektury mogą świadczyć zestawione teksty mu poświęcone, przez Darlene Brady – 244 monografie i 1440 artykuły, opublikowane

a zaprezentowane zostały również w literaturze polskiej¹⁷³. Porównane tutaj zostaną wybrane aspekty (usytuowane jednak na tle całości koncepcji), szczególnie istotne dla dalszych rozważań. Le Corbusier, w odróżnieniu od Howarda, nie dążył do rozbicia dotychczasowej potęgi miasta, chociaż też uważał, że ma ono być otoczone miastami-ogrodami, przeznaczonymi dla zdecydowanej większości mieszkańców¹⁷⁴. Oczywiście, można w koncepcji Le Corbusiera dostrzegać pewne wpływy propozycji Howarda, zwłaszcza w recepcji Barry’ego Parkera i Reymonda Unwina, nigdy jednak nie zaakceptował on teorii decentralizacji przestrzeni miejskiej tak bliskiej autorowi idei miasta-ogrodu¹⁷⁵, mimo że w początkowym okresie swojej kariery przygotował projekt miasta-ogrodu dla La Chaux-de-Fonds. Później skupił się przede wszystkim na próbie stworzenia „miasta funkcjonalnego”, którego nadrzędną zasadą było podporządkowanie struktury miasta naczelnym celom takim jak: mieszkanie, aktywność zawodowa, rekreacja oraz komunikacja¹⁷⁶. Dla odpowiedniego funkcjonowania konieczne było zapewnienie właściwej komunikacji. W kształtowanych przez Le Corbusiera koncepcjach ważne było budowanie nowego ładu socjalnego. Jak zauważa Fishman, stanowić miał on wręcz specjalną misję dla architektów. Inżynierzy i biznesmeni przygotowali nowe formy produkcji. Rolą architektów stało się stworzenie dostosowanych do nowego ładu budynków i miast, będących miastami *radiant*¹⁷⁷. Swoje teorie i projekty skupił jednak Le Corbusier wokół centralnej przestrzeni miasta. Istotną kwestią stało się dlań usunięcie jednej z podstawowych bolączek wielkich miast, a więc problemów z komunikacją. W początkowych projektach miasto ma łączyć w swojej

do 1982 roku, por. D. Brady, *Le Corbusier. An Annotated Bibliography*, New York & London, Garland Publishing Inc., New York 1985.

¹⁷³ O Le Corbusierze jako projektancie stosującym metodę analizy morfologicznej – A. Prokopska, *Analiza metodologiczna elementów procesu projektowania Le Corbusiera na przykładzie wybranych poglądów*, Teka Komisji Urbanistyki, 32(2000), ss. 79; A. Popiel-Moszyńska, *Willa La Roche – Fundacja Le Corbusiera*, Architektura Murator, 11(2002), s. 56.

¹⁷⁴ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 45.

¹⁷⁵ R. Fishman, dz. cyt., s. 178.

¹⁷⁶ L. Benevolo, *Miasto w dziejach Europy*, dz. cyt., s. 212.

¹⁷⁷ R. Fishman, dz. cyt., s. 187.

strukturze konieczność zaspokojenia potrzeb komunikacyjnych przy jednoczesnym uczynieniu ich możliwie mało uciążliwymi dla pojedynczych mieszkańców¹⁷⁸. Specyficznym rysem tych projektów jest to, że ich autor nie cenił dotychczasowej miejskiej zabudowy, przeznaczając ją do wyburzenia, aby tym samym stworzyć przestrzeń konieczną dla nowych centrów. Zachowane miały być wyłącznie cenne zabytki architektoniczne, które miały zostać otoczone parkami. W miarę kolejnych modyfikacji stworzony został projekt *Ville radieuse*, miasta promienistego. Le Corbusier oparł go w pierwszej kolejności o proste formy geometryczne¹⁷⁹, bowiem, jak napisał: *Odczuwaniu współczesnemu odpowiada duch geometrii, konstrukcji i syntezy. Precyzja i porządek stanowią zasadniczy warunek [...]. Rzecz powszechna i reguła, reguła powszechna – oto co uważamy za strategiczne podstawy drogi do postępu i do piękna*¹⁸⁰. Wyrażne są inspiracje kubizmem¹⁸¹. Architektura i urbanistyka Le Corbusiera miała przede wszystkim podlegać porządkowi matematycznemu, wyrażonemu w prostych geometrycznych figurach¹⁸². W swojej wizji miasta odszedł od tradycyjnej korytarzowej zabudowy ulic, w jej miejsce proponował stworzyć *wielokondygnacyjny, wolno stojący budynek na słupach, bez pomieszczeń na parterze, z ogrodem na dachu, bogato wyposażony w urządzenia kolektywne*¹⁸³. W teoretycznych założeniach głosił koegzystencję terenów zielonych: *oto autentyczny spektakl, który przedstawia tętniące życiem miasto współczesne: symfonia zieleni, listowia, gałęzi, trawników oraz połyskiwania diamentów przez gęstwinę drzew*¹⁸⁴. Jak napisał Le Corbusier w *La ville radieuse*, tereny zielone przywracać mają właściwą skalę przestrzeni miasta, inaczej człowiek otoczony przez potężne gmachy

¹⁷⁸ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 50.

¹⁷⁹ Tamże, s. 47.

¹⁸⁰ Cyt. za tamże, ss. 47-48.

¹⁸¹ Por. J. Jenger, *Le Corbusier. Un autre regard*, Éditions Connivences, [Paris] 1990.

¹⁸² Zatem tym większe było zaskoczenie, gdy w kaplicy Notre-Dame-du-Haut w Ronchamp nie znalazło się miejsce dla ani jednego kąta prostego.

¹⁸³ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 49. Ta koncepcja zabudowy doczekała się realizacji w Marsylii.

mógłby czuć się nimi przytłoczony. Nadawać mają przestrzeni nowoczesnego miasta ludzki wymiar¹⁸⁵. Poddając ową koncepcję analizie, Ostrowski wyraźnie wskazuje na nierealność jej założeń. Przede wszystkim bowiem [...] *nie można przywrócić ludzkiej skali tam, gdzie budynki ją zgubiły*¹⁸⁶. Jednocześnie badacz zwraca uwagę, że przy poczynionych przez architekta założeniach miastu nie wystarczy wolnej przestrzeni na zbudowanie owych „oaz zieleni”. *Gdyby wznieść projektowane kolosalne wieżowce, zawarty pomiędzy nimi teren musiałby być w takim stopniu zajęty przez inne inwestycje (drogi, parkingi, garaże, sklepy, kawiarnie, restauracje), że nie zostałyby wiele miejsca na obiecany park*¹⁸⁷. Warto podkreślić, że próba realizacji takiego projektu, którą Le Corbusier podjął w Marsylii, ukazała liczne braki koncepcji. Propozycja jednostki marsylskiej swoje źródło miała w projekcie miasta współczesnego z 1922 roku¹⁸⁸. Jest to siedemnasto kondygnacyjny budynek o długości 138 m i 24 m głębokości, zawierający 337, w większości dwupoziomowych mieszkań przeznaczonych dla około 1600 mieszkańców. W jego skład weszły na 7. i 8. kondygnacji sklepy, kawiarnie, restauracje, jak również warsztaty usługowe. Na najwyższej kondygnacji przewidywana była lokalizacja usług zdrowotnych. Całość zaś zwieńczona została „dachem-ogrodem”. Szczegółowy rozkład przestrzeni budynku, przewidywanych w nim pomieszczeń oraz historia jego realizacji była w literaturze przedmiotu wielokrotnie omawiana¹⁸⁹,

¹⁸⁴ Cyt. za tamże, s. 51.

¹⁸⁵ *Le Corbusier oeuvre complète 1946-1952*, publiée par W. Boesiger, Editions Girsberger Zurich 1953, s. 221.

¹⁸⁶ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 51.

¹⁸⁷ Tamże, s. 51.

¹⁸⁸ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., s. 153.

¹⁸⁹ *Ciąg sklepowy zawiera sklepy spożywcze, warzywnicze, rzeźnicze i rybne, pralnię chemiczną, usługi fryzjerskie i kosmetyczne, kiosk z gazetami, samoobsługową pocztę, kawiarnię i pokoje hotelowe. Na siedemnastym piętrze umieszczono przedszkole dla 150 dzieci. Pochylnia prowadzi bezpośrednio na taras umieszczony na dachu, gdzie znajduje się na filarach pomieszczenie rekreacyjne oraz płytki basen i pełne wdzięku urządzenia dla dzieci, które zachęca się do dekorowania ścian własnymi freskami. Druga część tarasu na dachu, mającego wymiar 24 x 165 metrów, jest przeznaczona na zajęcia specjalne dorosłych. Jest tam teren ćwiczeń gimnastycznych.* S. Giedion, dz. cyt., s. 571.

w Polsce najszerzej bodaj przez Władysława Ostrowskiego¹⁹⁰. Podkreślić należy, że budynek spotkał się z bardzo ostrą krytyką socjologów, jak również ekonomistów podnoszących wysokie koszty realizacji¹⁹¹. Okazało się, że przestrzeń usługowa została wykorzystana jedynie w niewielkim stopniu. Podobne projekty, jak na przykład *Unité d'Habitation* w Nantes-Rezè, gdzie budynek liczył 108 m długości i 17 głębokości przy 194 mieszkaniach¹⁹², i który miał stanowić poprawioną wersję koncepcji marsylskiej¹⁹³, spotkał ten sam los¹⁹⁴. Krytyka ta odgrywa niezwykle istotną rolę, podważa podstawowe założenia stworzonego projektu. Nowa architektura miała być z jednej strony tańsza, z drugiej zaś stworzyć lepsze warunki dla egzystencji człowieka. Jest zaskakujące, że jak zauważa Charles Jencks, w tych projektach nie ma *forum ani miejsc przeznaczonych do życia publicznego, oprócz nielicznych instytucji kulturalnych; centrum handlowo-administracyjne w dalszym ciągu zajmuje symboliczne i funkcjonalnie ważne miejsce*¹⁹⁵.

Le Corbusier przystępując do projektu *Ville Radieuse* odszedł od dyktatu linii prostej, na rzecz bardziej biologicznego potraktowania przestrzeni miejskiej. Stała się ona dlań odbiciem żywego organizmu. Przestrzenią, w której panuje zasada anatomicznej budowy. Chociaż kierował się innymi przesłankami, to podobnie jak średniowieczni teolodzy przypisywał symboliczne znaczenia poszczególnym partiom budowli. Uważał, że centrum handlowo-administracyjne to głowa, budynki mieszkalne i instytucje to kręgosłup, fabryki, magazyny, przemysł ciężki to brzuch.

¹⁹⁰ W. Ostrowski, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, dz. cyt., s. 154.

¹⁹¹ T. Wróbel, dz. cyt., s. 307.

¹⁹² *Le Corbusier oeuvre complète 1946-1952*, dz. cyt., s. 167

¹⁹³ Tamże s. 135.

¹⁹⁴ Zauważmy jednak, że w latach 70. jednostka marsylska przeszła gruntowny remont. Stała się miejscem modnym, mieszkania w niej są chętnie kupowane, zwłaszcza przez inteligencję. Niewiele jednak pozostało z projektowanych funkcji użytkowych. Pomieszczenia znajdujące się na siódmej i ósmej kondygnacji zostały przekształcone na luksusowe mieszkania.

¹⁹⁵ C. Jencks, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982, s. 136.

O początkowym powodzeniu koncepcji wywodzących się od Le Corbusiera niewątpliwie decydowała ich atrakcyjność: prostota, ekonomia, higiena, wygoda, odrzucenie zdobnictwa¹⁹⁶. Piękno opierało się na nieskomplikowanej konstrukcji, prawidłowości rozwiązań i funkcjonalności.

Na projektowanych przez niego budynkach i wyobrażeniach przestrzeni miejskiej w dużym stopniu zaważyło formułowane przez wiele lat pojęcie nowej sztuki. Łatwo można zauważyć wpływ, jaki miał na niego technologiczny rozwój Niemiec i oparcie sztuki w dużym stopniu o produkcję masową. Jednocześnie dużą rolę w propozycjach Le Corbusiera odegrała sztuka, której idee estetyczne wyznaczone były przez tradycję estetyki francuskiej. Sztuka z jednej strony bazowała więc na produkcji masowej, z drugiej nie mogła być pozbawiona funkcji estetycznej, wciąż wpisanej w tradycję sztuki, kształtującą się od czasów Rewolucji Francuskiej¹⁹⁷. Le Corbusier nawiązał do tego podczas kreślenia wizji miast przyszłości, które miały łączyć w sobie społeczne funkcje kształtowania przestrzeni, zaawansowanie technologiczne, a zwłaszcza wydobywanie możliwie wiele z zastosowania żelbetu w połączeniu z czysto estetycznym projektowaniem. Już w roku 1914¹⁹⁸ powstała jego koncepcja Dom-ino, czyli jednostki mieszkalnej dla robotników zbudowanej z prefabrykowanych, standardowych elementów, które dzięki odpowiedniemu zastosowaniu stworzą nowe piękno, będące idealnym połączeniem cech wieku maszyny i indywidualnych pomysłów designerskich¹⁹⁹.

Koncepcja miasta u Le Corbusiera nigdy nie była statyczna, ewoluowała wraz ze zmieniającymi się poglądami architekta. Pierwsza wielka wizja dotyczyła *Nowoczesnego miasta dla trzech milionów*

¹⁹⁶ K. Dąbrowska-Budziło, *Architektura krajobrazu miejskiego a urbanistyka współczesna*, Teka Komisji Architektury i Urbanistyki, XVI(1982), s. 152.

¹⁹⁷ R. Fishman, dz. cyt., ss. 165-176.

¹⁹⁸ V. M. Lampugnani, *Hatje. Lexikon der Architektur des 20. Jahrhunderts*, Verlag Gerd Hatje, Ostfildern-Ruit 1998, s. 217.

¹⁹⁹ E. Gregh, *The Dom-ino Idea*, *Oppositions*, 15/16(1979), s. 60.

mieszkańców, miasta, które miało spełniać potrzeby nowoczesnego społeczeństwa²⁰⁰. Nie ma ono powstawać w wyniku historycznego nawarstwiania się miejskiej tkanki, lecz jako efekt wielu indywidualnych decyzji. Powinno posiadać konstrukcję z czystych form, wyznaczających doskonałą geometryczną symetrię ulic, z dwiema potężnymi autostradami przecinającymi się w centrum. Położono duży nacisk na zapewnienie możliwości szybkiego przemieszczania się w mieście, a więc na system transportu oparty o układ dróg, metra i ścieżek rowerowych. Miasto miało stanowić przede wszystkim triumf geometrii, pełniąc tu podobną rolę, co okręgi u Howarda. Dzięki temu mogło zostać podzielone na trzy osobne sektory: mieszkalny, przemysłowy i biurowy. *Owa straszliwa symetria nowoczesnego miasta symbolizowała zwycięstwo rozumu nad przypadkiem, podlegającemu anarchicznemu indywidualizmowi*²⁰¹. Będąc jednocześnie znakiem triumfu racjonalizmu nowoczesnego społeczeństwa nad niszczącymi je konfliktami.

Symboliczny wymiar miało również samo centrum miasta, nad którym nie dominowały obiekty użyteczności publicznej ani budynek sakralny, lecz *centrum przeznaczone dla ludzi*²⁰². Był to terminal lotniczy, który miał być otoczony przez 24 zbudowane ze stali i szkła sześćdziesięciopiętrowe wieżowce²⁰³, które stanowiły biznesowe centrum miasta²⁰⁴. To właśnie na nim skupił swoją uwagę Le Corbusier. Tworząc strukturę nowoczesnego miasta, jak sam przyznał w pracy opublikowanej w 1930 roku²⁰⁵, odwołał się przede wszystkim do architektury średniowiecznego klasztoru kartuzów w Toskanii, którą zwiedzał w 1907 roku. Zafascynowała go ona i wpłynęła na pojmowanie przez niego nowoczesnej architektury i jej funkcji. Stanowiła bowiem, zdaniem architekta, rewelacyjne połączenie przestrzeni prywatnej i przeznaczonej

²⁰⁰ T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, dz. cyt., s. 72.

²⁰¹ R. Fishman, dz. cyt., s. 190.

²⁰² Tamże, s. 191.

²⁰³ W roku 1924 Hilberseimer stworzył modernistyczny projekt *miasta wieżowców*.

²⁰⁴ R. Fishman, dz. cyt., s. 191.

²⁰⁵ Le Corbusier, *Précisions sur un état présent de l'architecture et de l'urbanisme*, Paris 1930, s. 59.

dla wspólnoty. Przestrzeni, która współkreowała życie tej wspólnoty²⁰⁶. Struktura społeczna panująca w zakonie stała się dla niego wzorem idealnej struktury nowoczesnego społeczeństwa, w której przez wspólną pracę tworzone są dzieła logiczne, czyste i potężne²⁰⁷. Oczywiście koncepcja takiego miasta, jako zapewniającej samoorganizację społeczną przestrzeni życia publicznego, pracy i przestrzeni prywatnej, połączonej w jeden pozornie doskonały organizm, nigdy nie została zrealizowana. Pozostaje utopijną mrzonką. W powstałym trzy lata później planie przebudowy Voisin, historycznego fragmentu centrum Paryża, Le Corbusier oparł się na podobnych zasadach²⁰⁸. Cechą charakterystyczną tego projektu było wyburzenie zdecydowanej większości budynków i pozostawienie jedynie wybranych zabytków architektury w otoczeniu zieleni. Ten program przebudowy wpisywał się w jednowymiarową, modernistyczną koncepcję postępu zrywającego z tradycją, a właściwie z tym, co w tradycji było sprzeczne z modernistycznym paradygmatem. Nigdy jednak nie miał ów plan, jak podkreślał to sam autor, zostać zrealizowany. Stanowił raczej drogowskaz dalszych zmian, a przede wszystkim przez swój prowokacyjny charakter pobudzał do dyskusji nad rozwojem nowoczesnych miast i wyzwaniem stojącymi przed architektami i planistami²⁰⁹. Najpełniej koncepcja nowej przestrzeni została przez Le Corbusiera zarysowana na przykładzie planu miasta promienistego. Jednym z jego istotnych elementów było otwarcie przestrzeni dzięki rezygnacji z tradycyjnej, korytarzowej miejskiej zabudowy oraz oderwania budynku od ziemi i usytuowanie go na słupach. Zabiegi te miały zapewnić więcej światła, łatwiejszy kontakt z zielenią oraz naturalną cyrkulację powietrza²¹⁰. Nowe miasto powinno być

²⁰⁶ Por. tamże, s. 217.

²⁰⁷ R. Fishman, dz. cyt., s. 203.

²⁰⁸ W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 46.

²⁰⁹ Por. R. Fishman, dz. cyt., ss. 205-212.

²¹⁰ Szczególną rolę odgrywało dla Le Corbusiera wpisanie w miasto terenów zielonych, miasto stanowić miało wielki ogród. Daleki jednak od koncepcji Howarda, ogród Le Corbusiera miał być na miarę wieku maszyny. Miasto nowoczesne miało piąć się w górę, w ten sposób tworzona byłaby przestrzeń dla terenów zielonych, Ostrowski słusznie zwraca uwagę, że

podporządkowane potrzebie unifikacji i to zarówno w sferze komunikacji, przestrzeni społecznej i prywatnej, jak i zgeometryzowanych form architektoniczno-urbanistycznych. Znalazło to odbicie w estetyce miasta, która jest głównie kształtowana przez wymiar użyteczności. Tak więc piękno budynku czy przestrzeni w pierwszej kolejności zależało od ich funkcjonalności. Nie tylko udana forma, lecz przede wszystkim piękno wewnętrznej spójności, staje się nosicielem doznań estetycznych. Proste formy geometryczne ukazują się w pełni jako przedmioty estetyczne właśnie w momencie zrozumienia logiki ich układu. Dostrzeżenie piękna przestrzeni nie jest tym samym wynikiem poznania zmysłowego, lecz efektem analizy intelektualnej.

Koncepcje Le Corbusiera znalazły odzwierciedlenie w przygotowanej podczas kongresu CIAM w 1933 wspomnianej wcześniej *Karcie Ateńskiej*, będącej rezultatem przebadania 33 miast europejskich (w tym Warszawy) i oceny ich stanu jako katastrofalnego. Literatura traktująca o stanie miasta u progu modernizmu, analogicznie zresztą jak ta, która pojawiła się u jego zmierzchu, określa stan ten jako tragiczny. Wskazuje się w niej na „miejską chorobę”, której efektem są gwałtownie przybierające na sile tendencje antyurbanistyczne. W 95 punktach *Karty* pokazane zostały nowe drogi rozwoju dla miast nowoczesnych, których przestrzeń będzie odpowiadać potrzebom zbiorowym i zapewni mieszkańcom swobodę indywidualną i możliwość korzystania z działalności zespołowej²¹¹. Twórcy *Karty* skupili się na kilku czynnikach. Przede wszystkim na poddaniu rozwoju miasta ścisłemu planowaniu, tak by mogło harmonijnie podążać w wyznaczonym kierunku przy jednoczesnym uporządkowaniu zarządzania terenami. Zwłaszcza zaś na włączeniu rozproszonych przedmieść w strukturę miasta.

zwiększanie wysokości budynków powoduje konieczność rozbudowy infrastruktury, zatem nie pozwala na uzyskanie dodatkowych terenów zielonych (por. W. Ostrowski, *Urbanistyka współczesna*, dz. cyt., s. 50). Doskonale świadczą o tym powstające obecnie dzielnice drapaczy chmur, takie jak paryska La Défense, gdzie niewiele jest terenów zielonych.

²¹¹ T. Kotarbiński, dz. cyt., s. 33.

Postrzeganie miasta nie może ograniczać się do jego indywidualnego wymiaru, widzieć trzeba również region, i to w szerszym wymiarze – społecznym, kulturowym, ekonomicznym. Urbaniści winni skupić się na właściwym ulokowaniu głównych funkcji miasta, takich jak praca, wypoczynek i rekreacja, w oparciu o słońce, zielen i przestrzeń – trzy elementy wykorzystywane w urbanistyce. Oczywiście te rozwiązania pociągały za sobą zerwanie z korytarzową zabudową miast, co było wyraźnie postulowane, na rzecz bardziej swobodnego kształtowania przestrzeni. Nowoczesne miasta powinny sięgać także do nowoczesnej techniki przy stawianiu budynków. Należy wyraźnie wydzielić strefy: mieszkalną i przemysłową (odseparowane pasami zieleni). Konieczne jest też bardziej racjonalne lokowanie obiektów użyteczności publicznej, ważnego elementu krajobrazu miasta. Wreszcie zaś – zwrócenie uwagi na właściwe (linearne) rozplanowanie przestrzeni, takie, które umożliwia stosunkowo najlepszą komunikację. Przestrzeń miasta powinna zostać podporządkowana poprawieniu warunków higienicznych, a wraz z nią jej historyczny i estetyczny wygląd. Nawet jeżeli oznaczałoby to wyburzenie niektórych historycznych obiektów. Twórcy *Karty* odrzucali wszelkie formy historyzmu na rzecz nowoczesnych, skubizowanych, geometrycznych form przestrzennych²¹². W ramach zaproponowanego przez *Kartę Ateńską* miasta funkcjonalnego zakładano zatem umożliwienie harmonijnego życia indywidualnego i społecznego, uwzględnianie „ludzkiej skali” i potrzeb człowieka (które jednak z góry określano), prawidłowe rozmieszczanie sfer: mieszkalnej, pracy, wypoczynku, komunikacji. Przy czym największą rolę odgrywać miała przestrzeń mieszkalna, będąca podstawową jednostką urbanistyczną. Ważnym elementem było wprowadzanie wyraźnie oddzielonych arterii komunikacyjnych, szczegółowego i całościowego planowania całych obszarów w ramach miasta, jak również postrzeganie go w szerszej, regionalnej skali.

²¹² Na podstawie tekstu *Karty* opublikowanego w: J. Nowicki, dz. cyt.

W latach 20. i 30. XX wieku popularne stały się modernistyczne propozycje osiedli społecznych, np. Waltera Gropiusa²¹³ z roku 1928 w Karlsruhe, liniowych obiektów Romualda Gutta i Józefa Jankowskiego w Łodzi (również z 1928 roku)²¹⁴, osiedli tanich domów. Wspomnieć można tu o awangardowych propozycjach polskich urbanistów. W roku 1926 założona została z inspiracji Szymona Syrkusa warszawska Grupa Praesens²¹⁵. Ważnym osiągnięciem urbanistycznym był projekt Jana Chmielewskiego i Szymona Syrkusa *Warszawa funkcjonalna*, bardzo dobrze oceniony na zjeździe delegatów CIRPAC w Londynie w 1934 roku²¹⁶. W tym kontekście nie można pominąć również osiedli projektowanych przez Helenę i Szymona Syrkusów, oraz domów mieszkalnych Barbary i Stanisława Brukalskich²¹⁷. Zwróćmy uwagę, że zarówno Syrkus, mówiąc o łóżyskach²¹⁸ w architekturze, jak i Władysław Strzeмиński, kreśląc podstawy miasta unistycznego, nie tylko pokonują naturę²¹⁹, ale przede wszystkim traktują życie mieszkańców jako *bierny przedmiot*²²⁰, modelując je zgodnie z własnymi przekonaniem. Jest to specyficzny rys wielu modernistycznych narracji urbanistycznych, uwidoczniiony już przez Le Corbusiera, który wyraźnie mówi o *determinizmie architetonicznym*²²¹. Stanie się on jednym z głównym powodów upadku modernizmu i jego późniejszej krytyki.

Obok powyżej przedstawionego funkcjonalistycznego nurtu modernizmu, równolegle zaczął się rozwijać kierunek organiczny architektury i urbanistyki modernistycznej²²², który odegrał jednak mniejszą rolę. U jego podstaw legła teoria Wrighta, ale też m.in. prace

²¹³ Osiedle Dammerstock w Karlsruhe, 1928-1929. Osiedle Britz-Buckow-Rudow, zwane Gropiusstadt w Berlinie, ok. 1965-1975.

²¹⁴ T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, dz. cyt., s. 71.

²¹⁵ I. Wisłocka, *Awangardowa architektura polska 1918-1939*, Arkady, Warszawa 1968, ss. 110-111.

²¹⁶ Tamże, s. 123.

²¹⁷ Tamże, ss. 147 i n.

²¹⁸ S. Syrkus, *Preliminarz architektury*, Praesens, (1926)1, s. 12.

²¹⁹ E. Rybicka, dz. cyt., s. 309.

²²⁰ Tamże, s. 302.

²²¹ C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt., s. 38.

²²² T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, dz. cyt., s. 73.

teoretyczne Häringa. Teoretycy tego nurtu skupili się na wyróżnieniu *dwu aspektów w wyglądzie każdej formy – celu i ekspresji, a w 1931 r. wydzielili porządek geometryczny i organiczny oraz dwa przestrzenne. Geometryczną, która łączy czysto duchowe idee, takie jak przestrzeń, czas i liczby oraz przestrzeń organiczną, która reprezentuje pełnię samego życia, rzeczywiste zachowanie się obiektu i budynek jako obiekt żyjący*²²³. To, co stało się charakterystyczne dla koncepcji Wrighta, było to akcentowanie *głębi*, jako trzeciego wymiaru anatomii budynku²²⁴.

2.4.3. Schyłek modernizmu

Propozycja nowego typu miast wysunięta przez modernistów z Le Corbusierem na czele, chociaż w swych teoretycznych ramach niezwykle interesująca, okazała się porażką modernistycznego dyskursu. Jedną z największych, jak zauważa Heinz Paetzold, było to, że poza nielicznymi wyjątkami, przekształcano poszczególne osiedla na obrzeżu miast, nie udało się jednak zmienić obrazu miasta jako całości²²⁵. Niepowodzenie to ma jednakże ważne podstawy. Przyjęcie zaś założenia, że projekt modernizmu okazał się nietrafiony dlatego tylko, że nie doczekał się licznych realizacji, jest samo w sobie kontrowersyjne. U jego podłoża znaleźć można raczej rodzaj sentymentu niż bezstronną analizę. Zdaje się, że błąd tkwi w samej zasadzie realizacji miasta jako rozproszonej przestrzeni (modernistycznej przestrzeni rozproszonej nie należy przy tym mylić z postmodernistyczną przestrzenią otwartą), czyli takiej, w której mamy swobodny układ wolnostojących budynków²²⁶ i znajdującej się między nimi przestrzeni – w teorii służącej rekreacji. Krytyka założeń modernistycznych, przynajmniej od czasu opublikowania przez Chralesa A. Jencksa *Architektury postmodernistycznej* w roku 1977²²⁷, stała się niezwykle popularna. Tendencje określone przez Jencksa jako *trendy*

²²³ Tamże.

²²⁴ Tamże, s. 77.

²²⁵ H. Paetzold, art. cyt., s. 199.

²²⁶ Zatem w tradycji nawiązującej do ukształtowania greckiego Akropolu.

²²⁷ C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt.

*antymiejskie*²²⁸, które prowadzą do procesów dezurbanizacji przestrzeni miejskiej, spowodowały, że charakterystyczny dla postmodernizmu powrót do tradycyjnej tkanki miejskiej²²⁹ oparł się w dużym stopniu na rzeczywistych relacjach z lokalnymi społecznościami (przynajmniej w niektórych projektach). Powrót do tradycyjnej przestrzeni miasta nie prowadzi już do niemal klaustrofobicznej ulicy, czy podwórka wieku XIX. Zachowując tradycyjną tkankę miejską, można wprowadzić jedno z naczelných haseł urbanistyki modernistycznej, które zostało ujęte przez Le Corbusiera jako połączenie słońca, przestrzeni i zieleni²³⁰. Elementy te jednak łączy się z „nowym porządkiem”, wpisując je w przynajmniej tysiącletnią nieprzerwaną tradycję kształtowania miast europejskich, która ma swoje korzenie jeszcze w czasach starożytnych. Hasło powrotu do miasta w jego historycznym układzie, w obliczu klęski modernizmu, jest realizowane właśnie jako tworzenie przestrzeni w odniesieniu do rzeczywistych potrzeb mieszkańców miast. Wynika to z potrzeby przeciwstawienia się uniformizacji i „nakazowości” modernizmu. *Zwraca się nie do publiczności anonimowej, hipotetycznej, lecz do publiczności konkretnej, realnej. Nie chce dawać przepisów, ale komunikować. Postmoderna także, rzecz jasna, strukturalizuje, nie uniformistycznie jednak, lecz pluralistycznie*²³¹. Ten schemat organizacji miasta w swoich korzeniach sięga do form wypracowanych w sposób naturalny. Nie stał się on jednak radykalną, jak mogłoby to wynikać z powyższego ujęcia, negacją modernizmu, chociaż u jego podstaw legło odrzucenie nurtów wywodzących się z racjonalizmu i empiryzmu²³². Nie stanowi też, jak próbuje to wykazać Lyotard²³³, kontynuacji modernizmu. Podejmuje

²²⁸ Tamże, s. 107.

²²⁹ Jedną z najgłośniejszych zwolenniczek powrotu do korytarzowej zabudowy miasta jest Jane Jacobs, który to pogląd wyraziła przede wszystkim w książce *The Death and Life of Great American Cities* Random House, [New York] [1961].

²³⁰ J. Jenger, dz. cyt., ss. 67 i n.

²³¹ W. Welsch, dz. cyt., s. 126.

²³² Z. Sareło, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, pod red. Z. Sareły, Pallottinum, Poznań 1995, s. 10.

²³³ J. F. Lyotard, *Odpowiedź na pytanie: co to jest postmodernizm?*, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, pod red. R. Nycza, Baran i Suszczyński, Kraków 1997, ss. 48 i n.

raczej krytyczną analizę jego założeń. Odrzuca modernistyczne mity Rozumu, Wolności i Postępu, przeprowadzając ciągłą dekonstrukcję modernistycznych mitologii, sytuujących się niebezpiecznie blisko totalitaryzmu²³⁴. Tym samym dążących do wprowadzenia nowego porządku, podczas gdy postmodernizm raczej podważał ustalony porządek, próbując wskazywać na alternatywne rozwiązania²³⁵. U ich podstaw legło przekonanie o negatywnej ocenie kompetencji rozumu²³⁶. Z podważenia przekonania o potencjale rozumu wynika uznanie wielości prawd, a także pluralizm zasad moralnych, czy wreszcie obiektywnego sensu rzeczywistości²³⁷. Rozum ludzki nie ma podstaw, aby rościć sobie prawo do uniwersalności²³⁸. Wolfgang Welsch trafnie zauważa, że funkcjonalizm pełni rolę kryptonimu, oznacza wymuszanie funkcji²³⁹ oraz odsłania funkcjonalizm, który prowadzi do funkcjonalnych katastrof, do powstawania *formy bez funkcji*²⁴⁰. Jak ujął to Hans Mayer *taka forma prostytuuje się jako formuła*²⁴¹. Nie sposób tu przedstawić złożoności nawet najważniejszych problemów i koncepcji urbanistycznych czasów postmoderny. Trzeba jednak zwrócić uwagę na główne cechy postmodernizmu w odniesieniu do architektury i urbanistyki, pamiętając jednakże, że stanowi on bardzo złożone zjawisko, w którym mieści się dekonstrukcjonizm, ale i poststrukturalizm.

²³⁴ Mimo niewątpliwej bliskości i pojawiających się oddziaływań i inspiracji utożsamianie modernistycznego modelu świata z totalitaryzmem wydaje się jednak zbyt uproszczone. Niewątpliwie jednak taka organizacja przestrzeni, pozornie funkcjonalistyczna – w rzeczywistości podporządkowana modelowi, miała wymuszać na mieszkańcach domów, osiedli, miast właściwe zdaniem architektów funkcje. Owe dyktatorskie ciągoty modernizmu stają się tu nader widoczne.

²³⁵ G. Dziamski, *Postmodernizm wobec kryzysu estetyki współczesnej*, Wydaw. UAM, Poznań 1996, ss. 125-126.

²³⁶ Z. Sareło, art. cyt., s. 10.

²³⁷ Tamże.

²³⁸ *Odrzucenie tezy o uniwersalności rozumu przekreśla długą tradycję filozoficzną zachodu poszukiwania zasad jedności. Filozofowie postmodernistyczni, negując możliwość odnalezienia jedności, stawiają sobie za cel całkowite wyrugowanie z człowieka wszelkich aspiracji do jej poszukiwania*, tamże, s. 13.

²³⁹ Zgodnie z teoretycznymi założeniami powinien się funkcjom podporządkowywać

²⁴⁰ W. Welsch, dz. cyt., ss. 134-135.

²⁴¹ Cyt. za tamże, s. 136.

Podobnie jak we wcześniejszych projektach miejskich, najwyższą postulowaną wartością jest szczęście jego mieszkańców, wynikające przede wszystkim z przemian o charakterze społecznym. Prowadzić ma do tego realizacja wartości artystycznych: techniki i logiki kompozycji, ahistoryczności, nowatorstwa oraz nadbudowane nad nimi wartości estetyczne: prostota i funkcjonalność oraz harmonia płynąca ze zgodności formy i konstrukcji. Wartości ujawniają się również przez realizację takich celów jak rozwiązania komunikacyjne i transport, bezpieczeństwo, stabilizacja ekonomiczna, higiena i zdrowie równość oraz wysoka jakość życia. Dzięki temu możliwa jest realizacja wartości etycznych: odpowiedzialności, wolności i tolerancji.

2.5 KONCEPCJE MIASTA PO MODERNIZMIE

W ramach modernizmu dążono do tworzenia całościowych koncepcji miasta, w ramach nurtów ponowoczesnych mamy natomiast pluralizm bardzo wielu różnorodnych koncepcji. Nie sposób ich tutaj wszystkich omówić. Podkreślone zostaną zatem jedynie te elementy, które są konstytutywne dla ponowoczesnej urbanistyki, tworzone w dużej mierze jako opozycyjne wobec modernizmu. Czy więc rzeczywiście z modernistycznego miasta pozostało jedynie *głośnie bum bum bum...*²⁴², które wydały upadające bloki osiedla Pruitt-Igoe w St. Louis²⁴³ w stanie Missouri 15 lipca 1972 roku, o godzinie 15.32 (mniej więcej)²⁴⁴? Oczywiście tak jednoznaczny upadek modernizmu jest wyłącznie formułą retoryczną użytą przez Jencksa. Niewątpliwie jednak dobitnie świadczy o odejściu od teorii modernistów. Osiedle Pruitt-Igoe zostało nagrodzone w 1951 roku przez Amerykański Instytut Architektury za doskonale funkcjonalne rozwiązania. Stanowiło teoretycznie realizację postępowych

²⁴² C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt., s. 9.

²⁴³ Pruitt-Igoe to amerykańskie osiedle powstałe w latach pięćdziesiątych. Jego projektantem był Minoru Yamasaki. Osiedle to przeznaczone było dla 12 000 mieszkańców, liczyło 43 jedenastopiętrowe bloki. Łącznie było to 2762 mieszkania.

²⁴⁴ C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt., s. 9.

idei CIAM²⁴⁵, w rzeczywistości zaś stało się przestrzenią kryminogenną, antyspołeczną i antyestetyczną.

Relphs współczesną urbanistykę podzielił na trzy okresy: premodernizm (do 1940), modernizm (po 1945) i czas postmodernizmu (od roku 1970)²⁴⁶. Niewystarczalność propozycji miasta modernistycznego jako miasta przyszłości zaczyna rysować się wyraźnie już na przełomie lat 50. i 60. XX wieku. Wówczas to rozliczni urbaniści próbują tworzyć koncepcje miast przyszłości, wpisując je jednakże w modernistyczny paradygmat – można mówić wręcz o modzie na tworzenie mitów i utopii ówczesnej urbanistyki. Charakteryzowały się one wielością ujęć, stąd określenie dla tej dojrzałej fazy modernizmu – nurt pluralistyczny²⁴⁷. Tacy urbaniści jak Maymont czy Yony Friedman tworzyli zupełnie fantastyczne projekty, na przykład miast-mostów, miast-kraterów, miast-piramid, miast-podziemnych²⁴⁸.

Jedną z prób odpowiedzi na *Kartę Ateńską* była powstała w roku 1976 *Karta Machu Picchu*²⁴⁹, zawierająca postulaty nowej urbanistyki, zrywające z jej dotychczasowymi schematami. Obok krytyki *Karty Ateńskiej* podkreślono w niej konieczność troski o środowisko, tworzenia przestrzeni miejskiej w poszanowaniu potrzeb mieszkańców, troski o tradycję i dziedzictwo kulturowe. Nie zyskała ona jednak tak szerokiej popularności jak *Karta Ateńska*.

2.5.1. Aspekt globalny

Wyrażna w modernizmie fascynacja techniką, niemal dogmatyczne przekonanie, że *technopolis* przyszłości pozwoli przełamać wszystkie

²⁴⁵ Tamże.

²⁴⁶ M. Dear, S. Flusty, art. cyt., s. 193.

²⁴⁷ T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, dz. cyt., s. 80.

²⁴⁸ Por. A. W. Ikonnikow, dz. cyt., ss. 144 i n.

²⁴⁹ W ten sposób nazwane zostały ruiny inkaskiego miasta w środkowej części Peru. Wybudowane jeszcze w XV w., opuszczone zostało ok. 1572 z niewiadomych przyczyn. Odkryte zostało w doskonałym stanie przez ekspedycję w 1911 roku.

ograniczenia urbanistyczne²⁵⁰, niewątpliwie znalazły swoje odbicie w zupełnie nowoczesnych propozycjach kształtowania miast niezwykle zaawansowanych technologicznie. Określanych niekiedy niezbyt trafnie *miastami inteligentnymi*²⁵¹ (na czym miałyby polegać owa inteligencja miasta trudno bowiem jednoznacznie rozstrzygnąć)²⁵², rzutując tym samym na ich wartości estetyczne.

Wśród nowych tendencji warto zaobserwować powstawanie world city²⁵³. Trudno współczesny świat traktować jako globalną wioskę, jak chciał Marshall McLuhen i Quentin Fiore²⁵⁴, przekształca się ona w światową metropolię. Jedną z charakterystycznych cech stał się globalizm²⁵⁵, w który wpisują się nowoczesne miasta, a któremu – zgodnie z dążeniem do postmodernistycznej różnorodności – przeciwstawia się odśrodkowe nurty dążące do tworzenia przestrzeni lokalnych. Dokonuje się to niejako w perspektywie globalnej. Problematyce globalizacji, w nawiązaniu do przestrzeni miasta, poświęcono liczne opracowania²⁵⁶. Miasta wiążą się z globalną strukturą dzięki dominującemu systemowi dostępu do informacji i ich przepływu.

²⁵⁰ Ciekawie prezentuje się w tym kontekście propozycja miasta plastikowego (*La ville plastique*) R. Bezou, M. Lefèvre’a, W. Zandfos’a, którego podstawowym elementem było mieszkanie mogące przyjmować dowolny kształt i wielkość zgodnie z aktualnymi potrzebami mieszkańca. Miało to być możliwe dzięki wykorzystaniu przy konstrukcji form pneumatycznych pokrytych żywicą. Zespoły takich mieszkań wisiały by na łukach konstrukcyjnych, we wnętrzu których biegłoby metro, por. W. Śliwińska-Ladzińska, *Kryteria projektowania miasta XXI wieku na przykładzie Lizbony (EXPO-URBE’98)*, w: *Przestrzeń Europy*, dz. cyt., s. 39.

²⁵¹ Na wzór tzw. budynków inteligentnych, nad których prawidłowym funkcjonowaniem sprawują nadzór potężne sieci informatyczne, chociaż – jak się zdaje – wprowadzając pewne udogodnienia, nie oddziałują w jakiś diametralny sposób na zmianę życia użytkowników budynku.

²⁵² Pierwsza, na poły posiadająca groteskowy charakter, koncepcja stworzenia miasta komputerowego zrodziła się już na początku lat 60. w Wielkiej Brytanii na łamach pisma Archigram – gdzie zarysowana została m.in. koncepcja miasta opleczonego siecią komunikacji.

²⁵³ Por. P. Hall, dz. cyt..

²⁵⁴ Por. M. McLuhan, *The Medium is the Massage. An Inventory of Effects*, HardWired, San Francisco 1996, ss. 56 i n.

²⁵⁵ Termin ten rozumiany bardzo wieloznacznie traktuję jako upowszechnianie się pewnych procesów, zjawisk i współzależności w skali światowej, w tym kontekście określenie to oznacza dążenie do globalnej unifikacji kulturowej.

²⁵⁶ Np. D. Held, *Global Transformation. Politics, Economics and Culture*, Polity Press, Cambridge 2000; S. Tönnies, *Comopolis Now. Auf dem Weg zum Weltstaat*, Europäische Verlagsanstalt, Hamburg 2002.

W ten sposób m.in. Internet stał się ważnym czynnikiem kreacji nowoczesnego miasta. Dla miast globalnych charakterystyczny jest przepływ informacji, w niemniejszym stopniu niż związane z globalizacją podporządkowanie miasta potrzebom kultury masowej, ponadpaństwowych korporacji oraz potrzebie unifikacji kulturowej. Ta ostatnia bardzo trafnie ujęta została przez Lyotarda: *śłucha się reggae, ogląda westerny, obiad je się u McDonalda, a kolację w restauracji z kuchnią miejscową, używa się paryskich perfum w Tokio, w Hongkongu urządza się mieszkania w stylu retro, wiedza staje się przedmiotem teleturniejów*²⁵⁷.

Oczywiście samo pojęcie miasta globalnego jest wieloznaczne i różnie rozumiane przez autorów. Wydaje się, że czynnik wielkości przestał być cechą dominującą, ponieważ nie tylko megalopolis²⁵⁸ jest częścią globalnego systemu miejskiego. Do najważniejszych, charakterystycznych cech zaliczyć możemy:

- a. połączenie miasta z ogólnosiwiatowym obiegiem informacji (telewizja, Internet i inne środki masowego przekazu);
- b. unifikację kulturową w przestrzeni miasta,
- c. dominującą rolę światowej kultury popularno-komercyjno-konsumpcyjnej (zacieranie granic między rozrywką i sztuką),
- d. zmniejszającą się rolę tradycyjnych gałęzi i form przemysłu na rzecz nowej gospodarki (*new economy*) i nowego społeczeństwa (*new society*),
- e. konsumpcję dóbr luksusowych,

²⁵⁷ J. F. Lyotard, *Odpowiedź na pytanie: co to jest postmodernizm?*, art. cyt., s. 53.

²⁵⁸ Ogromny obszar zurbanizowany – pojęcie użyteczne przy opisie niektórych terenów Stanów Zjednoczonych (zachodnie wybrzeże). Funkcjonuje także w odniesieniu do okolic Tokio i Jokohamy (około 27 mln mieszkańców). W Europie określa się w ten sposób przede wszystkim Londyn-Birmingham-Manchester-Liverpool (ponad 20 mln mieszkańców). Coraz częściej wspomina się również o Magalopolis zachodnioeuropejskim, skupionym wokół Paryża, ciągnącym aż po zagłębie Ruhry. Choć jest to poliocentryczny obszar, to jego spójność nie jest dostateczna. W Polsce namiastką takiego terenu stanowi Górnośląski Okręg Przemysłowy, aż po aglomerację Krakowa. Liczy on około 7 mln mieszkańców (i około 17.000 km²). Jednak jego spójność i wielkość jest zbyt mała, byśmy mogli określać go mianem megalopolis.

- f. włączenie w ogólnoświatowy obieg biznesowy w połączeniu z rozwojem multikorporacji, centralnych systemów bankowych itd.,
- g. szerokie wykorzystywanie technologii *high-tech*,
- h. wpisanie w zinstytucjonalizowany system ośrodków naukowych i artystycznych (*world Art*), a także (paradoksalnie) ośrodków kultury alternatywnej,
- i. bycie ośrodkiem władzy politycznej.

Tym co jest zatem charakterystyczne dla miasta globalnego, jest realizacja wartości o charakterze utylitarnym: informacji, techniki, władzy, gospodarki, nowoczesności, wielokulturowości. To właśnie te wartości zdają się wyznaczać miasto globalne.

Uważa się, że obok *global city* bardzo ważną rolę odgrywają miasta niespełniające powyższych warunków, w których jednak zachodzą procesy charakterystyczne dla systemu globalnego. W Europie miastami globalnymi są niewątpliwie Londyn i Paryż; coraz częściej określana jest tak Bruksela. Dla wielu bliskie temu są Berlin, Frankfurt, a ostatnio także Strassburg. Prawdopodobnie niedługo do tej roli pretendować będzie Moskwa (obecnie jedno z trzech największych miast Europy). Na świecie do miast globalnych zaliczyć możemy również największe miasto świata Tokio oraz m.in. Nowy Jork (piąte co do wielkości miasto świata).

2.5.2. Aspekt lokalny

Powrót do przestrzeni miasta przez odbudowę więzi lokalnych stanowi jeden z ważniejszych postulatów postmodernizmu. Nie jest on oczywiście *novum* we współczesnej urbanistyce. Dążenia do jego osiągnięcia można zauważyć zarówno w tradycji Howarda, jak i Le Corbusiera, ale to nie przez nich został najwyraźniej podkreślony. W roku 1927 amerykański urbanista Clarence Perry *przedstawił koncepcję, która miała przeciwdziałać społecznym skutkom anonimowości i alienacji mieszkańców wielkich miast i przywrócić stosunki społeczne i wzory*

*zachowań z małych miast Nowej Anglii z okresu przed urbanizacją*²⁵⁹. Oprzeć chciał się tutaj na tzw. *jednostkach sąsiedzkich*, czyli stosunkowo niewielkich organizmach (liczących około 10.000 mieszkańców), których celem stało się budowanie poprawnie funkcjonujących lokalnych społeczności²⁶⁰. W koncepcji Perry'ego i jego następców na plan pierwszy wybiła się jednocześnie idea miasta jako przestrzeni komunikacji społecznej. Miasto stało się przede wszystkim przestrzenią dialogu społecznego. W ostatnich latach tę problematykę podjęto w ramach nurtu *New Urbanism*. W koncepcjach postmodernizmu odbudowywanie więzi lokalnych ma opierać się na uznaniu odrębności jednostek, które zamiast poszukiwać intersubiektywnych wartości, dążyć będą do indywidualnie określonego dobra²⁶¹. Prowadzić ma to do powstawania struktur społecznych jako odrębnych całości, między którymi nie ma *porządku tak pionowego lub poziomego, jak i obecnego lub przyszłego*²⁶². Pluralizm wpisany w postmodernizm stał się jednym z podstawowych elementów jego krytyki²⁶³. Prowadzić może do destrukcji społeczeństwa, w którym ciągle przekraczane będą akceptowane kanony zachowań i wartości²⁶⁴ – *skutkiem odrzucenia obyczajów i konwenansów jest najpierw brak zrozumienia, a następnie izolacja społeczna*²⁶⁵.

2.5.3. Przestrzeń po-między

Można zapytać, czy w ogóle uprawnione jest obecnie mówienie o mieście postmodernistycznym, mieście postnowoczesnym lub *post-polis*? Niektórzy badacze twierdzą, że winno się raczej mówić o jego

²⁵⁹ J. Nowicki, dz. cyt., s. 41.

²⁶⁰ Tamże.

²⁶¹ Por. Z. Sareło, art. cyt., s. 14.

²⁶² Tamże, s. 15.

²⁶³ Zwróćmy jednak uwagę, że twórcy postmodernizmu często podkreślają, że nie tworzą nowego systemu, lecz jedynie opisują zachodzące w świecie zmiany. To zatem nie postmodernizm odrzucił dążenie do jedności, on tylko opisał i wyciągnął konsekwencje z praktyki społecznej, która w dużym stopniu opiera się, zdaniem postmodernistów, właśnie na odmienności postaw.

²⁶⁴ Z. Sareło, art. cyt., s. 21.

powstawaniu, kształtowaniu się. Znajdujemy się bowiem w fazie protopostmodernizmu²⁶⁶. Z drugiej strony pojawiają się głosy, że również w urbanistyce wchodzimy w fazę post-postmodernizmu. Kolejnym charakterystycznym rysem wielu miast jest ich dualność, czyli tworzenie się przestrzeni bogatych i biednych, silnych i słabych. Obserwuje się od pewnego rodzaju fragmentaryczność i przemienność znaczeń przestrzeni miasta, wreszcie zaś procesy związane z cyber-kulturą i zachodzące na tym polu zmiany. Jednocześnie przestrzeń miasta jest nadal postrzegana w różnych kontekstach, takich jak: społeczny, moralny, estetyczny, polityczny, ekonomiczny, religijny. Ujęcie problematyki urbanistycznej jest nierozzerwalnie związane z lokalnymi uwarunkowaniami, które ją determinują. Estetyka postmodernizmu jest w dużym stopniu kontekstualna, a więc w jej ramach konieczne jest uwzględnianie rozmaitych, artystycznych itp., które decydują o tożsamości danego miejsca. Z tego wyciąga się jednak inne wnioski niż chcieli „twardzi moderniści”, którzy próbowali narzucić pewną idealną wizję miasta, niekiedy o charakterze utopijnym – w przekonaniu, że racja jest po ich stronie, a społeczeństwo zrozumie to, gdy w praktyce pozna zalety koncepcji. Obecnie dominuje, między innymi właśnie w wyniku postrzegania miasta w dużo szerszej perspektywie, troska, aby tworzyć zgodnie z rzeczywistymi potrzebami mieszkańców. Wyraz niemal idealny znalazło to m.in. w projekcie przebudowy Byker autorstwa Ralpha Erskine’a opisanym przez Jencksa²⁶⁷, gdzie twórca projektu włączył się w życie lokalnej społeczności, i dopiero w wyniku tego oraz szerokich konsultacji, a także ścierania się poglądów, stworzono tam nową przestrzeń²⁶⁸.

Przy tworzeniu koncepcji miast coraz wyraźniej dostrzegane jest to, co Nicholas Entrikin określił jako „przestrzeń po-między” (*in-*

²⁶⁵ Tamże.

²⁶⁶ M. Dear, S. Flusty, art. cyt., ss. 50 i n.

²⁶⁷ C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, \dz. cyt., s. 104.

²⁶⁸ Tamże.

betweenness of places)²⁶⁹. Z czasem zresztą przez teoretyków postmodernizmu nazwaną *the in-between*. Przestrzeń znajdująca się „po-między” zaczyna nabierać nowych znaczeń. Zrozumienie istoty miejsca staje się możliwe właśnie dzięki dostrzeżeniu tego, co znajduje się między. Uchwycenie tej przestrzeni konstytuuje zupełnie nowy odbiór, i tym samym nadaje nowy sens otaczającej nas rzeczywistości. Nadawanie istotnego znaczenia temu, co „po-między” pojawia się jednak już znacznie wcześniej – w filozofii spotkania Martina Bubera²⁷⁰. Ujawniająca się przestrzeń pomiędzy Ja i Ty to rzeczywistość spotkania. Znajduje to również swoje odbicie w metaforach miasta jako sieci Internetowej – jej istotę stanowi właśnie to, co znajduje się „po-między”. Rozwój rzeczywistości wirtualnej zresztą niewątpliwie wpływa na zmiany struktury miasta i ich postrzeganie. Dzisiaj przy pomocy specjalnej animacji wykonanej we flashu każdy może sam zaprojektować swoje miasto²⁷¹.

Od lat 80 wieku XX coraz wyraźniejsza jest gra przestrzenią i jej historycznymi funkcjami, przy jednoczesnym tworzeniu *różnorodności kodów i funkcji*²⁷², a więc przy próbie stworzenia jej otwartego modelu. Przy czym, jak zauważa Jencks, postmodernizm nie neguje całkowicie dokonań modernizmu. *Postępując zgodnie z jedną tylko linią działalności projektowej, Kroll właściwie wykluczył codzienną, bezosobową architekturę, dlatego też tęskni się tu za choćby kawaleczkiem stylu międzynarodowego. Postmodernizm akceptuje modernizm nie tylko w fabrykach i szpitalach, lecz również jako semiotyczną przeciwwagę, pewne miejsce w systemie znaczeń*²⁷³. Jednym z klasycznych już przykładów tej gry z wykorzystaniem elementów tradycyjnych w planowaniu przestrzeni stała się Charlesa

²⁶⁹ N. J. Entrikin, *The Betweenness of Place. Towards a Geography of Modernity*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1991, ss. 20 i n.

²⁷⁰ Por. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., s. 52.

²⁷¹ Animacja „konstruktor” na stronie: <http://www.m-city.org>.

²⁷² C. Jencks, *Architektura postmodernistyczna*, dz. cyt., s. 106.

²⁷³ Tamże.

Moora *Piazza de I'talia* znajdująca się w Nowym Orleanie, z 1979 roku. Dzieło to nie stanowi kolejnego już w dziejach architektury neohistoryzmu, ponieważ stawia się w wyraźnej opozycji do XIX-wiecznego historyzmu, jeśli weźmie się pod uwagę dzieła, które są rzeczywiście reprezentatywne. Do dzieł tych nawiązują twórcy wielu obiektów, ograniczając się do kopiowania czy cytowania z historii architektury, niekiedy łącząc cytaty, we wręcz paradoksalny sposób, z modernistyczną bryłą obiektu. Warto pamiętać, że Jencks twierdził, że pojęcie postmodernizm jest często nadużywane, powinno bowiem być zastrzeżone dla „nieczystych” *budynków projektowanych w duchu pamięci historycznej, lokalnego kontekstu, metafory, przestrzennej niejasności i szczególnej troski o architektoniczną lingwistykę (semiotykę)*²⁷⁴. Postmoderniści sięgają do tradycji w sposób świadomy, lecz niejednowymiarowy, poddając ją reinterpretacji, transformacji. *Wzbogacają modernę, nie przekraczając jej poziomu, lecz rozszerzając horyzont o elementy tradycji. [...] Nike z Samotraki – została zdetronizowana przez futurystyczną awangardę, a jej miejsce zajął pędzący samochód, spółka Haus-Rucker przywróciła ją z powrotem do łask jako „Nike z Linz” (1977) – teraz jednak w nowoczesnej formie z atrybutami epoki samochodów wyścigowych*²⁷⁵. Wspomniany projekt Moora zdaje się sytuować jednocześnie niebezpiecznie blisko kiczu. Sprowadzanie tradycji włoskiej architektury, jak i nowoczesnych rozwiązań (do takich niewątpliwie zaliczyć można owe *prysznicowe kolumny*, ze świata historii i kultury wprowadzające nas w przestrzeń komercyjną) do gry i zabawy stanowić może poważne niebezpieczeństwo banalizacji jednych i drugich. Postrzeganie postmodernizmu wyłącznie przez pryzmat *Piazza de I'talia* byłoby jednowymiarowym spojrzeniem. Postmodernizm podejmuje również bardziej intelektualną grę form

²⁷⁴ T. Sumień, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, dz. cyt., s. 90.

²⁷⁵ W. Welsch, dz. cyt., s. 147.

i przestrzeni w kontekście tradycji²⁷⁶, jak ma to miejsce choćby w przypadku Fredrica Jamesona John Portman's Bonaventure Hotel w Los Angeles. Jednocześnie architektura i urbanistyka postmodernizmu dobrze wpisuje się w system kapitalistycznego rozwoju gospodarki, czego dobitnym przykładem jest akceptacja jednego z symboli konsumpcji, jakim jest amerykański *mall*. To właśnie owe centra handlowe zaczęły często zastępować centra regionalne²⁷⁷ czy tradycyjną miejską agorę. Wyraźnie widoczna staje się tu wielotorowość urbanistyki postmodernizmu. Z jednej strony dąży ona do tworzenia lokalnych centrów, z drugiej rozбивa je, przenosząc do centrów handlowych. Jeden z najbardziej ważkich czynników w tworzeniu współczesnego miasta przesuwają się z centrum do peryferii. Inną sprawą jest, że amerykańskich *mall* nie wolno utożsamiać z rodzimymi europejskimi supermarketami. Te amerykańskie centra handlowe w dużo większym stopniu mogą być postrzegane jako pełniące funkcje społeczne zbliżone do funkcji agory czy rynku w miastach europejskich. Pojawia się również tendencja do zamykania się przez mieszkańców miast w przestrzeniach prywatnych, która związana jest także z rozwojem Internetu i informatyki. Na ową *privatopię*²⁷⁸ składa się kilka elementów: zamykanie się w lokalnych społecznościach, które są coraz ściślej wydzielone, a także zamykanie się w przestrzeni domu, mieszkania – ograniczanie kontaktów w świecie rzeczywistym na rzecz przestrzeni wirtualnej, która stanowi pewnego rodzaju alternatywę dla przestrzeni miasta. Miasto staje się coraz bardziej obce swoim mieszkańcom²⁷⁹, czują się oni odsuwani przez tych, którzy inwestują w rozwój miasta²⁸⁰. W ramach miasta postnowoczesnego pojawia się coraz więcej teoretycznych dyscyplin, które kształtują jego

²⁷⁶ Niewątpliwie problemem jest to, że wyrafinowane gry stają się czytelne przede wszystkim dla znawców, zaś wówczas, gdy owo sięganie do tradycji jest dostępne wszystkim, zazwyczaj ociera się o banał.

²⁷⁷ D. Ghirardo, dz. cyt., s. 64.

²⁷⁸ M. Dear, S. Flusty, art. cyt., s. 195.

²⁷⁹ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, dz. cyt., s. 6, twierdzi wręcz, że główną postacią post-polis jest obcy.

²⁸⁰ Tamże.

obraz, a które podejmują takie zagadnienia jak: wyżywienie mieszkańców miast, polityka oraz ochrona zdrowia, polityka środowiskowa, edukacyjna, socjalna, zdrowotna i populacyjna, walka ze społecznymi nierównościami, regionalizacja przestrzeni miejskiej, przestępczość, gender, prawo, funkcjonowanie miasta jako ekosystemu, kwestia ekologii miasta, zarządzania miastem, budowania struktur ekonomiczno-finansowych, finanse miejskie, turystyka, zatrudnienie i bezrobocie, tworzenie wszelkich infrastruktur technicznych związanych z komunikacją, zaopatrzeniem w wodę, prąd, gaz, budowanie komunikacji miejskiej – a lista ta bynajmniej nie wyczerpuje złożoności problematyki nowoczesnego miasta. Co więcej, coraz bardziej konkurencyjna staje się dla niego przestrzeń wirtualna, przejmująca coraz więcej funkcji związanych przede wszystkim z komunikacją²⁸¹. Chociaż oczywiście należy trzeźwo zauważyć, że postnowoczesne miasto to nie *cybercity*²⁸².

Miasto postmodernistyczne charakteryzuje się rozbiciem oraz skomplikowaniem swej struktury. Cechuje je popieranie odmienności, różnic kulturowych, trendów takich jak wielokulturowość i wielojęzyczność, a więc związanych z przestrzenią otwartą. Nie powinny one jednak oznaczać bałaganu, mają stanowić raczej jedność różnorodnych kodów. Miasto ma być przestrzenią dialogu, a nie uniformizacji różnorodności, ma stanowić przestrzeń otwartą, ale nie dowolną, ponieważ ta ostatnia prowadzi do relatywizmu w jego skrajnej postaci. Według Dear i Flusty'ego do podstawowych elementów ponowoczesnego miasta należą:

- a. oryginalność przestrzeni,
- b. tekstualność fasady,
- c. stylizacja (*design*),

²⁸¹ Na ten temat por. B. Gutowski, *Miasto – ziemia jałowa czy przestrzeń dialogu*, w: *Prolegomena. Materiały spotkania doktorantów historii sztuki*, Uniwersytet Jagielloński 2003, pod red. M. Biernata, P. Krasnego, J. Wolańskiej, Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków 2005, s. 196.

²⁸² E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, dz. cyt., s. 7.

- d. lokalne odniesienia, uwzględniające aspekty zarówno historyczne, kulturowe, etniczne, jak i geograficzne,
- e. w opozycji do modernizmu promującego ruch kołowy podniesienie rangi przestrzeni przeznaczonej dla ruchu pieszego²⁸³.

Wydaje się, że zestawienie to nie do końca precyzyjnie wskazuje na najważniejsze elementy postnowoczesnej urbanistyki. Za Davidem Harveyem możemy potraktować nowoczesne miasto jako połączenie historycznego eklektyzmu (nie ograniczającego się jednakże do kopiowania form), wielkulturowości, oraz teatralizacji przestrzeni.

W urbanistycznych postulatach głoszonych w ramach postmodernizmu wyraźny staje się powrót do klasycznych układów miejskich z podziałem przestrzeni publicznej na jasno wyodrębnione kwartały i dzielnice, na ulicę, plac, park itd. Owa wspólna przestrzeń staje się konglomeratem wielu indywidualnych, odmiennych budynków. Ma być obrazem społecznego pluralizmu. Jednocześnie coraz większą popularność zyskuje tak zwana zabudowa obrzeżna. Pozwala ona na odgraniczenie przestrzeni publicznej i prywatnej, pobudzając jednocześnie do świadomej identyfikacji z najbliższym otoczeniem – to, co lokalne staje się wartościowe. Miasto jest traktowane nie tylko jako obiekt planowania urbanistycznego, ale po części rzeźbiarskiego, a po części *designerskiego* jej postrzegania. Twórcy miast postmodernistycznych w dużym stopniu dążą do budowania ładu przestrzeni miejskiej, przez co chcą wpływać na jakość życia. Owa ładność to wyraz panestetyzacji życia codziennego, ograniczenia do tworzenia przestrzeni przyjemnych wizualnie, lecz pozbawionych głębszych wartości estetycznych. Tak rozumiana prowadzi do tłumienia wrażliwości estetycznej. W ramach samego postmodernizmu tendencje te doczekały się ostrej krytyki przeprowadzonej m.in. przez Wolfganga Welscha. Trendy do tworzenia estetyki totalnej ładu stały się podstawą do

²⁸³ M. Dear, S. Flusty, art. cyt., s. 193.

powstania koncepcji estetyki poza estetyką. Na ową ładność przestrzeni miejskich składa się zespół wartości, takich jak oryginalność, historyczność (którą jednak należy odróżnić od heglowskiego historyzmu czy tradycjonalizmu), pozorny chaos, a wreszcie dysharmonia. Na dalszy plan schodzą, choć pozostają obecne, takie wartości jak kompozycja, technika czy nawet funkcjonalność, której wyrazem w przestrzeni miast są w pierwszej kolejności rozwiązania komunikacyjne. Przestają jednak odgrywać rolę dominującą. Istotny staje się rodzaj gry z przestrzenią, przy jednoczesnym wskazaniu na takie wartości, jak indywidualność, bezpieczeństwo, wielokulturowość, lokalność, tolerancja, indywidualizm, pluralizm, wolność. Dopiero realizacja takiego zespołu wartości może prowadzić do szczęścia mieszkańców. Jego źródłem mają być przemiany, jednak nie o charakterze społecznym – jak miało to miejsce w projektach modernistycznych, lecz jednostkowym.

W rozdziale tym zarysowane zostały XX-wieczne projekty życia mieszkańców miasta, wpływające na główne założenia urbanistyczne i ich szczegółowe postulaty. Przedstawione trzy tendencje współczesnej urbanistyki: ekologiczna, funkcjonalistyczna i postmodernistyczna, zarówno w swoich teoretycznych modelach, jak i w tworzonych realizacjach wzajemnie oddziałują na siebie. Ich ostateczne cele są analogiczne i wyrażają się w idei takiego ukształtowania miasta, aby dzięki zaspokajaniu potrzeb umożliwiała mieszkańcom wszechstronną aktywność. Na tle tych projektów i ich konkretnych realizacji widoczne stają się zespoły wartości, które z jednej strony określają formy aktywności człowieka, z drugiej cele, do których powinien on zmierzać. Przestrzeń miasta powinna nie tylko ułatwiać ich osiągnięcie, ale również kierować mieszkańców w stronę wartości artystycznych, estetycznych oraz etycznych. Powstaje zatem kwestia wyodrębnienia wartości, jakie możemy odczytać w przestrzeni miejskiej, oraz sposobu ich aktualizacji w przestrzeni miasta na podstawie przyjętego konkretnego systemu aksjologicznego.

ROZDZIAŁ III

WARTOŚCI A PROJEKTY ŻYCIA MIESZKAŃCÓW

Na podstawie charakterystyki zawartej w rozdziale pierwszym i drugim wyraźnie widać, że związek między miastem a wartościami ma podstawowe znaczenie. W miastach historycznych wartości pełniły funkcję utylitarną, były podporządkowane władzy i polityce. Przedstawione w rozdziale drugim zmiany w postrzeganiu miasta prowadzą do zmiany pozycji wartości w strukturze miasta. Konieczne zatem będzie wskazanie na najważniejsze wartości miasta współczesnego, oraz na rolę, jaką w nim odgrywają. Podstawowym problemem staje się sposób, w jaki wartości realizują się w przestrzeni miasta, oraz pytanie o możliwość zbudowania aksjologicznej struktury miast współczesnych. Podjęte rozważania dotyczyć będą opisu wartości miast w wieku dwudziestym oraz analizy związków zachodzących między miastem a samymi wartościami. Dokonane zostanie to przez wskazanie na podział wartości i sposób ich istnienia w ujęciu ingardenowskim, co pozwoli na wyodrębnienie ontologicznego statusu świata wartości. Na podstawie tych założeń wyodrębniony zostanie katalog najważniejszych wartości ujawniających się w mieście oraz podzielenie ich na główne grupy. Następnie zaś pokazane zostanie, jak te wartości są realizowane we wprowadzonych i omówionych w rozdziale drugim typach miast dwudziestowiecznych, a także w odniesieniu do wartości realizowanych we wcześniejszych projektach miast realnych i utopijnych.

U podstaw dwudziestowiecznego pojmowania wartości leży takie ich rozumienie, które wynika z połączenia kantowskiego aprioryzmu etycznego i nietzscheańskiego aksjologicznego pluralizmu. Nie chodzi tutaj o wierne powtórzenie na kanwie urbanistyki tych koncepcji, ale o świat idei, które zostały dzięki nim wprowadzone do kultury. Znalazło to swój wyraz m.in. w filozofii Maxa Schelera. Włodzimierz Galewicz wskazał też, że *Kant słusznie podkreślał aprioryczność prawa moralnego*

*i absolutność właściwych kryteriów etycznych, jednakże nie dostrzegali świata wartości w całym jego bogactwie i różnorodności. Nietzsche odkrył ten etyczny kosmos, ale popadł przy tym w relatywizm etyczny*¹. Najpełniejszy opis wartości związany z tradycją kantowską i nietzscheańską został rozwinięty w fenomenologii. Daje ona teoretyczne podstawy poznania istoty wartości, oraz sposobów, w jaki one się przejawiają, dzięki czemu można określić jak istnieją. Dzięki temu możliwe jest wskazanie na związki między nimi i uchwycenie znaczenia wartości w świecie. Zarówno Scheler, jak i Nicolai Hartmann mówili o odczuwaniu wartości dzięki intuicji². Chociaż przyjmują, że nie dysponujemy pełnym poznaniem wartości, to zajmujemy wobec nich konkretną postawę. Hartmann i Scheler podkreślali, że wartości nie mają charakteru subiektywnego³: *Zmiany zasięgu świadomości wartości polegają na „przesuwaniu się horyzontu aksjologicznego” (das Wandern des Wertblicks); krąg aksjologiczny widzenia nieustannie przesuwa się, „wędruje” po płaszczyźnie wartości; świadomość aksjologiczna otwiera się na jedne wartości, ale za to „ślepie na inne”*⁴. Wartości nie istnieją również w całkowitym oderwaniu od siebie, stanowią bowiem układ hierarchiczny. Efektem tej uporządkowanej struktury jest niemożność aksjologicznego otwarcia się tylko na jedną z wartości, lecz na cały ich układ. Jednocześnie wartości jako byty idealne o samoistnym charakterze mogą istnieć niezależnie od swojej realnej podstawy, jak i od poznającego je podmiotu⁵.

¹ W. Galewicz, *N. Hartmann*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987, s. 143.

² Z. Zwoliński, *Byt i wartość u Nicolaia Hartmanna*, PWN, Warszawa 1974, s. 354.

³ Tamże.

⁴ W. Galewicz, dz. cyt., ss. 145-146.

⁵ Tamże, s. 152.

3.1. ZARYS KONCEPCJI WARTOŚCI WEDŁUG ROMANA INGARDENA

Nad problematyką rozumienia wartości i ich właściwości trwają wieloletnie badania⁶, w ich wyniku powstało bardzo wiele różnorodnych interpretacji. Ten stan rzeczy niektórych badaczy inspiruje do podważenia obiektywnego istnienia wartości⁷. Znamienny jest tytuł napisanego przed półwieczem artykułu Romana Ingardena: *Czego nie wiemy o wartościach*⁸. Filozof ten swoje stanowisko w omawianej kwestii zaprezentował również w *Wykładach z etyki*, gdzie napisał: *Wcale nie sądzę, jakoby teoria wszelkich wartości, tak samo jak w szczególności teorie wartości moralnych, estetycznych, ekonomicznych itd., znajdowała się w stanie zadowalającego systemu wiedzy*⁹. W licznych opracowaniach podejmowane są zagadnienia szczegółowe, podczas gdy pomijane zostają ogólne¹⁰.

Ingarden sformułował sześć podstawowych pytań dotyczących ontologicznego statusu wartości¹¹. Od czasu, gdy Ingarden postawił owe pytania, między innymi właśnie dzięki jego ustaleniom, wiedza o wartościach uległa poszerzeniu. Analiza ich statusu ontycznego stała się

⁶ Termin „wartość” został wprowadzony w XIX wieku – L. Hostyński, *Wartości użyteczne*, Wyd. UMCS, Lublin 1998, s. 27.

⁷ Zgodnie z tą koncepcją wartości to nic innego jak sposób, w jaki ujmujemy nasze stany emocjonalne. Jean-Paul Sartre twierdził, że istnienie wartości to wielka mistyfikacja, która ma niejako nadać sens naszemu życiu – zapłacić pustkę świadomości, por. J. Lipiec, *Świat wartości. Wprowadzenie do aksjologii*, Studio Fall, Kraków 2001, s. 15.

⁸ W podobnym duchu i w tym samym czasie wypowiadał się również m.in. Nicolai Hartmann, twierdząc że *teoria wartości jest jeszcze dyscypliną zbyt mało rozwiniętą, aby mogła w zadowalający sposób [tworzyć klasyfikację wartości]*, por. W. Galewicz, dz. cyt., ss. 152-153.

⁹ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, wybrał i opracował A. Węgrzecki, PWN, Warszawa 1989, s. 328.

¹⁰ Tenże, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1966, s. 83.

¹¹ 1. Na jakiej podstawie rozgranicza się podstawowe typy wartości? 2. Jaka jest formalna struktura wartości i jej stosunek do tego, co wartość „posiada” (do nosiciela wartości)? 3. W jaki sposób wartości istnieją, o ile w ogóle istnieją? 4. Co stanowi podstawą różnicę między wartościami, co do ich „wysokości” i czy da się ustalić ogólną hierarchię między nimi? 5. Czy istnieją wartości autonomiczne? 6. Jak ma się rzecz z tak zwaną „obiektywnością” wartości? Tamże, s. 84.

w nowoczesnej refleksji filozoficznej ważkim zagadnieniem¹². Wypracowana została wielość stanowisk i ujęć charakteryzujących wartości, w wyniku czego mamy liczne, niekiedy przeciwstawne ich rozumienia. Ponadto zagadnienie wartości jest obecnie niezwykle szeroko omawiane nie tylko przez aksjologów, etyków czy estetyków, ale również socjologów, psychologów, krytyków i historyków sztuki, antropologów, teologów, ekonomistów, a także artystów: malarzy, pisarzy czy też publicystów, krytyków, dziennikarzy. Wziąwszy pod uwagę liczbę napisanych na ten temat tekstów i przeprowadzonych analiz, może się zdawać, że sama niejednolita budowa wartości uniemożliwia ich adekwatne poznanie bądź też prowadzi do konieczności uznania różnorodności sposobów ich funkcjonowania. Chociaż aksjologia dla wielu filozofów, zwłaszcza zaś fenomenologów, stała się jednym z najważniejszych działów filozofii¹³, niektórzy widzą w przesadnej wierze w znaczenie wartości drogę biegnącą w kierunku nihilizmu¹⁴, który *zamiast otwierać drogę poza sferę podmiotu [...] wciąż potwierdza podmiotowość*¹⁵.

3.1.1. Podział wartości

Problematyka istnienia bądź nieistnienia wartości wykracza poza ramy niniejszego opracowania¹⁶. Wartości, chociaż są nierozzerwalnie związane z człowiekiem, jego potrzebami, dążeniami i działaniami, nie sprowadzają się wyłącznie do przeżyć emocjonalnych, aktów wolitywnych, czy miary ocen. Ich istnienie może być też uznawane za ideę, dzięki której

¹² W ukazaniu istoty wartości ustalenia Romana Ingardena wzbogacone zostały o badania innych autorów, m.in. Nicolai Hartmanna, Dietricha von Hildebranda, Józefa Tischnera, Aleksandra Wallisa, Marii Gołaszewskiej, Władysława Stróżewskiego.

¹³ W polskiej filozofii zagadnienia aksjologiczne zyskały rangę szczególną dzięki badaniom m.in. Romana Ingardena, Antoniego B. Stępnia, Józefa Tischnera, Marii Gołaszewskiej, Władysława Stróżewskiego, Stanisława Ostrowskiego i innych.

¹⁴ Por. J. Tischner, *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002, s. 478.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Problematyka ta pojawia się m.in. u Sartre'a, por. J. Lipiec, *Powrót do estetyki. Uroda świata – piękno sztuki*, Studio Fall, Kraków 2005, s. 15.

dane działanie lub daną rzecz postrzegamy jako wartościową¹⁷. Odwołać możemy się do podstawowego podziału rozumienia wartości¹⁸:

- jako tego, co cenne;
- jako tego, co stanowi adekwatną odpowiedź na potrzebę;
- jako tego, co się podoba, przy czym szczególną formą będzie tu piękno.

Dla pełniejszego ujęcia problematyki wartości konieczne staje się odróżnienie konkretnych grup wartości: utylitarnych, pragmatycznych, poznawczych, moralnych, estetycznych i wreszcie światopoglądowych¹⁹. W ujęciu Ingardena wartości podzielić możemy na witalne (a także bliskie im utylitarne i przyjemnościowe), kulturowe (poznawcze, estetyczne, socjalne) oraz moralne²⁰. W większości ujęć wartości związane z kulturą wynikają niejako z przekroczenia tego, co naturalne czy przyrodnicze²¹. Ponieważ samych wartości nie można sprowadzać *do relacji czy stosunku między rzeczą wartościową a czymś innym*²², konstytutywną rolę odgrywa relacja między człowiekiem a wartościami. Józef Tischner podkreślił, że stanowią one element pośredni między tym, co realne, a *aktem świadomości. One nie są realne. Niektóre dopiero domagają się realizacji [...]. Nie są jednak czymś wyłącznie subiektywnym. Są dane jako przedmioty, pociągają nas lub odpychają, skłaniają do ofiar lub ucieczek. Dlatego mówimy, że są obiektywne (niektórzy dodają „idealne”, „intencjonalne”)*²³. Wielość stanowisk prowadzi do konieczności oparcia się na jednej, możliwie spójnej koncepcji. Na gruncie polskiej

¹⁷ L. Hostyński, dz. cyt., s. 28.

¹⁸ M. Gołaszewska, *Estetyki współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 11.

¹⁹ Oprócz podanych rozróżnień możemy mówić m.in. o wartościach bezwzględnych i względnych, wyższych i niższych, grupie norm społecznych i grupie pragnień indywidualnych, samoistnych i użytkowych – szerzej por. m.in. B. Trochimska-Kubacka, *Absolutyzm aksjologiczny. Rekonstrukcja oparta na aksjologii Reckerta, Schelera i Hartmanna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999, ss. 12 i n.

²⁰ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 85; B. Ogrodnik, *Ingarden*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000, s. 125.

²¹ M. Gołaszewska, *Zarys estetyki. Problemy, metody, teorie*, wyd. 3 uzupełnione, PWN, Kraków 1973, s. 337.

²² A. Węgrzecki, *Wartość*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. A. J. Nowaka, L. Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2001, s. 288.

filozofii została ona najpełniej opracowana przez Romana Ingardena. Jego interpretacja dotyczy nie tylko ontologicznego statusu wartości, ale również ich odrębności; nacisk zaś położony jest zwłaszcza na wartości artystyczne, estetyczne i etyczne. Z tego właśnie powodu teoria ingardenowska posłuży do zrozumienia aksjologicznej struktury współczesnego miasta²⁴.

Ingarden zakwestionował istnienie wartości jako przedmiotów czysto idealnych, chociaż mogą być one ideami. *Nigdy nie zajmowałbym się ani estetyką, ani etyką, gdybym myślał, że wartości są idealnymi przedmiotami i że w żaden sposób nie mogą ingerować w naszym życiu, nie mogą być tak lub inaczej [...] ujednostkowiane*²⁵. Niejako zwieńczenie jego programu estetycznego stanowią dwa teksty z końca lat 60.: *O estetyce filozoficznej*²⁶ i *O estetyce fenomenologicznej*²⁷. O sposobach funkcjonowania wartości estetycznych Ingarden napisał jeden z najważniejszych swoich tekstów: *O poznawaniu dzieła literackiego*²⁸. O wartościach traktują również artykuły: *Uwagi o względności wartości*²⁹, *Czego nie wiemy o wartościach*³⁰, *Wartości artystyczne i wartości estetyczne*³¹. Chociaż publikacje te powstały dopiero po drugiej wojnie światowej, to Ingarden samą problematyką wartości zajmował się już w latach dwudziestych. Wskazuje na to analiza

²³ J. Tischner, dz. cyt., s. 269.

²⁴ Analiza roli, jaką wartości estetyczne i moralne odgrywają w strukturze miasta umożliwia tworzenie w mieście lepszych warunków do egzystencji, sposobów współtworzenia relacji z innymi, wreszcie zaś – dostrzeżenie tego, co warunkuje życie mieszkańców.

²⁵ R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, dz. cyt., ss. 336-337.

²⁶ Tekst wygłoszony na II posiedzeniu Sekcji Estetyki XIV Międzynarodowego Kongresu Filozofii w Wiedniu, wrzesień 1968. Opublikowany w R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, Warszawa 1970, ss. 9-17.

²⁷ Tekst wygłoszony w Instytucie Estetyki Uniwersytetu w Amsterdamie, marzec 1967. Opublikowany w R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., ss. 18-41.

²⁸ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. I, wyd. 2, PWN, Warszawa 1966, ss. 3-394.

²⁹ Tekst wygłoszony po raz pierwszy na posiedzeniu III Kongresu Towarzystw Filozoficznych Francuskich w Brukseli w październiku 1947 roku. Opublikowany w R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., ss. 166-219.

³⁰ Tekst wygłoszony po raz pierwszy na posiedzeniu Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Filozoficznego w styczniu 1964 roku. Opublikowany w tamże, ss. 220-257.

³¹ Tekst wygłoszony w Brytyjskim Towarzystwie Estetyki i na Uniwersytecie w Manchesterze, publikowany w: *The British Journal of Aesthetics*, 4(1964)3. Opublikowany w tamże, ss. 266-287.

jego lwowskich wykładów, na potrzeby których sformułował zarówno ogólną teorię wartości, jak i szczegółową – dotyczącą wartości moralnych³². Istotne wypowiedzi znajdujemy również w wykładach krakowskich³³.

Wartości istniejące w szczególny sposób, jako nadbudowane nad przedmiotem, odznaczają się układem hierarchicznym³⁴. Ingarden zaznaczył, że jest to możliwe dzięki temu, że większość wartości w swej materii nie stanowi prostej, zdeterminowanej jakości³⁵. Pozwala to na *tworzenie grup jakości sobie pokrewnych (jednego rodzaju) albo porównanie z sobą wartości tego samego podstawowego rodzaju, co do tzw. wysokości*. Określenie wysokości wartości dokonane zostaje zarówno przez materię, jak też stanowi wynik porównania przedmiotów wartościowych³⁶. O roli materii w strukturze wartości Ingarden nie wypowiadał się w sposób kategoriyczny. Podkreślał jedynie prawdopodobieństwo, że *momentem kierowniczym i wyznaczającym inne jest właśnie materia wartości*³⁷, którą określił również mianem jakości wartości. Od niej zależy nie tylko wysokość wartości, ale i sposób jej istnienia, uwarunkowania przez przedmiot, któremu przysługuje³⁸. Sama materia wartości może być ukształtowana przez prostsze momenty jakościowe – przede wszystkim przez moment rodzajowy³⁹, czy gatunkowy lub też *moment różnicujący najniższe odmiany lub nawet pewne wartości ściśle indywidualne*⁴⁰.

³² A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 288.

³³ Por. zwłaszcza: R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, dz. cyt., *Wykład 16* oraz *Wykład 17*.

³⁴ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 289.

³⁵ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 90.

³⁶ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 289.

³⁷ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 101.

³⁸ Tamże.

³⁹ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 289.

⁴⁰ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 91.

3.1.2. Sposób istnienia wartości

U podstaw ingardenowskiej koncepcji wartości leży przekonanie, że istnieją one niezależnie od indywidualnych skłonności⁴¹ podyktowanych przekonaniami i gustami przyjętymi w danej kulturze, grupie społecznej, opartymi na tradycji, klasie społecznej, czy osobistych przeżyciach⁴². Dostrzegał, że mogą być one autonomiczne bądź nieautonomiczne, co jest zależne od ich materii⁴³. Zakładał, że nie są one swoistą cechą przedmiotu, tak jak jest nią np. jego barwa, lecz ujawniają się w odpowiedzi na potrzebę podmiotu. To w relacji z nim niejako odsłaniają swoją aksjologiczną strukturę. Chociaż same w sobie nie są bytami, to jednakże istnienie ich ma charakter obiektywny, nawet wówczas, gdy jako wartość ujmemy indywidualne przeżycie powstające pod wpływem oddziaływujących na człowieka różnego rodzaju bodźców pochodzących ze świata zewnętrznego. Wartości są jakościowo określone i w takim ujęciu mają charakter „materialny”⁴⁴, rzeczy zaś odgrywają rolę ich nosicieli⁴⁵. Wartościom nie tylko nie można przypisywać znanych nam sposobów istnienia (to jest realnych, idealnych bądź intencjonalnych⁴⁶), ale również konieczne jest dostrzeżenie, że są odmienne typy wartości⁴⁷, które istnieją w różny sposób⁴⁸. Wartości nie są szczególnymi iluzjami czy urojeniami. Istnieją w pewien sposób w świecie, w którym człowiek żyje i działa, są jakoś zakotwiczone w rzeczywistości. *Przy tym w formie wartości szczególnej*

⁴¹ Dotyczy to przede wszystkim wartości o charakterze kulturowym: estetycznych i poznawczych, por. tamże, s. 80.

⁴² Wszystkie, a przynajmniej podstawowe wartości estetyczne wydają się wartościami nierelacyjnymi (czego nie można powiedzieć o wartościach „artystycznych”, które od tamtych należy odróżnić). Nie są one czymś „dla” kogoś lub czegoś. Istnieją jako kwalifikacje specjalnych przedmiotów dobrze skomponowanych i zharmonizowanych, por. tamże.

⁴³ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 289.

⁴⁴ Tamże, s. 288.

⁴⁵ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 236.

⁴⁶ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 289. Przy czym Ingarden pozostawia otwartą kwestię sposobu istnienia wartości, dwie wielkie koncepcje istnienia wartości: realne lub intencjonalne, uważa za fałszywe – R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, dz. cyt., s. 337.

⁴⁷ G. Kūng, *Brentano i Ingarden o doświadczeniu i poznawaniu wartości*, PWN, Warszawa-Kraków 1995, s. 156.

⁴⁸ Szczególnie rozróżnia tu sposób istnienia wartości moralnych i estetycznych. Mogą być one bądź ugruntowane w przedmiocie, który im przysługuje, bądź też związane z nim jedynie w luźny sposób. R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 237.

rolę odgrywa to, że ona jest zawsze pewnego rodzaju nadbudową na podłożu tego, czego jest wartością, ale nadbudową, która – jeżeli tylko wartość jest rzetelna – nie jest pasożytnicza w stosunku do przedmiotu wartościowego, nie jest mu z zewnątrz narzucana lub przydana, lecz wyrasta z samej istoty danego przedmiotu⁴⁹, czyli wartości nadbudowują się nad tym, czemu przysługują⁵⁰.

Dla Andrzeja Połtawskiego zrozumienie ontologicznego statusu wartości stanowi kluczowy element do uchwycenia statusu bytowego człowieka oraz świata⁵¹. Nie wystarcza przeświadczenie, że jakości determinujące wartość stanowią moment abstrakcyjny, znamionujący jej gatunek lub konstytuujący jej naturę⁵². Ingardenowska koncepcja wartości ma swoje źródła w fenomenologii Edmunda Husserla i w jego przekonaniu o istnieniu czystej świadomości i przynależnego do niej świata przedmiotów. Rozwiązanie to, utrzymane w duchu transcendentnego idealizmu, nie zostało jednak w pełni przyjęte przez Ingardena. U podstaw jego fenomenologicznej koncepcji legło przeżycie doświadczenia⁵³. Przyjął postawę nie idealistyczną, lecz realistyczną. Pociągało to za sobą konieczność dokonania podziału przedmiotów na te, które mają charakter realny oraz te o charakterze czysto intencjonalnym⁵⁴.

Każda wartość, w rozumieniu Ingardena, jest bezpośrednio związana z przedmiotem. Stanowi zawsze wartość czegoś⁵⁵, lub jest wartością ufundowaną na czymś bądź w czymś⁵⁶. Nie może istnieć

⁴⁹ Tenże, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 100.

⁵⁰ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 288.

⁵¹ A. Połtawski, *Wartość a ontologia*, *Sztuka i Filozofia*, 8(1994), s. 112.

⁵² R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 88.

⁵³ Por. A. Połtawski, *Doświadczenie zmysłowe*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, dz. cyt., ss. 22-23.

⁵⁴ Por. R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 12.

⁵⁵ Por. tenże, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 92: *Wydaje się to sprzeczne z faktem, że wartości nie są nigdy czymś osobno dla siebie istniejącym, lecz zawsze są wartością czegoś. Bez względu na swój rodzaj, czy jest to wartość użytecznościowa, na przykład wartość sprawnego motoru, czy jest to wartość moralna człowieka lub jego czynu, czy wartość pewnego dzieła sztuki, zawsze istnieje coś, w szczególności jakaś rzecz, która daną wartość posiada.*

⁵⁶ Tenże, *Książeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972, s. 182.

w sposób samodzielny, lecz wymaga podstawy bytowej, w której może zostać ucieleśniona. Mamy wówczas do czynienia z „wartościami konkretnymi”, „skonkretyzowanymi”, które istnieją jedynie jako przysługujące przedmiotom indywidualnym, będące ich bytowym fundamentem⁵⁷. Szczególny charakter ich struktury wynika z występowania w nich momentów, które nie przynależą innym bytom, a są to *wartościowość i powinnościowość* wartości⁵⁸. Ingarden wprowadza pojęcie *nosiciela wartości* – zarówno osoby, jak i przedmiotu, np. dzieła sztuki, czy dzieła natury, a nawet pewnego wydarzenia czy sytuacji lub zachodzącego procesu⁵⁹. Problemu istnienia wartości nie rozwiązuje w sposób definitywny, domniemując jedynie związek zachodzący między formą⁶⁰ przedmiotu i formą wartości⁶¹. Sam sposób istnienia wartości nie zostaje jednak zdeterminowany przez sposób istnienia przedmiotu, może być odmienny, jednakże „mocniejszy” sposób istnienia przynależy do nosiciela, nie zaś do wartości. Sprawia to, że wartości przedmiotu realnego nie musimy utożsamiać z czymś realnie istniejącym⁶². Zarazem sposób ich istnienia jest odmienny⁶³. Przy czym Ingarden neguje bezpośrednie doświadczenie wartości w świecie przyrody czy, szerzej, w świecie materialnym. Ujawniają się one dopiero wówczas, gdy zaistnieją odpowiednie warunki do ich ukonstytuowania. Jako oderwane od fizyczno-biologicznej podstawy świata⁶⁴ przynależą do

⁵⁷ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 288.

⁵⁸ Por. M. Gołaszewska, *Ingardenowski świat wartości. Wybrane zagadnienia aksjologii – kontynuacja pytań*, w: *Fenomenologia Romana Ingardena*, wydanie specjalne Studiów Filozoficznych, Warszawa 1972, s. 405.

⁵⁹ Por. R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., ss. 97-99.

⁶⁰ Według Ingardena wszystko to, co istnieje, składa się z formy, materii i sposobu istnienia. *W wartościach, jak w ogóle we wszystkim, co istnieje, da się wyróżnić pewną „formę” i pewną „materię” tudzież sposób istnienia, w jaki ta uformowana materia istnieje.* R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 232.

⁶¹ M. Gołaszewska, *Ingardenowski świat wartości. Wybrane zagadnienia aksjologii – kontynuacja pytań*, art. cyt., s. 404.

⁶² A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 288.

⁶³ Dzieje się tak, bowiem wartości mogą być nadbudowane zarówno nad przedmiotami realnymi (osobami lub postępowaniem), jak również nad bytami intencjonalnymi, a więc takimi, które ujawniają się w estetycznym doświadczeniu dzieła, R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., ss. 236-237.

⁶⁴ Tenże, *Książeczka o człowieku*, dz. cyt., s. 38.

przestrzeni kultury, nie zaś do świata natury⁶⁵. Właśnie w tej wyższej przestrzeni zostały usytuowane wartości, które są *posiadaczami*⁶⁶ osób i przedmiotów, te zaś są ich *nosicielami*. Wartości wypływają bezpośrednio ze swojej istoty⁶⁷, są w swoim istnieniu niesamodzielne i pochodne⁶⁸. Nie oznacza to jednak negacji istnienia idealnej istoty wartości, ani też sprowadzania ich wyłącznie do tworów językowych. Stanowią rodzaj szczególnych, niesamodzielnych istotności pojawiających się przede wszystkim na realnych przedmiotach⁶⁹. To właśnie te wartości podlegają naszym badaniom, nie będąc niczym fikcyjnym. Ich poznanie staje się możliwe przez doświadczenie ich istoty, ukazując nam ich aprioryczny wymiar⁷⁰. Nie stanowią jednakże *cech przedmiotu*, tak jak kształt czy temperatura⁷¹. Nie mają determinującego wpływu, tak jak ma go natura przedmiotu na niego, lecz wartość przedmiotu jest determinowana przez własności i naturę samego przedmiotu⁷². Posiadanie wartości nadaje znaczenia ich nosicielowi, *wynosi go ponad przedmioty wartości pozbawione*⁷³. Ingarden, w nawiązaniu do Husserla, postrzega wartość jako intencjonalny korelat samego aktu wartościującego⁷⁴. Przy czym istnienie wartości moralnych ma specyficzny wymiar *stricte* podmiotowy. Nie przynależą do przestrzeni społeczno-kulturowej, wyrażają się przez czyny, postanowienia, zamierzenia,

⁶⁵ Problem ten został przez Romana Ingardena poruszony w artykule *O naturze ludzkiej*, zamieszczonym w: tenże, *Księżeczka o człowieku*, dz. cyt., s. 23: *Człowiek nie znajduje tych wartości po prostu w przyrodzie, w świecie materialnym. Musi wytworzyć realne warunki ich zaistnienia i ukazywania się w świecie. Dzięki szczególnej umiejętności przewidywania ich jakości wytwarza na podłożu świata realnego, przez odpowiednie przetworzenie niektórych rzeczy i wywołanie pewnych procesów, nowy świat – świat kultury ludzkiej, w którym się wartości ukazują.*

⁶⁶ Tenże, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 92.

⁶⁷ A. Półtawski, art. cyt., s. 113.

⁶⁸ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 100.

⁶⁹ Tamże, s. 102.

⁷⁰ Tamże, s. 12.

⁷¹ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 288.

⁷² R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 100.

⁷³ A. Półtawski, art. cyt., s. 113.

⁷⁴ E. Husserl, *Ideen zu einer reinen Phänomenologie und Phänomenologischen Philosophie. Allgemeine Einführung in die reine Phänomenologie*, w: *Jahrbuch für Philosophie und Phänomenologische Forschung*, Bd. I., Max Niemeyer, Halle 1922, s. 66.

działania, ale także zaniechania człowieka⁷⁵. Ukazują się w procesie kreowania przez człowieka swojej indywidualności i swojego świata⁷⁶. Doświadczamy ich w sobie samym oraz w drugim. Nie znajdujemy jednak u autora tekstu *Przeżycie, dzieło, wartość* szczegółowego wyjaśnienia charakteru owych relacji. Zresztą wartości nie można sprowadzać do samej relacji zachodzącej między tym, co wartościowe a receptorem wartości⁷⁷. Problem jest łatwiej uchwytne w przypadku powiązania wartości przedmiotowych z doświadczeniem przedmiotów, którym ono przysługuje⁷⁸. Ukonstytuowany przedmiot estetyczny, dzięki pierwotnemu doświadczeniu czegoś estetycznie wartościowego, jest intencjonalnie odczuwany⁷⁹.

3.1.3. Ontologiczny status świata wartości

Ingarden przyjmuje, że *wartość wyrasta z samej istoty danego przedmiotu*⁸⁰. Koncepcję przedmiotu intencjonalnego zarysował zaś w konsekwencji rozważań podjętych nad naturą i sposobem istnienia świata w tekście *Spór o istnienie świata*, gdzie stwierdził, że *odróżnienie tego sposobu istnienia od sposobu istnienia wytworów kultury było zasadniczym punktem w rozwiązaniu sporu o istnienie świata*⁸¹. Czym zatem jest ów przedmiot intencjonalny? U jego podstaw leżą twórcze akty świadomości⁸², które uzasadniają się właśnie przez wytwarzanie

⁷⁵ A. Węgrzecki, *O doświadczeniu aksjologicznym*, art. cyt., s. 163.

⁷⁶ Por. Tamże, s. 164.

⁷⁷ Tenże, *Wartość*, art. cyt., s. 288.

⁷⁸ Tenże, *O doświadczeniu aksjologicznym*, art. cyt., s. 165.

⁷⁹ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 101: *Dokonuje się kontemplacyjne, emocją przesyczone intencjonalne odczuwanie ukonstytuowanego już przedmiotu estetycznego. Odczuwanie to stanowi swoiste, pierwotne doświadczenie czegoś estetycznie wartościowego. Dodaje dalej, że: Nie osiąga się jednak w nim jeszcze pełnej obiektywizacji przedmiotu estetycznego, którą da się osiągnąć dopiero w poznaniu estetycznym nadbudowanym nad przeżyciem estetycznym.* Adam Węgrzecki (tenże, *O doświadczeniu aksjologicznym*, art. cyt., s. 166) podkreślił, że *estetycznemu doświadczeniu aksjologicznemu towarzyszyć ma przy tym emocjonalna odpowiedź na wartość. Z „oglądaniem” i „kontemplacją” ukonstytuowanego przedmiotu estetycznego „współbrzmie”, jak powiada Ingarden, „forma odpowiedzi intencjonalnej na zestrój jakościowy”.*

⁸⁰ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 234.

⁸¹ Tenże, *Spór o istnienie świata*, t. 1, wyd. 3, PWN, Warszawa 1981, s. 242.

⁸² Obok nich funkcjonują również akty odtwórcze.

przedmiotu intencjonalnego⁸³. Mogą być to zarówno akty fantazji, jak i akty ciężące ku sprawstwu, niejako utrwalające stworzone w ich ramach przedmioty intencjonalne. Przedmioty intencjonalne wytwarzają też odtwórcze akty poznawcze⁸⁴. Są przedmiotami heteronomicznymi. Stanowią korelat i wytwór aktu świadomości oparty na prostym przedstawieniu⁸⁵. *Czytając dzieło literackie lub oglądając obraz mamy do czynienia z pewną rzeczywistością, w której występują przedmioty o określonych właściwościach [...]. Widzimy [...] pewien świat, przeważnie o realnym sposobie istnienia, choć mogą występować w nim postacie fikcyjne czy przedmioty idealne. Wszystko to stanowi – zdaniem Ingardena – zawartość przedmiotu czysto intencjonalnego. [...] To, co przedstawione w dziele jako realne, a nawet absolutne okazuje się ostatecznie czymś iluzorycznym*⁸⁶.

W świetle koncepcji Ingardena konieczne jest odróżnienie wartości moralnych, estetycznych, artystycznych oraz witalnych i utylitarnych⁸⁷. Rzecz leży przede wszystkim w *jakościowej determinacji*⁸⁸ wartości. Największą różnicę znajdujemy między wartościami moralnymi, które odnoszą się do realnych czynów bądź osób, a wytworami intencjonalnymi, jakimi są wartości nadbudowane nad przedmiotami estetycznymi. Te drugie za swoją podstawę mają nie tylko nosiciela, jak miało to miejsce w przypadku wartości moralnych, ale również odrębny przedmiot – artefakt. Oznacza to, że *ugruntowanie tych wartości w przedmiocie, któremu one przysługują, jest jakoś bardziej luźne niż*

⁸³ L. Sosnowski, *Przedmiot intencjonalny*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 219.

⁸⁴ Tamże, s. 219.

⁸⁵ B. Ogrodnik, dz. cyt., s. 73.

⁸⁶ A. Mordka, *Przedmiot i sposób istnienia. Zarys ontologii egzystencjalnej Romana Ingardena*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002, s. 136-137.

⁸⁷ W tradycji platońskiej ma swoje źródło spór o konieczne współistnienie (lub jego brak) wartości estetycznych i moralnych, a także społecznych. Ingarden podkreślił jego charakter ideologiczny bądź światopoglądowy, nie zaś naukowy. Dzieje się tak, ponieważ nie potrafimy wyraźnie oddzielić odrębnych kategorii aksjologicznych, a co za tym idzie – stwierdzić czy brak B powoduje niemożność wystąpienia A, jako tego, co warunkuje wystąpienie, por. R. Ingarden, *Wykłady z etyki*, dz. cyt., s. 331.

⁸⁸ Tenże, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 85.

w przypadku, gdy wartość za podstawę swego istnienia ma wyłącznie przedmiot, któremu przysługuje⁸⁹. Zdaniem Ingardena podobnie ujmować należy wartości użyteczne. Mają one również w swojej bytowej podstawie nie tylko własności nosiciela, lecz i rzecz, na którą działają. Ingarden, kończąc te rozważania, stwierdził: *wydaje się więc, że ich sposób istnienia jest inny niż wartości moralnych*⁹⁰, bowiem odwołujemy się bądź do sposobu istnienia nosiciela (wartość moralna) bądź do sposobu ugruntowania wartości w przedmiocie, któremu przysługuje (wartość artystyczna, estetyczna, użyteczna). Wyrażna jest różnica między wartościami etycznymi i estetycznymi. Ingarden nigdy nie wskazał na ich wzajemny stosunek czy stopień zależności. Wartości estetyczne dostrzegamy dzięki przeżyciu estetycznemu, to zaś staje się możliwe wyłącznie w bezpośrednim kontakcie z dziełem. Jednakże nie z jego materialną podstawą w rozumieniu ingardenowskim⁹¹. Wartość etyczna ma zawsze swoje źródło w czynie, w działaniu. Powstaje pytanie, czy staje się wówczas nośnikiem wartości estetycznej? Niejednokrotnie czyn określa się jako piękny. Nie oznacza to tożsamości z pięknem w rozumieniu estetycznym. Pojawia się pytanie: w jakim stopniu miasto, jako zbiór wartości, może być odczytywane jednocześnie na polu estetyki i etyki? Jako przedmiot estetyczny jest ono przede wszystkim istniejącą strukturą (niezależnie, czy mamy tu do czynienia z realnie istniejącym miastem, czy wyłącznie z jego projektem). Celem twórcy (*resp.* twórców) miasta jest jednakże – o czym była mowa w drugim rozdziale – budowanie również pewnych struktur społecznych. W tej warstwie – miasta jako projektu społecznego – możliwe jest otwarcie się na moralny wymiar jego funkcjonowania.

W ujęciu Ingardena przez przedmiot realny rozumieć należy „fizyczną” lub „czasowo-przestrzenną” rzeczywistość, którą możemy postrzegać każdym z pięciu zmysłów z osobna lub wszystkimi naraz,

⁸⁹ Tamże, s. 103.

⁹⁰ Tamże.

*jak na przykład rzeźbę „Wenus z Milo”, którą turysta może w Luwrze postrzegać, postrzegając zaś czerpać przyjemność, a może i oceniać estetycznie*⁹². Niezależnie, czy uzna się w pełni autonomiczne istnienie wartości, czy też przyjmie, że jawią się w bezpośrednim doświadczeniu przedmiotu przez podmiot, istnienie ich jest istotne, jeżeli podmiot nie pozostanie na nie ślepy. Tylko wówczas wartość konstytuuje się jako dobro dla mnie lub dobro dla drugiego⁹³. Wskazuje to na istnienie społecznego wymiaru wartości. Świadomie kreowane procesy, podobnie jak i te, które kształtują się samoistnie, jako wyraz potrzeb człowieka, konstytuują sam świat wartości, a nie tylko naszą wrażliwość na niego. W przestrzeni miasta będą zajmować nas te, które oddziałują (*resp.* Mają oddziaływać) na mieszkańców. Rzecz jasna, w sposób najbardziej bezpośredni funkcję tę będą pełnił wartości użyteczne, te jednak będą miały dla nas najmniejsze znaczenie. Ważne będą zaś wartości nadbudowane nad nimi, a ujawniające się w przestrzeni miejskiej. Przede wszystkim te o charakterze społecznym, etycznym i estetycznym, bowiem to właśnie one najsilniej oddziałują na mieszkańców miasta, na sposób ich postępowania, myślenia czy działania. Dzieje się tak jednak nie *per nihilo*, lecz z inspiracji aktem twórczym projektantów miasta. Istotne staje się, do jakiego stopnia wartości będą powszechnie akceptowane jako przesłanki projektu teoretycznego oraz, co nie mniej ważne, na ile w rzeczywisty sposób będą oddziaływać na mieszkańców. Te aksjologiczne uwarunkowania ważne są jako społeczne uwarunkowanie wartości, w mniejszym zaś stopniu jako analityczna refleksja nad pojęciami czy terminami. Istotna jest bowiem możliwość ich urzeczywistniania.

⁹¹ W przeciwnym wypadku reprodukcja arcydzieła byłaby dla nas takim samym nośnikiem wartości, jak każda zadrukowana kartka papieru.

⁹² M. H. Mitias, *Ingarden i przedmiot estetyczny*, *Studia Estetyczne*, XXIII(1986/1990), s. 281.

⁹³ Na ten temat por. A. Szczepańska, *Estetyka Romana Ingardena*, dz. cyt., ss. 195-196.

3.1.4. Wartości artystyczne, estetyczne i moralne

Dzieło sztuki ufundowane na materialnym podłożu konstytuowane jest w równym stopniu przez twórcę, jak i odbiorcę. Sprawia to, że nie jest ono ani bytem *stricte* materialnym, ani idealnym, jedynie wymaga materialnej podstawy. Zbudowane jest ono z warstw⁹⁴. W każdej z nich możliwe jest wskazanie na występowanie jakości estetycznie wartościowych, co zresztą, jak zauważyła Anita Szczepańska, świadczy o ścisłym i organicznym związku dzieła i jego wartości⁹⁵. W przypadku dzieła literackiego Ingarden wskazuje aż na cztery warstwy jego przedstawienia: brzmienie językowe, znaczenie zdań⁹⁶, wyglądy schematyczne i same przedmioty. Rzecz jasna, dwie pierwsze są obowiązujące wyłącznie dla dzieła literackiego. Pozostałe zaś można dostrzec również w innych dziełach sztuki, w niektórych z nich⁹⁷ funkcjonuje wyłącznie jedna, w innych natomiast – takich jak architektura – dostrzec możemy dwie. Pierwszą z nich są wyglądy wzrokowe ujawniające nam w spostrzeżeniu kształt budynku. Warstwę drugą stanowi przedstawiający się przez owe wyglądy trójwymiarowy kształt dzieła architektonicznego⁹⁸. W sztukach plastycznych przedstawieniowych mamy trzy bądź cztery warstwy. Ta ostatnia pojawia się, gdy w dziele opowiedziana jest jakaś historia – istnieje wówczas niejako literacka jego warstwa. Dzieło sztuki nie jest przedmiotem fizycznym czy bytem psychicznym, lecz przedmiotem intencjonalnym. Cechuje je schematyczność⁹⁹, przy czym jest ona w różnego typu dziełach

⁹⁴ Jedynie w przypadku dzieła muzycznego i abstrakcji mamy do czynienia z jedną warstwą, co zresztą stało się powodem odrzucenia przez Ingardena koncepcji, że tym, co wyróżnia pod względem ontycznym dzieło sztuki, jest jego warstwowy charakter. R. Ingarden, *Studia z estetyki*, wyd. 2, t. II, PWN, Warszawa 1966, s. 131.

⁹⁵ A. Szczepańska, *Perspektywy aksjologicznych badań struktury dzieła sztuki w koncepcji R. Ingardena*, *Studia Estetyczne*, X(1973), s. 240.

⁹⁶ Niektórzy badacze stoją na stanowisku, że nie można oddzielać brzmień od znaczeń, są one bowiem tożsame, por. M. Dufrenne, *The Phenomenology of Aesthetic Experience*, Northwestern University Press, Evanston 1973, s. 206, patrz: M. H. Mitias, art. cyt., s. 267.

⁹⁷ Takich jak muzyka czy sztuka abstrakcyjna.

⁹⁸ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 131.

⁹⁹ Rozumiana jako pewnego rodzaju nieokreśloność. Na ten temat w: tenże, *Studia z estetyki*, t. II, dz. cyt., s. 161.

(literackich, malarskich, architektonicznych) odmienna¹⁰⁰. Tym samym warstwą dzieła sztuki nie może być jego materialna podstawa¹⁰¹. W przypadku dzieła architektonicznego, które ma najsilniejsze oparcie w swojej fizycznej podstawie, sytuacja przedstawia się w sposób nieco odmienny – nie spełnia ono podstawowej cechy schematyczności¹⁰². Nie oznacza to jednak, że jest całkowicie pozbawione owego schematycznego charakteru – *przejawia się [on] tym, że po pierwsze możliwa jest wielokrotna realizacja tego samego dzieła (np. w wielu wariantach materiałowych) po drugie zaś z bryłą architektoniczną związana jest „mnogość wygląków (dokładniej schematów wygląkowych), przez które przejawia się postać przestrzenna”*¹⁰³. Istotny problem dotyczy relacji zachodzącej między warstwową budową samego dzieła a jego strukturą wartości. Ingarden nigdy tego nie rozstrzygnął¹⁰⁴. Przypuszczać można, że pełnią one funkcję niejako nadbudowy. Niewątpliwie nie można uznać ich za kolejną warstwę dzieła sztuki; ujawniają się we wszystkich warstwach¹⁰⁵, nadbudowując się nad naturalnymi determinacjami dzieła, co sprawia, że nie można wartości postrzegać w *stricte* hierarchicznym układzie.

Zagadnieniom budowy dzieła sztuki polski uczeń Edmunda Husserla poświęcił osobne opracowania, z których dla niniejszych rozważań najważniejszy jest tekst *O architekturze*. Chociaż nie traktuje on bezpośrednio o przestrzeni miasta, to jednak – *per analogum* – posłużyć może do ukazania estetycznej struktury przestrzeni miejskiej. Wymagać to jednak będzie wskazania na istotne podobieństwa i różnice między architekturą a urbanistyką. Mamy do czynienia z dwiema warstwami reprezentowanymi przez bryły materialne i wygląd. Ukazywane w nich trójwymiarowe masy są zależne od pozycji

¹⁰⁰ B. Ogrodnik, dz. cyt., s. 104.

¹⁰¹ J. Makota, *Warstwa*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 285.

¹⁰² R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. II, dz. cyt., s. 204.

¹⁰³ Cyt. za tenże, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., s. 130, por. B. Ogrodnik, dz. cyt., s. 105.

¹⁰⁴ A. Szczepańska, *Perspektywy aksjologiczne badań struktury dzieła sztuki w koncepcji R. Ingardena*, art. cyt., s. 240.

¹⁰⁵ Tejże, *Estetyka Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 242.

obserwatora. Podstawowa różnica pomiędzy architekturą a urbanistyką polega na tym, że ta pierwsza zajmuje się obiektami, druga zaś także tym, co znajduje się pomiędzy nimi i tym, jak owe obiekty architektoniczne usytuowane są wobec siebie. Obydwie mają za swój podstawowy przedmiot przestrzeń – w przypadku architektury jest to jednak przestrzeń zamknięta, którą możemy poznać bezpośrednio. Ramy przestrzeni urbanistycznej są zdecydowanie słabiej widoczne¹⁰⁶, dzieło urbanistyki jako całość – gdy postrzegamy je w skali miasta – zazwyczaj ogarnąć możemy wyłącznie opierając się na teoretycznych planach, bądź na jego momentach konstytutywnych. Na gruncie filozofii analitycznej Portoghesi pisał o strukturze przestrzeni miejskiej jako ciągłości materii¹⁰⁷. Próbuąc dokonywać analizy przestrzeni miejskiej, nie można ograniczać się jednak do zagadnień jej przestrzennych rozwiązań. W pierwszej kolejności to obiekty architektoniczne decydują o jej postrzeganiu. Miasto stanowi zarówno przestrzeń urbanistyczną, jak i architektoniczną. Poznając dzieło sztuki, opierając się na planach, opisach itp., dokonujemy pewnej jego konkretyzacji, w odwołaniu do nich powstaje pewien przedmiot intencjonalny. Rzecz jasna, nie jest on stały i niezmienny, lecz przecież, kiedy wytwarzamy ten przedmiot intencjonalny ze względu na jego materialne podstawy, jesteśmy skazani na zmieniające się jego spostrzeżenie, co wynika np. ze zmieniających się warunków atmosferycznych, czy naszego nastawienia psychicznego.

Pojawia się pytanie: w jaki sposób przedmioty estetyczne różnią się od realnych? Rozważając to zagadnienie, Iseminger sformułował kilka uwag krytycznych¹⁰⁸, które sprowadzić można do stwierdzenia, że teoria ingardenowska *nie dostarcza przekonujących argumentów pozwalających dowieść, że przedmiot przeżycia estetycznego jest*

¹⁰⁶ Nie oznacza to jednak ich nieistnienia.

¹⁰⁷ P. Portoghesi, *A New Renaissance*, w: *Postmodernism. A Reader*, ed. by T. Docherty, Columbia University Press, New York 1993, s. 312.

¹⁰⁸ Szerzej o tym pisze M. H. Mitias, art. cyt., ss. 278 i n.

odmienny od przedmiotu realnego¹⁰⁹. Oznacza to, że takie rozróżnienie nie jest konieczne, by wskazać na różne sposoby postrzegania dzieła sztuki. Co więcej przyjęcie go oznaczałoby, że dany przedmiot jest czymś i jednocześnie jest czymś innym. *Mimo próby uchwycenia ontologicznej struktury wartości, Ingarden nie podaje jej definicji, ograniczając się do stwierdzenia, że jest to pewna kwalifikacja jakościowa przedmiotu*¹¹⁰. Jego ujęcie ma przede wszystkim charakter negatywny, wykluczający, czym wartość nie jest.

Ingarden dokonał wyraźnego rozgraniczenia między wartościami estetycznymi i artystycznymi. Podstawowe znaczenie dla tej problematyki mają artykuły: *Wartości artystyczne i wartości estetyczne* oraz *Wartość estetyczna i zagadnienie jej obiektywnego ugruntowania*, gdzie zawarł podstawowe założenia tego podziału oraz jego uzasadnienie. Uznał, że wartość artystyczna przynależy do dzieła artystycznego w jego materialnym ukształtowaniu. Natomiast wartość estetyczna przynależy do przedmiotu estetycznego nadbudowanego nad samym dziełem¹¹¹. *Jakości artystyczne są takimi momentami konstrukcyjnymi dzieła, które pełnią w nim funkcje artystyczne. Po pierwsze, jakości artystyczne podbudowują syntetyczną wartość artystyczną dzieła. Po drugie, jakości artystyczne umożliwiają naoczne pojawienie się w przedmiocie estetycznym jakości estetycznie doniosłych*¹¹². Wartości artystyczne

¹⁰⁹ Tamże, ss. 280 i n. W swoim artykule Mitias pokrótce streszcza krytykę Isemingera (G. Iseminger, *Roman Ingarden and Aesthetics Object*, Philosophy and Phenomenological Research, 33(1973), ss. 412-420, przytoczone zostaną tu najważniejsze jej tezy. Podejmując krytykę, przede wszystkim skupia się na ingardenowskiej tezie, że przedmiot przeżycia estetycznego nie jest identyczny z przedmiotem realnym. Uważa, że nawet jeżeli uznać, że percepcja estetyczna i tradycyjna są odmienne, to konsekwencją tego powinno być przyjęcie, że *zarówno właściwości, które Wenus z Milo prezentuje w zmysłowej percepcji, jak i właściwości, które prezentuje w percepcji estetycznej odnoszą się do danego sposobu percepcji*. Po drugie, krytykuje on tezę dotyczącą intencjonalności, zgodnie z którą przeżycie posiada przedmiot a rodzaje przeżyć określają przedmioty intencjonalne. Pierwsze z tych twierdzeń uważa za niesłuszne ponieważ istnieją przeżycia, które zostały zmyślane lub mają charakter złudny – wówczas nie posiadają przedmiotów. Tak więc przedmiot, jako ontologiczna podstawa dla przeżycia, nie byłby niczym koniecznym. Zarzuty te odpiiera Mitias w swoim artykule, por. M. H. Mitias, art. cyt., ss. 278-286.

¹¹⁰ J. Makota, art. cyt., s. 156.

¹¹¹ Por. R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., ss. 173 i n.

¹¹² A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 291.

podlegają podziałowi na dwie kategorie: wartości wynikające z doskonałości technicznej dzieła oraz ze sposobu oddziaływania na odbiorcę. Wartości artystycznej dzieła sztuki nie można jednak mylić z naszą nań emocjonalną reakcją. Wartość nie jest składnikiem lub momentem naszych przeżyć¹¹³, podobnie jak nie jest narzędziem do wywoływania takich lub innych rozkoszy¹¹⁴. Można natomiast wskazać na inne właściwości wartości: ujawnia się w samym dziele, podstawę ma we właściwościach dzieła, jej istnienie w dziele ma zaś charakter koniecznościowy¹¹⁵. Często jednak wskazanie w konkretnym dziele sztuki na to, co stanowi w nim wartość artystyczną, a co należy uznać za wartość estetyczną, bywa bardzo trudne¹¹⁶. Powodem tego jest fakt, że *niektóre z jakości, które traktowaliśmy jako artystycznie wartościowe, mogą także – jako wartościowe – występować naocznie w obrębie danego nam przedmiotu estetycznego*¹¹⁷. Zadaniem wartości artystycznych jest otwarcie odbiorcy na przestrzeń wartości absolutnych – estetycznych, które są ostatecznym celem dzieła sztuki¹¹⁸. Dla właściwego uchwycenia powyższej problematyki pamiętać trzeba, że według Ingardena dzieło sztuki to nie tylko jego materialna podstawa, chociaż istnieje ono w sposób nierozzerwalnie z nią związany. Przy czym *na dzieło sztuki i jego ukształtowanie skierowują się przede wszystkim twórcze akty autora, a kształtowanie podstawy fizycznej dzieła jest jedynie czynnością służebną i dostosowaną do tego, jakie ma być wytworzone przez artystę samo dzieło*¹¹⁹. Jakości estetyczne stanowią zaś bezpośrednio ujawniające się nam fenomeny, które konstytuują się w wyniku dokonania się *percepcyjnego przeżycia estetycznego*¹²⁰.

¹¹³ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 146.

¹¹⁴ Tamże.

¹¹⁵ Tamże.

¹¹⁶ Tenże, *Studia z estetyki*, t. II, dz. cyt., s. 38.

¹¹⁷ Tenże, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 157.

¹¹⁸ Por. Z. Majewska, *Wartość artystyczna – jakość artystyczna*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 292.

¹¹⁹ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 138.

¹²⁰ Tamże, s. 157.

Przyjąć można, że wartości artystyczne są tym, co zmienne w strukturze dzieła. Wynikają ze stylu epoki czy uwarunkowań terytorialnych, a także z gustu i panujących ogólnych tendencji artystycznych. Jednocześnie to właśnie ich istnienie sprawia, że postrzegamy dany przedmiot jako dzieło sztuki. Stanowią jego element wyróżniający. Jako takie mogą być podstawą do nadbudowania nad nimi wartości estetycznych, które mają charakter obiektywny, a jedynie ujawniają się bądź nie w zależności od predyspozycji odbiorcy, w odniesieniu do jego przeżyć. Podkreślmy jednak, że w świetle koncepcji Ingardena wartość estetyczna nie stanowi pochodnej stanów psychicznych odbiorcy, lecz jest szczególną kwalifikacją dzieła¹²¹. Podstawą do rozważań estetycznych było zaś uznanie, że każde dzieło jest schematyczne i intencjonalne.

Podjęcie rozważań o charakterze estetycznym przez Ingardena wynika z jego ontologii. Analiza sposobu istnienia świata realnego w konsekwencji doprowadziła do pytania o sposób istnienia przedmiotu intencjonalnego. To w wyniku tej analizy możliwe stało się twierdzenie, że *świat realny nie może być zależny od ludzkiej świadomości, że musiał istnieć przed nią jako byt realny i autonomiczny, jako przedmiot indywidualny niezależny od ludzkiej świadomości*¹²². Zatem, u podstaw ingardenowskiej koncepcji wartości estetycznych leży teza, że przedmiot estetyczny ma charakter intencjonalny i heteronomiczny. Wymaga elementu, który go konkretyzuje, a dzieje się to w procesie odbioru dzieła sztuki¹²³. Dopiero w zachodzącej między nim a dziełem sztuki relacji konstytuują się wartości estetyczne. Jak ujął to Bogdan Ogródnik, *przedmiot estetyki wyznacza idea sytuacji estetycznej czy spotkania estetycznego. Sytuacja estetyczna to zespołowy stan wielu rzeczy, którego „bieguny” stanowi przedmiot (kreujący lub/i percypujący) i dzieło sztuki. W trakcie spotkania dochodzi do wielu procesów*

¹²¹ Tamże, ss. 11-17.

¹²² M. Gołaszewska, *Ingardenowska koncepcja wartości estetycznej w świetle teorii systemów względnie izolowanych*, art. cyt., s. 89.

*poznawczo-emocjonalnych, w wyniku których dzieło sztuki konkretyzuje się w postaci przedmiotu estetycznego*¹²⁴. Bez obydwu tych źródeł istnienia nie można mówić o dziele sztuki w jego estetycznej strukturze. Wartość estetyczna musi być nam dostępna w sposób intuicyjny, dopiero wówczas możliwe staje się wykrycie warunków, *które muszą być spełnione, aby wartość mogła zaistnieć*¹²⁵. Zatem odczucie to musi być emocjonalne, nie zaś uzyskane na drodze refleksji. Wraz z czuciem danej wartości musimy bezpośrednio odczuwać jej wysokość w hierarchii¹²⁶.

3.2. PRÓBA USTALENIA KATALOGU WARTOŚCI W ŚWIETLE PROPOZYCJI ROMANA INGARDENA

Odwołując się do ingardenowskiego podziału na wartości artystyczne oraz nadbudowane nad nimi wartości estetyczne, oraz pozostające z nimi w relacji, lecz posiadające odmienny statut ontyczny, wartości etyczne¹²⁷, mając jednocześnie na uwadze miasto współczesne, możemy wyróżnić cztery typy wartości w nim występujących.

3.2.1. Katalog wartości

Opracowany katalog wartości stanowi wyraz pewnego porządku hierarchicznego wartości realizowanych w mieście. Najbardziej podstawową rolę odgrywają wartości użyteczne. Dla prowadzonych rozważań najważniejsze są jednak wartości artystyczne, bez nich bowiem nie byłoby w ogóle możliwe realizowanie miasta, jako pewnego dzieła, a nie jedynie dowolnego układu przestrzennego obiektów architektonicznych. Nad artystycznymi, zgodnie z ingardenowską propozycją, nadbudowane zostały wartości estetyczne. Szczegółowe

¹²³ A. Węgrzecki, *Wartość*, art. cyt., s. 290.

¹²⁴ B. Ogrodnik, dz. cyt., s. 103.

¹²⁵ Tamże, s. 125.

¹²⁶ Hartmann, za Z. Zwoliński, dz. cyt., s. 354.

¹²⁷ Por. A. Szczepańska, *Estetyka Romana Ingardena*, dz. cyt., ss. 195-198.

przypisanie wartości, np. funkcjonalności, do grupy wartości estetycznych, a nie artystycznych, może wzbudzać kontrowersje. Wydaje się, że w tym wypadku decydujący jest ich niepodstawowy charakter w samej strukturze miejskiej. Niezależnie od nich istnieje druga grupa wartości, o charakterze społecznym. Dopiero w wyniku połączenia tych dwu porządków – estetycznego i społecznego, wydaje się, że możliwe jest przejście do porządku etycznego. Niewątpliwie, jak proponuje Ingarden, wartości estetyczne są nadbudowane nad artystycznymi, współistniejąc jednocześnie z etycznymi. Jednak, aby zaszedł proces ich aktualizacji, konieczny jest jeszcze jeden element, czyli świat wartości o charakterze społecznym. Dopiero wówczas w przestrzeni miasta może dojść do realizacji świata wartości moralnych.

1. Wartości artystyczne:

- technika,
- oryginalność,
- historyczność (*vers* ahistoryczność),
- kompozycja,
- zgodność (formy i konstrukcji),
- harmonia (*vers* dysharmonia).

2. Wartości estetyczne:

- prostota,
- funkcjonalność (opierająca się na zasadzie użyteczności),
- ładność,
- piękno,
- chaos,
- gra z przestrzenią.

3. Wartości społeczne:

- indywidualność (*vers* masowość),

- naturalność i ekologizm,
- bezpieczeństwo,
- wielokulturowość,
- lokalność,
- neotradycjonalizm.

4. Wartości moralne:

- tolerancja,
- szczęście,
- równość,
- indywidualizm,
- odpowiedzialność,
- dobro,
- pluralizm,
- wolność.

Wydaje się, że powyższą typologię można sprowadzić do źródłowych elementów. W przypadku wartości artystycznych takimi elementarnymi wartościami są nowość i zaawansowanie techniczne. Są one podstawą do nadbudowania nad nimi wartości estetycznych, które opierają się na funkcji i kompozycji. Stanowią otwarcie na wartości takie jak: tolerancja, odpowiedzialność oraz wolność w wymiarze moralnym oraz stosunek wobec natury czy tradycji w wymiarze społecznym.

3.2.2. Oryginalność i nowość jako wartości

Oryginalność uznawana jest obecnie za jedną z naczelných wartości w sztuce współczesnej. Dotyczy to przede wszystkim jednej z jej odmian – nowości¹²⁸. Oryginalność polega przede wszystkim na tworzeniu dzieł o nowym charakterze i nowej wymowie. W skrajnej sytuacji dzieło staje się z jednej strony prostym pastiszem, z drugiej zaś stanowi niemal

absolutną nowość – jak w przypadku dzieł wielkiej awangardy, gdzie to, co tradycyjne, jest świadomie minimalizowane. Nie oznacza to jednak możliwości całkowitego zerwania ze sztuką przeszłości. Naczelną zasadą oryginalności jest sięganie po niestosowane dotychczas środki wyrazu. Odnosić się to może zarówno do warstwy technicznej, jak i do ogólnej koncepcji dzieła. Tak rozumiana oryginalność pozwala na trwanie kultury przy jednoczesnym zachowaniu ciągłości jej przemian. Powszechnie przyjmowany jest obecnie pogląd, że samo zastosowanie nowych rozwiązań stanowi czynnik konstytuujący dzieło sztuki i nie wymaga ono innych wartości. Dzięki swej oryginalności, dzieło sztuki postrzegane jest jako interesujące pod względem artystycznym. Jednakże sama oryginalność ujęcia w większości wypadków nie jest wystarczająca. Oryginalności nie należy uznawać za cechę czy jakość dzieła. Jej status ontologiczny jest w nim inny niż w przypadku takich cech jak: monumentalne, czerwone, kubistyczne itp. W świetle koncepcji Ingardena nie można uznać jej za wartość estetyczną. Ontologiczny charakter tej wartości w dziele jest słabszy, pełni przede wszystkim funkcję konstrukcyjną¹²⁹. Stanowi element zmienny, uwarunkowany chociażby przez czas powstania.

Pojęcie nowości towarzyszy sztuce od samych jej początków. Hasło *absolutnej nowości* wysunięte zostało, w imię uzyskania absolutnej wolności, przez dwudziestowieczną awangardę. Jednak i ona nie była w stanie całkowicie przerwać elementów tradycyjnych. Doświadczenie nowoczesności stanowi podstawową cechę modernizmu¹³⁰. Tak pojmowaną oryginalność dostrzec możemy w większości projektów współczesnych miast, przy czym stanowi wówczas podstawę do nadbudowania wartości wyższych. Oryginalność i dążenie do nowości są tak głęboko wpisane w samą strukturę dzieła modernistycznego, że przez

¹²⁸ Pojęcie nowości włączone zostało tutaj w szerszy zbiór, jakim jest oryginalność, bowiem to właśnie ona zdaje się być czynnikiem konstytuującym jakąkolwiek nowość.

¹²⁹ A. Szczepańska, *Estetyka Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 197.

¹³⁰ W architekturze jednak zazwyczaj ważniejsza od nowoczesności jest funkcja. Obowiązuje maksyma Louisa H. Sullivana – *forma podąża za funkcją*.

wielu artystów przyjmowane są jako oczywiste, stąd też nie podejmują oni nad nimi szerszej refleksji. To, co awangardowe, jest zawsze orędownikiem tego, co nowe, i przez swoją nowatorskość prowadzące do wyzwolenia człowieka. Nowość tak rozumiana stanowi źródło wolności, otwiera człowieka na świat wartości moralnych¹³¹. Jedną z najważniejszych przyczyn takiego stanu rzeczy jest ciągły postęp techniczny¹³². Wymuszający nowe rozwiązania, leżący u podstaw tworzenia się nowej kultury. Le Corbusier podkreślił: *Tak dalece, jak dom odrzucił „en block” tradycyjny bagaż form, linii i barw, my również czujemy się zmuszeni do zaczęcia znowu od zera i dokonania nowego wyboru zgodnie z tym zmysłem harmonii, który zawsze równoważy rozsądek i namiętność*¹³³. Dzieje się tak, *ponieważ nic nie pozostało z dawnych wartości: ściana nie musi już dźwigać ciężaru, dom może być zbudowany nad ziemią (na słupach) a nie bezpośrednio na niej; dom nie potrzebuje już ukośnego dachu i może być wykonany w fabryce*¹³⁴. W architekturze i urbanistyce – zdaniem Le Corbusiera – zachodzi zatem rewolucja, która prowadzi do zastąpienia dotychczasowego repertuaru form zupełnie nowymi, mającymi służyć stworzeniu nowej estetyki¹³⁵. Nie może to dziwić – sam termin modernizm niesie w sobie założenie budowania nowej sztuki i nowego świata na gruzach starego porządku. Znamienne jest, że właśnie kategorię nowości niekiedy postrzega się jako charakterystyczną dla całych formacji: *dla ruchu konstruktywistycznego budynek to tylko jedno z wielu narzędzi*

¹³¹ Z. Tołłoczko, T. Tołłoczko, *W kręgu architektury konstruktywistycznej, neokonstruktywistycznej i dekonstruktywistycznej*, Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1999, s. 41.

¹³² Neil Postman, pod względem chronologicznym początku tego stanu rzeczy upatruje w latach sześćdziesiątych XIX wieku w Ameryce, kiedy to ludźmi zawładnęła *zbiorowa namiętność do wynalazku*. Powtarza, za Whiteheadem, że największym wynalazkiem XIX wieku była sama idea wynalazku. Wraz z tym rozwinęła się głęboka wiara w zasady, na których oparta jest wynalazczość: obiektywność, wydajność, fachowość, standaryzacja, pomiar i właśnie postęp, por. N. Postman, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995, s. 54.

¹³³ Za R. Banham, dz. cyt., s. 312.

¹³⁴ Za tamże.

¹³⁵ Tamże, s. 313.

zmieniających świat, bowiem nazwa ta obejmuje olbrzymią skalę aktywności o jednym wspólnym mianowniku: *NOWE*. Jest to określenie działań ludzkich, a nie zaszufładowanie ich produkcji¹³⁶. Poszukiwanie wyzwolenia urbanistyki dzięki nowemu stanowi również wspólny element dla kolejnych futurystyczno-utopijnych założeń miast w latach sześćdziesiątych XX wieku, wśród nich bodaj największą popularność zdobyła *Motopia*, miasto zaprojektowane przez Geoffrey'a Allana Jellicoe¹³⁷ oraz projekty grupy *Archigram*, gdzie użytkownik musiał przyjmować aktywną postawę wobec projektu urbanistycznego. Przytoczone w rozdziale drugim projekty w warstwie artystycznej wyrażają się przez kreowanie coraz to nowych, bardziej fantastycznych form przypominających komiksowe wizje miast przyszłości. Postmodernizm próbuje zerwać z rodzajem dyktatu nowoczesności i oryginalności. Nie oznacza to zanegowania tych wartości, lecz wprowadzenie alternatywnych: Charles Jencks w jednym z najważniejszych artykułów *Wstęp do architektury postmodernistycznej* podkreślił, że *postmodernizm przyznaje rację bytu odradzaniu się form lat dwudziestych w epoce, w której każdy renesans jest możliwy, a jedynym uzasadnieniem takich „powrotów” jest gust, bowiem z pewnością nie da się dowieść ich niezbędności*¹³⁸. Postmodernistyczna próba zerwania z dyktatem oryginalności nie oznacza jednak przekreślenia tej wartości – jak podnosi Jean-François Lyotard *ludzkość jest w stanie pogoni za nowymi obiektami, praktykami i myślami*¹³⁹. Jednakże wskazanie przyczyn takiego stanu rzeczy jest niezwykle skomplikowane.

Modernistyczna wiara w ideę postępu i postulat podporządkowania doświadczeń artystycznych strategiom i ideologiom

¹³⁶ J. Wujek, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Arkady, Warszawa 1986, ss. 116-117.

¹³⁷ G. A. Jellicoe, *Motopia. A Study in the Evolution of Urban Landscape*, Studio Books, London 1961.

¹³⁸ C. Jencks, *Wstęp do języka architektury postmodernistycznej*, w: *Postmodernizm – kultura wyczerpana?*, pod. red. M. Giżyckiego, Akademia Ruchu, Warszawa 1988, s. 52.

¹³⁹ J. F. Lyotard, *Definiując postmodernizm*, dz. cyt., s. 57.

XX w.¹⁴⁰ zastąpiona została przez postmodernistyczny *kryzys idei postępu w architekturze*. Częściowe i selektywne podporządkowanie indywidualizmowi doświadczeń artystycznych¹⁴¹. Postmoderniści dokonali tego, co określone zostało jako *zwrot ku historii*¹⁴², czego jednak nie powinniśmy określać jako neohistoryzm czy neo-neoklasycyzm itd. Całkowite zaś zerwanie z nowoczesnością na rzecz klasycznego kształtowania przestrzeni zurbanizowanej legło u podstaw założeń Kongresu Nowej Urbanistyki, nawiązującego do koncepcji Kriera¹⁴³. W jej świetle należało odrzucić całe dwudziestowieczne doświadczenie miasta, aby móc powrócić do wcześniejszej architektury i urbanistyki, które miały stać się środkiem naprawy panujących stosunków społecznych. Stosunek postmodernizmu do nowości i oryginalności dzieła jest złożony. Przede wszystkim dopuszcza on istnienie różnego rodzaju multiplikacji, podważa nadrzędną wartość oryginału, a nawet samo jego pojęcie. Jednocześnie w wypowiedziach właśnie oryginalność wizji artystycznej jest postrzegana jako podstawa, nad którą nadbudowywane są wartości estetyczne. Szczególną formę oryginalność przyjęła w sztuce postmodernistycznej¹⁴⁴. Podobne zjawiska możemy obserwować, chociaż są trudniej uchwytnie, również w architekturze, a nawet w urbanistyce. Stosunek postmodernistów do nowości jest skomplikowany. Nie interesują ich dzieła, które byłyby jedynie powielaniem dotychczasowych koncepcji. Równocześnie głoszą upadek nowości, ponieważ już właściwie wszystko zostało zrobione lub powiedziane. Nawet, jeżeli nie w przypadku konkretnych realizacji, to niewątpliwie jeżeli chodzi o ich teoretyczne podstawy. Oryginalność zostaje tu sprowadzona do tego, co nietypowe, zaskakujące, lecz niekoniecznie całkiem nowatorskie. Teraz pozostaje nam jedynie tworzyć relacje z tym, co było. Sztuka to przede wszystkim tworzenie pastiszów, swobodne cytaty, mieszanie stylów i koncepcji. To,

¹⁴⁰ Z. Tołłoczko, dz. cyt., s. 72.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² D. Ghirardo, dz. cyt., s. 24.

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Operuje ona często elementem zaskoczenia, wprowadzania widza w sytuację nietypową.

co niegdyś uznawane było za wielkie i patetyczne, dzisiaj ulega relatywizacji.

3.2.3. Zaawansowanie techniczne jako wartość

W ramach postmodernizmu uznano również, że niemal każda tradycja (nie wyłączając z tego tradycji modernizmu czy też tradycji totalitaryzmu) może i powinna być obiektem zainteresowania.

Element techniczny w dziele sztuki ulega ciągłemu postępowi i ciągłej zmianie¹⁴⁵. Niewątpliwie dzieje się tak również w przypadku architektury. Niekiedy jednak technika odgrywa rolę donioślejszą. Świadome oparcie się na niej czyni zeń naczelną wartość artystyczną obiektu i jako taka kieruje nas ona ku nadbudowanym nad nią wartościom estetycznym. Jej samej jednakże nie można postrzegać jako wartości estetycznej¹⁴⁶. Obiekt architektoniczny, czy też założenie urbanistyczne, mogą być podporządkowane wartościom ujawniającym się zarówno w formie, jak i w sferze technicznej budynku¹⁴⁷. W dwudziestowiecznych miastach, zwłaszcza w ich architekturze, odkrywamy fascynację tym, co techniczne¹⁴⁸. Ma ona swoje źródła jeszcze na początku wieku przede wszystkim w protomodernizmie i we

¹⁴⁵ J. Białostocki, *Sztuka cenniejsza niż złoto. Opowieść o sztuce europejskiej naszej ery*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1966, ss. 12-14.

¹⁴⁶ W tradycji europejskiej istnieje wyraźny podział na architekturę postrzeganą jako sztukę, źródło artystycznej inspiracji oraz budownictwo będące domeną techniki, którego celem jest praktyczna realizacja. Jednak bardzo często to właśnie rozwiązania techniczne są źródłem przeżyć estetycznych. Najstarsze przykłady znajdujemy już u starożytnych Greków. Piękno świątyni było pochodną przede wszystkim jej technicznych uwarunkowań. Istota piękna zawierała się w odpowiedniej mierze i proporcji. Jak zauważa Jadwiga Sławińska: *Spór o dominację techniki bądź myśli artystycznej w powstawaniu stylów architektury wynika z fałszywej przesłanki: na założeniu możliwości ujęcia za pomocą jednolitej, powszechnie obowiązującej formuły związków pomiędzy wymienionymi dziedzinami. Formuła taka nie istnieje. Okoliczność ta nie implikuje niezależności poszczególnych dziedzin badawczych. Przeciwnie, świadomość splotu jaki aktualnie tworzą reguły technologiczne i reguły symboliki kulturowej jest niezbędna zarówno z punktu widzenia wartości poznawczych jak i praktycznych* J. Sławińska, *Technologia a symbolika kulturowa w architekturze współczesnej*, Studia Estetyczne, XII(1975), s. 218.

¹⁴⁷ Por. P. Winkowski, dz. cyt., s. 31.

¹⁴⁸ W. Bonenberg, *Architektura ostatnich dziesięcioleci XX wieku*, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 2001, s. 34, postrzega to jako prawidłowość: *Styl high-tech stanowi odpowiedź na gwałtowny postęp technologiczny, propozycję wykorzystania nowych możliwości konstrukcyjnych i dostosowania ich do współczesnych potrzeb użytkowników*.

wczesnym modernizmie, kiedy to Adolf Loos, Henry van de Velde, Mies van der Rohe, Walter Gropius tworzyli budynki, których wartości estetyczne były możliwe do odczytania przez wydobycie elementów konstrukcyjnych¹⁴⁹. Rezygnowano z dekoracji na rzecz ukazywania samej struktury obiektu. Wpisane było to również w dojrzały modernizm – w styl międzynarodowy, oraz w późny modernizmu¹⁵⁰, ale stanowi wątek również w architekturze postmodernistycznej. W odróżnieniu od okresu modernizmu, w postmodernizmie traci ona na istotności. Postmoderniści negują późnomodernistyczne przekonanie, że piękno jest pochodną technicznej doskonałości. Traktują raczej wykorzystanie nowych technologii jako kwestię drugorzędną. Dla postmodernistów technika stanowi raczej środek niż autoteliczną wartość. Dostrzegali też niebezpieczeństwo tkwiące w nadmiernej nią fascynacji, bowiem jej rozwój stał się potęgowaniem choroby i jako taki przestał być postępem. Wydaje się być czymś samoistnym, co jest napędzane własną, wewnętrzną siłą, niezależnie od tego, czy jest adekwatną odpowiedzią na ludzkie potrzeby¹⁵¹.

Fascynacja techniką szczególnego wymiaru nabrała wraz z pojawieniem się architektury *high-tech*¹⁵², która uczyniła zeń naczelną wartość artystyczną obiektu. Jednocześnie w skali miasta ta sama fascynacja, charakterystyczna zwłaszcza dla modernizmu, postrzegana

¹⁴⁹ Fascynacja techniką w architekturze nie jest charakterystyczna wyłącznie dla wieku XX. Architekci nawiązywali do takich XIX-wiecznych realizacji jak choćby powstały w połowie XIX wieku *Crystal Palace* Josepha Paxtona. Sięgać można jednak również znacznie wcześniej.

¹⁵⁰ Na temat znaczenia techniki dla architektury i urbanistyki XX wieku por. m.in. S. Giedion, *Mechanisation takes command*, dz. cyt.; P. Francastel, *Sztuka a technika w XIX i XX wieku*, PWN, Warszawa 1966; R. Banham, dz. cyt.; M. Gutowski, *Architektura w dobie kryzysu idei, w: Nurty i tendencje w architekturze drugiej połowy XX wieku*, materiały z sympozjum *Teoria a praktyka w architekturze współczesnej*, Politechnika Śląska, Gliwice-Rybnia 1996; P. Winskowski, dz. cyt.; W. Bonenberg, dz. cyt.

¹⁵¹ J. F. Lyotard, *Definiując postmodernizm*, wybór tekstów Marcin Giżycki, Akademia Ruchu, Warszawa 1988, ss. 55-58, s. 57.

¹⁵² Architektura *high-tech* wywodzi się z projektów budynków i miast powstających w końcu lat 50. i w latach 60. Przede wszystkim w środowisku londyńskich architektów, skupionych m.in. wokół pisma *Archigram* oraz wokół Architectural Association. Źródła jej tkwią wszakże jeszcze w wieku XVIII, w konstrukcjach np. mostów. W XIX wieku najdobitniejszym przykładem tego typu myślenia wieża Eiffla. Dzisiaj architektura zestawiająca szkło i metal,

bywa jako zjawisko negatywne. Podkreśla się m.in., że jej efektem jest negowanie ludzkiego wymiaru struktury przestrzeni. Doprowadziło ono do *absurdu projektowania miast bardziej dla samochodów niż dla ludzi*¹⁵³, podczas gdy skala historycznego miasta, dla której punktem odniesienia jest człowiek, jest najbardziej przyjazna¹⁵⁴. Wartości techniczne stały się źródłem, z którego wypływają wartości społeczne. Koncepcję taką próbował szerzej zaprezentować Richard Buckminster Fuller. W *odpowiedniej metodologii projektowania widział możliwość modelowania istotnych problemów świata XX wieku, takich jak strategia wykorzystywania zasobów naturalnych czy zapobieganie kryzysom ekonomicznym i społecznym. Swoją koncepcję nazwał „strukturą strategii zachowania życia na Ziemi”*. Według Fullera *wszystkie problemy współczesnego świata wynikały z niedoskonałości organizacyjnej i technicznej*¹⁵⁵. Z drugiej zaś strony, architekci obiektów *high-tech* dążą w nich do osiągnięcia maksymalnego komfortu użytkowników i funkcjonalności, jako wartości najwyższej. Dzieje się tak, ponieważ *najważniejszym przesłaniem stylu high-tech jest przekonanie, że osiągnięcia nauki i techniki są podstawą, na której powinna się oprzeć współczesna architektura. W tym rozumieniu jest to jeden z powodów humanizacji technologii, połączenie elementów technicznych i duchowych w jedność*¹⁵⁶. Ostatecznie jednak czynnik techniczny, przynajmniej w najistotniejszych realizacjach, zdaje się ustępować wartościom estetycznym. Le Corbusier był jednym z tych twórców, którzy chociaż w pełni podkreślali ważność technicznego aspektu dzieła, jako ostateczny cel zintegrowanych sztuk widzieli wartość estetyczną¹⁵⁷. Jednocześnie twierdził wprawdzie, że rozważania techniczne powinny

nikogo już nie zaskakuje. Wykorzystywana coraz częściej przez wielkie firmy, staje się wizerunkiem ich pozycji ekonomicznej.

¹⁵³ W. Kosiński, *O estetyce i urbanistyce*, Studia Estetyczne, XI(1975), s. 190.

¹⁵⁴ Tamże, s. 190, dobrym tego przykładem jest popularność przestrzeni zabudowy historycznej, nie tylko wśród turystów, ale również wśród mieszkańców miast.

¹⁵⁵ W. Bonenberg, dz. cyt., s. 24.

¹⁵⁶ Tamże, s. 34.

¹⁵⁷ Por. W. Kosiński, dz. cyt., s. 199.

poprzedzać wszystko inne. To w nich zawarte są nieuniknione konsekwencje artystyczne, mogące wywoływać radykalne zmiany na poziomie estetycznym¹⁵⁸.

3.2.4. Ładność, kompozycja i piękno jako wartości

Wraz z nadejściem dwudziestowiecznej awangardy nie tylko piękno, jako wartość naczelna, ale w ogóle wartość estetyczna – jako konstytutywna dla dzieła sztuki – zostały bezpowrotnie podważone¹⁵⁹. Jak zauważył Bohdan Dziemidok: piękno, twórczość, smak, kunszt, przeżycie – wszystko to zostało „przewycięzione”. Zamiast tego oparto się na wartościach poznawczych¹⁶⁰. Kryzys piękna, zdaniem Władysława Tatarkiewicza, jest przede wszystkim efektem przemian artystycznych¹⁶¹. Chociaż nie należy pomijać wniosków z analizy estetycznej. Podstawowe znaczenie miało, w wyniku odkrycia różnorodności wartości estetycznych, wskazanie pojęcia nadrzędnego, niejako określającego wszystkie inne wartości. Skoro nie mogło być nim już piękno, stała się nim wartość estetyczna, jako termin ogólny. W związku z tym w rozważaniach estetycznych zaczęto opierać się na analizie systemów wartości estetycznie doniosłych¹⁶². Niektórzy żądali całkowitego usunięcia z estetyki terminu piękno¹⁶³. Nie oznacza to jednak, że w oglądzie projektów przestrzennych wyzbyto się całkowicie elementu, który najszerzej określić można jako „podobanie się”. Nadal wyraźne były próby tworzenia całościowego dzieła, składającego się z powiązanych ze sobą elementów formalnych, wynikających z całościowej koncepcji twórcy. Opierano się przede

¹⁵⁸ R. Banham, dz. cyt., s. 311.

¹⁵⁹ W rzeczywistości nie stanowi to dokonania wieku dwudziestego. Już w wieku XVIII zakwestinowano zasadność budowania teorii piękna, a jednocześnie próbowano je odbudować na nowych przesłankach. Wiek dwudziesty przyniósł zaś twierdzenia, że nie tylko niemożliwa jest teoria piękna, ale jako pojęcie nieadekwatne należy zastąpić je innymi kategoriami np. przeżyciem estetycznym czy ładnością.

¹⁶⁰ Por. B. Dziemidok, *Sztuka, emocje, wartości*, Fundacja dla Instytutu Kultury, Warszawa 1992, ss. 154 i n.

¹⁶¹ Por. W. Tatarkiewicz, *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1976, ss. 136 i n.

¹⁶² P. Jaroszyński, *Spór o piękno*, wyd. 2 przejr. i popr., Impuls, Kraków 2002, s. 87.

¹⁶³ Tamże.

wszystkim na kompozycji. A właściwie na wielu układach kompozycyjnych. Dla założeń okresu modernizmu charakterystyczna stała się kompozycja otwarta, zrywająca ze statyczną, diagonalną, zamkniętą kompozycją historyzmu. W ramach miast powstających po modernizmie nadal obserwować możemy kompozycyjne układy dynamiczne, a jednocześnie układy na powrót zamknięte.

Element kompozycji jest w całej historii architektury niezwykle istotny. W świetle koncepcji Ingardena, nosicielem wartości estetycznych jest przedmiot estetyczny, powstający w momencie zetknięcia się perceptora z samym dziełem sztuki oraz pojawienia się wówczas przeżycia estetycznego¹⁶⁴. Tradycyjnie za najwyższą wartość przyjmuje się wówczas piękno¹⁶⁵, nie można jednak ograniczać sfery wartości wyłącznie do niego. *Przychodzi architektowi z pomocą ważne narzędzie, pozwalające mu na jasną decyzję i najsluszniejszy wybór. Tym niezawodnym narzędziem jest kryterium estetyczne. Ściślej biorąc: estetyczne spojrzenie na dzieło pozwala na uproszczoną i zwykle najtrafniejszą decyzję wyboru drogi i kierunku kształtowania formy architektonicznej czy też urbanistycznej*¹⁶⁶. Stanowi ono rodzaj wartościowania estetycznego. To zaś, zdaniem Ingardena, stanowi zawsze rodzaj odpowiedzi na wartość¹⁶⁷. Każdy sąd estetyczny kształtuje się jako akt czysto intelektualny ufundowany na doświadczeniu estetycznym, ale jednocześnie jest od niego niezależny. Przy czym *ani oceny artystyczne,*

¹⁶⁴ M. Gołaszewska, *Ingardenowski świat wartości. Wybrane zagadnienia aksjologii – kontynuacja pytań*, art. cyt., s. 404.

¹⁶⁵ Sam termin piękno jest wieloznaczny. Odnosi się zarówno do wartości i przeżyć estetycznych jak i moralnych, kulturowych, a nawet użytecznych. W sensie estetycznym należy do najważniejszych wartości. Zgodnie z wywodzącą się ze starożytności (od pitagorejczyków) tradycją opiera się na proporcji, harmonii, ładzie i podlega kanonom, w pełni podważył tę koncepcję piękna Plotyn widząc w nim pewną jakość, polegającą na objawieniu ducha w materii. Jednak dopiero XVIII-wieczni filozofowie i artyści (Hume, Baumgarten, Kant, Burke) podważyli piękno jako naczelną wartość w estetyce. W wieku XX zakwestionowano istotę piękna jako kategorii estetycznej. Obecnie wciąż jesteśmy świadkami sporu o wartość jaką niesie w sobie piękno, por. M. Gołaszewska, *Zarys estetyki. Problemy, metody, teorie*, dz. cyt., s. 351; P. Jaroszyński, dz. cyt.

¹⁶⁶ J. Hryniewicz, *Architektura czyli estetyka samej materii*, *Studia Estetyczne*, III(1966), s. 233.

¹⁶⁷ R. Ingarden, *O poznawaniu dzieła literackiego*, PWN, Warszawa 1976, ss. 214-215, 237.

ani oceny estetyczne nie są więc w teorii Ingardena (przy prawidłowym przebiegu wartościowania) czymś samoistnym i zależnym wyłącznie od widzimisię wypowiadającego je człowieka. Jedne i drugie wymagają uzasadnienia przez pierwotniejsze szczeble wartościowania¹⁶⁸. Czy rezygnacja z piękna jako estetycznej kategorii nowoczesnych miast nie jest przedwczesna? Zagadnienie to w znacznym stopniu przekracza ramy niniejszego opracowania. Niewątpliwie, opierając się na zasadach kompozycji, twórcy nowoczesnych miast nie dokonują całościowego z nim zerwania. Chociaż w jego miejsce przywoływane bywają inne kategorie estetyczne, jak wywodząca się z filozofii Kanta lyotardowska wzniosłość, ujmowana przede wszystkim jako kategoria estetyczna.

Z jednej strony miasto współczesne postrzegane jest jako fenomen na wskroś estetyczny, który oddziałuje jednocześnie na wszystkie zmysły będąc przykładem niemal happeningu czy sztuki *environment*¹⁶⁹, z drugiej zaś wielu awangardowych twórców świadomie odżegnuje się od jakichkolwiek wartości estetycznych, twierdząc, że celem ich działalności nie jest ich stwarzanie¹⁷⁰. Nie oznacza to jednak generalnego ignorowania¹⁷¹ tego elementu we współczesnej architekturze i urbanistyce. Frank Lloyd Wright podkreślał, że *dobra architektura to ta, która czyni krajobraz piękniejszym niż był on poprzednio*¹⁷². Nie ulega wszakże wątpliwości, że wartości estetyczne realizowane w sztuce XX wieku różnią się od tradycyjnych¹⁷³. Piękno przestało być naczelną wartością estetyczną współczesnego miasta. Jego miejsce zajęła kompozycja. Struktura współczesnego miasta, w jego warstwie estetycznej, dąży przede wszystkim do uzyskania odpowiednich proporcji kompozycyjnych. *Chaos, nieład i dzika różnorodność w ogólnym*

¹⁶⁸ B. Dziemidok, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, PWN, Warszawa 2002, s. 268.

¹⁶⁹ W. Kosiński, dz. cyt., s. 189.

¹⁷⁰ T. Pawłowski, *Wartość estetyczna*, Studia Estetyczne, XX/XXI(1983/84), s. 27.

¹⁷¹ Osobnym zagadnieniem jest, czy w ogóle możliwe byłoby tworzenie sztuki, która nie byłaby uwarunkowana estetycznie. Zgodnie z koncepcją panestetyzmu każdy element materialny jest nośnikiem wartości estetycznej.

¹⁷² Za W. Kosiński, dz. cyt., s. 192.

układzie (to znaczy kompozycja bogata w kontrapunktowe elementy jak fuga czy symfonia)¹⁷⁴ rozwój techniki, jak i wykorzystanie nowych materiałów¹⁷⁵, oraz poszukiwanie nowego to, obok czynników społecznych i ekonomicznych, najważniejsze przyczyny przemian w sferze wartości estetycznych. Rola, jaką możemy przypisać kompozycji w strukturze miasta XX wieku, nie wynika bezpośrednio z wypowiedzi teoretyków. Estetyczny wymiar przestrzeni zostaje sprowadzony do takich kategorii jak prostota, brutalizm, ładność, piękno (rozumiane zasadniczo jako to, co się podoba), czy też do określenia jej jako estetycznej. Kategorie te są podporządkowane naczelnej wartości, jaką jest kompozycja¹⁷⁶. Le Corbusier pisał: *geometria jest środkiem stworzonym przez nas samych, za pomocą którego pojmujemy świat zewnętrzny i wyrażamy nas samych*¹⁷⁷. Problem kompozycji miast – ulic prostych czy krzywoliniowych – stał się tym samym jednym z głównych problemów estetyki miasta. I nie przypadkiem – jak uważał Le Corbusier, *podróżowanie w linii prostej jest przejawem zdolności rozumowego i właściwego dla Homo Sapiens zmysłu celu*¹⁷⁸.

3.2.5. Funkcjonalność jako wartość

Funkcjonalność postrzegana jako wartość estetyczna¹⁷⁹ związana jest przede wszystkim z XX-wieczną architekturą i urbanistyką. Opiera się na uznaniu, że układ przestrzenny stanowi podstawowy element kształtowania planu, konstrukcji i formy. Głównym założeniem jest

¹⁷³ T. Pawłowski, art. cyt., ss. 27-28 – piękno, harmonia, symetria, wdzięk, przejrzystość itp. zastąpione zostały w sztuce awangardy szorstkością, brutalizmem, wstrząsem, drapieżnością.

¹⁷⁴ R. Banham, dz. cyt., s. 298.

¹⁷⁵ T. Pawłowski, art. cyt., s. 28.

¹⁷⁶ Na istotną rolę kompozycji, jako wartości estetycznej dla XX-wiecznych miast zwrócił uwagę m.in. J. Żórawski, *O akompozycyjności w architekturze*, Studia Estetyczne, 4(1967), ss. 373-386.

¹⁷⁷ R. Banham, dz. cyt., s. 292.

¹⁷⁸ Tamże, s. 292.

¹⁷⁹ O funkcjonalizmie możemy mówić również w innych dziedzinach np. w socjologii według T. Parsonsa i R. K. Mertona stanowi postrzeganie społeczeństwa jako zorganizowanego kompleksu wzajemnie ze sobą powiązanych instytucji zmierzających do integracji i zapewnienia równowagi całemu systemowi społecznemu.

podkreślenie znaczenia funkcji przestrzeni, której podporządkowany zostaje zarówno aspekt techniczny, jak też kształt budynku i miejsca. Funkcja niejako przekroczyła swój utylitarny charakter, zaczęła być postrzegana jako element czysto estetyczny. Jak twierdził Bruno Taut, to użyteczność jest najważniejszym prawem nowej estetyki. Istotną rolę funkcji budowli przypisywano od czasów najdawniejszych¹⁸⁰, jednak jako doktryna podporządkowująca inne wartości funkcji przestrzeni sformułowana została w wieku XX przez amerykańskich (L. Sullivan) i europejskich modernistów (W. Gropius, L. Mies van der Rohe, członkowie Bauhausu, T. Garnier, Le Corbusier, grupa Praesens). Poprzedzona zaś została przez koncepcje protomodernistów (m.in. O. Wagner, J. Hoffman, A. Loos, H. Van de Velde, A. Perret, H. Poelzig i P. Behrens), którzy wypracowali zasadę, że zadaniem architektury jest analiza funkcji budynku i dzięki temu uzyskana powinna być wewnętrzna harmonia przestrzeni. Nadrzędnym celem koncepcji funkcjonalizmu stało się zrealizowanie, w ramach paradygmatu architektury zaangażowanej społecznie, budynków „czystych architektonicznie”, wolnych od dekoracji, tradycji, historycznego kostiumu, subiektywizmu, na rzecz realizacji najważniejszych ludzkich potrzeb. Dom miał stać się maszyną do mieszkania, podobnie zresztą jak całe miasto, w którym dominować powinien racjonalizm przejawiający się w strefowości przestrzeni: pracy, mieszkania i wypoczynku. Le Corbusier podkreślał, że *miasto jest narzędziem. Miasta przestały spełniać tę funkcję. Są one bezskuteczne*¹⁸¹. Główną tezą funkcjonalizmu była idea „czystej architektury”, wolnej od subiektywizmu i tradycjonalizmu, której celem było zaspokajanie potrzeb ludzkich. W swojej czystej postaci funkcjonalizm nie zdominował architektury dwudziestowiecznej, jednak myślenie przede wszystkim o funkcji przestrzeni i przez to zaspokajaniu potrzeb społecznych stało się jednym z naczelných zadań przy kształtowaniu nowoczesnych miast.

¹⁸⁰ Znaleźć można to choćby w traktacie Witruwiusza, który mówi wyraźnie: *przy budowie należy uwzględnić trwałość, celowość i piękno*. Witruwiusz, dz. cyt., s. 16-17.

¹⁸¹ R. Banham, dz. cyt., s. 292.

Dostrzeżenie znaczenia funkcji nie jest elementem determinującym XX wieczną architekturę i urbanistykę. Witruwiusz w pełni ukazał, jak wielką wagę przywiązywali starożytni do wygody i użyteczności¹⁸², nie pomijając elementu estetycznego. Poruszając się w przestrzeni miasta, bardzo często odnosimy wrażenie jej przypadkowości¹⁸³. Nie jest ono jednak tylko dziełem przypadku. Usytuowanie budynków podporządkowane zostaje wartościom funkcjonalnym, w tym ekonomicznym. Wrażenie chaosu jest wywołane rezygnacją z wartości kompozycji w strukturze miasta. Nie oznacza to wcale pełnej przypadkowości. Jest to zależność, której nie powinniśmy ignorować. Im parametryzacja funkcjonalna, programowanie, ekonomia, konstrukcja budowli itp. uwzględniają więcej czynników, im bardziej są zaawansowane, tym mniej miejsca dla kompozycji¹⁸⁴. Akompozycyjność współczesnego miasta nie jest wynikiem przypadku, lecz podporządkowania jego struktury innym niż estetyczne wartościom. Miasto współczesne nie jest strukturą banalną¹⁸⁵, nieprzemyślaną¹⁸⁶. Miejsce piękna, jako wartości estetycznej, zajęła funkcja, również postrzegana w kategoriach estetycznych. Funkcja i konstrukcja zdobywają prymat zarówno we współczesnej architekturze, jak i w urbanistyce. Zgodnie z propozycją Ingardena, jedynie istnienie wartości artystycznych, z którymi powiązać możemy konstrukcyjne funkcjonowanie budynku, determinują go jako dzieło sztuki¹⁸⁷.

3.2.6. Tolerancja jako wartość

Współczesne rozumienie tolerancji wywodzi się z okresu oświecenia oraz XIX-wiecznego liberalizmu, które dążyły do uwolnienia

¹⁸² A. Guzzo, *Jedność dzieła sztuki w architekturze*, Studia Estetyczne, 4(1967), s. 389.

¹⁸³ Rozsiane zdawać by się mogło chaotycznie np. po Warszawie wieżowce, usytuowane są przypadkowo. Nie jest to specyfiką wyłącznie tego miasta. Poruszając się po Manhattanie również odnosimy wrażenie nieprzemyślanej całości, J. Żórawski, dz. cyt., s. 381.

¹⁸⁴ Tamże.

¹⁸⁵ W istocie rzeczy jego układ wymaga zdecydowanie głębszej analizy niż w przypadku stosunkowo prostej zabudowy miast średniowiecznych czy nowożytnych. Rewolucja architektury z przełomu XIX i XX wieku w pełni ukazała złożoność problematyki kształtowania miasta.

¹⁸⁶ J. Żórawski, dz. cyt., s. 381.

człowieka z norm i stereotypów¹⁸⁸. Przyjmuje się, że u podstaw tolerancji leży szacunek dla autonomii drugiego – jako taka stanowi tolerancja istotną powinność człowieka. Konsekwencją jest zaniechanie działań wobec osób, czynów, poglądów, cech itp., które są odmienne, bądź w ogóle nie są akceptowane¹⁸⁹. Tolerancja wymaga przyjęcia postawy szacunku dla odmienności¹⁹⁰. Tak rozumiana łączy się z dwiema innymi wartościami: sprawiedliwością¹⁹¹ i wolnością. Oznacza prawo do istnienia poglądów, które uważa się za błędne, niesłuszne lub nieprawdziwe. Jako wartość istnieje zawsze w relacjach międzyludzkich i jest wynikiem przynależności do pewnego kręgu kulturowego, w którym tolerancja stanowi istotną wartość. W dwudziestowiecznej Europie ogólnie przyjęte jest uznanie jej za źródło takich wartości jak: szczęście, sprawiedliwość, wolność. To właśnie one leżą u podstaw nadania jej wysokiej rangi we współczesnym świecie. Postrzega się ją często jako wartość najwyższą, a wręcz *ostateczny i powszechnie akceptowany probierz moralności*¹⁹², stała się podstawą funkcjonowania nowoczesnej demokracji¹⁹³. Tolerancja zapewnia harmonijny rozwój społeczny, a jako taka jest społecznie użyteczna. Gołaszewska, rozwijając myśl Ingardena, zauważyła, że: *pojawia się pytanie, w jakim sensie mówimy o użyteczności czynów ludzkich [...]. Wydaje się, że przedmiot może zawierać rozmaite wartości, lecz prezentują się zawsze poprzez określone sposoby ujęcia – w wydobywaniu na jaw wartości szczególną rolę odgrywa podmiot. Ingarden wprawdzie broni się przed przyznaniem, że istnienie wartości uwarunkowane jest percepcją podmiotu, czy też, ogólniej mówiąc, jakąś postacią świadomego skierowania się ku nim, lecz uznanie takiej*

¹⁸⁷ R. Ingarden, *Studia z estetyki*, t. III, dz. cyt., ss. 139-141.

¹⁸⁸ E. Podrez, *Moralne uzasadnienie tolerancji. Studium z etyki personalistycznej*, Wydaw. Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, s. 24.

¹⁸⁹ L. Żuk-Lapińska, *Problem tolerancji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991, s. 25.

¹⁹⁰ Tamże.

¹⁹¹ Przyjąć można, że tolerancja wynika z wartości, jaką jest sprawiedliwość.

¹⁹² R. Legutko, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Wydawnictwo Acana, Kraków 1994, s. 155.

¹⁹³ Robert Wolff za R. Legutko, dz. cyt., s. 155.

*zależności jest niewątpliwie założeniem jego rozważań dotyczących nie tylko wartości estetycznych, lecz wszelkich*¹⁹⁴.

Stosunek do tolerancji jako wartości stanowi jeden z najbardziej charakterystycznych elementów XX-wiecznych koncepcji miast¹⁹⁵. Jednakże już charakterystyka pojęcia tolerancji nastrocza liczne problemy, bowiem *zjawisko tak złożone jak tolerancja domaga się szczególnie rozbudowanej interpretacji. Wydaje się, że tylko rozpatrując tolerancję z różnych punktów widzenia i przy pomocy wielu analiz, można dotrzeć zarówno do moralnej natury tolerancji, jak również do najbardziej znaczących właściwości*¹⁹⁶. Dostrzec możemy odmienne traktowanie tolerancji w koncepcjach modernistów oraz w założeniach postmodernistycznych. W tych pierwszych postrzega się ją przede wszystkim w wymiarze społecznym. Służy budowaniu równości społecznej, w której jednakże dopuszczana jest odmienność¹⁹⁷. Modernistyczna koncepcja opiera się na niepodlegającym zmianom, hierarchicznym systemie wartości. W tolerancji, która jest źródłem równości, gwarantowanej przez określony ład społeczny, dopatrywano się warunku szczęścia ludzkości¹⁹⁸. Służyć miało temu zwłaszcza zerwanie w warstwie artystycznej z historyzmem na rzecz jednego, racjonalnego

¹⁹⁴ M. Gołaszewska, *Ingardenowski świat wartości. Wybrane zagadnienia aksjologii – kontynuacja pytań*, art. cyt., ss. 404-405.

¹⁹⁵ Podkreślany jest indywidualny charakter przestrzeni miejskiej. W przypadku architektury postmodernistycznej wyraża się to przede wszystkim w postawie architekta, który *nie powinien narzucać własnego modelu upodobań, potrzeb, oczekiwań itd. odbiorcy. Propozycje architekta nie są obiektywne i powinny uwzględniać subiektywne preferencje odbiorcy (otwartość stylowa, pluralizm, partycypacja i indywidualizm)*, por. Z. Tołłoczko, dz. cyt., s. 72. R. Shusterman mówi o indywidualnym doświadczeniu Berlina podczas festiwalu techno. Stanowi ono źródło jego najgłębszej wiedzy o mieście. To właśnie doświadczenie miasta jest źródłem jego poznania. W tym wypadku szczególne znaczenie ma doświadczenie nieobecności – tego, co w warstwie mentalnej, nie istniejąc materialnie, tworzy istotę struktury miasta – w tym przypadku jest to nieobecność muru berlińskiego, za K. Wilkoszewska, art. cyt., s. 261. Tolerancja stanowi jedno ze źródeł koncepcji miast dialogicznych, zarysowanej m.in. na łamach miesięcznika *Architektura-Murator* przez Jacka Dominiczaka w cyklu dwunastu artykułów (10.2002-9.2003).

¹⁹⁶ E. Podrez, *Moralne uzasadnienie tolerancji. Studium z etyki personalistycznej*, dz. cyt., s. 17.

¹⁹⁷ Wielu zwolenników modernizmu przyjmuje, że naczelną rolą architekta jest zaangażowanie społeczne, będące lekarstwem na egzystencjalne problemy ludzkości, por. P. Winskowski, dz. cyt.

¹⁹⁸ Por. Z. Tołłoczko, dz. cyt., s. 75.

stylu, którego źródło stanowiły nowoczesność i postęp techniczny. W koncepcjach postmodernistycznych tolerancja staje się jedną z wartości najwyższych. Wszystko podporządkowane zostaje wolności jednostki i jej prawu do odmienności. Właśnie w tym, co odmienne, dostrzegano cechy istotne. W pierwszym przypadku mamy do czynienia z tolerancją, która jest źródłem wolności, realizującej się jednakże w ramach społecznego porządku. Mamy tu próbę tworzenia przestrzeni, w której zanikać będą granice, a odmiennność będzie rozproszona¹⁹⁹. Prowadzić ma to do powstawania społeczeństw wielokulturowych. Niesie to ze sobą jednak istotne niebezpieczeństwo utraty tożsamości kulturowej, a tym samym i własnej tożsamości. Efektem tego może być zanik „my”, „ja”, „oni” jako nieposiadających stałego odniesienia, na rzecz jednostkowej wolności²⁰⁰. W drugim przypadku zaś mamy do czynienia z tolerancją, która jako źródło pluralizmu, wolności i autonomii osoby staje się wartością najwyższą. Istnieje nie tylko jako źródło wartości moralnych, takich jak wolność czy równość, ale również sama jest wartością o charakterze moralnym. Tak rozumiana tolerancja ma swoje trzy podstawowe obszary funkcjonowania: 1) *jako formy akceptacji zróżnicowanych idei: moralnych, etycznych i politycznych*, 2) *kolejną, społeczną przestrzeń funkcjonowania tolerancji są zbiorowe formy organizacyjne takie jak działania zbiorowe na terenie instytucji, stowarzyszeń o charakterze wychowawczym, moralnym, politycznym czy zawodowym* 3) *oraz trzecia sfera zwana „identity tolerance” (identyfikacja tożsamości), domaga się uznania naturalnych uwarunkowań dzielących ludzi w ramach odrębnych narodowości, religii, warstw, środowisk, klas społecznych, ras i kultur*²⁰¹.

¹⁹⁹ M. Walzer, *O tolerancji*, PIW, Warszawa 1999, s. 108.

²⁰⁰ Tamże, s. 109.

²⁰¹ Por. E. Podrez, *Moralne uzasadnienie tolerancji. Studium z etyki personalistycznej*, dz. cyt., s. 38 – autorka przytacza klasyczną koncepcję P. Kinga.

3.2.7. Wolność jako wartość

Wolność to jedno z najważniejszych pojęć etycznych, politycznych, ale również religijnych, obyczajowych i ekonomicznych. Zgodnie z koncepcją liberalizmu, wolność oznacza przede wszystkim brak przymusu – jest to koncepcja negatywna. Wywodzi się ona od Tomasza Hobsa i Jana Jakuba Rousseau, którzy przyjęli rozumienie wolności jako wartości przysługującej człowiekowi w sposób naturalny, jak i od Monteskiusza, który uznał, że stanowi ona „twór kulturowy”. W postmodernizmie zaczęto nie tylko skupiać się na określeniu, czym jest wolność, ale głównie na tym, co jej zagraża. W mniejszym stopniu jest to bezpośredni przymus, raczej zawiera się w formach kultury, zwanych strukturami władzy, formach takich jak językowe i społeczne stereotypy, kulturowa hierarchia czy klasy, filozofia oparta na wyraźnym rozróżnieniu prawdy i fałszu, zła i dobra, piękna i brzydoty.

Problematyka wolności należy do najważniejszych zagadnień współczesnej filozofii, a wolność do najważniejszych wartości współczesnego człowieka²⁰². Staje się wszechobecnym motywem działań jednostek i jako taka jest nam raczej „dana” niż „zadana”²⁰³. Dążenie do wolności zdaje się być wpisane w bytową strukturę człowieka i stanowi element go konstytuujący²⁰⁴. Wartością, dzięki której otwieramy się na wolność, jest tolerancja. Jako taka nie może nie pojawiać się w koncepcjach twórców miast – urbanistów, architektów i teoretyków. Współcześnie wolność postrzegana jest przynajmniej na dwu płaszczyznach. Po pierwsze, pojmowana jest jako przestrzeń niezależności i niepodległości, braku skrupowania, swobody²⁰⁵. Tak rozumiana stanowi wartość społeczną, ale również jest to wolność od determinujących człowieka własnych popędów. Jest to wolność od ograniczeń, nakazów czy

²⁰² Por. M. Reut, *Zmienność czy tożsamość pytania o wolność*, w: *Dylematy wolności*, pod red. M. Reut, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2001, s. 11. Dotyczy to zresztą nie tylko współczesnej filozofii.

²⁰³ T. Szkudlarek, *Wolność ponowoczesna i pedagogika dekonstrukcji*, w: *Dylematy wolności*, dz. cyt., s. 225.

²⁰⁴ A. Drozdek, *Wolność i nieskończoność*, w: *Dylematy wolności*, dz. cyt., s. 61.

²⁰⁵ M. Reut, art. cyt., s. 5.

reguł²⁰⁶. Druga koncepcja zakłada, że wolność jest przede wszystkim autokreacją. Być wolnym to tyle, co tworzyć siebie pożądanego²⁰⁷. Tak rozumiana wolność staje się zaprzeczeniem determinizmu²⁰⁸ i zakłada wolną wolę, wolności wewnętrznej. Jawi się jako wartość nie tylko społeczna, polityczna, ale w pierwszym rzędzie moralna i jako taka musi opierać się na odpowiedzialności. Ujawnia się przez działanie człowieka, stanowiąc sposób jego aktywności, dlatego też *ludzkie działanie wolne jest tym samym działaniem moralnym*²⁰⁹. Nie jest przynależną właściwością, lecz jest tym, co znajduje się u jej podstaw. Sama istota wolności ma charakter wieloznaczny, postrzegany w wielu różnych kontekstach, stając się źródłem koncepcji etycznych, ale też pozwala budować „zniewalające kodeksy”²¹⁰.

Przestrzeń miast nowoczesnych powinna być kształtowana tak, by otwierać mieszkańców na obydwa rodzaje wolności; jest to konieczne, bowiem człowiek kształtuje się przez swoje działanie, a ono – jeżeli jest działaniem ludzkim – musi mieć charakter wolny. Swobodny układ przestrzeni, który w warstwie estetycznej może być postrzegany jako chaos, a jego kompozycja wydaje się często bezładna, może być kształtowany tak, by tworzyć przestrzeń dającą poczucie wolności. Z drugiej strony urbaniści coraz chętniej pozostawiają swobodę w kreacji siebie, przez kreację swojej przestrzeni, mieszkańcom i użytkownikom przestrzeni. Tym samym przestrzeń miasta ma służyć budowaniu postaw i zachowań, które byłyby niezdeteminowane zewnątrznie. Tak rozumianą wolność możemy widzieć jako autonomiczną siłę człowieka²¹¹, która pozwala mu na niezależne podejmowanie decyzji. Jest to konieczne, miasto stanowi bowiem przestrzeń komunikacji społecznej, ta zaś jest

²⁰⁶ A. Drozdek, art. cyt., s. 68.

²⁰⁷ M. Reut, art. cyt., s. 5.

²⁰⁸ Jako indeterministyczna podlega jednak różnego rodzaju przymusom, por. T. Ślipko, *Trojakie oblicze wolności*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, pod red. A. M. de Tchorzewskiego, Wydawnictwo Wers, Bydgoszcz 1999, s. 10.

²⁰⁹ M. A. Krąpiec, *Ludzka wolność i jej granice*, Gutenberg-Print, Warszawa 1997, s. 128.

²¹⁰ M. Reut, art. cyt., s. 12.

²¹¹ T. Ślipko, art. cyt., s. 11.

nierozerwalnie związana z wolnością²¹². Dzieje się tak, ponieważ komunikacja to budowanie wspólnoty osób biorących w niej udział, chociaż między samą istotą osoby a istotą wspólnoty następują liczne napięcia, będące jednocześnie źródłem otwarcia się osoby na wspólnotę, a tym samym afirmacji siebie, odkrycia własnego powołania, osiągnięcia wolności²¹³. Tak rozumiana stanowi nie tylko pojmowanie JA, ale również otwarcie się na TY, dostrzeżenie JEGO, jako osoby. Właściwe kształtowanie przestrzeni komunikacji to odpowiednie kształtowanie przestrzeni wolności. Wolność uchwycona z tej perspektywy to *akt urzeczywistniany przez pewien podmiot i jako proces rozwijający się w czasie [...], jak każdy akt wolność istnieje tylko w konkretnych realizacjach*²¹⁴.

3.3. STRUKTURA AKSJOLOGICZNA MIAST WSPÓŁCZESNYCH

Miasto w wymiarze czasowo-przestrzennym istnieje w swojej warstwie fizycznej. Jest realnie istniejącym przedmiotem, którego poznanie możliwe jest dzięki doświadczeniu. Istota przestrzeni miejskiej nie funkcjonuje w oderwaniu od swej podstawy i nie jest autonomiczna. Jest nam dana naocznie wyłącznie w poznaniu intelektualnym. Stanowi element całościowy i jednolity. Miasto, jako przedmiot intencjonalny, dany jest nam bezpośrednio i w sposób kompletny. Poznajemy go takim, jaki się nam jawi, jednak zależnie od naszych aktów świadomości. To dzięki niemu przestrzeń miejska aktualizuje się jako pole wartości, ponieważ ukazuje miasto będące przedmiotem poznania intelektualnego i zmysłowego. Jest to możliwe, gdyż w odróżnieniu od swej materialnej podstawy, istnieje poza sferą czasu i przestrzeni²¹⁵. Nie podlega

²¹² J. Waszkiewicz, *Komunikacja społeczna a pytanie o wolność*, w: *Dylematy wolności*, dz. cyt., ss. 200 i n.

²¹³ Tamże, s. 205.

²¹⁴ Tamże, s. 206.

²¹⁵ Zgodnie z koncepcją Ingardena dzieło architektury, jako dzieło sztuki, nie jest realnie istniejącym budynkiem lecz nadbudowanym nad nim przedmiotem czysto intencjonalnym

czasowemu trwaniu, ani przestrzennemu istnieniu, chociaż jest z nimi bezpośrednio związana, przez swą materialną podstawę i wraz z nią ulega kolejnym przemianom. Istnieje jako przedmiot intencjonalny, który się nam przedstawia. To właśnie w tej warstwie możliwe jest istnienie tego, co niezbyt precyzyjnie określić można „duchem miasta”²¹⁶, a na co składa się jego przeszłość historyczna, tożsamość kulturowa, estetyka, ekologia. A zatem to, co decyduje o rzeczywistej odmienności ośrodka miejskiego, bowiem nie różnice w samej strukturze przestrzennej miast decydują o ich odrębności. Ów element, jako wymykający się ścisłemu naukowemu poznaniu i opisaniu, w badaniach nad miastem jest często pomijany lub niezauważany. Wówczas, kiedy miasto ukaże się nam w warstwie intencjonalnej, dostrzegamy aksjologiczny charakter jego struktury. Jednocześnie to właśnie ona jest źródłem antropologicznych analogii przestrzeni miejskiej²¹⁷.

Formowanie więzi wspólnotowych jest przede wszystkim tworzeniem specyficznych relacji międzyosobowych. Stanowią one formę komunikacji zarówno społecznej, jak i indywidualnej. Polem takiej komunikacji może być przestrzeń miasta. W szczególnych przypadkach może być ona jedną ze stron społecznego dialogu, bowiem wśród funkcji, jakie ma pełnić przestrzeń miejska, najważniejsza jest związana z miejscem zamieszkania i komunikacji między członkami społeczności. Ów społeczny charakter przestrzeni miejskiej implikuje jej aksjologiczny charakter. Jak zostało to wcześniej wykazane, od czasów starożytnych na przestrzeni dziejów rodzą się kolejne propozycje stworzenia miast idealnych. Niektóre z nich mają charakter projektów utopijnych, inne są przynajmniej częściowo realizowane. Zasadniczym celem jest takie ukształtowanie przestrzenne, by projektować możliwie najlepszy porządek

o nieokreślonej lokalizacji por. J. Sławińska, *Uwagi o teorii dzieła architektonicznego Romana Ingarden*, *Studia Estetyczne*, I(1964), s. 238.

²¹⁶ To niezbyt precyzyjnie określenie wprowadzili Goethe i Kant, mówiąc o *Zeitgeist*.

²¹⁷ Porównania między przestrzenią miasta i ciałem człowieka znane są od starożytności, chociaż najbardziej popularne stały się bodaj w okresie renesansu. Filarete napisał: *Uczcie się robić postać ludzką, bo w niej zawarta jest wszelka miara i proporcja dla kolumn, a także dla innych rzeczy*, cyt. za W. Tatarkiewicz, *Historia estetyki*, dz. cyt., t. III, s. 66.

społeczny. Tak postrzegana przestrzeń „miast szczęśliwych” jest przede wszystkim residuum wartości – estetycznych, moralnych, ale także użytecznych (np. ekonomicznych). Tylko wówczas, gdy wartości te są realizowane, możemy mieć do czynienia z miastem idealnym, które zapewnia swoim mieszkańcom najbliższe pełni formy komunikacji społecznej.

Autorzy koncepcji miast dwudziestego wieku odwołują się do wartości społecznych, wiążąc z nimi kształtowanie wartości moralnych i podporządkowując im estetyczny wymiar przestrzeni miejskiej. Wobec mnogości występujących koncepcji, nie można nakreślić pełnego zbioru postulowanych wartości. Zadanie takie wydaje się zresztą bezzasadne.

3.3.1. Przestrzeń wartości moralnych w miastach modernizmu i w miastach ekologicznych

W odróżnieniu od późniejszych koncepcji miast ekologicznych dla Howarda i przynajmniej części jego następców powrót do natury nie był celem samym w sobie. Niewątpliwie stanowił wartość istotną, jednak została ona podporządkowana wyższemu celom. Wartością nadrzędną było budowanie nowego porządku społecznego, dla którego podstawą miało być stworzenie nowych warunków egzystencji człowieka. Służyć temu miała nakreślona przez angielskiego reformatora wizja *social city*, początkowo silnie akcentowana, pod wpływem różnych nacisków wyraźnie złagodzona²¹⁸. Postulowane przemiany w materialnej warstwie sprowadzały się do budowania pewnego systemu wartości, zwłaszcza użytecznych. W ramach refleksji nad miastem wymienić możemy trzy podstawowe: wolność, harmonię socjalną i zdrowie. Było to możliwe do osiągnięcia przez poprawę warunków higienicznych (czyste powietrze i woda, kanalizacja, brak brudnych mieszkań) oraz łatwo dostępne parki i pola, odpowiednie rozwiązania komunikacyjne, a także niskie ceny żywności, dopływ kapitału, życie towarzyskie, wyższe zarobki i brak

(powszechnego wówczas) wyzysku pracowników oraz rozwój przedsiębiorczości itd. W systemie tym uplasowały się również wartości estetyczne, oparte w pierwszej kolejności na doświadczaniu piękna przyrody oraz na „ładności” domów, a tym samym na harmonijnej kompozycji całości. W koncepcji Howarda estetyczny wymiar przestrzeni miasta wynikał więc z piękna natury i harmonizujących z nią dzieł człowieka. Sprowadzając koncepcję miasta-ogrodu do prostej definicji, można powiedzieć, że *garden city* miało być: *miastem zaprojektowanym z myślą o warunkach mieszkaniowych i prowadzeniu działalności przemysłowej; o rozmiarach nie większych niż te, które czynią możliwym życie społeczne we wszystkich jego przejawach, otoczone wiejską sferą otwartej przestrzeni; o gruntach w całości będących własnością publiczną lub oddanych w pieczę miejscowej społeczności*²¹⁹. Przy czym jest to założenie teoretyczne, którego nie udało się nigdy w urzeczywistnić, ani w realizacjach powstających pod auspicjami samego Howarda i jego współpracowników, ani też w miastach zakładanych pod wpływem Howardowskich koncepcji. Chociaż sam Howard nie wyraził tego *expressis verbis*, przyjąć można, że przeżycie estetyczne, którego źródło stanowiło połączenie trzech czynników, miało pełnić rolę społecznego oczyszczenia przez sztukę. Czynnikiem tymi było potraktowanie przestrzeni miasta jako zamkniętego ekosystemu społecznego, uwikłanego w struktury wartości artystycznych, a przede wszystkim sięgającego do piękna natury. Takie pojmowanie roli sztuki w stosunku do przestrzeni miejskiej ma swoje źródła w filozofii pitagorejczyków, a zwłaszcza w rozpowszechnionej przez Arystotelesa kategorii *katharsis*, która dzięki psychoanalizie została na powrót przywołana w wieku dwudziestym²²⁰. Zagłębiając się w projekty

²¹⁸ A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, dz. cyt., ss. 112-114.

²¹⁹ Za tamże, s. 10.

²²⁰ Freud uczynił to w opublikowanej w 1920 roku książce *Poza zasadą przyjemności*. Mogło być jednym z istotnych, chociaż prawdopodobnie nie w pełni uświadomionych źródeł koncepcji Howarda.

Howarda, możemy domniemywać, że służyć miały one raczej łagodzeniu uczuć. Zdecydowanie odróżniało go to od głównych nurtów ówczesnego socjalizmu, który za jedną z podstawowych wartości uznawał bunt. Mamy u Howarda do czynienia ze szczególnym rodzajem *katharsis*. Prowadzić do oczyszczenia miała nie eskalacja, lecz łagodzenie uczuć²²¹. Pamiętać trzeba o specyfice urbanistyki jako dziedziny sztuki. Nie daje ona możliwości wczuwania się w losy bohatera, jak w przypadku literatury, czy uwalniania fantazji – przez obcowanie z dziełem plastyki czy nawet architektury. Nie mamy więc tu do czynienia z klasycznie pojmowaną *katharsis*. Przeżywamy dzieło sztuki, jakim jest miasto, nie przez obserwację, lecz przez bycie w nim. Stanowi ono swoistą strukturę, której naturalnym skłdnikiem są mieszkańcy. Nie mamy zatem elementu, który, według Arystotelesa, stanowi źródło przeżycia *katharsis*, a więc zamiany widza w uczestnika²²². Nie wyzbywamy się, jak w przypadku klasycznej *katharsis*, negatywnych uczuć i emocji, lecz raczej dokonuje się w nas ich przemiana.

Wspomniane powyżej użyteczne wartości przestrzeni miasta nie stanowią jednak przedmiotu szerszej analizy w tym opracowaniu. Doświadczając miasta w jego intencjonalnej warstwie, możemy postrzegać je jako przestrzeń wartości moralnych. Wynika to z ich pierwotnego usytuowania w stosunku do samego projektu. Stanowiąc on miał przede wszystkim najlepszą możliwą organizację przestrzeni zurbanizowanej. Przez skupienie się na niej podczas budowania utopijnej koncepcji społecznej, wskazano na fundamentalne znaczenie przestrzeni miejskiej. Tym samym czyniąc z niej przestrzeń wartości. Sam Howard nie postrzegał siebie jako bezpośredniego twórcy miasta, lecz raczej jako organizatora, teoretyka czy wizjonera²²³. Podstawę stanowiła zasada

²²¹ Na temat *katharsis* jako współczesnej kategorii estetycznej m.in. B. Dziemidok, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, dz. cyt., ss. 180-235. Niewątpliwie, choćby w świetle współczesnej psychoanalizy, można by podważyć sensowność takiego działania, które prowadziłoby w rzeczywistości raczej do wyparcia uczuć i emocji, a nie ich oczyszczenia.

²²² Tamże, s. 183.

²²³ Por. R. Fishman, dz. cyt., s. 27.

oddziaływania na istniejący świat tak, aby zmieniał się jego społeczny porządek. Struktura miasta ma wpływać na konstytuowanie się takich wartości jak: równość, odpowiedzialność, tolerancja. Odniesieniem do systemu etycznego, właściwego koncepcjom socjalistycznym, które odczytać możemy z pism Howarda, jest skierowanie się na człowieka jako na wartość najwyższą. Prezentowana struktura służyć ma zmodyfikowaniu dotychczasowej hierarchii wartości, a co za tym idzie także zmianie osobowości człowieka. Istotnym elementem koncepcji jest poszanowanie drugiego i otwarcie się na niego. Tworzenie więzi społecznych o nowym charakterze – opartych nie o wyzysk, lecz o socjalną harmonię²²⁴. Przemiany²²⁵, które dzięki nowej strukturze miasta dokonać się miały w społeczeństwie, stanowiłyby podstawę dążenia do osiągnięcia moralnego ideału człowieka i społeczeństwa, przez usunięcie możliwie wielu negatywnych zjawisk. Przy czym wartość wyższą stanowi człowiek, a nie społeczność. Nie spełniły się marzenia socjalistów, by budowanie nowego świata lub właściwe w nim wychowanie doprowadziło do odnowy moralnej człowieka, a wytworzenie odpowiedniej przestrzeni życia (miejskiej, a w praktyce miejsko-wiejskiej) stanowić mogło podstawę nowego porządku. Powstać on miał nie na drodze rewolucji, czy walki klas, lecz przez stworzenie odpowiednich warunków życia. To człowiek, jako źródło wartości, miał zmienić otaczający go świat, co pociągało za sobą postrzeganie osoby jako najwyższej wartości. W efekcie uznać można, że zarówno twórca idei miasta-ogrodu, jak i duża część jego następców nie dążyli do zasadniczej przemiany stosunków społecznych, lecz raczej ich humanizacji i zapewnienia godziwych warunków egzystencji wszystkim obywatelom.

²²⁴ Chociaż Howard stosunkowo niewiele mówił o społecznej roli swojego projektu, to właśnie ona stanowi istotę jego koncepcji miasta-ogrodu. Na temat jej społecznego znaczenia por. A. Czyżewski, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, dz. cyt., s. 112.

²²⁵ Przede wszystkim o charakterze ekonomicznym i higienicznym, ale w efekcie również politycznym.

Twórcy ruchu *New Urbanism*, a w jego ramach m.in. zwolennicy miast ekologicznych, zakładają ponowne związanie człowieka z naturą. Traktują miasto jako ekosystem²²⁶. Jego przestrzeń ma służyć przede wszystkim wypracowaniu odpowiednich zachowań człowieka wobec środowiska naturalnego. Prowadzić do odrzucenia *niewłaściwej wizji człowieka, jako jednej z największych słabości*²²⁷. Niewłaściwej, bo przyjmującej wolność za wartość absolutną, pozwalającą, aby indywidualne sumienie oceniało, co jest dobre, a co złe²²⁸. W powstających systemach miejskich wyższą wartość stanowić ma wspólnota. Jej dobru podporządkowana ma być przestrzeń, a także wolność jednostki i jej ocena tego, co dla niej dobre. Poszanowanie praw natury, zachowanie wynikającego z nich porządku moralnego, to podstawowe, chociaż nie jedyne założenia twórców miast ekologicznych. Próbuje podporządkować wartościom ekologicznym strukturę miasta, wpisując się w podstawowe założenia ekofilozofii²²⁹. Przestrzeń urbanistyczna jawi się wówczas jako pole wartości. Bez tych więzi ogranicza się jedynie do problematyki technicznej. To na niej zostają ufundowane wartości etyczne i estetyczne. Naczelną wartością jest związek człowieka ze środowiskiem naturalnym²³⁰, bowiem człowiek *nie może wykorzystywać przyrody przeciwko własnemu dobru i dobru innych ludzi w teraźniejszości i przyszłości*²³¹. Przeciwwstawiać ma temu zasada zachowania równowagi ekologicznej w kształtowaniu przestrzeni. Bardzo silnie eksponowane są wszelkie wartości witalne, często postulowane przez ekologów jako podstawowe²³². Związane są z tym

²²⁶ B. Szulczewska, dz. cyt., s. 80.

²²⁷ J. Łukomski, *Elementy ekologii i ekoetyki*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2003, s. 30.

²²⁸ Jan Paweł II, *Veritatis splendor*, p. 32, za: J. Łukomski, dz. cyt., s. 30.

²²⁹ Por. J. Łukomski, dz. cyt., s. 32.

²³⁰ Jak zauważa Anna Marek-Bieniasz, nie można mówić o przyrodzie jako samoistnej wartości. Istnieją jedynie wartości z nią związane, np. ekologiczne; za A. Marek-Bieniasz, *Za i przeciw realizacji wartości ekologicznych*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, pod red. J. M. Dołęgi, J. W. Czartoszewskiego, A. Skowrońskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2001, s. 282.

²³¹ J. Łukomski, dz. cyt., s. 33.

²³² Na przykład zdrowa woda, czyste powietrze, krajobraz naturalny, bezpośredni kontakt z przyrodą itd.

wartości, które postrzegać możemy w wymiarze etycznym, oparte przede wszystkim na zasadzie szacunku dla życia, a co za tym idzie – na zasadzie współuczestniczenia w strumieniu życia. Pojawia się wyraźny ślad myślenia, mającego romantyczne korzenie, że *przyroda jest ojczyzną ducha i poza nią nie istnieją wartości, a ściślej nie są rozpoznane*²³³. Wreszcie zaś istotny jest społeczny charakter funkcjonowania jednostki, zwłaszcza w perspektywie lokalnej. Niewątpliwą więc wartością, często podkreślaną przez teoretyków miast ekologicznych, jest tworzenie więzi lokalnych jako tych, które w wysokim stopniu wpisują się w ekologiczny rozwój środowiska naturalnego człowieka. Właśnie m.in. dzięki nim możemy uniknąć tego, co Zbigniew Łepko określił jako ekologiczną *destrukcję człowieka*²³⁴. Istotną wartością w przestrzeni miasta musi być tworzenie warunków do zaistnienia komunikacji społecznej opartej na bezpośrednich międzyludzkich relacjach. W ten sposób budowany jest na powrót wspólnotowy wymiar przestrzeni miejskiej. Charakterystyczne jest to, że twórcy koncepcji *New Urbanism* postulują nie tylko zachowanie wartości ekologicznych, ale również redukcję kosztów. Jedną z wartości rozwoju ekonomicznego jest ciągły wzrost. W świetle tych koncepcji ekonomia polegać ma jednak nie na wzroście i ciągłym zastępowaniu tego, co nowe jeszcze nowszym, lecz na tworzeniu statycznych ekosystemów mających współtworzyć (w odróżnieniu od koncepcji wzrostu) światowy ekosystem. Projekty architektoniczne i urbanistyczne muszą być tworzone w taki sposób, aby nie było konieczne ciągle unowocześnianie budynków, infrastruktury miejskiej itp. Ich wartością ma być nie nowość, lecz właśnie statyczność.

Twórcy koncepcji miast ekologicznych nie pomijają wartości estetycznych, podporządkowując je jednak wartościom ekologicznym.

²³³ E. Podrez, *Romantyczne korzenie etyki środowiskowej*, w: *Chrześcijaństwo i edukacja ekologiczna*, t. 3, *Etyka środowiskowa wyzwaniem XXI wieku*, pod red. S. Dziekońskiego, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 2002, s. 18.

²³⁴ Z. Łepko, *Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2003, s. 50.

W rozważaniach ekologicznych rola estetyki nie może zostać pominięta. Niektórzy autorzy wręcz twierdzą, że nasze wybory estetyczne mają swoje biologiczne podstawy²³⁵. Zwolennicy estetyki ekologicznej dążą przede wszystkim do ponownego odkrycia podstawowych wartości, takich jak np. piękno świata przyrody. Jest to nauka o pięknie natury²³⁶. Niedostrzeganie wartości estetycznych stanowi wyraz kryzysu, który jest do pewnego stopnia dla człowieka jeszcze bardziej niebezpieczny niż zagrożenia biologiczne, bowiem trudniej dostrzegalny²³⁷. Konieczny jest więc powrót do wartości podstawowych: piękna i harmonii płynących z obcowania z przyrodą. Twórcy ekologicznych miast przyszłości to właśnie zadanie starają się realizować, w ten sposób wpisując te miasta w naturalny porządek przyrody. Piękno wynikające z harmonii ma przede wszystkim rodzić się z odkrywania w życiu równowagi biologicznej. Miasta mają być tak kształtowane, by jeżeli nawet nie będą stanowić rodzaju *mimesis*, to jednak nie mogły funkcjonować wbrew prawom przyrody. Wydaje się jednak, że z idealną sytuacją mielibyśmy do czynienia wówczas, gdybyśmy tworzyli miasta nie naśladując bezpośrednio przyrodę, ale zgodnie z prawami, które w niej rządzą. Wówczas w sposób bezpośredni doświadczalibyśmy świata przyrody, możliwe stałoby się jego emocjonalne przeżycie, które prowadziłoby do równie bezpośredniego doświadczenia świata przeżyć estetycznych. Otwarcie się na przyrodę wiedzie zatem do otwarcia się na świat wartości estetycznych²³⁸. Istotną wartość stanowi kreowanie relacji z otaczającym nas światem.

²³⁵ B. Sadowski, J. A. Chmurzyński, *Biologiczne mechanizmy zachowania*, PWN, Warszawa 1989, s. 527.

²³⁶ M. Gołaszewska, dz. cyt., s. 147.

²³⁷ Z. Łepko, dz. cyt., s. 38.

²³⁸ Przy czym, jak zauważa Zbigniew Łepko, powołując się na Schäfera: *estetyczny wymiar doświadczenia kryzysu ekologicznego pozwala także zwrócić uwagę na to, że techniczne działania człowieka w przyrodzie najczęściej nie spełniają wymagań określonych mianem „mimesis”, czyli stawianych przede wszystkim artystycznej twórczości człowieka wymagań naśladowania przyrody. W tym sensie są to działania podejmowane wbrew przyrodzie i ostatecznie prowadzą do jej nadużycia, a nawet zniszczenia. Sięgając do źródłosłowu nazwy „estetyka” (aisthesis), R. Jauß zauważa w związku z tym, że estetyczne doświadczenia człowieka mają charakter przeżycia emocjonalnego, wywołanego bezpośrednim odniesieniem*

Piotr Zaremba, jeden ze znawców modernizmu, w opublikowanej w roku 1974 książce napisał: *miasto powinno być zbiorem układów miłych dla życia, wygodnych dla pracy, ułatwiających wypoczynek i przyjemnych dla oka*²³⁹. Założenie, że przestrzeń miasta jest jednym z elementów tworzenia nowego porządku społecznego, wyraźnie widoczne w teoretycznych projektach miast-ogrodów, doszło do głosu na o wiele szerszą skalę w przypadku miast modernistycznych. Stały się one ucieleśnieniem idei miasta jako struktury społecznej. Miasto modernistyczne, które postrzegać możemy jako wielkie założenie o charakterze utopijnym, służyć ma budowaniu idealnego ustroju społeczno-politycznego. Realizowane miały być w nim, jako podstawowe, takie wartości jak: szczęście i sprawiedliwość. To pierwsze rozumiane jest nie tylko jako przyjemne życie, lecz przede wszystkim jako stan zadowolenia, który osiągamy przez ciągle doskonalenie swojego życia²⁴⁰. Sprawiedliwość występuje zarówno w prawodawstwie, jak też jako *iustitia socialis* opierająca się na prawie naturalnym, na obu tych rodzajach budowane są społeczne relacje. To właśnie one służyć mają określeniu miejsca człowieka w przestrzeni miasta, a przez to – stworzeniu wspólnoty, dla której miasto stanowić będzie przede wszystkim pole komunikacji w jej społecznym wymiarze. Pomiędzy wartościami o charakterze społecznym i moralnym a wartościami artystycznymi i estetycznymi zachodzi ścisła kauzalność. Podstawowe zasady architektury sformułowane przez Le Corbusiera: konstrukcja szkieletowa, lekkie ściany, przeszklenia, płaskie dachy oraz słupy wznoszące budynek ponad ziemię²⁴¹ mają warunkować realizację innych wartości w strukturze miasta. Dzieje się tak, ponieważ jedynie

do konkretnych przedmiotów, zasadniczo rozumianych jako obiekty przyrodnicze; tamże, dz. cyt., s. 47.

²³⁹ P. Zaremba, *Urbanizacja Polski i środowisko człowieka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974, s. 135.

²⁴⁰ Warto zwrócić uwagę na podobne rozumienie szczęścia w etyce chrześcijańskiej, gdzie jest ono ujmowane jako świadome używanie dobra doskonalącego człowieka i wyzwalającego w nim przeżycia radości i przyjemności.

²⁴¹ R. Banham, dz. cyt., s. 316.

odpowiednio zaprojektowana „maszyna do mieszkania” umożliwia właściwe jej funkcjonowanie w warstwie społecznej. Miasto staje się wówczas pewnego rodzaju przestrzenią semiotyczną, a więc przestrzenią znaczącą. Kiedy zostaje ona zakorzeniona i odczytana w umyśle mieszkańca, pozwala w sposób podświadomy odczytać swe znaczenia, stanowi bodziec do dalszych działań. Przestrzeń miasta, podobnie jak np. tekst literacki, sprowadzić możemy do znaków. Mogą być nimi poszczególne pomniki, budynki (lub kompleksy budynków) i ich usytuowanie, założenia urbanistyczne itp. W podświadomości mieszkańców tworzą rodzaj tekstu. Pierwotnie postrzegane formy zostają podporządkowane idei ukrytej w tekście. Nie musi być ona zawsze świadomie zakładana przez twórców przestrzeni. Oczywiście miasto ujęte jako przestrzeń znacząca nie jest oryginalnym pomysłem modernistów. Właściwie każda przestrzeń miasta, przez swoje ukształtowanie, warunkuje nasz system wartości. Ponieważ jest to proces zachodzący w fazie podświadomości, zwiększa się siła oddziaływania zawartych w nim idei. Architektura centrów władzy, miejsc historycznych, stawiane pomniki, rodzaj planu i zabudowy miasta, wszystko to wpływa na nasze postrzeganie świata. O takim właśnie „odczytywaniu” miasta Bohdan Jałowiecki i Marek S. Szczepański napisali: *Zachowania semiotyczne wiążą się z traktowaniem miasta i jego przestrzeni jako systemu znaków „odczytywanych” przez aktorów w trakcie ich codziennych, tak powszechnych, jak świątecznych, aktywności. „Lektura” miasta i miejskości jest złożonym procesem, dokonującym się na co najmniej kilku identyfikowanych poziomach i płaszczyznach. Mogą to być mapy mentalne ujmowane w kategoriach postrzegania i pojmowania relacji czasoprzestrzennych modeli, fragmentów, klatek itp. form określonych wartości przestrzeni, oparte o trwałe lub zmienne dane pamięci społecznej. Ale najczęściej chodzi nam o obrazy miasta i jego elementów składowych, to co komunikują one w procesach postrzegania, recepcji, oceniania i wartościowania. Wszystkie niosą ze sobą określone sensy*

*i znaczenia [...]. Miasto bowiem jest żywą, znaczącą i przeżywaną rzeczywistością egzystencji jednostkowej i zbiorowej*²⁴².

Jednym z celów sztuki budowania jest zachowanie odpowiednich proporcji i wysokości budynku względem otoczenia. Chodzi o dostosowanie architektury oraz przestrzeni do skali człowieka, tak by nie przytłaczały go swoją wielkością. Szczególnie ostatnie założenie, w świetle doświadczeń licznych blokowisk²⁴³, wydaje się kontrowersyjne – *dąży do zachowania otoczenia mieszkalnego w „skali człowieka”*. *Oznacza to utrzymanie [...] w takich wymiarach, proporcjach i formach, aby użytkownik czuł się dobrze, nie będąc przytłoczony przyrostem techniki*²⁴⁴. Zróżnicowane kształtowanie przestrzeni, przy jednoczesnej unifikacji samej architektury, zdaje się być nośnikiem wartości estetycznych. Niewątpliwie istotna ma być wartość estetyczna budynków, wynikająca z ich logicznej struktury, ascetycznej artykulacji ścian. Wartość estetyczna, której źródłem ma być umiar i powtarzalność elementów. Niemniejszą rolę odgrywa jednak wartość estetyczna wynikająca z kompozycji urbanistycznego założenia. Wartość estetyczna, której źródłem jest nie tylko czysto artystyczne podobanie się, ładność, ale też piękno, wypływające z jednej strony z niezwykle logicznej struktury kompozycji, a z drugiej zaś z jej ponadestetycznego wymiaru. Wartość estetyczna, jako ujawniająca się w odbiorze przestrzeni miast modernistycznych²⁴⁵ w ich warstwie intencjonalnej, opiera się przede wszystkim na pełnionych przez nią funkcjach społecznych. Przestrzeń kształtowana jest jako *świadome i celowe osiągnięcie harmonii i równowagi między terenem, naturą a dziełem architektury, przy jednoczesnym pełnym funkcjonalnym dostosowaniu całości do istotnych potrzeb człowieka*²⁴⁶.

²⁴² B. Jałowiecki, M. S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie aksjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002, s. 41.

²⁴³ Także socjalistycznych, ale i tych znajdujących się m.in. w Europie Zachodniej czy w Stanach Zjednoczonych.

²⁴⁴ P. Zaremba, dz. cyt., s. 72.

²⁴⁵ Traktowanych tutaj jako dzieło sztuki.

²⁴⁶ P. Zaremba, dz. cyt., s. 64.

Struktura miasta nowoczesnego miała stwarzać mechanizmy samokontroli społecznej i tym samym pozwalać osiągnąć ów cel. Zauważmy, że „odczytać miasto” można raczej z modelu teoretycznego, niż z miast funkcjonujących. Na fakt ten składa się niewątpliwie wiele czynników: każde miasto ma swoją historię, w trakcie której jego symboliczna wymowa ulega zatarciu lub kolejnym przemianom. Pseudomodernistyczna przestrzeń Nowej Huty ma niewątpliwie inne znaczenie niż historyczne centrum Krakowa lub tzw. Wielki Kraków. Chociaż nie zawsze różnice są aż tak bardzo wyraźne, to jednak wielość kodów, a co za tym idzie i wartości zawartych w strukturze miasta, wydaje się oczywista. Nie można też nie dostrzec, na co zwraca uwagę m.in. Bohdan Jałowiecki²⁴⁷, że miasto to bardzo wiele elementów: jego forma, architektura, tereny zielone, ulice itp., ale też np. ruch uliczny, system informacji, reklamy czy przestrzenie niewykorzystane, a przede wszystkim mieszkańcy miasta. Wiele z tych elementów może zakłócać odczytanie miasta jako tekstu. W przypadku analizy założeń teoretycznych, projektów utopijnych, koncepcji itd. jesteśmy w stanie zdecydowanie wyraźniej dostrzec semiotyczny wyraz przestrzeni miasta. Ułatwia nam to również, już niejako wtórne, odczytanie istniejących miast.

Architektura i urbanistyka modernizmu wynikają z przyjętego paradygmatu społecznej i moralnej roli przestrzeni miejskiej. To podkreślenie funkcjonalnych i społecznych zadań budownictwa w dużym stopniu ma charakter wezwania moralnego. Przyjęty system wartości zarówno estetycznych, jak i etycznych traktowany jest jako jedyny możliwy. Jest to jedna z podstaw owych różnic wobec postmodernizmu, zdecydowanie podkreślającego równoważność systemów etycznych czy estetycznych. Owa niechęć dla jakiegokolwiek odrębności stylowej – postrzeganej wręcz jako działanie niemoralne, w przypadku architektury zakorzeniona jest jeszcze w wieku XIX. To wówczas zrodziły się koncepcje

²⁴⁷ B. Jałowiecki, *Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej*, w: *Przestrzeń i społeczeństwo*.

związania architektury z moralnymi powinnościami człowieka. Przyjmowano, że: *dobrzy ludzie budują w stylu gotyckim, ci którzy otoczeni są przez gotyckie formy stają się dobrzy*²⁴⁸. Najważniejsi piewcy gotyku – tacy jak Pugin, jeden z twórców etycznego uzasadnienia ważności sztuki gotyckiej²⁴⁹, czy też polscy architekci i teoretycy z Janem Sasem-Zubrzyckim, widzącym w stosowaniu stylu gotyckiego²⁵⁰ obowiązek patriotyczny i moralny – stali się prekursorami modernistycznego paradygmatu miasta. Odwołanie się na przykład do funkcji wynikało z nakazu moralnego – *tym tylko różnią się poglądy „następców” Pugina, że gdzie indziej niż w Bogu upatrywali oni źródła konieczności przyjęcia pewnych form i przyjmowali inne niż motywowane religią systemy moralne*²⁵¹. Wydaje się, że pytanie o pierwotność wartości artystycznych albo etycznych nie ma aż tak wielkiego znaczenia. Niezależnie, czy w celu stworzenia nowego porządku estetycznego opartego na prostocie i funkcjonalności próbowano uwikłać go w uzasadnienia moralne, które uwarunkowane były koniecznością daleko idących przemian społecznych – czy też sytuacja była odwrotna – to owe związki zostały bardzo silnie podkreślone. Przestrzeń miasta, podobnie jak i budynek, była katalizatorem przemian społecznych. *Choć [...] artyści i głosiciele nie zawsze formułowali zasady tego społeczeństwa – rozpoznać można, że chodziło o świat ludzi, którzy odkryli, że w czasach im współczesnych Bóg (rozum absolutny) wcielił się w naukę i technikę. Nie chodziło zatem jedynie o społeczeństwo świeckie, demokratyczne i egalitarne, lecz o organizację, która byłaby sprawna jak maszyna i rozumna ja wyniki badań naukowych*²⁵². Modernistyczny model nadal jest obecny, funkcjonuje równolegle z postmodernistyczną wielopoziomowością. Modernizm coraz częściej

Z *badan ekologii społecznej*, pod red. Z. Pióro, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, s. 64.

²⁴⁸ Por. C. Wąs, *Architektura i moralność w ujęciu Davida Watkina*, Pokaz, 37(2004), s. 62.

²⁴⁹ Tamże, s. 61.

²⁵⁰ Chodzi o „lokalną odmianę gotyku”, którą Sas-Zubrzycki określał mianem „gotyku nadwiślańskiego”.

²⁵¹ C. Wąs, art. cyt., s. 62.

²⁵² Tamże, s. 63.

ogranicza się jednak do odwoływania do wartości artystycznych i nadbudowanych nad nimi wartości estetycznych, bez moralnego i społecznego paradygmatu.

3.3.2. Wartości w mieście postmodernistycznym

Jako wspólnota wolnych istot miasto epoki postmodernistycznej stanowi przestrzeń otwartą. Nacisk kładziony jest nie na unifikację wspólnoty, jak miało to miejsce w przypadku modernizmu, lecz na odmienność i różnorodność jednostek, która staje się paradygmatem postmodernistycznego dyskursu. Przestrzeń miasta jest podporządkowana zasadzie równości między istotami. Indywidualność osoby jest wartością, która stanowi jeden z filarów miasta. *Tyle pożytku z terminu „postmodernizm”, że jakkolwiek jest on, co często zauważano, chwiejny i nieprecyzyjny, kieruje naszą uwagę ku istocie współczesnych przemian kulturowych, wyczulając na zmienność relacji kultura – społeczeństwo i metateoretyczny charakter samej kultury. Zarazem jednak właściwość ta zdradliwie zachęca do niekonkretnego, przesadnie spekulacyjnego teoretyzowania, w którym postmodernizm jawi się jako zwiastun głębokich lub nawet epokowych przemian społecznych*²⁵³. Wyraźny jest charakterystyczny dla postmodernizmu pozorny dualizm: otwierając się na indywidualność jednocześnie dąży do hegemonii i akceptacji tego, co masowe, popularne, a często po prostu populistyczne²⁵⁴. Swoją otwartość musi ograniczać do tego, co w ramach kultury masowej jest akceptowane. Kultura została podporządkowana mechanizmom władzy. Przykładem może być rozwój Paryża czasów François Mitterranda, kiedy to powstała *La Grande Arche* jako zamknięcie osi Pól Elizejskich, biblioteka Mitterranda, Opera na placu Bastylli, przebudowa Luwru, itd. Polityczny kontekst owych

²⁵³ M. Featherstone, *Consumer Culture and Postmodernism*, Sage Publ., London 2002, s. 299.

²⁵⁴ Stanowi to konsekwencję odejścia od podziału na sztukę jako rozrywkę i sztukę rozumianą elitarnie, jako kultura wysoka.

postmodernistycznych, ale jednocześnie neoklasycystycznych²⁵⁵ przedsięwzięć jest wyraźny²⁵⁶. Jest to oczywiście architektura *main stream*, daleka od alternatywnych poszukiwań, które są zawsze niebezpieczne dla władzy. Twórcy miast postmodernistycznych dążą do dekowca sprzeczności, skoro różnorodność stała się wartością dla kultury czasów postmodernizmu nadrzędną, w jej ramach musi znaleźć się miejsce dla struktur pozornie niemożliwych do pogodzenia. Można interpretować ponowoczesność jako przestrzeń *miejsc ze sobą nie powiązanych, czasem „równych sobie chwil”, stanem w którym mówienie o kierunkach, projektach i ich spełnieniach pozbawione jest sensu. Tu bowiem każde „teraz” ważne jest tak samo jak każde inne*²⁵⁷. Jako wartość w mieście postmodernistycznym postrzega się to, co lokalne, odmienne, różnorodne. Jednocześnie wyraźne jest dążenie do włączenia się w globalny system struktur miejskich. Przestrzeń miasta przestaje służyć wielkim przemianom, stając się często nie pozbawioną ironii czy żartu. Miasto postmodernistyczne odczytać możemy jako pewnego rodzaju znak, lub system znaków. Jako taki wpisuje się zaś w kod gier językowych. *Postmodernistyczne skupienie na tekście* [a miasto niewątpliwie jest rodzajem tekstu w rozumieniu postmodernistów], *jako jedynym materiale sensotwórczym – swoistym kreatorze ponowoczesnej rzeczywistości, w tym także rzeczywistości moralnej – sytuuje punkt oparcia refleksji etycznej na płaszczyźnie pisma. Jeśli bowiem – jak przekonują postmoderniści – żadna możliwość bezpośredniego ujmowania rzeczy nie jest nam dana, jeśli filozofia to jedynie rodzaj pisarstwa, jeśli wręcz „nie istnieje nic poza tekstem”, wówczas przyjąć trzeba, że nawet dobro moralne, czy szerzej, moralność – punkt oparcia, materia refleksji etycznej – staje się niczym*

²⁵⁵ Dokładniej zaś rzecz ujmując, wpisujących się w nurt *free-style classicism*.

²⁵⁶ Zresztą właśnie temu miała służyć – uczczeniu 200-lecia Rewolucji Francuskiej i stworzeniu historycznego wymiaru władzy francuskiego prezydenta.

²⁵⁷ Z. Wojciech, *Status etyki w kulturze ponowoczesnej. Analiza propozycji Zygmunta Bauman*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001, s. 58.

*innym jak funkcją pisma*²⁵⁸. Twórcy przestrzeni miasta ponowoczesnego właśnie przez świadome sięganie po różnorodność, odmienność, niekiedy zaskakujące ukształtowania, dążą do podważenia struktury miasta jako całości pewnej i jednolitej, uporządkowanej i podlegającej czytelnym prawom i uwarunkowaniom. W tym celu odrzucają wszelkie kanony wyraźnie widoczne w artystycznym wymiarze miast historycznych i modernistycznych, tworzące dotychczasowy obraz świata. Odrzucają modernistyczny dyktat tego, co uporządkowane. Proponując w zamian estetykę anarchii. Estetykę, która bawi widza, wciąga w grę cytatów i naddanych znaczeń. Operuje cytatami, a przede wszystkim stylizacjami. Jest to estetyka próbująca wyzwolić się z XIX-wiecznego dogmatu stylu. Oferuje w zamian różnorodność i odmienność, która ma być nie tylko tolerowana, ale stanowić szansę na odkrycie siebie samego.

Struktura miasta ponowoczesnego podporządkowana jest wielu różnym celom. Świadome dążenie do jej rozbicia może być interpretowane jako upadek miasta lub jego istotna wartość. Wartość postrzegana w wymiarze artystycznym, przez który dąży się do ukazania różnorodności i nowoczesności, jako wartości estetycznych, które zastąpić mają wartości uważane dotychczas w sztuce za najwyższe: piękno czy harmonię. Co więcej, jako wartość czysto estetyczna uwarunkowana jest przez znaczenie przestrzeni miasta. To, co intelektualne, stanowi istotę dzieła artystycznego, w tym także przestrzeni miasta, jest formą wartości estetycznej. Ma to swój wyraz również w wymiarze moralnym, kreującym wielość postaw i zachowań. Nie oznacza jednak całkowitej dowolności. Nadrzędnymi wartościami stają się tu równość oraz tolerancja, służy im budowanie otwartych struktur przestrzeni miejskich. Miasto ponowoczesne jest strukturą pluralistyczną. *W dominujących obecnie wielkich, heterogenicznych zbiorowościach istnienie i utrzymanie jednej, powszechnie przyjętej hierarchii wartości jest trudne lub wręcz niemożliwe. Prowadzi to do zanikania sfery wspólnych dążeń, kurczenia*

²⁵⁸ Tamże, s. 88.

się zasobu zrozumiałych dla wszystkich treści. Procesy globalizacji, umasowienia, racjonalizacji i inne zjawiska typowe dla ostatniego półwiecza powodują rozproszenie społecznego świata wartości i znaczeń, ograniczeniu ulegają podstawy stosunków społecznych, wzajemnych oddziaływań, wreszcie więzi spajające zbiorowość²⁵⁹. W miarę tracenia poczucia wspólnoty staje się ona coraz częściej istotną wartością. Wszelkiego rodzaju masowe imprezy, masowe rozrywki, masowa kultura, środki komunikacji masowej (z Internetem na czele) niewątpliwie służyć mają właśnie budowaniu więzi nawiązujących do tradycyjnych kultur lokalnych²⁶⁰. W ramach postmodernizmu trafnie dostrzeżono, że wraz z zachodzącymi zmianami kulturowymi zachwianiu uległy tradycyjne więzi społeczne, które powstawały w przestrzeni miejskiej. Zastąpione zostały próbą estetyzacji, a więc przekształcania doświadczeń życia codziennego w obrazy²⁶¹, a więc również relacji społecznych w dzieło sztuki. Według Baudrillarda to właśnie rosnący, gęsty i nieprzerwany strumień wszechobecnych obrazów we współczesnym świecie popchnął nas ku jakościowo nowemu społeczeństwu, w którym zaciera się rozróżnienie na rzeczywistość i obraz, a życie codzienne podlega estetyzacji²⁶².

Przede wszystkim przestrzeń społeczna ulega zdekonstruowaniu. Wyrazem tego jest choćby to, co często określane jest jako „chaos urbanistyczno-architektoniczny”, czyli wymieszanie i gra z dotychczasowym porządkiem. Stanowi on odbicie kultury, odwołującej się do estetyki wyczerpania i w niej próbującej poszukiwać własnej tożsamości. Dzięki temu możliwe staje się budowanie niejako od nowa społecznych więzi.

²⁵⁹ A. Karwińska, *Wartości i potrzeby społeczne a przemiany środowiska miejskiego*, zeszyty naukowe, seria specjalna: monografie, nr 136, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1998, s. 33.

²⁶⁰ Tamże.

²⁶¹ M. Featherstone, dz. cyt., s. 303.

²⁶² Tamże, s. 307.

W ramach miasta postmodernistycznego najważniejszymi wartościami stają się tolerancja, wolność i pluralizm. Realizacja tych wartości ma prowadzić do szczęścia, które jednak nie stanowi wartości możliwej do odczytania z samych układów urbanistycznych. Jednak w świecie, gdzie nie tylko podważono władzę rozumu, ale przede wszystkim przyjęto różnorodność i tolerancję, jako naczelne wartości, konieczne staje się budowanie nowych przestrzeni. Mają one prowadzić do realizacji tych wartości dzięki komunikacji. Bowiem w świecie ukierunkowanym na pluralizm i tolerancję do zbudowania porządku konieczny jest dialog. Tolerancja może się kształtować wyłącznie na podstawie dialogu i dzięki procesom komunikacyjnym. Przed twórcami nowoczesnych miast stało zadanie tworzenia przestrzeni, które są otwarte na działania komunikacyjne, zarówno w indywidualnym, jak i w społecznym wymiarze. Miasto stanowi przestrzeń spotkania, a jako takie musi być tak kształtowane, aby tworzyło możliwości nawiązywania różnorodnych w formie i treści relacji. Konieczne jest tworzenie przestrzeni osobistych i społecznych, które staną się polem dialogu.

Na podstawie ingardenowskiej koncepcji wartości możliwe stało się wskazanie istniejących w nowoczesnym mieście wartości oraz ukazanie jego aksjologicznej struktury. Przeprowadzona analiza pozwala na stwierdzenie, że wartości są nie tylko odczytywane w przestrzeni miasta, ale ono samo jest wartością. Pozostaje jednak otwarte pytanie o to, co umożliwia realizowanie świata wartości we współczesnym mieście, czyli o ontologiczne podstawy aksjologii miast współczesnych. Dla pełnego obrazu sposobu istnienia wartości, konieczne będzie wskazanie tego, w jaki sposób może dochodzić do ich realizacji w strukturze miasta oraz czy miasto, samo w sobie, jest znaczącym aksjologicznie komunikatem. W rozdziale tym podjęta została kwestia związków świata wartości z komunikacją. Wartości istnieją bowiem dla ludzi i między ludźmi, na tej podstawie można wstępnie przyjąć, że to dzięki komunikacji międzyludzkiej kształtowany jest świat wartości realizowanych we

współczesnych miastach. Konieczny staje się zatem namysł nad tym, jak dochodzi do komunikacji międzyludzkiej, czy rzeczywiście dzięki niej realizuje się świat wartości w miastach dwudziestowiecznych.

ROZDZIAŁ IV

KOMUNIKACJA A ŚWIAT WARTOŚCI W PRZESTRZENI OSOBISTEJ I SPOŁECZNEJ MIASTA

Miasto, jako specyficzna forma dzieła sztuki, jest przestrzenią komunikacji o charakterze indywidualnym i społecznym. Komunikacja, która leży u podstaw więzi społecznych, pośrednio wpływa na moralny wymiar działań mieszkańców miast. Miasto zaś jest jednocześnie przestrzenią kształtowania wartości¹. W wyniku doświadczania zarówno miejsc fizycznie istniejących, jak i miejsc pamięci społecznej i indywidualnej, miejsc wirtualnych itd. tworzy się symboliczny obraz przestrzeni. *Coraz mniej i rzadziej zdajemy sobie sprawę z geograficznego czy nawet fizycznego wymiaru przestrzenności, dlatego, że nie mamy takiej potrzeby ani też nikt uporczywie nie przypomina nam o tym*². Przestrzeń miasta zdeterminowana społecznie funkcjonuje w dwóch wymiarach – realnym, który stanowią budynki, ulice, parki, ogrody, pomniki itd., oraz mentalnym, którego obrazem może być plan³, ale który funkcjonuje przede wszystkim w wyobraźni mieszkańców. Tak pojęta stanowi pole kształtowania wartości: artystycznych, estetycznych, społecznych, osobistych itd. Mogą być one realizowane dzięki zachodzącym w mieście aktom komunikacyjnym. Wartości ujawniają się w sytuacji dialogu bądź w społecznej komunikacji. W mieście współczesnym mamy do czynienia zarówno z przestrzenią kształtowaną tak, by była ukierunkowana na dialog, na indywidualny charakter spotkania, oraz z przestrzenią komunikacji społecznej mającą

¹ Pełni podobną rolę, jak tradycyjne i nowoczesne media. To również może nas prowadzić ku analogii między przestrzenią miasta, a przestrzenią wirtualną. W obydwu przypadkach mamy do czynienia z czymś, co określić można jako geografie symboliczną. Stanowiącą w tym wypadku jedną z odmian tzw. geografii humanistycznej, która zajmuje się wyznaczaniem, analizowaniem i interpretowaniem zależności między przestrzenią w jej fizycznym wymiarze, a tym, co określić można jako przestrzeń wyobrażeniową lub mentalną.

² B. Kita, *Między przestrzeniami. O kulturze nowych mediów*, Rabid, Kraków 2003, s. 22.

charakter otwarty. Ów komunikacyjny wymiar przestrzeni miasta, jako jego cecha konstytutywna, może być źródłem przyszłego budowania ontologii miasta.

4.1. KOMUNIKACYJNY CHARAKTER MIAST

Jednym z najważniejszych zagadnień, którym zajmują się badacze w ramach współczesnych studiów humanistycznych – nauki o języku, filozofii, socjologii, psychologii społecznej, historii sztuki, historii, teorii mediów, geografii społecznej, pedagogiki – jest komunikacja społeczna⁴. Człowiek, jako istota społeczna⁵, może funkcjonować w społeczeństwie dzięki szeroko rozumianej wymianie informacji. Konieczność nawiązywania kontaktu z drugim wpisana jest w strukturę bytową człowieka. To ono stanowi o realizacji człowieka jako autonomicznej, świadomej jednostki. Jest jednym z elementów budowania ludzkiej tożsamości. Bez wymiany informacji nie byłby możliwy rozwój cywilizacyjny i społeczny. Podstawowym narzędziem komunikacji jest język mówiony, a wraz z rozwojem cywilizacyjnym coraz większą rolę odgrywa słowo pisane (współcześnie także w wersji elektronicznej). W wieku dwudziestym największą siłą oddziaływania społecznego zdobyła telewizja. Komunikujemy się również za pomocą przekazu niewerbalnego. A zatem rolę nośnika może odgrywać sztuka.

³ H. Lefebvre, *The Production of Space*, Blackwell Publishers Ltd., Oxford-Cambridge 1991, s. 27.

⁴ Hall w książce *Bezgłosny język* głosi, że *kultura jest komunikowaniem*. Tomasz Goban-Klas w odniesieniu do tej definicji podkreśla, że *rzeczywistość komunikowania jest po prostu tak rozległa, że aby ująć ją jako całość, musi się włączyć niemal wszystkie aspekty życia społecznego i kultury, dochodząc niekiedy do profesjonalnego solipsyzmu, gdy już komunikowanie się zdaje istnieć realnie – ludzka osobowość jest wyłącznie produktem komunikowania, instytucje społeczne są sieciami komunikowania* Por. Goban-Klas 2004, s. 46. Bardziej zwięźle przez komunikowanie społeczne, a więc interpersonalne rozumieć możemy *proces wzajemnego komunikowania się ludzi, stojący u podstaw wszelkich interpersonalnych oddziaływań o charakterze społecznym (związanych z edukacją, rozrywką, działalnością zawodową, polityczną, kierowniczą itp.), będących ich koniecznym, choć nie jedynym warunkiem*, por. *Popularna encyklopedia mass-mediów*, pod red. J. Skrzypaczka, Kurpisz, Poznań 1999, s. 261. Przez komunikację można rozumieć linearny proces nauczania, postrzegania i przesyłania komunikatów por. J. Fiske, *Introduction to Communications Studies*, ed. 2, Routledge, New York 1990, s. 6.

Koncepcja ludzkiego umysłu jako *tabula rasa* ma silne podstawy w kulturze europejskiej⁶, a obecnie przybiera bardziej skodyfikowany wyraz w wypowiedziach psychologów i neurofizjologów, którzy twierdzą, że psychiczna aktywność człowieka kształtuje się wraz z komunikacją z innymi ludźmi. Konieczny jest dialog o charakterze emocjonalnym i intelektualnym. Nawiązując go, tworzy się zręby wspólnoty: intelektualnej, duchowej itd. Zarówno dzieło architektury, jak i dzieło urbanistyki stanowią rodzaj przekazu kierowanego przez twórcę bądź twórców do grupy odbiorców.

4.1.1. Wybrane modele komunikacji

W ramach nauki o społecznym komunikowaniu powstały bardzo liczne teorie komunikacji⁷. Najbardziej wyraźny podział przebiega między koncepcjami powstałymi na gruncie europejskim i amerykańskim. Omówienie najważniejszych szkół i orientacji wykracza poza ramy tego opracowania. Ponadto dostępna jest bogata literatura dotycząca powyższej problematyki⁸. Prowadzone na tym polu od wielu lat badania

⁵ W ten sposób w tytule swojej książki określił go E. Aronson, *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 1995.

⁶ Pojęcie to po raz pierwszy pojawia się u Arystotelesa. Stanowi ono według niego opis człowieka nowonarodzonego, który całą swoją późniejszą wiedzę będzie musiał samodzielnie zdobyć. Nieco inaczej pojęcie to rozumiał Locke, uznając, że jest to umysł dziecka nietknięty wpływami zewnętrznymi.

⁷ Jej badaniem zajmuje się komunikologia (ang. *Communicology* – termin ten jest stosowany jednak przez stosunkowo niewielu badaczy, w niniejszej pracy również będziemy mówić o nauce o komunikacji – ang. *Communications Studies*), którą D. C. Barnlund określił jako *obszar studiów zajmujących się naturą, procesem i systemem znaków wszystkich form komunikowania, które obejmują czas, przestrzeń, osobowość i okoliczności* za B. Dobek-Ostrowską, *Wstęp*, w: *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, pod red. B. Dobek-Ostrowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 13.

⁸ Do ważniejszych pozycji zaliczyć można B. Dobek-Ostrowską, art. cyt.; J. H. Hardt, *Critical Communications Studies. Communication, History and Theory in America*, Routledge, London – New York 1992; C. R. Berger, *Handbook of Communication Science*, Sage Newbury Park 1987; E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003; *International Encyclopedia of Communications* (t. 1-4), Oxford University Press, New York 1989; E. G. Bormann, *Communication Theory*, Holt, Rinehart and Winston, New York-Chicago-San Francisco 1980; J. A. DeVito, *Communicology. An Introduction to the Study of Communication*, ed. 2, Harper & Row Publisher, New York 1982 i inne.

naukowe⁹ wypracowują kolejne koncepcje wyjaśniające to, czym jest komunikacja, jakie są mechanizmy jej powstawania i co w ogóle przez termin „komunikacja” należy rozumieć¹⁰. Wydaje się, że niepodważalna jest jej społecznie doniosła rola. Komunikacja stanowi aktywny pierwiastek zmieniający doznaniowe, uczuciowe i świadomościowe tworzywo kultury. Nie tylko wyzwala zasadniczy dynamizm działań kulturowych, ale wręcz komunikacja jest kulturą¹¹. W niniejszej pracy konieczne jest przyjęcie szerokiej definicji komunikacji, tak, aby uchwycona została wielość zjawisk związanych z problemem komunikacji społecznej w strukturze miejskiej. W najprostszym ujęciu możemy uznać, że komunikowanie stanowi przekazanie informacji¹². W bardziej precyzyjnych, ale również zawężonych definicjach, jak ma to miejsce w przypadku ujęcia pragmatyczno-lingwistycznego, komunikacja stanowi wymianę znaków i symboli – zarówno werbalnych, jak i niewerbalnych, o charakterze intencjonalnym, która podejmowana jest w celu poprawy współdziałania lub podziału znaczeń między partnerami¹³. Zgodnie z definicją sformułowaną przez Dana Sperbera i Deirdre Wilson w roku 1986¹⁴ komunikowanie to *wszelka intencjonalna modyfikacja przestrzeni*

⁹ Historia nauki o komunikowaniu liczy ponad pięćdziesiąt lat (początków jej upatruje się na przełomie lat 40. i 50. wieku XX), chociaż według niektórych stanowisk przedparadygmaticzny charakter komunikacji sprawia, że nie można uznawać komunikacji za dyscyplinę naukową – por. B. Dobek-Ostrowska, art. cyt., s. 9.

¹⁰ Niewątpliwie jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy jest fakt, że badania nad komunikacją społeczną prowadzone są na polu wielu dyscyplin naukowych, przy użyciu często odmiennych systemów metodologicznych. Inne są również powody zainteresowania i inne oczekiwania badaczy, co zdaje się rzutować na odmienną postawę. Na problem chaosu terminologicznego, metodologicznego i wielość koncepcji teoretycznych wskazuje wielu badaczy, m.in. R. A. Dul, *Komunikacja niewerbalna w teorii i badaniach*, w: *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, pod red. A. Kapciak, L. Korporowicza, A. Tyski, Instytut Kultury, Warszawa 1995, s. 43.

¹¹ Por. A. Kapciak, *Komunikacja międzykulturowa jako fenomen kultury współczesnej*, w: *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, dz. cyt., s. 182.

¹² A. J. Ayer, dz. cyt., s. 13.

¹³ Z. Nęcki, *Komunikowanie interpersonalne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków 1992, ss. 71-72.

¹⁴ D. Sperber, D. Wilson, *Relevance. Communication and Cognition*, Harvard University Press, Cambridge 1986, za: Z. Nęcki, *Funkcje komunikacji społecznej*, w: *Funkcje komunikacji społecznej*, pod red. K. Wódcz, J. Wodza, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2003.

w polu percepcyjnym odbiorcy¹⁵. W jej ramach wskazać można na podstawowy podział komunikacji na werbalną i pozawerbalną. Odwołując się do prowadzonych badań lingwistycznych, wyróżnić można cztery klasy aktów komunikacyjnych: informacyjne, ewolucyjne, pragmatyczne i metakomunikaty¹⁶. W przypadku przestrzeni miejskiej będziemy mieli do czynienia przede wszystkim z aktami ewolucyjnymi. W mniejszym zakresie zaś, przestrzeń miasta służy powstawaniu aktów informacyjnych, w ograniczonym stopniu prowadząc do *uzgadniania obrazu świata*¹⁷. Możemy też mówić o aktach pragmatycznych, bowiem komunikaty, jakie odczytujemy z przestrzeni miejskiej, narzucają pewien sposób zachowań, ukierunkowując je. Przestrzeń miasta nie ma natomiast charakteru aktów metakomunikacyjnych, a więc takich, których głównym celem jest organizowanie na płaszczyźnie teoretycznej samego procesu komunikowania się¹⁸. Wyraźne ograniczenie stanowi jednak założenie intencjonalnego charakteru działań. Komunikacja, w przypadku zachowań niewerbalnych, ma często charakter nieuświadomiony i nieintencjonalny¹⁹. Z tej przyczyny odrzuceniu winny podlegać również definicje uwzględniające świadome przesyłanie i odbiór komunikatu²⁰. Mamy zatem do czynienia z różnego rodzaju informowaniem: parainformowaniem, dezinformowaniem czy metainformowaniem²¹. Dlatego też przez proces komunikowania rozumieć należy perspektywę zachowań, które pozwalają na kształtowanie i podtrzymywanie oraz regulowanie stosunków społecznych i z tej perspektywy postrzeganie systemu lub organizacji zachowań²². W przypadku przeżyć o charakterze emocjonalnym i estetycznym, również mamy do czynienia

¹⁵ Za: Z. Nęcki, *Funkcje komunikacji społecznej*, art. cyt., s. 7.

¹⁶ Tamże, s. 13.

¹⁷ Tamże.

¹⁸ Tamże, s. 14.

¹⁹ R. A. Dul, art. cyt., s. 43.

²⁰ Tamże; A. Kapciak, art. cyt., s. 185.

²¹ Por. M. Lubański, *Filozoficzne zagadnienia teorii informacji*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1975, s. 75.

²² E. Goździak, *Komunikowanie niewerbalne. Próba definicji*, Lud, 67(1983), s. 47.

z przekazywaniem informacji²³. Trudno jednak, np. w przypadku dzieł urbanistyki, mówić o perspektywie zachowań. Jest to ta forma komunikacji, która szczególną rolę widzi w działaniu odbiorcy. W tej kwestii również nie ma zgody między badaczami. Wielu uważa, że z komunikacją mamy do czynienia wyłącznie wówczas, gdy informacja dotrze i zostanie przez odbiorcę przyjęta. Bardzo często dochodzi do zjawiska określanego „szumem informacyjnym”, który utrudnia lub uniemożliwia właściwe odczytanie komunikatu. Mimo to sam proces komunikacji zachodzi. Mieczysław Lubański zwraca uwagę, że w procesie komunikacji możemy mieć do czynienia z pseudoinformowaniem (co wyraźnie odróżnia od dezinformowania) o charakterze symulacyjnym (kiedy ta sama przyczyna wywołuje różne skutki) lub dysymulacyjnym (wtedy, gdy różne przyczyny wywołują ten sam skutek)²⁴. Dla procesu komunikacji konieczne jest istnienie zarówno nadawcy (lub nadawców), jak i odbiorcy (lub odbiorców). Tradycyjny, chociaż odwołujący się do nowych technologii, aparat narzędzi komunikacji społecznej o charakterze masowym jest ograniczony. Do podstawowych narzędzi komunikacji zaliczyć możemy oczywiście media, a więc: prasę, radio, telewizję, billboardy, Internet. Funkcję taką pełnić może również dzieło sztuki czy kultura, zwłaszcza o charakterze popularnym. Najsilniej oddziałuje wszystko to, co tworzy codzienną ikonosferę²⁵. Nie można zatem pominąć roli, jaką w systemie komunikacji odgrywa miasto.

4.1.2. Komunikacyjny wymiar przestrzeni

Osobnym zagadnieniem jest postulowana przez niektórych autorów konieczność komunikatu zwrotnego w procesie komunikacji. Przy czym część badaczy zdaje się nie dostrzegać, że można mieć do czynienia z bardzo zróżnicowanymi formami odpowiedzi na komunikat. Odpowiedzią np. na kontakt z budynkiem może być chęć jego

²³ Por. M. Lubański, dz. cyt., s. 61.

²⁴ Tamże, s. 36.

²⁵ Ikonosfera to całość wizualnego otoczenia człowieka.

odwiedzenia. Reakcją na postawienie muru może być rodząca się potrzeba jego przekroczenia, ale też zgodnie z założeniami architektów, może odstraszać lub kształtować prestiż tego, kogo mur będzie otaczać itd. Próba rozbicia muru stanowić będzie również odpowiedź na komunikat, jaki przesyłają jego twórcy.

W ramach współcześnie prowadzonych badań nad komunikacją niewielką rolę odgrywa problematyka przestrzeni urbanistycznej jako przestrzeni komunikacji. Pamiętać trzeba, że każde nasze postrzeganie przestrzeni miejskiej opiera się na kulturowo zakorzenionych paradygmatach. Postrzeganie może być zmienne w zależności od epoki czy miejsca. Sam proces komunikacji²⁶ zachodzi między urbanistą, architektem i władzą a odbiorcą (przede wszystkim o charakterze masowym). Przestrzeń urbanistyczna pełni funkcję tekstu, kodu, którego odczytanie lub nawet nieświadomy odbiór kształtuje społeczne zachowania. Tworzone są jej skonwencjonalizowane obrazy. Jednocześnie funkcjonuje ona w indywidualnym wymiarze, będąc przestrzenią bezpośredniego spotkania, w którym kształtowana jest relacja podmiotowa, stanowiąca sferę tworzenia się własnych, indywidualnych obrazów.

Odczytanie miasta jest możliwe wyłącznie przez pryzmat kultury. To ona warunkuje sposób odczytania przestrzeni miejskiej w dokonującym się akcie poznania. Doświadczenie miasta, jako realnie istniejącego, otwiera naszą sprawność poznawczą. Parafrazując twierdzenie Michaela Dummetta: miasto w interesującym nas wymiarze posiada funkcję instrumentu komunikacji²⁷. Ewa Rewers, analizując koncepcję Lefebvre'a podkreśliła, że był on jednym z przeciwników strukturalno-semiotycznej interpretacji świata *konsekwentnie wydłużającym szereg zarzutów kierowanych pod adresem wszelkich twórców semiotycznych analiz przestrzeni. W perspektywie semiotycznej, struktury tekstowe, przede wszystkim literackie, odnosi się bowiem – jak pisze Lefebvre – do*

²⁶ O komunikacji jako rodzaju procesu więcej M. Lubański, dz. cyt., s. 73.

przestrzeni, także urbanistycznej, w ten sposób, że nadaje się jej charakter przekazu, redukuje do komunikatu. Zamieszkiwanie zostaje sprowadzone do „odczytywania”, co oznacza uchylene zarówno historii, jak praktyki²⁸. Odczytania przestrzeni miejskiej nie można ograniczać do nadawania jej charakteru komunikatu. Narzuca ona raczej rodzaj „bycia w mieście”. Jest to jeden z aspektów funkcjonującego na wielu różnych płaszczyznach zarówno nowoczesnego, jak i historycznego miasta.

Wskazywanie na miasto jako strukturę czy kod nie sprowadza się wyłącznie do nadawania mu roli komunikatu lub informacji. Jak każdy kod językowy nie ogranicza się on bowiem do funkcji komunikacyjno-informacyjnych. Kieruje do poznania, czy też odkrycia, treści otaczającej przestrzeni, otwiera mieszkańców miast na kształtujący ich porządek bytowy. Miasto, ujęte jako przedmiot intencjonalny, stanowi formalną podstawę pozwalającą na aktualizowanie się struktur znaczeniowych u jego mieszkańców. Ów wymiar przestrzeni miejskiej prowadzi do tworzenia się procesów komunikacyjnych. Jednocześnie wpływa na aktywność poznawczą mieszkańców. Jako taki stanowi pole otwierające nas na przestrzeń dialogu.

W przestrzeni miejskiej, podobnie zresztą jak w samej architekturze, mogą zostać zakodowane pewne znaczenia. Przestrzeń stanowi jeden z elementów, które współtworzą społeczny obraz świata. Obraz ten ma charakter dynamiczny, zmienia się w toku zachodzących interakcji. Pozornie statyczny element, jakim jest przestrzeń miejska, będąc polem komunikacji, również ulega przemianie, a dokładniej przemianie ulega jego społeczny odbiór. Istotne dla zrozumienia komunikatu jest, że przestrzeń miasta funkcjonuje zarówno w warstwie fizycznej, jak i w estetycznej oraz etycznej, która ma charakter intencjonalny. Komunikat powstaje on przez tworzenie się przestrzeni otwartych, pozbawionych barier – zarówno ograniczających fizycznie, jak

²⁷ M. Dummett, art. cyt., s. 55.

²⁸ E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996, s. 41.

np. mury, ogrodzenia, wydzielone przestrzenie, jak i barier mentalnych, jak np. „napuszczona” architektura wiedeńskiego Ringu, mogąca sprawiać wrażenie przygniatającej. Inaczej odbierana jest zaś przestrzeń miast wpisujących się w ruch *New Urbanism*, w których nacisk kładziony jest na tworzenie przestrzeni o charakterze osobistym, indywidualnym. Wszystko to stanowi również pewien rodzaj komunikacji o charakterze społecznym. Chodzi o komunikację odwołującą się do sfery wyobraźni społecznej, którą można ująć jako *zdolność symbolicznego, kreatywnego kształtowania struktur interakcyjnych*²⁹. Stanowi ona rodzaj symbolu, który w sposób nieuświadomiony i nieintencjonalny kieruje nasze postrzeganie roli społecznej.

Zarówno architektura, jak i urbanistyka mogą być niewątpliwie istotnym i często subtelnym narzędziem władzy³⁰. Wskazać można bardzo dużo przykładów takich relacji do bodaj najbardziej oczywistych należy umieszczanie w mieście obiektów takich jak np. warszawski Pałac Kultury i Nauki wraz z podporządkowaną mu przestrzenią. Warto też zauważyć, jak w ciągu dziejów zmieniał się charakter miast³¹. Początkowo ich rola była niewielka, stanowiły przede wszystkim zaplecze dla siedzib władzy. W okresie późnego średniowiecza, a zwłaszcza w czasach nowożytnych, zmienia się ich charakter, jednakże w ich strukturze nadal wyraźną dominantę stanowią przestrzenie władzy: religijnej (katedry, kościoły) – przestrzeń sakralna i świeckiej (pałace, ratusze itd.) –

²⁹ A. Kapciak, art. cyt., s. 185.

³⁰ Niekiedy zanika ów subtelny charakter, jak choćby w przypadku licznych założeń powstających w ramach systemów totalitarnych. Pojęcie władzy odczytywać można na kilku płaszczyznach. Przede wszystkim władzy państwowej, uwikłanej coraz częściej w różnego rodzaju zależności o wymiarze globalnym – tak więc na pierwszym miejscu może należałoby postawić ów globalny samokontrolujący system (w odróżnieniu od systemów totalitarnych, mamy do czynienia raczej z samozapętającym się systemem, który pomimo braku odgórnego kierownictwa, wymusza pewne działania). W mniejszym stopniu, chociaż często w sposób bardziej dokuczliwy, pojawia się on również w przestrzeni lokalnej. Podkreślić należy, że system ten nie ma wyłącznie charakteru świeckiego, odgrywają w nim rolę również zinstytucjonalizowane hierarchie kościelne, a niejednokrotnie uwikłana zostaje sama religia. Kolejną warstwę dyktatu władzy postrzegać możemy również na płaszczyźnie nauki, wiedzy i informacji. Wydaje się jednak, że problem władzy może mieć jeszcze szerszy charakter, a biegłym w jego tropieniu postmodernistom z pomocą przyszły *gander studies*.

przestrzeń ceremonialna. Do pewnego stopnia apogeum tego typu zjawisk dostrzec możemy w okresie klasycyzmu. W wieku XIX pojawiają się coraz wyraźniejsze zmiany – to ośrodki władzy i prestiżu nowej władzy, mieszczaństwa (np. teatry), zaczynają coraz silniej dominować. W wieku dwudziestym natomiast – poza rządzącymi się odmiennymi prawami państwami totalitarnymi, coraz wyraźniejszy staje się pluralizm przestrzeni miejskiej, doprowadzając do tworzenia przestrzeni otwartych, w ramach postmodernistycznego dyskursu. Jednocześnie po wydarzeniach takich jak te, które rozegrały się 11 września 2001 roku, na powrót dostrzegalny staje się proces zamykania się miast.

4.1.3. Artystyczny i estetyczny charakter przestrzeni miasta i jego funkcja komunikacyjna

W ten sposób pojmowana komunikacja bardzo często stanowi przede wszystkim rodzaj propagandy, która może być również polem wymiany komunikatów. W prowadzonych rozważaniach propagandowy wymiar przestrzeni miast stanowi zagadnienie poboczne³². Przy czym, *tworząc wyobrażenia o idealnej wspólnocie, doskonale ukształtowanej przestrzeni miejskiej, architekci mieli raczej na uwadze określenie odpowiednich ram dla form współżycia ludzi, a nie stworzenie modelu*

³¹ Porównanie to jest bardzo ogólne, obejmuje tysiącletni okres, niewolne jest od licznych uproszczeń, ma wyłącznie charakter schematyczny.

³² Bardzo interesującą analizę propagandowej roli form urbanistyczno-architektonicznych przeprowadziła Barbara Szczypka-Gwiazda na przykładzie trójmiasta Bytom-Zabrze-Gliwice: *W 1920 roku berliński architekt Bruno Taut proklamował budowę nowych miast jako pojednanie natury i dzieła ludzkiego, krajobrazu i formy architektoniczno-urbanistycznej. [...] w proroczych wizjach łączył on szerzoną od przełomu stuleci, także w Niemczech, angielską koncepcję miasta-ogrodu z wyobrażeniami radykalnej reformy społeczeństwa i życia. Wizja nowego miasta kreowała obraz monumentalnych świątyń sztuki i pracy, szerokich magistrali lokowanych vis-a-vis małego świata osiedli mieszkaniowych w zieleni. [...] Nowy kształt miasta oraz jego hierarchiczne podziały, od centralnych gmachów wspólnoty o zróżnicowanych pod względem wysokości szczyblach, aż do skrajnych osiedli stapiających się przyrodą – odzwierciedlały nowy ład społeczny. Tejże, Forma urbanistyczno-architektoniczna a władza. Kilka uwag o planach trójmiasta Bytom-Zabrze- Gliwice na tle utopijnych koncepcji urbanistycznych twórców Republiki Weimarskiej, w: Sztuka a władza, pod red. D. Konstantynowa, R. Pasiecznego, P. Paszkiewicza, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2001, s. 133.*

*urbanistycznego implikującego określone wyznaczenie polityczne*³³. Nie należy jednak pomijać wypowiedzi Herberta Marcusea, który określił środki komunikowania, *jako system seryjnej produkcji, mający na celu narzucenie określonego modelu społecznego przez wzbudzanie i zaspakajanie fałszywych potrzeb. Racjonalizacja techniczna i instrumentalizacja myślenia poprzez język środków masowego komunikowania rozwija się w społeczeństwie jednowymiarowym, w którym jednostka traci zmysł krytyczny*³⁴.

Przestrzeń miejska, jako dzieło sztuki, stanowi pole komunikacji również w warstwie estetycznej. Właśnie funkcja estetyczna, przynajmniej w większości przypadków, gra rolę dominującą. Kieruje odbiorcę poza przestrzeń codzienności. W niektórych dziełach może wręcz burzyć strukturę, czy prowadzić do dekonstrukcji odbioru przestrzeni. Traci ona wówczas swoje codzienne uwikłania, stając się polem dla wyobraźni, odbiorca staje się równocześnie twórcą komunikatu, chociaż nie o charakterze społecznym, lecz indywidualnym. Miasto zostaje odczytane według heideggerowskiego porządku miejsc wyróżnionych³⁵. Taki właśnie sposób odczytania przestrzeni miejskiej znaleźć możemy również w sztuce³⁶. O ile urbanistyka i architektura są w sferze artefaktu zaangażowane w formy komunikacji społecznej, o tyle jako dzieła intencjonalne mają charakter komunikacji indywidualnej. Co więcej, ujawniają się wyłącznie w wyniku aksjologicznego otwarcia na wartości dzieła sztuki. Bez tego niemożliwe staje się odczytanie ich jako dzieł sztuki. W przestrzeni miejskiej doskonałym przykładem funkcjonowania dzieła sztuki, które jednocześnie stanowić może rodzaj

³³ Tamże, s. 134.

³⁴ J. J. B. Portero, *Ekonomia polityczna komunikowania – kontynuacja nurtu krytycznego*, w: *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, pod red. B. Dobek-Ostrowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 161.

³⁵ N. Leśniewski, *Miasto i jego pisanie*, w: *Pisanie miasta – czytanie miasta*, dz. cyt., s. 61.

³⁶ Barbara Kita w swojej książce *Między przestrzeniami. O kulturze nowych mediów* wskazuje na film Greenweya ukazujący Genewę: *pragnie wyrazić odpowiedniość pomiędzy tworzywem rzeczywistości a sposobem jej przedstawiania. Jego praktyka de(kon)strukcji miasta osiągnięta poprzez wybór pewnych miejsc i umieszczenie ich w nowym kontekście przypomina*

komunikatu, jest tzw. sztuka publiczna³⁷. Obecnie ma ona coraz częściej charakter krytyczny wobec rzeczywistości. Jej celem jest wówczas ciągle podważanie reguł, stawanie w opozycji do świata wiedzy, nauki, techniki, informacji. Przestrzeń ta staje się wówczas tym, co Jean-François Lyotard określa mianem *le différend* ³⁸.

4.1.4. Społeczny i indywidualny wymiar komunikacji w przestrzeni miasta

W czasach archaicznych jednostkowość człowieka była niemal niedostrzegana. Coraz większą rolę odgrywała ona w kolejnych epokach, aż po początek romantyzmu, gdy zainteresowanie właśnie tym, co indywidualne i subiektywne, stało się niezwykle istotne. Człowiek został wówczas przedstawiony pod kątem swojego indywidualnego wymiaru egzystencji. Podobnie działo się w wieku XX. We współczesnym mieście człowiek traktowany jest jako jednostka niezależna. Indywidualna, aksjologiczna, mentalna i intelektualna struktura osoby staje się wówczas podstawowym punktem odniesienia w jej postrzeganiu. W projektach modernistów dostrzega się jeszcze liczne elementy prowadzące do unifikacji cech jednostkowych, w koncepcjach postmodernistycznych natomiast bardzo silny nacisk kładziony jest na jednostkowy charakter przestrzeni miast³⁹. Dla wielu ludzi „ja” stało się wartością naczelną. Niewątpliwie jest to wynikiem przemian kulturowych, w tym także przemian w ukształtowaniu miast, które ukierunkowane są właśnie na podkreślanie tego, co indywidualne, niepowtarzalne⁴⁰. Miejsce zajmowane w hierarchii społecznej zdecydowanie traci na znaczeniu

neoklasycystyczne tendencje w malarstwie. W Genewie wydzielone zostają pewne miejsca, przez co podkreślony zostaje ich jednostkowy i samodzielny charakter, B. Kita, dz. cyt., s. 49.

³⁷ Przez to pojęcie w szerokim rozumieniu uznaje się wszystkie dzieła usytuowane w otwartej przestrzeni publicznej. Obecnie sztuka publiczna wiąże się ze sztuką krytyczną.

³⁸ Najwięcej miejsca poświęcił temu w książce o tym samym tytule – J. F. Lyotard, *Le différend*, Minuit, Paris 1983.

³⁹ Takie jednostkowe postrzeganie przestrzeni post-polis jest charakterystyczne m.in. dla ujęcia Ewy Rewers, *Post-polis*, dz. cyt., ss. 12-13.

⁴⁰ Nie można całkowicie pomijać modernistycznego paradygmatu, w którym następuje raczej odcięcie od indywidualności, na rzecz unifikacji.

względem poczucia wartości własnego „ja”. W ramach ponowoczesnych koncepcji odbudowy więzi społecznych próbuje się je reinterpretować, w świetle samoświadomości własnego „ja”. Niewątpliwie przestrzeń miejska pełni funkcję przestrzeni humanistycznej i jako taka jest źródłem wartości, które dostrzec możemy dzięki aktom intencjonalnym nadbudowanym nad materialną warstwą miasta. Staje się owa przestrzeń symbolicznym obrazem miasta. Funkcjonuje wówczas w warstwie przeżyć czysto estetycznych. Warstwa symboliczna prowadzi jednocześnie do porządku społecznego, czy systemu władzy. Jest postrzegana i interpretowana przede wszystkim w wymiarze indywidualnym. Z tej perspektywy możemy przestrzeni miejskiej nadawać ciągle nowe znaczenia. Dla każdego ujawniać może się jako przestrzeń odmiennych wartości, uwarunkowanych naszym zindywidualizowanym postrzeganiem. Jest to przede wszystkim przestrzeń życia codziennego (*everyday life*)⁴¹, które warunkuje jej doświadczanie.

Szeroko pojmowana komunikacja stała się jedną z centralnych kwestii współczesnej filozofii, chociaż nie zawsze wyrażana przez poszczególnych filozofów *expressis verbis*⁴². Przy czym, w rozważaniach badaczy obecnie dominującą rolę gra jedna z odmian – filozofia dialogu, nastawiona na relację JA TY, a więc relację o charakterze fundamentalnym⁴³. Oczywiście pojawiają się też koncepcje zakładające bardzo szerokie pojmowanie dialogu, przyjmuje się w nich, że może on zachodzić nawet między ideologiami czy kulturami⁴⁴. Miasto, jako przestrzeń komunikacji, którą określić można jako *masową* – zdając sobie jednak sprawę z nieprecyzyjności tego pojęcia – inicjuje swoisty typ

⁴¹ A. Lisowski, *Koncepcje przestrzenne w geografii człowieka*, Uniwersytet Warszawski, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa 2003, s. 142.

⁴² Por. m.in. K. O. Apel, *Komunikacja a etyka. Perspektywa transcendentno-pragmatyczna*. w: *Komunikacja – rozumienie – dialog*, pod red. B. Andrzejewskiego, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, ss. 83 i n.; B. Livio, *Przekaz, dialog, komunikacja*, w: *Komunikacja – rozumienie – dialog*, dz. cyt., s. 24 i n.; M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt.

⁴³ J. R. Thomas, *Społeczność i kolektyw w filozofii dialogu Martina Bubera* w: *Komunikacja – rozumienie – dialog*, dz. cyt., s. 39.

⁴⁴ E. Czaplewicz, *Dzieje dialogu w literaturze (próba postawienia problemu)*, w: *Dialog w literaturze*, pod red. E. Czaplewicza, E. Kasperskiego, PWN, Warszawa 1978, s. 301.

relacji MY-WY wykraczającej poza z zasady intymną formę, jaką jest dialog. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że w procesie komunikacji najistotniejsze są relacje o charakterze indywidualnym.

Wraz z trwającym od końca wieku XIX rozwojem społeczeństwa masowego istotne staje się komunikowanie masowe, które w znacznym stopniu wpływa na organizację życia społecznego⁴⁵. Podstawowa zasada dialogiczności wymaga, by była to ciągła rozmowa. Komunikacja zaś nie narzuca biorącym w niej udział tej konwencji. Może być wręcz jednostronnym przekazywaniem informacji. Dzięki „więzi” wytwarzanej przez miasto, tworzone są więzy komunikacji społecznej⁴⁶. Niezmiernie istotne jest to, że człowiek tworzy tę przestrzeń i przez ten fakt wpływa na tworzące się relacje. *Stosunek człowieka do przestrzeni określa się miarą ogarnięcia, oswojenia, zasiedlenia, zawładnięcia, w konsekwencji zawsze chodzi o możliwość jej pokonywania, co stanowi zasadniczy czynnik i pęd do wynajdowania coraz to doskonalszych [...] środków transportu i komunikacji*⁴⁷. Tak dzieje się w przypadku idealnych koncepcji miast, w konsekwencji swojej mających tworzyć idealne stosunki społeczne. Ich twórcy zakładają, że odpowiednio umiejętnie dobrana przestrzeń jest w stanie przygotować odpowiednie pole komunikacji. Kod językowy, jaki jest tworzony w strukturze przestrzeni miejskiej, zawiera w sobie pewną informację, może stanowić zarówno prawdziwy, jak i fałszywy obraz bytu. Jak zauważył Michael Dummett, *cała istota teorii języka jako kodu polega na tym, że mówiący koduje swoją myśl w postaci zdania, a słuchający dekoduje to zdanie jako tę myśl*⁴⁸. Zdaje się, że podobnie rzecz ma się w przypadku kodu miasta. Przy czym bardzo często „zadaniem” odbiorcy nie jest świadome dekodowanie myśli, lecz oparta na podświadomości reakcja; owo odczytanie może prowadzić również do przeżyć o charakterze

⁴⁵ Na ten temat por. J. Klimczak-Ziółek, *Gender w badaniach komunikowania masowego*, w: *Funkcje komunikacji społecznej*, dz. cyt., s. 89.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ B. Kita, dz. cyt., s. 53.

⁴⁸ M. Dummett, art. cyt., s. 54.

doświadczenia estetycznego. Sami twórcy (*resp.* twórca) przestrzeni bardzo często dążą do przekazania pewnych stanów emocjonalnych, a nie do bezpośredniego przekazu intelektualnego. Jedną z wcześniejszych i najważniejszych metafor miasta jako języka sformułował Ludwig Wittgenstein⁴⁹. Jako forma języka pełni ona rolę dyskursywną, otwierającą nas na dialog, którego tło stanowi ona sama. Przy czym może prowadzić do jej błędnego odczytania. Odwołuje się ono bowiem w pierwszej kolejności do wyobrażeń i odczuć; ich kształtowanie zależne jest zaś od możliwości poznawczych, oraz od struktury wolitywnej podmiotu poznającego. Podobne trudności występują w odniesieniu do języka jako narzędzia poznania: *Poznanie kulminuje w sobie zarówno poznanie rzeczy jak i poznanie sądów o danej rzeczywistości. Na tym tle poznanie rzeczy ma charakter aspektowy i niejednokrotnie jako wielowarstwowy proces prowadzi do błędnych sądów i niewłaściwych hipotez. Sam język, w którym zostają one wyrażone, może ulegać zróżnicowanej interpretacji i prowadzić do błędnych mniemań, przy braku jednoznaczności*⁵⁰. Wyraża to również stosunek między przestrzenią organizowaną przez relacje architektoniczne i przestrzenią innego rodzaju komunikacji, oparte o Derridiańską koncepcję architektury jako pisma⁵¹. Poszukuje ona logicznych możliwości zniesienia opozycji między przestrzenią a czasem, formą a materią, tym, co intelektualne i tym, co zmysłowe, teorią i praktyką. Dochodzi wówczas do procesów, które pozwalają na uprzedzennienie myślenia czy doświadczenia i wyobraźni krytycznej oraz do tekstualizacji przestrzeni⁵². Ujawnia się zatem dziedzictwo kantowskiego postrzegania przestrzeni. Stanowi ono rodzaj rudymentu percepcji, tkwiącego w strukturze umysłu podmiotu. Przestrzeń kantowska nie jest poznawalna sama w sobie⁵³, lecz

⁴⁹ L. Wittgenstein, *Dociekania filozoficzne*, PWN, Warszawa 1972, s. 16.

⁵⁰ E. Podrez, *Moralne uzasadnienie tolerancji. Studium z etyki personalistycznej*, dz. cyt., s. 215.

⁵¹ E. Rewers, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, dz. cyt., s. 68.

⁵² Tamże.

⁵³ Por. I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, PWN, Warszawa 1956, s. 105.

*jest raczej transcendentalnie dedukowalna w ramach analizy struktury naszego umysłu, stanowi aprioryczną [i syntetyczną] formę ujmowania zjawisk, formę porządkującą napływ wrażeń zmysłowych od rzeczy samych w sobie*⁵⁴.

Karl-Otto Apel podnosi kwestię: *dlaczego i ze względu na co komunikacja zdobyła w filozofii tak silną pozycję*⁵⁵? Zwraca uwagę, że komunikacja *nie jest jedynie jedną (zewnętrzną) relacją pośród innych relacji, których możliwość tematyzacji istnieje w filozofii. Z drugiej strony okazało się, że komunikacja [...] stanowi pierwotną kwestię i zarazem metodologiczny środek Pierwszej Filozofii*⁵⁶. Apel podkreśla, że *nie ma innego racjonalnego ugruntowania dla etyki niżli transcendentalna filozofia komunikacji*⁵⁷. Przyjmując założenie, że komunikacja stanowi strukturalną podstawę dla pewnych działów filozofii⁵⁸, niezwykle ważne staje się, aby przebiegała na płaszczyźnie technicznej w sposób możliwie pozbawiony zakłóceń⁵⁹. Nie bez znaczenia staje się tworzenie odpowiedniej przestrzeni komunikacji społecznej, a jedną z podstawowych jej form jest właśnie miasto, jeżeli przyjmiemy za Karlem Mannheimem, że na to, co myślimy i na sposób, w jaki to robimy, decydujący wpływ ma *świadomość uwarunkowana społecznie*⁶⁰.

Miasto kryje w sobie liczne przekazy, generuje rozmaite, często odmienne treści symboliczne i znaczenia. Ich odczytaniem zajmują się badacze z różnych dyscyplin naukowych. Często jednak ograniczają się do tej warstwy przekazu, która dotyczy wyłącznie ich dyscypliny. Ponadto, mieszkańcy odczytują w sferze nieuświadomionej zawarte w nim treści. Jego struktura i układy generują komunikaty, które tworzą społeczny

⁵⁴ P. Przywara, *Fenomen przestrzeni*, tekst złożony do druku w Zeszytach Naukowych PWSZ w Tarnobrzegu.

⁵⁵ K. O. Apel, art. cyt., s. 83.

⁵⁶ Tamże.

⁵⁷ Tamże, s. 85.

⁵⁸ Tamże, s. 88.

⁵⁹ Jak było to już wcześniej zaznaczone, badania prowadzone nad najbardziej podstawową formą komunikacji, którą stanowi rozmowa wskazują, że wśród ludzi z wyższym wykształceniem jedynie 40% komunikatu odbierane jest zgodnie z intencją autora.

obraz przestrzeni miejskiej. Możliwe staje się również rozgraniczenie, do jakiego stopnia przekaz zakodowany w strukturze przestrzeni miejskiej staje się możliwy do odczytania dla jej mieszkańców i do jakiego stopnia spełnia on swoje komunikacyjne zadanie. Pozwala to na uchwycenie, do jakiego stopnia przestrzeń miejska może stanowić pole społecznej komunikacji i jakie są efekty owego przekazu. Pamiętać trzeba, że zachodzi jednocześnie sytuacja odwrotna. Twórcy przestrzeni miejskich w swoich dziełach zawierają treści artystyczne, społeczne, kulturowe itd., które te przestrzenie kształtują. Przestrzeń miejska zaczyna odgrywać podwójną rolę. Z jednej strony współkreuje pewne postawy społeczne, z drugiej zaś stanowi rodzaj receptora wszelkich przemian o charakterze kulturowo-społecznym, stając się jednocześnie nośnikiem wartości.

4.2. OSOBOWY WYMIAR KOMUNIKACJI W MIEŚCIE W ŚWIETLE WYBRANYCH NURTÓW FILOZOFII DIALOGU

Człowiek istnieje w różnych wymiarach. Bezpośrednio poznawalny jest jako jednostka, *jako indywiduum, tzn. całość niepodzielna, samoistna, „złożona” z własności, których ogół nigdy nie jest ten sam. [...] Każdy przedmiot istniejący posiada cechy i własności tylko jemu właściwe. Te cechy i własności, właściwe tylko jednemu i tylko jednemu przedmiotowi stanowią o jego indywidualnym sposobie istnienia*⁶¹. Wyraźne odróżnienie strefy życia indywidualnego i wspólnotowego w mieście wydaje się niemożliwe. Miasto niejako u samych podstaw ma wpisany wspólnotowy charakter⁶². Nie oznacza to jednak, że nie pozostaje w nim miejsca na przestrzeń indywidualną, będącą jednym z elementów przestrzeni społecznej. Miasto funkcjonuje dla każdego z mieszkańców w sposób indywidualny, co pociąga za sobą jego odmienne postrzeganie.

⁶⁰ J. Niżnik, *Ideologie und Utopie*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. B. Skargi, t. 3, PWN, Warszawa 1995, s. 237.

⁶¹ J. Szczepański, *O indywidualności*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988, s. 18.

⁶² Por. B. Jałowiecki, *Człowiek, społeczeństwo-przestrzeń w polskiej socjologii miasta*, w: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, wybór i oprac. M. Malikowski, S. Solecki, wyd. 2, Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2001, ss. 38-40.

Wpływają na to bardzo liczne czynniki na przykład: miejsce urodzenia, środowisko rodzinne, wrodzone cechy psychofizyczne, wykształcenie, sytuacja zawodowa i materialna, uwarunkowania biologiczne: płeć, wiek, inteligencja, rasa itd. Rzecz jasna, owo postrzeganie przestrzeni indywidualnej, przynajmniej w niektórych punktach, okazuje się wspólne z postrzeganiem jej przez innych. Staje się wówczas początkiem tworzenia więzi wspólnotowych. Podstawą do ich zaistnienia jest sytuacja spotkania z drugim. Jako takie, istnienie owych indywidualnych przestrzeni staje się źródłem dialogu. Komunikacja z drugim jest w sposób nieunikniony wpisana w każdy indywidualny sposób istnienia w mieście. Nasze subiektywne postrzeganie przestrzeni miejskiej ma zatem swoje źródło w naszych kulturowych uwarunkowaniach.

4.2.1. Filozoficzne uwarunkowania dialogu

Miasto stanowi przestrzeń spotkania z drugim. Zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Filozofia dialogu, określana również jako filozofia spotkania, czy też filozofia innego, a przez Józefa Tischnera interpretowana jako filozofia dramatu, pojawiła się w pełnej postaci w okresie międzywojnia⁶³. Jednakże jej zaczątki znaleźć możemy wcześniej⁶⁴.

U podstaw koncepcji dialogicznej leży myśl Franza Rosenzweiga, że podstawą wszelkiego dialogu zachodzącego między ludźmi jest relacja między Bogiem, który wyraża się przez świat, a człowiekiem odpowiadającym swoim postępowaniem⁶⁵. Rozwinięcie tej koncepcji przez Bubera prowadzi do odkrycia roli dialogiki w relacji między człowiekiem i człowiekiem⁶⁶. Doświadczenie innego stanowi granicę dla mojego istnieją⁶⁷; to nie rzecz, lecz jedynie inny stanowi horyzont mojego

⁶³ Por. J. Doktor, *Wstęp*, w: M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., s. 34.

⁶⁴ Por. tamże, ss. 33-34.

⁶⁵ Por. tamże, ss. 26 i n.

⁶⁶ Por. tamże, ss. 31-32.

⁶⁷ Filozofia, dążąc do naukowej bezstronności, stara się używać „jest”. Rezygnując tym samym z doświadczenia świata w jego indywidualnym wymiarze, z postrzegania tego co mnie otacza

świata⁶⁸. Wieloznaczność dialogu jest pochodną możliwych odmiennych rozumień samego pojęcia dialog. Realizuje się on przede wszystkim przez drugiego, który ujawnia się w rozmowie⁶⁹. Jest ona ważna albo rzeczowo, kiedy to sprowadza się do roli komunikacyjnej, albo osobowo⁷⁰. W drugim przypadku jej celem jest nie tylko przekazanie komunikatu, stanowi jednocześnie rodzaj osobowej manifestacji. Rozmowa ma zawsze charakter intymny, nawet jeżeli jest prowadzona między więcej niż dwiema osobami. Jest rodzajem indywidualnego, a nie społecznego przekazu, kiedy to mamy do czynienia ze wspólnotą osób – z MY. Filozofia dialogu zakłada osobowy charakter rozmowy⁷¹. Rudyment stanowi spotkanie, przez Bubera określone jako wydarzenie spotkania. W tak ukształtowanej relacji może dojść do pełnego wydobywania uczestników, do emfazy JA i TY, bowiem zgodnie z myślą Rosenzweiga, to właśnie rozmowa prowadzi do rzeczywistego objawienia świata⁷². TY jest na wskroś odmienne od JA i to właśnie decyduje o duchowym wymiarze tej relacji⁷³. *Egzystencja Ja zawarta jest nie w jego relacji do samego siebie, lecz – i jest to okoliczność o decydującym znaczeniu – w jego stosunku do Ty*⁷⁴. Filozofia innego, która skupia się na odkryciu istoty inności TY i relacji JA TY, przez co ukazują również JA⁷⁵. Stanowi próbę odejścia od metafizycznego paradygmatu jednostronności. Przez kształtowanie przestrzeni życia, w jego indywidualnym wymiarze, również utworzony zostaje przekaz, na który człowiek odpowiada

jako wpisanego w moje doświadczenie rzeczywistości. Rzecz istnieje dla mnie zaś tylko jako ukonstytuowana w mojej świadomości. Bez tego nie może stanowić elementu mojego świata.

⁶⁸ M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., s. 56.

⁶⁹ Rozmowa nie jest wyjaśnianiem świata, tłumaczeniem tego, czym jest dana rzecz, jest raczej opowieścią o niej. Nie stanowi próby jej zdefiniowania, lecz uchwycenia jej istotności. Dzięki temu unika wyjaśniania czym jest dana rzecz przez coś od niej odmiennego.

⁷⁰ *Rozmowa jest potrzebna tam, gdzie chcemy przedstawić swe własne racje, gdzie się uniwersalizm jeszcze nie narodził. Rozmowa to doświadczenie czegoś innego, to „traumatyzm zdziwienia”, i dopiero z niej wylania się powoli to, co ogólne, co ma komunikowalny sens.* B. Skarga, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1997, s. 103.

⁷¹ Por. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., s. 45.

⁷² B. Baran, *Przedmowa*, art. cyt., s. 13.

⁷³ Por. M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., ss. 40-41.

⁷⁴ Tamże, s. 72.

⁷⁵ *Człowiek staje się Ja w kontakcie z Ty*, tamże, s. 56.

działaniem. Przez myślenie, w którym dialog i samo wydarzenie spotkania stanowią istotę filozofii, odcina się ona zarówno od teorii lingwistycznych, jak i komunikacyjnych. Przestrzeń miasta ukształtowana w sferze wartości, takich jak: wolność, tolerancja, sprawiedliwość, kieruje JA na potrzebę innego. W tym kontekście przywołać można zasadnicze dla filozofii Martina Bubera odróżnienie – JA TO⁷⁶ i JA TY⁷⁷. *Kto mówi Ty, nie ma za przedmiot żadnego czegoś. Bowiem gdzie jest coś, tam jest także coś innego, każde To graniczy z innym To, To istnieje dlatego, że graniczy z innym czymś. Ale tam gdzie mówi się Ty, nie ma już żadnego czegoś. Ty z niczym nie graniczy. Kto mówi Ty, ten nie ma żadnego czegoś, nie ma niczego. Znajduje się w relacji*⁷⁸. Powstaje przestrzeń relacji osobowych. Nie oznacza ona, jak w przypadku JA TO, wyłącznie stosunku posiadania czegoś, ale pozwala utworzyć bezpośrednią relację, która dokonuje się tu i teraz⁷⁹.

4.2.2. Bezpośredni charakter relacji JA TY

Relacja JA TY ma charakter bezpośredni⁸⁰ i jest tak istotna, bowiem dzięki niej tworzona jest jedność spotkania, pozwalająca na pełne wydobywanie zarówno JA, jak i TY, a jest to zawsze przekraczaniem siebie⁸¹. Następuje transcendencja JA w kierunku drugiego. Dzieje się tak, ponieważ człowiek doświadcza swego człowieczeństwa w relacji z drugim⁸². Dzięki temu otwiera się na świat wartości. TY prowadzi zawsze, w koncepcji Bubera, do Boga⁸³. Drogą prowadzącą do Boga jest umiejętność otwarcia się na TY, by w jego codzienności dostrzec Twarz

⁷⁶ W innych tłumaczeniach TO zastępowane jest słowem ONO.

⁷⁷ Por. tamże, ss. 40 i n.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 55.

⁸⁰ *Relacja z Ty jest bezpośrednia. Między Ja i Ty nie ma żadnej pojęciowości, żadnej wiedzy, żadnej fantazji, a sama pamięć zmienia się, kiedy przechodzi od szczegółu do całości. Między Ja i Ty nie ma celu, nie ma pożądania czy antycypacji, a sama tęsknota zmienia się, gdy przechodzi od marzenia do zjawiska. Każdy środek jest przeszkodą. Tylko tam, gdzie rozpadły się wszelkie środki, dokonuje się spotkanie, tamże, s. 45.*

⁸¹ *Osoba ukazuje się wchodząc w relacje z innymi osobami, tamże, s. 78.*

⁸² Por. tamże, s. 43.

⁸³ Por. tamże, ss. 123-124.

Boga⁸⁴. Jednakże u podstaw relacji z drugim leży osobowy, a nie transcendentny charakter dialogu. Perspektywa miasta ukazuje dialogiczny charakter relacji w wymiarze osobowym i społecznym. Relacja ta jest formą spotkania, a więc obecności, a ta nie może być przeszła (jak będzie w przypadku ONO, w które każde TY musi się przeobrazić), lecz może jedynie trwać w teraźniejszości. Aspekt czasowy jest niezwykle istotny, jako uwypuklający personalistyczny charakter spotkania.

Problematyka czasu została nieco inaczej zinterpretowana przez Lévinasa, który mówił o tym, że wzięcie odpowiedzialności Ja za Innego dokonuje się w czasie an-archaicznym. Czas fizyczny zostaje zastąpiony diachronią, którą utożsamia on z przeszłością, której nie można sobie przypomnieć – sprowadzić do czasu świadomości. Stanowi ona określenie czasowości przed czasem⁸⁵. Przede wszystkim w relacji z Bogiem, ale również z drugim człowiekiem; to właśnie relacja czyli doświadczenie spotkania, decyduje o wiedzy o istocie TY⁸⁶, stanowi ona Buberowską zasadę człowieczeństwa. Gra również pierwotną rolę wobec refleksji filozoficznej. Ta dokonywać się może dopiero w odniesieniu do samego dialogu, który poddaje analizie pozwalającej na jego pełne zrozumienie⁸⁷. Jest ono uzupełnieniem spotkania, nigdy jednak jego urzeczywistnieniem. Pozwala, według Bubera, na jego intensyfikację, nie może go jednak ani zainicjować, ani zastąpić⁸⁸. Pytanie stawiane przez Bubera dotyczy dziejącej się ludzkiej rzeczywistości, jest pytaniem o byt ludzki, w którym objawia się człowiek, o byt, który stanowi istotę jego bytowania, zatem o „miejsce” owego objawienia, którym jest sam człowiek. W takim ujęciu na znaczeniu tracą metafizyczne uwarunkowania bytu. Nie ma sensu

⁸⁴ Problematyce relacji z Bogiem, która wymaga bezwarunkowej wyłączności, Buber poświęca третią część *Ja i Ty*, por. tamże, ss. 87-114.

⁸⁵ Problem czasu u Lévinasa szerzej omawia, przede wszystkim w odniesieniu do transcendencji, jako uwarunkowania porządku czasowego R. Moń, *Odpowiedzialność fundamentem ludzkiej podmiotowości. Potrzeba i możliwości koncepcji E. Levinasa*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999, ss. 105-110.

⁸⁶ B. Baran, *Przedmowa*, art. cyt., s. 15.

⁸⁷ Tamże, ss. 15-16.

poszukiwanie wiedzy o podstawach wszelkiego bytu. Tradycyjna metafizyka poddana zostaje krytyce, bowiem istoty bytu, podobnie jak i istoty istnienia, nie da się wyjaśnić na podstawie samego myślenia⁸⁹. Byt, jako rzeczywistość, dokonuje się w dialogicznej strukturze człowieka⁹⁰. Dotychczasowa filozofia, oparta na zasadzie budowania systemów, jest wówczas afirmacją samego siebie, myślenie zaś służyć powinno przede wszystkim komunikacji – dowodzi się dla innych, a nie dla siebie. Obok relacji obecności, która opiera się na odnalezieniu w człowieku, zwierzęciu czy w przedmiocie TY, prowadzącego do wiecznego TY, zachodzi związek z ONO, które reprezentuje świat uprzedmiotowiony⁹¹. Zatem człowiek, przez swoje zanurzenie w świecie, doświadcza relacji nie tylko JA TY, ale również JA ONO⁹². Relacja dialogiczna ma więc personalny, ale i przedmiotowy wymiar ujawniając świat jako miejsce używania rzeczy. Chociaż relacja JA ONO, jako przedmiotowa, jest nośnikiem prawdy, ma jednak słabszy charakter niż relacja JA TY: *Bez Ono człowiek nie może żyć, lecz kto żyje tylko nim, nie jest człowiekiem*⁹³. Relacja JA ONO jest posiadaniem ONO przez JA, czyli jest dokonującą się we mnie konkretyzacją ONO. *Podstawowe słowo Ja–Ty można powiedzieć tylko całą istotą. Podstawowe słowo Ja–Ono nigdy nie można powiedzieć całą istotą*⁹⁴. Relacja z TY ma zawsze charakter zewnętrzny i dokonuje się w przestrzeni spotkania, bowiem TY stanowi granicę dla JA, istnieje w obliczu JA. Relacja JA TY ma zatem zupełnie przeciwny charakter wobec relacji JA ONO. Człowiek zostaje niejako skazany na relacje z techniką, przyrodą, sztuką; spotkanie to nie ma jednak charakteru bezpośredniego, lecz zdystansowanego

⁸⁸ Tamże, ss. 38-39.

⁸⁹ F. Rosenzweig, *Nowe myślenie. Kilka uwag ex post do Gwiazdy Zbawienia*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył B. Baran, Znak, Kraków 1991, s. 63.

⁹⁰ K. Barth, *Podstawowa forma człowieczeństwa*, w: *Filozofia dialogu*, dz. cyt., ss. 133, 137-139.

⁹¹ Obok Bubera na ten temat również E. Lévinas, *Ślad innego*, tłum. Bogdan Baran, w: *Filozofia dialogu*, dz. cyt., ss. 227-228.

⁹² O relacji JA TY ON jako pierwszy pisał Cohen, por. B. Baran, *Przedmowa*, art. cyt., s. 11.

⁹³ M. Buber, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, dz. cyt., s. 39.

⁹⁴ Tamże.

rozpatrywania w sferze stosunku do tych rzeczy. Człowiek, nie będąc abstrakcją, jest zanurzony w bycie, w świecie. Bycie to stanowi doświadczanie przez niego świata. Nie opiera się jednak na udziale w świecie, lecz wyłącznie na jego doświadczaniu: *Świat nie ma udziału w doświadczaniu. Pozwala się doświadczać, ale nie dotyczy go to, bowiem nie dodaje doń niczego i niczego w nim nie spotyka*⁹⁵. Relacja człowieka ze światem to relacja JA TO, a charakter tej relacji określa sam człowiek. W stosunku do niej doświadczenie drugiego stanowi relację o charakterze atawistycznym, posiada wymiar osobowy, pierwotny dla każdego JA⁹⁶.

4.2.3. Miasto jako przestrzeń dialogu i komunikacji

Ujawnia się dwojaki charakter przestrzeni miejskiej jako tła, pola dialogu w zachodzących relacjach JA TY oraz jej „aktywny” udział w przypadku komunikacji o charakterze masowym, a więc komunikacji, która również kształtuje pewne postawy społeczne. W ten sposób przestrzeń współczesnych miast jest jednocześnie przestrzenią życia indywidualnego i zbiorowego. Rozbicie w koncepcjach miast postmodernistycznych paradygmatu, czy wręcz mitu postrzegania rzeczywistości jako całości, charakterystycznego dla modernistycznej urbanistyki, pozwala na kształtowanie przestrzeni otwartych, skierowanych przede wszystkim na ukazanie człowieka w jego indywidualnym wymiarze⁹⁷. Umożliwia uwolnienie i nadanie życiu jednostkowemu wyjątkowego charakteru⁹⁸. Z jednej strony masowy charakter przestrzeni miast współczesnych, który, jak można

⁹⁵ Tamże, s. 38.

⁹⁶ Tamże, s. 50.

⁹⁷ Por. Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna – nowoczesność wieloznaczna*, PWN, Warszawa 1995, dz. cyt.: W. Welsch, *Nasza postmodernistyczna moderna*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.

⁹⁸ Jak zauważyła M. Żardecka-Nowak, w filozofii Lévinasa jedno z kluczowych pojęć stanowi kwestia separacji, jako poczucia odrębności i wyjątkowości, M. Żardecka-Nowak, *Wspólnota i ironia*, Wydaw. KUL, Lublin 2003, s. 231.

przypuszczać, będzie się pogłębiał w przyszłości⁹⁹, doprowadza do „zabijania indywidualności”, z drugiej – jako kontrreakcję powoduje kształtowanie się postaw akcentujących jednostkowy charakter ludzkiej egzystencji, w skrajnych przypadkach prowadzi do postrzegania w indywidualizmie oraz oryginalności wartości najwyższych. Przestrzeń miasta staje się niejako tym, ku czemu kieruje nas Lévinasowska koncepcja separacji: *Egoistycznie zorientowane „ja” doświadcza bycia sobą, przez co opiera się podporządkowaniu do ogólności i wtopieniu w całość. Separacja oznacza niezależność, ale i samotność ja zwróconą ku sobie. Takie ja pragnie być sobą u siebie, w swej intymności i jednocześnie podporządkować wszystko, co inne, własnemu światu. Inny wzywa, prosi, nakazuje (nawet wówczas, gdy z jego ust nie pada żadne słowo), czym budzi zatroskanie i odpowiedzialność*¹⁰⁰. Aby jednak zaszła relacja o charakterze etycznym, inny musi zostać dostrzeżony jako osoba w swoim indywidualnym wymiarze¹⁰¹. Musi stać się naprawdę sobą – *postrzegany jako ktoś, do nikogo nie podobny*¹⁰². Aby taka relacja, opierająca się na bezpośrednim otwarciu między JA a TY, była możliwa, dokonywać się musi w odpowiedniej perspektywie¹⁰³. Ukształtowanie przestrzeni jako otwartej na drugiego umożliwia tworzenie relacji osobowych w wymiarze etycznym.

Dla problemu relacji między społeczeństwem a jednostką zasadnicze znaczenie ma komunikacja. W wymiarze jednostkowym pozwala na ekspresję własnych przeżyć, natomiast w wymiarze społecznym stanowi przestrzeń wyjścia poza relację bezpośrednią na rzecz dialogu wyrażającego się za pomocą języka. Inicjuje dialog – źródło tworzenia wspólnoty. Pozwala bowiem na wyrażanie i określanie swoich

⁹⁹ Stawianie wszelkich hipotez o charakterze futurologicznym jest w poznaniu naukowym, zwłaszcza na gruncie nauk humanistycznych, niezwykle ryzykowne i obarczone dużym prawdopodobieństwem błędu, w związku z powyższym przez wielu uznawane jest za nieuprawomocnione.

¹⁰⁰ M. Żardecka-Nowak, dz. cyt., s. 231.

¹⁰¹ Por. M. Buber, *O Ja i Ty*, w: *Filozofia dialogu*, dz. cyt., ss. 37-56, s. 67.

¹⁰² M. Żardecka-Nowak, dz. cyt., s. 232.

¹⁰³ Por. M. Buber, *O Ja i Ty*, art. cyt., ss. 40-41.

przeżyć i doznań w ramach wspólnoty. Dzięki czemu możliwe staje się kształtowanie relacji społecznych. Język nie służy wyłącznie jako medium wymiany informacji, ale pozwala również kształtować normy i wartości przez ich społeczną akceptację. Wiedza jest tu kreowana jako intersubiektywnie podzielane przekonania¹⁰⁴. Język, dając wspólną podstawę dla racji¹⁰⁵, stanowi formę porozumienia wynikającą z naszej aktywności, opartej na racjonalnym aspekcie i związanej z formą samego przekazu. Chociaż może jednocześnie być wykorzystywany w celach strategicznych¹⁰⁶.

Przestrzeń indywidualna to przede wszystkim własny dom lub mieszkanie, ale taki charakter może mieć również park, ulica, plac, miejsce pracy itd. Zakres przestrzeni osobistej jest zazwyczaj efektem wolnego wyboru, częściowo wprawdzie zdeterminowanego przez środowisko, w którym człowiek funkcjonuje. Niekiedy jednak jest to przestrzeń, która została nam narzucona (np. dom rodzinny). Otwiera nas to na Heideggerowskie przekonanie, że człowiek został rzucony w świat¹⁰⁷. Przeciwno temu wystąpił Lévinas. Co prawda zgodził się, że pewne przestrzenie są nam niejako narzucone, czy też zostaliśmy w nie zanurzeni, ale jednocześnie my jesteśmy ich twórcami. To chroni nas przed Heideggerowskim poczuciem absurdu świata¹⁰⁸. Świat nie tylko zastajemy, ale i współtworzymy. To my nadajemy jemu własny, indywidualny rys. O indywidualnym wymiarze przestrzeni nie decyduje

¹⁰⁴ A. Szahaj, *Jürgena Habermasa teoria działania komunikacyjnego. Próba rekonstrukcji*, w: *Wokół teorii krytycznej Jürgena Habermasa*, pod red. A. M. Kaniowskiego i Andrzeja Szahaja, Warszawskie centrum studenckiego ruchu naukowego, Warszawa 1987, s. 140.

¹⁰⁵ Tamże, s. 141.

¹⁰⁶ *Tak więc prelokucje można traktować jako specyficzną klasę działań strategicznych. Specyfika ich polega na tym, że mogą one odnieść sukces tylko wtedy, gdy działający prelokucyjnie ukrywa przed partnerami cele, które zamierza zrealizować. Istnieje co prawda możliwość, że w toku działania komunikacyjnego pojawią się niezamierzone efekty prelokucyjne, jeśli jednak narodzą się podejrzenia, że powstały one moca czyjegoś świadomego zamiaru, osiągnięte porozumienie natychmiast przestaje się liczyć jako ważne. Bowiem jedynym miernikiem zasadności zgody jest przekonanie przedmiotów co do jej autentyczności [...]. Z drugiej zaś strony istnieją akty mowy, działające na słuchacza w sposób bezpośredni, nie pozwalając na dokonanie wolnego wyboru. Sam proces zrozumienia nie oznacza wówczas jeszcze akceptacji*, por. A. Szahaj, art. cyt., ss. 139-145.

¹⁰⁷ M. Heidegger, *Bycie i czas*, PWN, Warszawa 1994, ss. 74 i n.

wolność wyboru, ale więzi emocjonalne. Muszą mieć one cechy indywidualne. Modernistyczne dążenie do unifikacji przestrzeni odbiera jej osobisty charakter. Już na tym poziomie widzimy oddziaływanie twórców przestrzeni. Akceptacja przestrzeni przez JA jest wejściem w relację dialogiczną. Nie realizuje się ona jednak w doświadczeniu rzeczy, TY bowiem nigdy nie może być utożsamione z rzeczą¹⁰⁹. Ukształtowana przestrzeń stanowi rodzaj znaku, który prowadzi do znaczenia. Pełni podobną funkcję, jak mowa w trakcie relacji¹¹⁰. Jednak komunikacja nie musi być uwarunkowana jedynie mową. Na tym etapie ma charakter relacji JA TO¹¹¹. Przestrzeń zarówno architektoniczna, jak i urbanistyczna nakierowana jest na jakiś cel. Może być nim, jak w przypadku modernistycznych założeń, unifikacja człowieka. Może być otwarta na różnorodność i odmienność, jak ma to miejsce w postmodernistycznych koncepcjach.

Mogą pojawiać się również inne wartości takie jak wzniosłość i jedność. Jest tak w przypadku wnętrz sakralnych lub przestrzeni, których celem jest negowanie wartości życia człowieka, jak w różnego rodzaju powstających wciąż na świecie obozach koncentracyjnych, gdzie ulega ono depersonalizacji. Wartości podporządkowane zostają wówczas celowi, jakim jest nie tylko pozbawienie człowieka życia, ale również odcięcie go od świata wartości pozytywnych¹¹².

Właściwe zrozumienie „przekazu” przestrzeni kształtuje nasze postawy. Mowa, w rozumieniu filozofów dialogu, wychodzi poza znak czy alfabet. Mowa jest nowym stwarzaniem. Dzięki szerokiemu postrzeganiu mowy, ukierunkowanemu na jej cel, struktura miasta jawi się nam jako element spotkania. Może nim się stać, gdy przestaniemy postrzegać ją

¹⁰⁸ Tamże, ss. 199 i n.

¹⁰⁹ M. Buber, *O Ja i Ty*, art. cyt., ss. 37 i n.

¹¹⁰ Tamże, s. 42.

¹¹¹ Tamże, ss. 48-49.

¹¹² Według Ingardena, możemy mieć do czynienia zarówno z wartościami pozytywnymi, jak i negatywnymi.

jako TO, lecz stanie się ona dla nas odbiciem TY¹¹³. Jednakże tylko wówczas, to spotkanie jest ukierunkowane dialogicznie. Nie każda świadomie kształtowana przestrzeń jest rzeczywistym otwarciem na TY. Bez tego zaś świat jest jedynie doświadczany, nie stanowiąc źródła relacji. Poruszając się w strukturze miasta zazwyczaj zostajemy skazani właśnie na jej doświadczanie. Pozbawiona zostaje charakteru prywatnego, właściwego relacjom osobowym.

Założenia urbanistyczne noszą wyraźne indywidualne piętno, jak mogliśmy to obserwować. Doświadczana przestrzeń miasta może pełnić funkcję odbicia TY, konieczne staje się jednak doświadczenie jej jako odrębnego bytu, będącego wyrazem konkretnej postawy. To właśnie w dziele sztuki realizuje się najpełniej ów postulat. Tylko odpowiednio ukształtowana przez twórcę przestrzeń może zaistnieć w relacji dialogicznej. Aby było to możliwe, miasto, czy raczej pewna jego przestrzeń, nie może być efektem kontemplacji czy intelektualnej analizy, lecz musi zostać uznana za element JA, przy jednoczesnym zachowaniu świadomości osobowej odrębności. Chociaż doświadczenie to może mieć swój początek w kontemplacji, musi wyjść poza jej granice, stać się nie tylko doświadczaniem, ale byciem. Do tego potrzebne jest odpowiednie ukształtowanie przestrzeni, jako otwartej na dialog. Otwarcie to dokonuje się przede wszystkim w sferze wartości.

Buber w swoich rozważaniach wskazał na kilka rodzajów sytuacji dialogicznej: pierwsza opiera się na wzajemnej relacji, drugą – na *wzajemności wewnętrznego działania*, które z kolei opiera się na skierowaniu na TY, dialog stanowiący wymianę informacji i wreszcie taki,

¹¹³ M. Buber, *O Ja i Ty*, art. cyt., s. 42. Wydaje się jednak, że Buber niesłusznie pominął kwestię przestrzeni otwarcia. Przestrzeń nie może zastąpić TY, ale może ku niemu kierować. Ku temu praktycznemu elementowi spotkania zdaje się nas prowadzić *Miejsce bezpośredniego spotkania z Ty należy określić jako intymność wzajemnej zażyłości, lecz także jako „praktykę egzystencjalną”*. M. Theunissen, *Transcendentalny projekt ontologii społecznej a filozofia dialogu*, w: *Filozofia dialogu*, dz. cyt., s. 266. Nieco inną interpretację proponuje B. Baran, *Przedmowa*, art. cyt., s. 15 – *w relacji mogą być nie tylko z człowiekiem. Ograniczenie TY do człowieka jest niezgodne z Bubera pojęciem Ty. Również świat przyrody oraz świat „istot duchowych” może być sferą realizacji*.

który nakierowany jest na narzucenie swoich racji¹¹⁴. Ostatnia z tych sytuacji dialogicznych bliska jest postrzeganiu roli architektury i urbanistyki w nowoczesnym świecie. To właśnie przestrzeń o charakterze indywidualnym może kierować ku sytuacji dialogicznej. Każda przestrzeń jest wyrazem jakiegoś TY, ale aby stała się przestrzenią indywidualną musi zostać naznaczona piętnem JA. Działanie JA stanowi odpowiedź na komunikat zawarty w pierwotnym ukształtowaniu przez TY. Odpowiedź ta jednocześnie stanowi z jednej strony rodzaj otwarcia na przestrzeń wartości, których źródłem jest TY, a z drugiej jest miejscem urzeczywistnienia wartości JA. Zmieniają się one jednakże pod wpływem każdego TY. Przestrzeń indywidualna kształtuje JA zarówno w wymiarze fizycznym, jak i duchowym¹¹⁵.

Emocjonalne związanie z przestrzenią nadaje jej osobisty charakter. Postrzegana tak, nie tylko staje się nośnikiem wartości, ale dla każdego JA staje się sama w sobie wartością. Doświadczając jej, dotyka nie tylko tożsamości przedmiotowej, ale również podmiotowej, a więc opierającej się na osobowej identyfikacji z nią. Stanowi obszar wartości, który urzeczywistnia się podczas kształtowania przestrzeni przez JA. Charakter indywidualny przestrzeni każdorazowo nadaje JA, chociaż w relacji z TY. To moje osobiste zaangażowanie, opierające się z jednej strony na otwarciu na wartości, a z drugiej strony na ich kształtowaniu, pozwala na rzeczywiste wykreowanie przestrzeni indywidualnej. Tylko wówczas, gdy współtworzymy przestrzeń, stajemy się otwarci na jej wartości i jesteśmy w stanie ich doświadczać. Zawsze jednak odwołujemy się do realizacji świata konkretnych wartości. Nadając swojej przestrzeni taki bądź inny wymiar, sytuujemy ją w świetle własnych wartości. Zostaje ona podporządkowana naszym ideom i naszej wizji człowieka, także w ramach jego aksjologicznej struktury. Wartością staje się sam indywidualny charakter przestrzeni, jak również możliwość społecznej internalizacji. Zwróćmy jednak uwagę, że estetyczny wymiar przestrzeni

¹¹⁴ M. Buber, *O Ja i Ty*, art. cyt., ss. 45 i nn.

indywidualnej ma charakter wtórny. Dzięki identyfikacji z przestrzenią, na przykład przez jej zdobycie, staje się ona źródłem także estetycznego zadowolenia. Indywidualny wymiar przestrzeni w dużym stopniu zatracony został przez modernistyczny paradygmat nowoczesnej architektury wklajający człowieka w estetyczną uniformizację przestrzeni, z którą można się integrować jedynie w minimalnym stopniu. Zaprzeczeniem tego miało być podwójne kodowanie przy kształtowaniu przestrzeni. Swobodna trawestacja form historycznych, sięganie po kicz itd., stawało się powrotem do dialogu między twórcą a odbiorcą – dialogu między JA i TY. Diametralnej zmianie uległa sytuacja dialogiczna, która z przedmiotowej relacji JA TO zaczęła kształtować się w kierunku osobowej JA TY. W ramach klasycznego modernizmu, który w dużym stopniu już u podstaw był antydialogiczny, zakładano brak bezpośredniego kontaktu między projektantem i odbiorcą. Narzucając wypracowane schematy, próbowano zarazem narzucić system wartości. Poważnie ograniczona została możliwość otwarcia JA na TY, bowiem zerwaniu uległa personalistyczna więź. Przestrzeń otaczająca nie miała być emanacją, lecz wyrazem dążeń społecznych. To, co funkcjonowało w wymiarze społecznym, stało się wyższą wartością niż to, co miało wymiar indywidualny. Właśnie przez próby realizacji własnych wartości to, co indywidualne stało się wręcz zagrożeniem dla wartości o charakterze społecznym i jako takie zostało poddane represjom.

Natomiast w cywilizacji, dla której punktem odniesienia jest osoba, rozwijana jest *przestrzeń publiczna silnie zróżnicowana, formowana swobodnie, zgodnie z naturą potrzeb społecznych kultywowanych w tej cywilizacji. Przestrzeń osobista jest w tej cywilizacji elementem przestrzennym jeśli nie dominującym, to równoważnym przestrzeni publicznej, co odpowiada pozycji osoby w systemie wartości życia zbiorowego. Jest ona indywidualnie kreowana, łatwa do naznaczenia i w efekcie pełni znakomicie funkcję ekspresyjną i adaptacyjną w życiu*

¹¹⁵ Tamże, s. 39.

*jednostkowym człowieka. Bez wątpienia żyjemy w epoce dialogu. Dialog przejął rolę wspólnego kształtowania świata i staje się niekiedy wspólnym poszukiwaniem prawdy. Prawda ta ujawnia się jako zdarzenie interpersonalne ludzi otwierających się na siebie i świat*¹¹⁶.

Przestrzeń urbanistyczna stanowi tło dialogu. Staje się jednym z elementów, który kształtuje się w sytuacji dialogicznej. Nie jest partnerem spotkania, nie można jej również utożsamiać z buberowskim „pomiędzy”, stanowi bowiem, jak interpretuje to Gabriel Marcel, rodzaj twórczego centrum, które oferuje każdemu możliwość odnowienia. Nabiera wówczas znaczenia jako przestrzeń wartości, ale tylko wtedy, gdy spotkanie ma istotowe znaczenie dla dialogu – jest buberowskim „wydarzeniem”. Zgodnie z relacją dialogiczną pomiędzy JA i TY, rozmowa dokonuje się przez osoby, przez JA i TY oraz przez ich wspólnotę, tzn. przez pomiędzy¹¹⁷. Buber szczególnie podkreśla tu rolę ciała człowieka. Wydaje się jednak, że dla sytuacji dialogicznej ważne jest również tło, czyli miejsce, w którym dochodzi do spotkania. Dialog, chociaż jego najważniejszym aspektem jest wymiar duchowy, stanowi wyraz zanurzenia jednostki w świecie. Negowanie czy niedostrzeganie jego materialnego pierwiastka stanowiłoby poważne ograniczenie. Doświadczenie przestrzeni, przede wszystkim jako sfery wartości, stanowi element sytuacji dialogicznej¹¹⁸.

4.3. ONTOLOGICZNY STATUS PRZESTRZENI SPOŁECZNEJ MIASTA JAKO POLE REALIZACJI ŚWIATA WARTOŚCI

Miasto stanowi przede wszystkim przestrzeń społeczną, a zatem nie tylko dialogu, ale szerzej przestrzeń komunikacji. Zachodzą w nim procesy komunikacyjne o charakterze masowym. To przede wszystkim im podporządkowana jest struktura miasta. Oczywiście społeczność każdego

¹¹⁶ M. Szulakiewicz, *Filozofia jako dialog. Nadzieje i złudzenia nowego myślenia*, w: *Człowiek z przełomu wieków w refleksji filozofii dialogu*, pod red. Józefa Baniaka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw, Poznań 2002, s. 23.

¹¹⁷ M. Buber, *O Ja i Ty*, art. cyt., s. 42.

¹¹⁸ B. Baran, *Przedmowa*, art. cyt., s. 16.

miasta to konglomerat różnych grup społecznych, zatem różnią się one oczekiwaniami i potrzebami, co do organizacji przestrzeni. Wskazać można na cechy wspólne nowoczesnego społeczeństwa, które prowadzą do kształtowania przestrzeni społecznej miasta. Przestrzeń ta ma za podstawę fizyczny wymiar, który jest stale przekraczany.

4.3.1. Koncepcje przestrzeni

Stosowane w niniejszej pracy pojęcie przestrzeni można w świetle różnych tradycji filozoficznych odmiennie ujmować. W momencie podjęcia refleksji nad ontologicznym statusem przestrzeni społecznej miasta, wprowadzającym zagadnieniem staje się precyzyjne określenie, w jaki sposób jest ona rozumiana. Termin przestrzeń jest wieloznaczny. W ramach różnych dziedzin nauki pojawiają się różne jego rozumienia. Czym innym jest przestrzeń matematyczna¹¹⁹, geograficzna¹²⁰, społeczna¹²¹, publiczna¹²², fizyczna¹²³, chemiczna¹²⁴, wirtualna¹²⁵, itd.

¹¹⁹ W matematyce rozumienie to bliskie jest stanowisku ontologicznemu w filozofii, stanowi zbiór, w ramach którego określone są relacje działania między elementami.

¹²⁰ W geografii chyba najbliższa jest potocznemu rozumieniu przestrzeni. Tutaj stanowi powłokę krajobrazową powierzchni ziemi.

¹²¹ Termin używany przede wszystkim w socjologii. Mieczysław Wallis twierdzi, że stanowi użytkowany i kształtowany przez zbiorowość obszar, z którym wiąże ją system wiedzy, wyobrażeń, wartości i reguł zachowania, dzięki którym identyfikuje się najpełniej z tym właśnie obszarem.

¹²² Stanowi wycinek przestrzeni społecznej, który nie ma charakteru prywatnego, jest ogólnodostępny.

¹²³ Wraz z kolejnymi odkryciami naukowymi pojęcie przestrzeni na polu fizyki ulega ciągłej zmianie. Od euklidesowej trójwymiarowej przestrzeni, przez niezależną od ciał czasoprzestrzeń w teorii względności.

¹²⁴ Na gruncie chemii mówi się m.in. o abstrakcyjnej przestrzeni fazowej stanowiącej pole obszar wszelkich kombinacji wielkości fizycznych opisujących dany układ fizyczny.

¹²⁵ Pojęcie rzeczywistości wirtualnej nie jest jednoznaczne. Jest to potencjalnie istniejąca rzeczywistość, nie zaś realny byt. Tak postrzegana wirtualna przestrzeń może konkretyzować się w cyberprzestrzeni, a więc świecie alternatywnym do naszego (wówczas możemy mówić o równoważności terminów cyberprzestrzeń i świat wirtualny), w którym nowoczesne technologie odtwarzają wymiary naszego świata, a być może tworzą go zupełnie od nowa. Rzeczywistość wirtualna może w skrajnej formie stać się alternatywą dla świata fizycznego. Dzięki zastosowaniu interaktywnych technologii uzyskujemy odczucie przebywania w innej rzeczywistości (lub rzeczywistości zaczynamy w niej przebywać). Znajdujemy się w świecie, który pozwala nam funkcjonować w sposób analogiczny, jak w świecie rzeczywistym, nie stanowi zaś jedynie jego obrazu. Przez pojęcie wirtualnej rzeczywistości możemy także rozumieć odtwarzanie realnie istniejących przestrzeni (lub jedynie wymyślonych) na ekranie komputera lub w symulatorze. Przestrzeń wirtualna nie musi jednak odnosić się wyłącznie do świata generowanego elektronicznie.

Odmienne jest rozumienie przestrzeni jako kategorii filozoficznej i kategorii urbanistycznej. W obydwu tych dziedzinach pojawiało się bardzo wiele różnych sposobów postrzegania przestrzeni. Wspomnieć również należy istnienie przestrzeni religijnych, czy przestrzeni kulturowych. Przestrzeń jest zatem bytem matematycznym o charakterze abstrakcyjnej idei, ma swój wymiar fizyczny, środowiskowy, wreszcie zaś, jest kształtowana przez człowieka oraz maszyny. Niemożliwe wydaje się jednoznaczne jej zdefiniowanie; można wskazać jedynie na najważniejsze jej ujęcia.

W badaniach filozoficznych rozumienie przestrzeni może być elementem kształtującym ontologię. Najczęściej ujmuje się ją jako zespół relacji między elementami lub jako zbiór obiektów. W ramach materializmu stanowi atrybut materii i jako taki może być niezależna od naszego poznania¹²⁶. Ma charakter realny i obiektywny. W koncepcjach idealistycznych uznaje się przestrzeń za rodzaj zmysłowego postrzegania; ma wówczas charakter subiektywny.

W historii filozofii odnaleźć możemy wiele ujęć przestrzeni mających swoje źródła już w czasach starożytnych, kiedy stanowiła rodzaj kategorii poznawczej. Pierwsi zajmowali się nią Demokryt, gdy podjął problematykę próżni, oraz pitagorejczycy, którzy nadali jej liczbowy wymiar¹²⁷. Do koncepcji pitagorejczyków nawiązał Platon¹²⁸, który wpisał ją jednak w szerszą koncepcję filozofii idealistycznej. Próbował nie tylko scharakteryzować przestrzeń, ale również odpowiedzieć na pytanie o jej istotę¹²⁹. Najogólniej mówiąc, przestrzeń stanowi podłoże świata zjawisk kształtowane przez Demiurga. W koncepcji platońskiej porównać ją można do zbiornika, w którym umieszczone są wszystkie rzeczy

¹²⁶ L. Wciórka, *Filozofia przyrody*, PWT, Poznań 1993, s. 41, samo pojmowanie przestrzeni jako bytu realnie istniejącego ma wiele odmiennych ujęć.

¹²⁷ Dla pitagorejczyków wyrazem przestrzeni była czwórka.

¹²⁸ Platon buduje hierarchię bytów geometrycznych, szukając drogi do najwyższego z nich – kuli, por. S. Symotiuk, *Filozoficzne aspekty problemu przestrzeni*, w: *Przestrzeń w nauce współczesnej*, pod red. S. Symotiuka, G. Nowaka, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, s. 17.

istniejące. Chociaż Arystoteles uważał, że u Platona następowała identyfikacja przestrzeni i materii, to niektórzy badacze w wieku XX podali to w wątpliwość¹³⁰. Arystoteles wskazał też na słaby punkt koncepcji platońskiej: *Platona zaiste należałoby zapytać [...] dlaczego formy i liczby nie znajdują się w miejscu, skoro miejsce jest „tym co obejmuje” – niezależnie od tego, czy tym, co obejmuje, ma być wielkie czy małe, czy materia – jak napisał w „Timajosie”*¹³¹. Bez usytuowania w przestrzeni nie ma, według Platona, możliwości by cokolwiek zaistniało¹³².

Przestrzenią jako kategorią filozoficzną pierwszy najpełniej zainteresował się Arystoteles. Widział w niej ilość (a więc uznał jej podzielność), wielość (gdyż jest przeliczalna), wielkość (gdyż posiada szerokość, długość, głębokość)¹³³. Całość swoich analiz przeprowadził w kontekście problemu miejsca i umiejscowienia bytu. Przestrzeń stanowiła dlań sumę miejsc zajmowanych przez ciała, jego pojmowanie wynikało z ujęcia platońskiego, jednocześnie budowana przez niego ontologia przestrzeni jest zdecydowanie bardziej rozbudowana. Przestrzeń u Arystotelesa miała charakter skończony, chociaż pozbawiona była granic¹³⁴. W *Fizyce* podkreślał, że konieczne jest odróżnienie miejsca o charakterze ogólnym, rodzaju zbiornika dla ciał oraz miejsca, które jest całkowicie zajmowane przez poszczególne ciała: *Twierdzą np., że jesteś teraz w kosmosie; a jesteś w powietrzu, ponieważ znajdujesz się na ziemi; i podobnie, znajdujesz się na ziemi, ponieważ jesteś w tym miejscu, które tylko ciebie otacza*¹³⁵. Obok przestrzeni, wyróżnia on zatem

¹²⁹ Arystoteles, *Fizyka*, 209b, zwraca uwagę, że rozważania te podjął nie tylko w *Timajosie*, ale również w tzw. *naukach niepisanych*.

¹³⁰ Por. A. E. Taylor, *A Commentary on Plato's Timaeus*, Oxford University Press, Oxford 1928.

¹³¹ Arystoteles, *Fizyka*, 209b.

¹³² Platon, *Timaios*, 50D-51 D.

¹³³ Arystoteles, *Metafizyka*, 2010a.

¹³⁴ P. Kawiecki, *Operacje zdaniotwórcze*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, dz. cyt., s. 182.

¹³⁵ Arystoteles, *Fizyka*, 209a.

również miejsce¹³⁶. Problematyka związków między miejscem a przestrzenią została podjęta na polu filozofii przyrody. Podstawą do rozważań było odejście od intuicyjnego postrzegania miejsca, jako części przestrzeni, która byłaby zbudowana z poszczególnych miejsc. W rzeczywistości bowiem realną przestrzeń tworzą relacje między miejscami¹³⁷.

Wraz z końcem starożytności w cywilizacji europejskiej zaczęło dominować zagadnienie czasu, nastąpił półtoratysięczny okres „chronocentryzmu”¹³⁸. Istotna zmiana zaszła w wieku XVII. Utworzony został model przestrzeni o charakterze apriorycznym, oparty na założeniu, że przedmioty rozmieszczone są w przestrzeni, jednocześnie nie wypełniając jej całkowicie. Przestrzeń stała się elementem konstrukcyjnym, porządkującym i wartościującym rzeczywistość. Karezjusz dostrzegł przede wszystkim matematyczny wymiar świata, przyjmując, że nauką jest wyłącznie to, co *mieści się w obrębie rozciągłości*¹³⁹. Przestrzeń miała dla niego charakter realnie istniejącej substancji.

Dla Spinozy stanowiła atrybut substancji boskiej, natomiast Leibniz widział w przestrzeni i w czasie *pewien stosunek substancji skończonych*¹⁴⁰. Newton uważał natomiast, że przestrzeń jest rzeczywistością istniejącą samodzielnie, niezależnie od wszelkich innych ciał. Miała zatem charakter bytu niezmiennego, absolutnego i rozciągniętego w nieskończoność. Podobnie jak Platon uważał, że pełni funkcję zbliżoną do zbiornika, wypełnionego przez poszczególne byty fizyczne, ale mogącego istnieć bez nich.

¹³⁶ Arystoteles, *Fizyka*, 211a-212a

¹³⁷ Por. L. Wciórka, dz. cyt., s. 49. Badacz zwraca uwagę na zewnętrzny charakter miejsca w stosunku do ciała. Ciało bowiem może się przemieszczać, miejsce zaś pozostaje nieruchome, nie poruszając się wraz z ciałem. Jednocześnie *jako część rozciągłości ciała otaczającego, które jest bytem fizycznym, miejsce z tego tytułu może się zmieniać i faktycznie zmianie podlega.*

¹³⁸ S. Symotiuk, art. cyt., s. 10.

¹³⁹ Tamże.

¹⁴⁰ O. Höffe, *Immanuel Kant*, PWN, Warszawa 1995, s. 79.

Jedną z najważniejszych filozoficznych koncepcji przestrzeni, o charakterze transcendentualno-idealistycznym, sformułował Kant¹⁴¹. Bardzo silnie zaciążyła ona na późniejszym postrzeganiu przestrzeni, przede wszystkim na przełomie XIX i XX wieku. Rozważaniom nad przestrzenią poświęcił uwagę przede wszystkim w dwu rozprawach: *O pierwszej podstawie różnicy kierunków w przestrzeni i Podstawy metafizyki przyrodoznawstwa*. Dla Kanta przestrzeń była formą z zakresu estetyki transcendentualnej. Stanowiła naczynie nie posiadające ścian, była wyrażaną a priori formą zmysłowości. Przestrzeń, podobnie jak czas, stanowi rodzaj apriorycznej formy naszego zewnętrznego oglądania¹⁴². Nie ulega zmianie, bowiem nie ulegają przemianie elementy jej struktury. Jako taka nie jest zaczerpnięta z doświadczenia zewnętrznego, lecz dopiero je warunkuje. Ma wówczas charakter konieczny. Przestrzeń stanowi subiektywną formę naszego poznania¹⁴³. Bez formy przestrzeni oraz czasu niemożliwe byłoby jakiekolwiek doświadczenie. Jednocześnie to, co *zjawia się w przestrzeni musi z konieczności być także dane w czasie, choć nie odwrotnie*¹⁴⁴. Przestrzeń odgrywa zatem rolę porządkującą nasze doświadczenia¹⁴⁵. Kant zwraca uwagę, że przestrzeń stanowi formę naszego zmysłu zewnętrznego¹⁴⁶. To dzięki temu możliwe staje się doświadczenie przedmiotów znajdujących się poza nami: *Za pośrednictwem zmysłu zewnętrznego [...] przedstawiamy sobie przedmioty jako będące poza*

¹⁴¹ Najważniejszy tekst dotyczący rozumienia przestrzeni zawarł w pierwszym tomie *Krytyki czystego rozumu*: *Przestrzeń jest koniecznym wyobrażeniem a priori leżącym u podłoża wszelkich zewnętrznych danych naocznych. Nie można sobie wyobrazić, że nie ma przestrzeni, jakkolwiek można sobie pomyśleć, że nie spotykamy w niej żadnych przedmiotów. Uważa się ją więc za warunek możliwości zjawisk, a nie za określenie od nich niezależne; i jest ona wyobrażeniem a priori, które leży koniecznie u podłoża zjawisk zewnętrznych*. I. Kant, dz. cyt., s. 99.

¹⁴² Tamże, s. 112.

¹⁴³ Tamże, s. 102, por. też A. Lemańska, *Filozofia przyrody*, w: Episteme, 20(2002), *Od kosmologii do ekofilozofii. Problemy filozoficzne XXI wieku*, pod red. J. M. Dołęgi, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, Olecko 2002, s. 44.

¹⁴⁴ J. Rolewski, *Nowa metafizyka Kanta*, Wydawnictwo Rolewski, Lubicz 2002, s. 77.

¹⁴⁵ A. Lemańska, dz. cyt., s. 44.

¹⁴⁶ J. Rolewski, dz. cyt., s. 76.

*nami, a wszystkie te przedmioty razem wzięte jako będące w przestrzeni*¹⁴⁷.

Dla Edmunda Husserla punktem wyjścia do rozważań nad przestrzenią jest sposób jej doświadczania, w akcie świadomości jawi się ona wówczas jako realna i względna od bytowej podstawy. Wskazuje na dwa aspekty oglądu przestrzeni: z jednej strony możemy ją dostrzegać w konsekwencji widzenia rzeczy przestrzennych, z drugiej – widzimy ją jako „relief”, bliski kubizmowi „wielokształt” rzeczy. Husserlowska przestrzeń ma charakter ciągły. W warstwie fizycznej stanowi intersubiektywny konstrukt. Według Husserla istnieje również przestrzeń, którą można określić jako ukierunkowaną indywidualnie, o charakterze subiektywnym. Natomiast przestrzeń naoczna ma charakter obiektywny i będąc obiektem idealnym stanowi strukturę formalną świata realnego. Husserl prowadząc rozważania nad przestrzenią, sięgnął po problem przestrzenności otaczającego nas świata. Odwołał się przy tym do geometrycznego ujęcia postrzegania – korzystając z narzędzi geometryczno-topologicznych modelował percepcję obiektów przestrzennych. Rozważania nad zgeometryzowaną percepcją zaczął od spostrzeżenia nieruchomego, zaś kończył je na spostrzeganiu zachodzącym wokół obiektu zewnętrznego. Proces poznawania przestrzeni Husserl oparł na fenomenologicznej interpretacji geometrii. Na tej podstawie analizując doświadczenie, odkrywa warstwę czysto przestrzenną, która ma charakter pozaczasowy i akauzalny¹⁴⁸. To wszystko prowadzi jedynie do uformowania przestrzeni o charakterze subiektywnym. Aby było możliwe jej zobiektywizowanie, musi dojść do obiektywizacji struktur naszych subiektywnych przestrzeni wspólnie z innymi podmiotami. Zdaniem Husserla, trzeba odrzucić kategorie przestrzenne (odległość, wysokość, głębokość), *jakie „mimowolnie” narzucają się nam, gdy analizujemy „wiejski krajobraz”, a tym bardziej, byśmy*

¹⁴⁷ I. Kant, dz. cyt., s. 97.

¹⁴⁸ Por. E. Husserl, *Collected Works*, vol. 7, *Thing and Space. Lectures of 1907*, Kluwer, Dordrecht 1997, ss. 145 i n.

pozbyli się na chwilę jakichkolwiek kategorii „światowych” (pola, domy, drzewa, chmury, konie itd.). Istotne dla teorii przestrzeni nie jest bowiem to, co widzimy, ale że widzimy oraz jak to się dzieje, że widzimy. Samo widzenie przebiega „wciąż tak samo” bez względu na to, jaka jest zawartość naszych spostrzeżeń. Podstawową warstwą wydobytą przez Husserla jest więc pewna, by tak rzec, obrazowość pojawiająca się w naszej świadomości¹⁴⁹. Powstająca współobiektywizacja, zdaniem Husserla, konstytuuje realną i obiektywną przestrzeń – a więc widzianą przez nas wraz z rzeczami – będącą na poziomie jednego podmiotu jedynie domniemaną, lecz możliwą do kategoryjnego unaocznienia. Owa przestrzeń obiektywna jest konstytuowana na drodze odsłaniania się kolejnych warstw w coraz szerszych obszarach naszej percepcji (od nieruchomej do poruszającego się fizycznego podmiotu) w połączeniu ze wspólnotową obiektywizacją przynależącą do poszczególnych podmiotów transcendentnych¹⁵⁰.

4.3.2. Status ontologiczny przestrzeni miast nowoczesnych

Przestrzeń miast starożytnych, średniowiecznych i nowożytnych ujmowana być może w rozumieniu pitagorejsko-platońskim. W przypadku przestrzeni miast współczesnych, jak widać to z przytoczonego przeglądu filozoficznych koncepcji przestrzeni, decydujące stają się ujęcia kantowskie oraz husserlowskie. Przede wszystkim postrzeganie jej nie jako zaczerpniętej z doświadczenia, ale dopiero je warunkującej. Obok przestrzeni prywatnych, miasto należy widzieć jako przestrzeń społeczną. To w tej perspektywie dochodzi do realizacji sfery wartości. Nowoczesne miasto nie ma być już wyłącznie wynikiem narzuconego projektu o charakterze utopijnym, lecz przestrzenią społeczeństwa otwartego, opierającego się na bezpośrednich relacjach o charakterze osobowym, przy jednoczesnym przyjęciu

¹⁴⁹ P. Przywara, *Fenomen przestrzeni*, dz. cyt.

¹⁵⁰ Por. E. Husserl, *Collected Works*, dz. cyt., ss. 160 i n.

koncepcji krytycznego realizmu¹⁵¹. Istotą zmian nie ma być holistyczna wymiana struktur społecznych¹⁵², lecz raczej powolna ich ewolucja. Radykalne przemiany przestrzeni miasta, nawet jeżeli byłyby możliwe z punktu widzenia ekonomicznego i technicznego, są drogą donikąd. Miasto tworzone na drodze ewolucji ma być mniej narażone na tego typu niebezpieczeństwo. Tworzenie kontekstów miejsc umożliwia bowiem dostrzeżenie odmienności drugiego.

Zaprzeczeniem takiego ujęcia była modernistyczna próba negacji znaczenia miejsca. Przestrzeń miast modernistycznych była unifikowana, z jednej strony przez puryzm budowli, które szczególnie w ramach stylu międzynarodowego sprowadzały się do niezwykle podobnych realizacji, tworzących monolityczną przestrzeń. Z drugiej zaś strony, miasto zostało pozbawione naturalnej hierarchii, doprowadziło to do społecznego niezrozumienia przestrzeni miasta. Skierowanie się na jedność i nowatorstwo jako wartości zamknęło drogę do wartości, jakimi w przestrzeni miasta stać się może tolerancja i wolność ujawniające się w procesach komunikacji i dialogu. Miasto zamknęło się na drugiego na rzecz wielości, masy. Estetyka modernistyczna oderwała miasto od jego etycznych korzeni. Powrót do nich możemy zaobserwować w przestrzeni miast postmodernistycznych. W ich bardziej zwartej¹⁵³ formule wyraźnie zaznaczane są najważniejsze, akcentujące ją budynki. Przestrzeń ponowoczesnego miasta opierając się na pluralizmie jako wartości etycznej, kieruje ku różnorodności jako wartości estetycznej. Można nawet uznać, że podporządkowana jest estetyce odmienności. Uwypukla się jej dialogiczny charakter, jako kategorii asymetrycznej, która wobec spotkania z drugim przyjmuje zasadę odpowiedzialności¹⁵⁴. W przestrzeni, która ma mieć charakter dialogiczny, opiera się na

¹⁵¹ Takie podejście stanowi oczywiście syntezę najważniejszych współczesnych teoretycznych ujęć miasta.

¹⁵² C. Jencks, *Ruch nowoczesny w architekturze*, dz. cyt., s. 465.

¹⁵³ Jednym z podstawowych zarzutów, jakie wobec miast modernizmu wysunęli niektórzy postmoderniści (np. Thomas Schumacher), było nie tylko odhierarchizowanie przestrzeni, ale również kreowanie jej z wyizolowanych, pojedynczych budynków.

¹⁵⁴ Por. R. Moń, dz. cyt., s. 55.

kategorii wolności. Stanowi uznanie prawdy innego, o ile nie jest negacją JA, a więc zaprzeczeniem mojej prawdy. Znajduje to odbicie w postnowoczesnej architekturze, uprawniając funkcjonowanie przestrzeni osobistych w społeczeństwie masowym. Tworzy przestrzeń spotkania.

Przestrzeń miasta to ulice, drogi, place, parki, ogrody, tereny rekreacyjne, budynki tworzące wspólne układy przestrzenne powiązane między sobą. Taka przestrzeń miasta jest przedmiotem naszych bezpośrednich obserwacji i doświadczenia. Jej wyrazem jest plan miasta, będący obrazem układu przestrzennego jego struktury. Na gruncie filozofii możemy wskazać tutaj na kantowskie rozumienie przestrzeni. Chociaż źródło przestrzeni społecznej miasta tkwi w jego fizycznym wymiarze, jest ono efektem konstrukcji intelektualnych, o charakterze subiektywnych obrazów świata, jedynie o wspólnym układzie odniesienia. Miasto, jako zorganizowana jednostka zurbanizowana, jest nośnikiem przestrzeni społecznej, która aktualizuje się przez współuczestnictwo indywidualnych jej obrazów.

Struktura miasta w tradycyjnym, morfologicznym ujęciu stanowi *opis rozmieszczenia zjawisk społeczno-gospodarczych w przestrzeni miasta*¹⁵⁵. Opozycyjne względem niego jest ujęcie systemowe, gdzie przez pojęcie przestrzeni miasta uznaje się, według kryterium demograficzno-społecznego *nakładające się na siebie i wzajemnie powiązane układy rozmieszczenia różnych typów działalności ludzkiej, związane z nimi urządzenia trwałe oraz układy rozmieszczenia ludności i zabudowy mieszkaniowej*¹⁵⁶. Wreszcie trzecie, ukute przez Piotra Korcellego w 1974 roku ujęcie funkcjonalne, odnosi się przede wszystkim do funkcji miasta. Miasto stanowi *zbiór wzajemnie nałożonych układów odpowiadających poszczególnym sferom życia i działalności człowieka*¹⁵⁷. Jest wyrazem relacji przestrzenno-funkcjonalnych zachodzących między

¹⁵⁵ W. Maik, dz. cyt., s. 56.

¹⁵⁶ Tamże.

¹⁵⁷ Tamże.

najważniejszymi układami rodzajowymi, to znaczy układem ekonomicznym, demograficznym, morfologicznym¹⁵⁸. A zatem źródłem postrzegania przestrzeni społecznej miasta nie może być wyłącznie jej morfologiczny czy demograficzno-społeczny charakter; istotnym elementem jest również funkcja przestrzeni. Przestrzeń ta ma, z jednej strony, wymiar architektoniczno-urbanistyczny, z drugiej – jest miejscem bycia w mieście i jako taka jest wynikiem intelektualnego obrazu świata. Owo humanistyczne ujęcie przestrzeni miejskiej ma swoje źródło już w koncepcji Floriana Znanieckiego. Wyraźnie podkreślał on, że *pojęcie miasta jako całości humanistycznej realizuje się w doświadczeniu innych ludzi*¹⁵⁹. Tak rozumiana przestrzeń miasta stanowi wspólny obraz wielu poszczególnych miejsc o charakterze nie tylko fizycznym, ale również aksjologicznym, czy intelektualnym itd.

Najprościej przestrzeń społeczną można traktować jako wyodrębniony obszar, w którym dokonane zostało rozmieszczenie mieszkańców charakteryzujących się podobnymi potrzebami i dążących do podobnych celów, co warunkuje materialny kształt jej struktury. Tak pojmowana przestrzeń może być kształtowana, zgodnie z potrzebami nie tylko jej użytkowników, ale przede wszystkim systemów władzy. Zarówno silnie hierarchiczna przestrzeń miasta modernistycznego, jak i przestrzeń miasta postmodernistycznego jest kształtowana w sposób świadomy, w celu narzucenia pewnego systemu wartości. Doskonale ilustrują to teoretyczne projekty, ale i zmiany zachodzące w tzw. polityce miejskiej prowadzonej we wszystkich większych miastach europejskich. Jej celem jest „inżyniera miejska”, która jest wyrazem postaw polityczno-społecznych ośrodków władzy¹⁶⁰.

¹⁵⁸ Por. tamże.

¹⁵⁹ Por. F. Znaniecki, dz. cyt., s. IX-X.

¹⁶⁰ Doskonałym tego przykładem mogą być zmiany zachodzące w rozwoju Warszawy pod koniec XX i na początku XXI wieku. W czasie, gdy u władzy była ekipa o umiarkowanie liberalnym nastawieniu, nacisk kładziony był przede wszystkim na budowanie nowych przestrzeni handlowych, nowych ciągów komunikacyjnych itp. Wraz ze zmianą ekipy rządzącej, w ramach polityki miejskiej zaczęto na powrót sięgać do „korzeni miasta”. Odbudowa, tworzenie miejsc pamięci itd. stało się priorytetowe.

Ewa Rewers zwraca uwagę, że budowanie przestrzeni może prowadzić do postrzegania relacji i zjawisk przestrzennych przez pryzmat kategorii społeczno-ekonomicznych. Zgodne jest to z założeniami zarówno filozofów ze szkoły frankfurckiej, jak i jednego z najwybitniejszych teoretyków miasta – Henriego Lefebvra¹⁶¹. Przestrzeń miasta wykracza jednak poza uwarunkowania społeczno-ekonomiczne, opiera się na silnym aksjologicznym fundamencie. Pozwala to nie tylko na odnajdywanie się w strukturze społecznej miasta, ale wręcz na określenie swojej tożsamości. Niektórzy badacze idą zaś dalej twierdząc, że duchowy i aksjologiczny charakter stosunku do przestrzeni miasta prowadzi do odnajdywania sensu swojej egzystencji¹⁶². W przytoczonym wcześniej rozumieniu przestrzeni społecznej, jako wypadkowej dążeń i celów mieszkańców miast, obserwujemy jedno z charakterystycznych twierdzeń zarówno dla urbanistyki dwudziestowiecznej, jak i utopijnych założeń. To mianowicie, że nadając odpowiedni charakter materialny przestrzeni, dostrzegamy wpływ na kształtowanie postaw społecznych jej mieszkańców. Na tej zasadzie opiera się ruch *New Urbanism*, modernistyczne koncepcje przebudowy miasta, ale też założenia miasta postmodernistycznego. W rzeczywistości mamy jednak często do czynienia z brutalną weryfikacją tej tezy – zmiany urbanistyczne, same w sobie, nie ukształtują nowego typu relacji społecznych. Nie znaczy to, że nie mogą ich wzmacniać, mogą jednak stanowić element przemian społecznych, lecz nie ich źródło.

W ujęciu Wallisa przestrzeń społeczna miasta może być poznawana, kształtowana, użytkowana i wreszcie wartościowana¹⁶³. Przy czym świat wartości odgrywa tu rolę szczególną. Konstytuuje się, z jednej strony, jako wynik poznawania struktury miasta, ma zatem charakter poznawczy. Z drugiej zaś jest odpowiedzialny za kształtowanie i użytkowanie

¹⁶¹ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, dz. cyt., s. 104.

¹⁶² Por. D. Jędrzejczyk, *Geografia humanistyczna miasta*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004, s. 114.

¹⁶³ A. Wallis, *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990, ss. 19 i n.

przestrzeni miejskiej¹⁶⁴. Działań tych nie należy jednak postrzegać jako oderwanych od siebie, są bowiem ze sobą ściśle skorelowane i zachodzą w tym samym akcie intelektualnym jednostki¹⁶⁵.

Większość teoretyków, próbując uchwycić istotę przestrzeni miejskiej, skupia się na jej opisanu. Konieczne wydaje się sformułowanie pytania o bardziej ogólnym charakterze, dotyczącego nie tyle opisu przestrzeni miasta, co cech istotowych przestrzeni, zatem pytania o ontologię przestrzeni miejskiej – czym w istocie swej jest przestrzeń miejska?

Kwestię samej ontologii miasta poruszyła w książce wydanej w 2005 roku Ewa Rewers¹⁶⁶. Przeprowadzona analiza doskonale ukazuje ontologiczny status post-polis. W pracy tej punktem odniesienia jest jednak ontologia nie tyle miasta dekady postmodernizmu, acz ontologia miasta jako takiego – przede wszystkim w kontekście świata wartości. Istotny jest dla niej przestrzenny charakter struktury miasta. To konkretne miejsce, bezpośredni kontakt z nim, stanowi pole ujawniania się świata wartości.

Zgodnie z ingardenowską koncepcją wartości, nie będąc cechą samego miejsca, tak jak jego fizyczne uwarunkowania, ujawniają się jako odpowiedź na potrzebę podmiotu¹⁶⁷. Wartości bowiem są bytowo niesamodzielne wobec swego nosiciela¹⁶⁸. Ujęcie to pozwala na wydobywanie aksjologicznej struktury przestrzeni. Ingarden podkreślał, że wartość *wyraasta z samej istoty danego przedmiotu*¹⁶⁹. Wartość zostaje tym samym nadbudowana nad fizyczną strukturą przestrzeni. Podstawowy jest oczywiście fizyczny wymiar w przypadku miast realnych, czy wirtualny – w przypadku *cyber-city*. W powyższym tekście starano się jednak wskazać na istotowy charakter mentalnego wymiaru przestrzeni

¹⁶⁴ D. Jędrzejczyk, dz. cyt., s. 124.

¹⁶⁵ Tamże.

¹⁶⁶ E. Rewers, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, dz. cyt.

¹⁶⁷ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 98.

¹⁶⁸ A. Węgrzecki, art. cyt., s. 289.

¹⁶⁹ R. Ingarden, *Przeżycie, dzieło, wartość*, dz. cyt., s. 100.

miasta, który opiera się w pierwszej kolejności na świecie wartości, w drugiej zaś dopiero – na uwarunkowaniach fizycznych. W tym sensie można uznać, że przestrzeń miasta realizuje się przede wszystkim w świecie wartości. To, rzecz jasna, nie neguje jej materialnego (tudzież wirtualnego) charakteru. Jest on niewątpliwie pierwotny, ale wskazuje na przestrzeń miasta nie jako na organizm społeczny, a tylko w pewien sposób zaaranżowaną przestrzeń fizyczną. Świat wartości jest tym, który konstytuuje społeczny, a w niektórych przypadkach nawet osobowy, charakter przestrzeni miejskiej. Tak postrzegana przestrzeń wartości, których residuum stanowi miasto, ujawnia się jednak dopiero w procesie komunikacji. Jako taka, przestrzeń miejska jest rodzajem społecznej komunikacji ujawniającej świat wartości.

Podstawa bytowa przestrzeni miejskiej ma dwojaki charakter – fizyczny, gdzie źródłem jest pewne ukształtowanie przestrzenne, oraz komunikacyjny. W tym sensie, komunikacja stanowi istotę przestrzeni miejskiej i na tym polu możliwe jest nadbudowanie świata wartości. Fizyczny aspekt przestrzeni miejskiej stanowi nośnik jego bytowego znaczenia, jako struktury komunikacyjnej, ta zaś pozwala na ujawnianie się w mieście konkretnych wartości. Stanowią one zatem rudymen miasta, w jego istotowym, a więc geograficzno-społecznym ujęciu. Komunikacyjny wymiar przestrzeni stanowi zatem konstytutywny element w strukturze ontologicznej miasta.

4.3.3. Wartości i ich aktualizacja w przestrzeni miasta

Uzgadniając stanowiska w procesie komunikacji, pokonujemy przeszkody, które oddziałują na nas i na środowisko. Są one wynikiem różnych uwarunkowań, będących m.in. efektem funkcjonowania w różnych przestrzeniach, także w przestrzeniach miejskich. Projekty, których celem jest izolacja i atomizacja życia społecznego, a więc służące tworzeniu barier społecznych, stanowią czynnik zakłócający komunikację społeczną. Uniemożliwiają zaistnienie sytuacji komunikacyjnej jako

otwierającej na świat wartości, których może być ona nośnikiem. Komunikacja wpisuje się w rozwój historyczno-cywilizacyjny, zmuszając człowieka do ciągłego poszukiwania nowych form i zakresów porozumienia. Komunikacja, jako forma naszej aktywności, konstytuuje status naszej egzystencji i naszej wolności. Im lepiej potrafimy wyrażać w sposób zrozumiały swoje potrzeby i swoją wiedzę, w tym większym stopniu stajemy się wolni. Rzeczywistość społeczna jest kształtowana przez formułowanie naszej własnej indywidualności w sytuacji dialogu¹⁷⁰. Wolność ma zatem swoje źródło w komunikacji. Pozwala nam zapanować nad sobą, określić nasze potrzeby. Procesy komunikacyjne ujawniają się w strukturze miasta, która może służyć ich stymulacji przez kształtowanie przestrzeni o charakterze intertekstualnym, przestrzeni otwartych, przez odpowiednio sytuowane znaki. Z drugiej jednak strony tworzy niebezpieczeństwo szumu informacyjnego. Może wprowadzać liczne zakłócenia, których źródłem może być m.in. kształtowanie izolowanych, zamkniętych przestrzeni miejskich, odcinających mieszkańców od procesów komunikacyjnych. Konieczne jest takie kształtowanie struktury przestrzennej miasta, w której poszukuje się porozumienia z drugim, uznając go za cel, a nie jedynie środek, czy obiekt osobistych interesów¹⁷¹. To sytuuje działanie człowieka w przestrzeni miasta zarówno w kategoriach moralnych, jak i estetycznych.

Odczytanie najważniejszych wartości współczesnego miasta, takich jak: oryginalność, historyczność, kompozycja, technika, prostota, funkcjonalizm (opierający się na zasadzie użyteczności), zgodność (formy i konstrukcji), harmonia, piękno, tolerancja, szczęście, równość, indywidualizm, indywidualność, wielokulturowość, relatywizm, wolność, naturalność, ekologizm, lokalność, neotradycjonalizm, stało się możliwe dzięki odwołaniu do ingardenowskiej koncepcji wartości. Kształtowanie tych wartości w przestrzeni miasta wywodzi się z tradycji utopii społecznych i koncepcji miast idealnych sięgających jeszcze starożytności.

¹⁷⁰ Por. M. Theunissen, art. cyt., ss. 260-261.

Z prób zbudowania miasta, które będzie miało doskonałą strukturę. Zewnętrznym tego przejawem jest odpowiednie ukształtowanie przestrzenne (w procesie historycznym opierające się przede wszystkim na zgeometryzowanych planach). Miasto doskonałe nie jest jednak jedynie, i twórcy kolejnych utopii zdawali sobie z tego sprawę, projektem o charakterze artystycznym. Nie wystarczy zaprojektować najlepszy układ, aby stworzyć miasto idealne. Staje się ono możliwe właśnie przez osadzenie go w przestrzeni wartości. Odczytanie ich z samych zaprezentowanych projektów teoretycznych nie wyjaśnia jeszcze, w jaki sposób mogą się one realizować w miejskiej przestrzeni. Aksjologiczna struktura miasta jest elementem biernym, do jej aktualizacji w mieście konieczny jest element aktywny. Taką funkcję pełni komunikacja społeczna i indywidualna. Pozwala ona na otwarcie się na drugiego, także na samą strukturę przestrzenną będącą wyrazem ukrytego TY.

Model relacji osobowych znajduje swoje odbicie w przestrzeni miasta. Tam, gdzie mamy wyraźne dążenie do podkreślenia tego, co odmienne, co różne znaczeniowo, pojawia się sytuacja, która u swych źródeł ma właśnie odkrycie innego¹⁷². Twórcy przestrzeni zazwyczaj mówią odmiennym językiem, jednakże odwołują się do tych samych wartości – właśnie tolerancji, przejrzystości struktury przestrzennej, solidarności. Interesująca może być próba prześledzenia, w jaki sposób przestrzeń miejska może zostać ukierunkowana na te wartości. Legły one u podstaw postnowoczesnych miast w o wiele większym stopniu niż koncepcje oparte na klasycznej metafizyce. Twórcy postnowoczesnych budynków i przestrzeni podkreślają przez swoje projekty, ale także w teoretycznych wypowiedziach, że istotą kształtowania przestrzeni jest ukazanie człowieka w jego odmiennym, indywidualnym wymiarze. Budowanie przestrzennych struktur miasta jest przede wszystkim tworzeniem przestrzeni społecznych. Zachodzące w nich procesy komunikacyjne stają się fundamentem budowania świata wartości.

¹⁷¹ Z. Krasnodębski, *Upadek idei postępu*, PIW, Warszawa 1991, s. 247.

Wówczas, gdy są tworzone na skalę człowieka, pozwalają na bardziej bezpośredni kontakt, będący źródłem równości, wolności, indywidualności.

4.3.4. Komunikacyjny charakter miast przyszłości

Kształtowanie przestrzeni miejskiej, które umożliwia powstawanie relacji społecznych, uwarunkowanych wartościami artystycznymi, estetycznymi, społecznymi i moralnymi, kieruje ku strukturom idealnego miasta przyszłości. Jednym z postulatów staje się kreowanie przestrzeni komunikacji społecznej przez budowanie miejskich struktur o charakterze interaktywnym. Już teraz powstają parki i muzea, w których mieszkańcy przestają być jedynie biernymi odbiorcami, lecz mniej bądź bardziej świadomie włączają się w grę nowoczesnego miasta.

Próby takich realizacji dostrzec możemy obecnie przede wszystkim w muzeach (jak np. *newMetropolis Science and Technology Centre* – interaktywne nowoczesne muzeum nauki i techniki w Amsterdamie) oraz parkach (przykładem może być paryski Parc de la Villette¹⁷³, jedno ze sztandarowych dzieł dekonstrukcji). Miasto, którego struktura będzie miała charakter interaktywny, na podobieństwo sieci komputerowej, będzie mieć za cel zanik bariery między twórcą a odbiorcą. Funkcjonując w przestrzeni interaktywnej, stajemy się jednocześnie jej twórcami. Dzieło i odbiorca wzajemnie na siebie wpływają. Doświadczając relacji o charakterze interaktywnym, nie tylko doświadczą się dzieła, ale również otwiera się na drugiego oraz na samego siebie. Z jednej strony relacja interaktywna realizuje się na płaszczyźnie indywidualnej, z drugiej jednak – te interakcje muszą mieć charakter społeczny. Jest to swego rodzaju sieć powiązana ze sobą różnorodnymi zależnościami, stanowiącymi istotę procesu miejskiej komunikacji społecznej. Ujawnia się ona m.in. przez relacje między człowiekiem a przestrzenią, budynkiem, maszyną, ale

¹⁷² Por. E. Lévinas, art. cyt., ss. 227-228.

¹⁷³ Por. M. Barzilay, C. Hayward, L. Lombard-Valentino, *L'Invention du Parc. Parc de la Villette*, Etablissement Public du Parc de La Villette, Paris 1984.

również drugim człowiekiem. Istotą interaktywności jest właśnie zachodząca relacja. To w jej świetle ujawniać się może świat wartości. Ulica, plac czy budynek publiczny stanowią z samej swej istoty pole spotkania, a więc już pełnią rolę interaktywną. Wyzwaniem staje się tworzenie takich przestrzeni, które będą prowadziły do relacji z nią samą. Ostatecznym zaś celem będzie otwarcie na świat wartości społecznych. Za wcześniej jednak na to, by wskazywać na cechy miasta interaktywnego. Urbanisci znajdują się dopiero na początku drogi, prowadzącej do kształtowania takich przestrzeni. Czy rzeczywiście miasto rozwinie się w tym kierunku, trudno dzisiaj przewidzieć. Niewątpliwie rozwijanie relacji społecznych jest w jego ramach istotnym wyzwaniem.

W rozpoznaniu i urzeczywistnieniu aksjologii miasta komunikacja odgrywa rolę podstawową. Pozwala na wydobywanie rzeczywistych znaczeń przestrzeni miejskiej. To komunikacja społeczna stanowi drogę do realizacji wartości w układzie przestrzennym miasta. Tylko przez otwarcie się na drugiego możliwe będzie działanie w przestrzeni wartości. Wartości mogą być zatem odczytywane w przestrzeni miasta, jednak to komunikacja staje się elementem konstytutywnym nowoczesnego miasta.

Odbiorca masowy tworzy obraz miasta jako przestrzeni różnorodnej i bezkształtnej, której funkcjonowanie opiera się na impulsach i modach. Powstają w niej więzi społeczne o charakterze masowym, a więc jednostek żyjących w ciągłym uzależnieniu od siebie i wzajemnie na siebie oddziałujących, dążących do zunifikowanych systemów wartości. Odbiór przestrzeni miejskiej ma charakter indywidualny, kształtuje jednak postawy masowe. Przestrzenią staje się, polem komunikowania masowego, jej indywidualny charakter schodzi zaś na plan dalszy. Dużą rolę odgrywają również postnowoczesne media, lansujące masowe odbieranie rzeczywistości. Na tym tle istotne stają się ruchy takie jak *New Urbanism*, które preferują indywidualny charakter przestrzeni miejskiej oparty na bezpośrednich relacjach. Podkreślmy jednak, że ustalenie rzeczywistego wpływu przestrzeni urbanistycznych na formowanie postaw społecznych wymagałoby przeprowadzenia licznych badań socjometrycznych.

Pozwoliłyby one na potwierdzenie lub podważenie hipotezy, że przestrzeń miasta jako pole komunikacji masowej odgrywa istotną rolę w kształtowaniu społecznych postaw zarówno w wymiarze masowym, jak i indywidualnym.

Prowadzi to bezpośrednio do świata wartości, jako prawdziwego źródła miast przyszłości. Obok zatem konkretnych rozwiązań urbanistycznych, inspirujących projektantów miast, ważne jest, na jakiej hierarchii wartości, oparte będzie działanie teoretyków i praktyków. We współczesnych miastach wartości pełnią rolę dynamiczną, są nie tylko odtwarzane, ale stają się ideami i wzorcami kształtującymi miasto, będące przede wszystkim wyrazem potrzeb intelektualnych, a nie utylitarnych. W tak postrzeganym mieście najważniejszą funkcję pełni wielowarstwowo postrzegana przestrzeń komunikacji, kształtowana pod wpływem potrzeb mieszkańców. Miasto współczesne potraktowane jako przestrzeń życia oparte jest na powszechnej komunikacji. Stanowi ona zarówno ontologiczne, jak i aksjologiczne podłoże jego struktury. To przede wszystkim przez nią miasto staje się przestrzenią wartości. Dzięki komunikacji możliwa staje się ich aktualizacja. Konstytuowanie świata wartości jest zatem celem komunikacji, jednocześnie zaś ujawniają się one w samej jej treści. Ma ona zatem wobec nich charakter pierwotny. Przyjmowane zaś w ramach struktury miejskiej formy komunikacji zależą od wielu czynników, do najważniejszych należy urbanistyczne ukształtowanie oraz postawy mieszkańców. Konieczne wydaje się zatem postawienie pytania, stanowiącego dalszy postulat badawczy: czym się różni komunikacja oparta na wartościach moralnych od komunikacji estetycznej?

ZAKOŃCZENIE

Przedmiotem niniejszej rozprawy była analiza świata wartości we współczesnych koncepcjach miast z kręgu kultury zachodniej. W toku przeprowadzonych badań zaprezentowane zostały podstawowe elementy tychże koncepcji. Została również przeprowadzona ich analiza prowadząca do odczytania konstytuującego je świata wartości. W wyniku tych badań odtworzona została cała struktura aksjologiczna miasta. W trakcie dalszej ich krytycznej weryfikacji podjęte zostały rozważania nad komunikacją społeczną, jako płaszczyzną ujawniania się świata wartości. Na polu aksjologii odpowiedziano zatem na pytanie o cechy konstytutywne miasta. Wskazano także na związek, jaki zachodzi między komunikacją społeczną, a wartościami.

Analiza miast pozwoliła na odczytanie świata wartości w trzech przekrojach. Po pierwsze, jako źródła projektów miast, zarówno historycznych, utopijnych jak i idealnych; po drugie miasta, jako samoistnej wartości; po trzecie, jako celów miasta. Zbadanie pierwszej z tych perspektyw było możliwe dzięki przeprowadzonej w rozdziale pierwszym i drugim analizie miast historycznych i współczesnych. Druga perspektywa została zbadana w świetle ingardenowskiej koncepcji aksjologicznej. Trzecia na podstawie komunikacji społecznej związanej z projektami urbanistycznymi oraz dialogiem, jako spersonalizowaną wersją komunikacji.

Omówione w pierwszym i drugim rozdziale pracy koncepcje miast pokazały pluralizm różnych wizji miasta oraz roli, jaką odgrywa w nim człowiek. W pracy odwołano się do trzech źródeł. Pierwszym z nich były wartości postulowane przez samych projektantów. Drugim źródłem były te wartości, które zostały wyodrębnione na podstawie planów urbanistycznych. Liczne interpretacje przestrzeni miejskich stanowiły ostatnie, trzecie źródło. Przeprowadzone na tej podstawie analizy pozwoliły na próbę odczytania wartości i ich funkcji w mieście.

Problematyka aksjologiczna podjęta została tutaj z perspektywy dynamicznego rozwoju miasta i przekształcania się jego struktury. Miasta stanowią bowiem przestrzeń, która wciąż ulega przemianom. Podjęte zagadnienia aksjologiczne zostały rozpatrzone w dwóch aspektach. Pierwszy z nich, węższy, wiąże się z dziejami miasta, jak i stanem obecnym. Drugi, szerszy jest związany z jego historią duchową i materialną. W wyniku powyższego ujęcia problematyki miejskiej możliwe stało się sformułowanie odpowiedzi na pytanie o to, na jakich wartościach opierały się najważniejsze typy miast.

W wieku dwudziestym przyjęte zostały trzy główne koncepcje miasta. Pierwszeństwo mają te z nich, które są bezpośrednio związane ze środowiskiem naturalnym. W owych ekologicznych założeniach znajdujemy również odwołania do tradycyjnych struktur miejskich. Koncepcja druga, modernistyczna ma charakter dialogiczny i dotyczy związków człowieka ze sztuką. Szczególny nacisk został położony na estetyzację przestrzeni. Jest też wyrazem głębokiego zaangażowania człowieka w przemiany społeczne, które przejawiają się m.in. w kulcie nowości. Trzecia i ostatnia koncepcja postmodernistyczna przedstawia dialog kultur, co oznacza, że nastawiona jest ona na tolerancję, otwartość, oraz na to, co odmienne i peryferyjne. Jak pokazały przeprowadzone w pracy analizy, wszystkie te koncepcje nie są wobec siebie przeciwstawne, ale pod wieloma aspektami wzajemnie się uzupełniają. Zostało zatem wykazane, że we wszystkich typach koncepcji miast wartości mają charakter źródłowy.

W rozdziale trzecim miasta współczesne zostały poddane analizie zgodnej z ingardenowską koncepcją wartości, w której przyjmuje się, że wartości istnieją w pewien sposób nadbudowane nad przedmiotem, czynem bądź osobą i w nich mają swój bytowy rudymet. Dzięki temu możliwe stało się odczytanie wartości w mieście. Na tej podstawie podjęta została także próba opisanie i scharakteryzowania ich

hierarchicznej struktury. W toku przeprowadzonych analiz odczytane zostały cztery główne kategorie wartości. Są to wartości: społeczne, moralne, artystyczne oraz estetyczne. Spośród nich wybrane zostały takie wartości, które są najważniejsze w obrębie danej kategorii. Zatem najbardziej istotnymi dla grupy wartości społecznych są: indywidualność i masowość, naturalność i ekologizm, bezpieczeństwo, wielokulturowość, lokalność, neotradycjonalizm. Wśród kategorii wartości moralnych można wskazać na te, które są najbardziej reprezentatywne: tolerancja, szczęście, równość, indywidualizm, odpowiedzialność, dobro, pluralizm oraz wolność. Szczególnie ważnymi wartościami artystycznymi są: oryginalność, historyczność, kompozycja, harmonia i dysharmonia. Ostatnia kategoria, a zatem wartości estetyczne, zamyka w sobie takie wartości, jak: prostota, funkcjonalność, ładność, piękno, a także chaos. Przedstawione układy wartości odczytane zostały dzięki przeprowadzonej analizie projektów miast dwudziestowiecznych.

Filozoficzna refleksja nad aksjologią miast zaowocowała wskazaniem na nowe możliwości interpretacyjne wartości i ich przynależności do określonych kategorii. A zatem jakości, takie jak: nowość i zaawansowanie techniczne, przyporządkowane zostały do kategorii wartości artystycznych. A nadbudowane nad nimi wartości estetyczne można połączyć z funkcją i kompozycją. W przestrzeni miasta wszystkie te wartości prowadzą do wyłonienia się kolejnych, takich jak: tolerancja, odpowiedzialność oraz wolność w wymiarze moralnym. Celem tak uporządkowanego świata wartości jest szczęście mieszkańców miast.

Obok jakości estetycznych istotną rolę odgrywają wartości moralne, również i w ich przypadku we współczesnych miastach mamy do czynienia ze zmianą hierarchii. Dla tej grupy wartości najważniejsze stają się wolność, równość i tolerancja. Niewątpliwie te jakości

moralne obecne były w aksjologicznej strukturze miasta na przestrzeni wieków. Dzisiaj jednak odgrywają rolę dominującą i to nadaje im dodatkowego znaczenia. Trudno jednoznacznie stwierdzić, do jakiego stopnia są one obecne w przestrzeni miasta, a do jakiego przez nią kreowane. Niewątpliwie zachodzi tutaj nawarstwianie się tych procesów. Wraz z rolą, jaka zaczęła przysługiwać im w naszej cywilizacji, pełnią one bardziej znaczącą funkcję w mieście, a tym samym zwiększył się ich wpływ na współczesnego człowieka. Miasto wraz z różnymi formami egzystencji wpisane jest w europejską kulturę. W mieście znajdują swoje odbicie najważniejsze tendencje kultury, jednocześnie ulega ona przemianom i je współtworzy. Faktyczne oddzielenie tych dwu płaszczyzn jest niemożliwe do przeprowadzenia, ponieważ do istoty wartości należy jej dynamizm związany z ciągłym stawaniem się różnych jej form realizacji. Dzieje się to w procesach, które prowadzą z jednej strony do powstania różnych związków zachodzących między poszczególnymi kategoriami wartości. A z drugiej, do ciągłej multiplikacji ich układów. Tak więc wartości moralne, ale również artystyczne, estetyczne, społeczne aktualizują się w przestrzeni miasta i są przez nią modyfikowane. Droga, dzięki której wartości te ujawniają się, jest komunikacja społeczna oraz dialog.

W wyniku tych ustaleń w rozdziale czwartym przeprowadzono antropologiczne badania nad komunikacją. Pozwoliło to na wykazanie związków, jakie zachodzą między miastem, wartościami i komunikacją. Pokazano czym jest komunikacja, jaka jest jej charakterystyka i jaką pełni rolę w mieście. Wskazano również na odmienność dwóch typów komunikacji – indywidualną i społeczną. Najogólniej mówiąc komunikacja społeczna i indywidualna w mieście jest niewerbalnym komunikatem, który opiera się na perspektywie zachowań nastawionych na wymianę znaków i symboli. A zatem, komunikacja pozwala na kształtowanie i podtrzymywanie oraz

regulowanie stosunków społecznych. Dzięki temu ujęty został związek zachodzący między nią a wartościami, które ujawniają się w mieście, właśnie w procesie komunikacji. Przez zbadanie samych form komunikacji możliwe stało się odtworzenie wartości przejawiających się w mieście. Pozwoliło to na wzbogacenie przeprowadzonej analizy aksjologicznej o trzecią perspektywę, czyli wartości jako celu życia mieszkańców miast.

Dynamiczna struktura współczesnego miasta ujawniania wciąż nowe hierarchie wartości. W niewielkim stopniu modyfikacji ulegają same wartości, ponieważ przemiana dotyczy przede wszystkim ich układu. Wraz z postępem cywilizacyjnym, czy kulturowym rolę dominującą pełnią odmienne porządki. W miastach dwudziestowiecznych są to przede wszystkim wartości estetyczne, ale obok nich występują także społeczne i moralne. Wśród wartości estetycznych nie piękno, ale kategoria ładności odgrywa rolę dominującą. Stała się ona najważniejszym motywem dla projektowania przestrzennego. Obecnie nasze otoczenie ma nam się przede wszystkim podobać, a więc ma być dla nas miłe, a także przyjemne i uporządkowane. Nie jest to już tylko utopijna wizja, ale rzeczywistość wielu miast, zwłaszcza zachodniej Europy. Należy podkreślić, że ta estetyzacja przestrzeni ma swoje negatywne aspekty, ponieważ ogranicza wrażliwość estetyczną odbiorcy. W przestrzeniach, gdzie wszystko jest ładne, przestajemy dostrzegać piękno, i konsekwentnie przestaje ono być dla nas źródłem przeżyć estetycznych. Wszechobecna ładność jest miłym doznaniem, a nie duchowym bądź intelektualnym przeżyciem. Zwłaszcza takim, które towarzyszy doznawaniu piękna. Ładność jest wprawdzie kategorią estetyczną, lecz w jej zdecydowanie słabszej, a nawet zbanalizowanej postaci. Jeżeli bowiem zaczynamy się nią otaczać, to staje się nie tylko pospolita, ale też i nudna. Można zatem powiedzieć, że dążenie wielkich utopii do piękna, szczególnie

w wieku dziewiętnastym, we współczesnych miastach przybrało postać nowoczesnego kiczu.

Reasumując przyjąć można, że miasto stanowi przestrzeń życia w wymiarze fizycznym i intelektualnym, ale również duchowym i moralnym. Każda z wymienionych płaszczyzn prowadzi do realizacji odpowiednich wartości oraz przypisuje im określone znaczenie. Koncepcja życia ludzkiego stanowi punkt orientacyjny dla zbudowania struktury miasta. Wyraźnie widać ścisły związek, jaki zachodzi między tworzoną przez projektantów miast spójnym systemem wartości, a rozwojem jego mieszkańców. W ten sposób kształtują się nie tylko gusta estetyczne, ale także zachowania mieszkańców. Pośrednio przez to wpływają na ich odczuwanie i postrzeganie świata. Między innymi wartości wskazują na zachodzące zmiany. Właśnie dlatego opisanie, uporządkowanie i charakterystyka świata wartości, które można odczytać z przestrzeni miasta, jest tak istotna dla zrozumienia, co konkretnie kształtuje indywidualną i społeczną świadomość ich mieszkańców.

W niniejszej pracy wykazane zostało, że przestrzeń miasta na płaszczyźnie ontologicznej jest polem społecznej komunikacji. Stanowi ona źródło świata wartości etycznych, estetycznych i społecznych oraz go porządkuje.

BIBLIOGRAFIA

ŹRÓDŁA

1. Alberti Leon Baptysta, *Ksiąg dziesięć o sztuce budowania*, tłum. z łac. Irena Biegańska, tyt. oryg. *Libri de re Aedificatoria Decem*, pod red. Piotra Biegańskiego, Kazimierza Dziewońskiego, PWN, [Warszawa] 1960.
2. Apel Karl-Otto, *Komunikacja a etyka. Perspektywa transcendentально-pragmatyczna*. w: *Komunikacja – rozumienie – dialog*, pod red. Bolesława Andrzejweskiego, tłum. z ang. Andrzej Przyłębski, tyt. oryg. *Communication and Ethics. Transcendental-Pragmatic Perspective*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, ss. 83-94.
3. Arystoteles, *Fizyka*, tłum. z grek. Kazimierz Leśniak, w: *Dzieła wszystkie*, t. 2, pod. red. Kazimierza Leśniaka, Antoniego Paciorka, Leopolda Regnera, Pawła Siwka, PWN, Warszawa 1990, ss. 23-205.
4. Arystoteles, *Metafizyka*, tłum. z grek. Kazimierz Leśniak, w: *Dzieła wszystkie*, t. 2, pod. red. Kazimierza Leśniaka, Antoniego Paciorka, Leopolda Regnera, Pawła Siwka, PWN, Warszawa 1990, ss. 615-857.
5. Arystoteles, *Polityka*, tłum. z grek. Ludwik Piotrowicz, w: *Dzieła wszystkie*, t. 6, pod. red. Kazimierza Leśniaka, Antoniego Paciorka, Leopolda Regnera, Pawła Siwka, PWN, Warszawa 1990, ss. 25-227.
6. Bacon Franciszek, *Novum Organum*, tłum. z łac. Jan Wikarjak, tyt. oryg. *Novum Organum*, PWN, Warszawa 1955.
7. Bacon Franciszek, *Nowa Atlantyda*, tłum. z łac. Wiktor Kornatowski, tyt. oryg. *New Atlantis*, PAX, Warszawa 1954.
8. Buber Martin, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybrał, przełożył i wstępem opatrzył Jan Doktor, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1992.
9. Buber Martin, *O Ja i Ty*, tłum. Jan Doktor, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 37-56.
10. Campanella Tomasz, *Miasto słońca*, tłum. z łac. L. i R. Brandwajnowie, tyt. oryg. *Civitas Solis Poetica. Idea Republicae Philosophicae*, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1955.
11. Christopher Alexander, *A City is not a Tree*, Architectural Forum, cz. I, 122(1965)1, ss. 58-62; cz. II 122(1965)2, ss. 58-62.
12. Hartsuyker-Curjel E., *Biopolis. A Proposal of the City of the Future. An Integrated Approach to Urbanism*, w: *Citizen and City in the Year 2000*, pod red. Daniel Patrick Moynihan, Kluwer, Deventer 1971, ss. 135-148.
13. Ingarden Roman, *Ksiązeczka o człowieku*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1972,
14. Ingarden Roman, *O poznawaniu dzieła literackiego*, tłum. z niem. Danuta Gierulanka, PWN, Warszawa 1976.
15. Ingarden Roman, *Przeżycie, dzieło, wartość*, Wydawnictwo Literackie, Warszawa 1966.
16. Ingarden Roman, *Spór o istnienie świata*, t. 1, wyd. 3, PWN, Warszawa 1981.
17. Ingarden Roman, *Studia z estetyki*, PWN, t. III, Warszawa 1970
18. Ingarden Roman, *Studia z estetyki*, t. I, wyd. 2, PWN, Warszawa 1966.
19. Ingarden Roman, *Studia z estetyki*, t. II, wyd. 2, PWN, Warszawa 1966.
20. Ingarden Roman, *Wykłady z etyki*, wybrał i opracował A. Węgrzecki, PWN, Warszawa 1989.
21. Jencks Charles, *Architektura postmodernistyczna*, wyd. 4 przejrzone i rozszerzone, tłum. z ang. Barbara Gadowska, tyt. oryg. *The Language of Post-modern Architecture*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1987.
22. Jencks Charles, *Le Corbusier – tragizm współczesnej architektury*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1982.
23. Jencks Charles, *Ruch nowoczesny w architekturze*, tłum. z ang. Agnieszka Morawińska, Hanna Pawlikowska, tyt. oryg. *Modern Movements in Architecture*,

- Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1987.
24. Jencks Charles, *Wstęp do języka architektury postmodernistycznej*, w: *Postmodernizm – kultura wyczerpana?*, tłum. z ang. Agnieszka Taborska i Marcin Giżycki, pod. red. Marcina Giżyckiego, Akademia Ruchu, Warszawa 1988, s. 48-53.
 25. *Karta Ateńska. Urbanistyka CIAM*, Koło Naukowe Wydziału Architektury Wnętrz ASP-Warszawa, Warszawa 1956.
 26. *Le Corbusier oeuvre complète 1946-1952*, publiée par W. Boesiger, Editions Girsberger Zurich, Zurich 1953.
 27. Le Corbusier, *Précisions sur un état present de l'architecture et de l'urbanisme*, Paris 1930.
 28. Lévinas Emmanuel, *Ślad innego*, tłum. Bogdan Baran, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 213-229.
 29. Lyotard Jean-Francois, *Definiując postmodernizm*, tłum. z franc. Joanna Holzman, w: *Postmodernizm – kultura wyczerpania?*, wybór tekstów Marcin Giżycki, Akademia Ruchu, Warszawa 1988, ss. 55-58.
 30. Lyotard Jean-François, *Le différend*, Minuit, Paris 1983.
 31. Lyotard Jean-François, *Odpowiedź na pytanie: co to jest postmodernizm?*, w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, pod red. R. Nycza, Baran i Suszczyński, Kraków 1997, ss. 47-61.
 32. Morris William, *Wieści z nikąd. Powieść utopijna*, przekład z ang. Maryja Kreczowska, Księgarnia Polska, Lwów 1902.
 33. Morus Thomas, *Utopia*, tłum. z ang. Kazimierz Abgarowicz, tyt. oryg. *The Utopia*, De Agostini, Warszawa 2001.
 34. Platon, *Fileb*, w: tegoż *Dialogi*, t. II, tłum. z grek. Władysław Witwicki, Antyk, Kęty 1999, ss. 571-656.
 35. Platon, *Kritias*, w: tegoż *Dialogi*, t. II, tłum. z grek. Władysław Witwicki, Antyk, Kęty 1999, ss. 745-766.
 36. Platon, *Państwo*, tłum. Władysław Witwicki, Alfa, Warszawa 1994.
 37. Platon, *Polityk*, w: tegoż *Dialogi*, t. II, tłum. z grek. Władysław Witwicki, Antyk, Kęty 1999, ss. 501-570.
 38. Platon, *Timaios*, w: tegoż *Dialogi*, t. II, tłum. z grek. Władysław Witwicki, Antyk, Kęty 1999, ss. 657-744.
 39. Register Richard, *Eco-city Berkeley. Building Cities of a Healthy Future*, North Atlantic Books, Berkeley 1987.
 40. Roseland Mark, *Dimensions of the Eco-city*, w: *The City. Critical Concepts in the Social Sciences*, ed. by Michael Pacione, vol. 1, *The City in Global Context*, Routledge, London-New York 2002, ss. 611-622.
 41. Roseland Mark, *The Eco-city Approach to Sustainable Development in Urban Areas*, w: *How Green Is the City? Sustainability Assessment and the Management of Urban Environments*, ed. by Dimitri Devuyt, Luc Hens, Walter De Lannoy, Columbia University Press, New York 2001, ss. 85-103.
 42. Syrku Szymon, *Preliminarz architektury*, Praesens, (1926)1.
 43. Szulakiewicz Marek, *Filozofia jako dialog. Nadzieje i złudzenia nowego myślenia*, w: *Człowiek z przełomu wieków w refleksji filozofii dialogu*, pod red. Józefa Baniaka, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza. Wydział Teologiczny. Redakcja Wydawnictw, Poznań 2002, ss. 21-38.
 44. Theunissen Michael, *Transcendentalny projekt ontologii społecznej a filozofia dialogu*, tłum. Jan Doktor, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 256-279.
 45. Welsch Wolfgang, *Nasza postmodernistyczna moderna*, przełożyli Roman Kubicki, Anna Zeidler-Janiszewska, tyt. oryg. *Unsere Postmoderne Moderne*, Oficyna Naukowa, Warszawa 1998.
 46. Witruwiusz, *O architekturze ksiąg dziesięć*, tłum. z łac. Kazimierz Kumaniecki, tyt. oryg., *De Architectura Libri Decem*, PWN, Warszawa 1956.

OPRACOWANIA

1. Ajdukiewicz Kazimierz, *Franciszek Bacon z Werulamu*, w: Bacon Franciszek, *Novum Organum*, tłum. z łac. Jan Wikarjak, tyt. oryg. *Novum Organum*, PWN, Warszawa 1955.
2. Al-Hindi Karen Falconer, Till Karen E., *Placing the New Urbanism Debates. Towards and Interdisciplinary Research Agenda*, *Urban Geography*, 22(2001)3, ss. 189-201.
3. Aronson Elliot, *Człowiek istota społeczna*, PWN, Warszawa 1995.
4. Ayer A. J., *Studies in Communication. Contributed to the Communication Research Centre University College*, Martin Secker & Warburg, London 1955.
5. Baczko Bronisław, *Wyobrażenia społeczne. Szkice o nadziei i pamięci zbiorowej*, tłum. z fran. Małgorzata Kowalska, tyt. oryg. *Les imaginaires sociaux, Mémoires et espoirs collectifs*, PWN, Warszawa 1994.
6. Banham Reyner, *Rewolucja w architekturze. Teoria projektowania w „pierwszym wieku maszyny”*, tłum. z ang. Zb. Drzewicki, tyt. oryg. *Theory and Design in the First Machine Age*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1979.
7. Baran Bogdan, *Przedmowa*, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 7-30.
8. Barth K., *Podstawowa forma człowieczeństwa*, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 133-174.
9. Bartkowski T., *Über das Geosystem der Stadt Poznań in stadt-ökologischer Sicht*, w: *Geosystemy miast, materiały konferencji*, Wyd. UAM, Poznań 1985, ss. 42-72.
10. Barzilai M., Hayward C., Lombard-Valentino L., *L’Invention du Parc. Parc de la Villette*, Etablissement Public du Parc de La Villette, Paris 1984.
11. Bauer Hermann, *Kunst und Utopie. Studien über das Kunst- und Staatsdenken in der Renaissance*, Walter de Gruyter & Co, Berlin 1965.
12. Bauman Zygmunt, *Wieloznaczność nowoczesna – nowoczesność wieloznaczna*, tłum. Janina Bauman, przekł. przejrzał Zygmunt Bauman, PWN, Warszawa 1995.
13. Benevolo Leonardo, *Die Geschichte der Stadt*, Campus Verlag, Frankfurt-New York 1991.
14. Benevolo Leonardo, *Miasto w dziejach Europy*, tłum. z wł. Hanna Cieślak, tyt. oryg. *La città nella storia d’Europa*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1995.
15. Benjamin Andrew, *Architectural Philosophy. Repetition, Function, Alterity*, Athlone Press, London 2000.
16. Berger Charles R., *Handbook of Communication Science*, Sage Newbury Park 1987.
17. Berkel Ben van, Bos Caroline, *Niepoprawni wizjonerzy*, Wydawnictwo Murator, Warszawa 2000.
18. Białostocki Jan, *Sztuka cenniejsza niż złoto. Opowieść o sztuce europejskiej naszej ery*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1966.
19. Blum Irving D., *English Utopias from 1551 to 1669*, *Bulletin of Bibliography and Magazine Notes*, 21(1955), ss. 143-144.
20. Bogdanowski Bogdan, *Problemy metodologiczne rewaloryzacji urbanistyczno-krajoznawczej miasta zabytkowego na przykładzie Kazimierza Krakowskiego*, Wydawnictwo PKZ, Kraków 1985.
21. Bogucka Maria, Samsonowicz Henryk, *Dzieje miast i mieszczaństwa w Polsce przedrozbiorowej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1986.
22. Bohdan Jałowiecki, *Człowiek, społeczeństwo-przestrzeń w polskiej socjologii miasta*, w: *Socjologia miasta. Wybór tekstów*, wybór i oprac. Marian

- Malikowski, Sławomir Solecki, wyd. 2, Wydaw. Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Rzeszów 2001, ss. 38-40.
23. Bohdan Jałowiecki, Marek S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie aksjologicznej*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2002.
 24. Bonenberg Wojciech, *Architektura ostatnich dziesięcioleci XX wieku*, Stowarzyszenie Psychologia i Architektura, Poznań 2001.
 25. Borger H., *Die Mittelalterliche Stadt als Abbild des Himmlischen Jerusalem*, Symbolon, (1971)2, s. 21-48.
 26. Bormann Ernest G., *Communication Theory*, Hole, Rinehart and Winston, New York-Chicago-San Francisco 1980.
 27. Bounds Michael, *Urban Social Theory. City Self and Society*, Oxford University Press, Oxford 2004.
 28. Brady Darlene, *Le Corbusier. An Annotated Bibliography*, New York & London, Garland Publishing Inc., New York 1985.
 29. Brandwajn Rachmiel, *Wstęp*, w: Tomasz Campanella, *Miasto słońca*, Zakład im. Ossolińskich, Wrocław 1955, ss. III-LVII.
 30. Braunfels Wolfgang, *Urban Design in Western Europe. Regime and Architecture, 900-1900*, transl. by Kenneth J., University of Chicago Press, Chicago 1988.
 31. Brückman Katarzyna, *Salwator a sprawa Howarda, czyli o wątpliwościach co do howardowskiego rodowodu pierwszego willowego osiedla Krakowa*, Czasopismo Techniczne, 1A(1997), ss. 295-318.
 32. Buczek Karol, *Targi i miasta na prawie polskim*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1964.
 33. Calthorpe Peter, *The Region*, w: *The New Urbanism*, ed. by P. Katz, McGraw-Hill, New York 1994, ss. 11-16.
 34. Castells Manuel, *Kwestia miejska*, tłum z ang. Bohdan Jałowiecki, Jacek Piątkowski, tyt. oryg. *Question Urbanie*, PWN, Warszawa 1982.
 35. Ciechanowicz Jerzy, *Rzym. Ludzie i budowle*, PIW, Warszawa 1987.
 36. Cioran Émile Michael, *Historia i utopia*, tłum. z franc. Marek Bieńczyk, Instytut Badań Literackich-Wydawnictwo, Warszawa 1997.
 37. Czaplewicz E., *Dzieje dialogu w literaturze (próba postawienia problemu)*, w: *Dialog w literaturze*, pod red. Eugeniusza Czaplejewicza, Edwarda Kasperskiego, PWN, Warszawa 1978, ss. 273-312.
 38. Czarnecki Witold, *Historia architektury i rozwoju miast i urbanistyki*, Wyższa Szkoła Finansów i Zarządzania w Białymstoku, Białystok 2001.
 39. Czyżewski Adam, *Trzewia Lewiatana. Antropologiczna interpretacja utopii miasta-ogrodu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
 40. Czyżewski Adam, *Trzewia Lewiatana. Ekologiczna utopia XIX wieku*, Arche, 3(1991), s. 42.
 41. Davis J. C., *Utopia and the Ideal Society. A Study of English Utopian Writing 1516-1700*, Cambridge University Press, Cambridge-London-New York-New Rochelle-Melbourne-Sydney 1981.
 42. Davis J. C., *Utopia and the New World, 1500-1700*, w: *Utopia. The Search for the Ideal Society in the Western World*, Edited by Roland Sachaer, Grerorys Claeys, Lyman Towar Sargent, The New York Public Library, Oxford University Press, New York-Oxford 2000, ss. 95-118.
 43. Dąbrowska-Budziło Krystyna, *Architektura krajobrazu miejskiego a urbanistyka współczesna*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, XVI(1982), ss. 151-162.
 44. Dear Michael, Flusty Steven, *Postmodern Urbanism*, w: *The City. Critical Concepts in the Social Sciences*, ed. by Michael Pacione, vol. I *The City in Global Context*, Routledge, London and New York 2002, ss. 186-221.

45. DeVito Joseph A., *Communicology. An Introduction to the Study of Communication*, ed. 2, Harper & Row Publisher, New York 1982.
46. Dobek-Ostrowska Bogusława, *Wstęp*, w: *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, pod red. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, ss. 13-39.
47. Dogoli, *L'quivoco della città-giardino*, *Urbanistica*, 13(1953), ss. 55-66.
48. Doktor Jan, *Wstęp*, w: Buber Martin, *Ja i Ty. Wybór pism filozoficznych*, wybrał, przełożył i wstępem opatrzył Jan Doktor, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1992, ss. 5-38.
49. Drozdek Adam, *Wolność i nieskończoność*, w: *Dylematy wolności*, pod red. Marii Reut, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2001, ss. 61-70.
50. Dufrenne M., *The Phenomenology of Aesthetic Experience*, Northwestern University Press, Evanston 1973.
51. Dul Robert Andrzej, *Komunikacja niewerbalna w teorii i badaniach*, w: *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, pod red. Aliny Kapciak, Leszka Korporowicza, Andrzeja Tyszki, Instytut Kultury, Warszawa 1995, ss. 43-68.
52. Dummett Michael, *Język i komunikacja*, w: *Filozofia języka*, wybrała i wstępem opatrzyła Barbara Stanosz, Fundacja Aletheia – Wydawnictwo Spacja, Warszawa 1993, ss. 54-77.
53. Działowski Grzegorz, *Postmodernizm wobec kryzysu estetyki współczesnej*, Wydaw. UAM, Poznań 1996.
54. Dziemidok Bohdan *Sztuka, emocje, wartości*, Fundacja dla Instytutu Kultury, Warszawa 1992.
55. Dziemidok Bohdan, *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, PWN, Warszawa 2002.
56. Entrikin J. Nicholas, *The Betweenness of Place. Towards a Geography of Modernity*, Johns Hopkins University Press, Baltimore 1991.
57. Featherstone Mike, *Consumer Culture and Postmodernism*, Sage Publ., London 2002.
58. Fishman Robert, *Urban Utopias in the Twentieth Century. Ebenezer Howard, Frank Lloyd Wright, Le Corbusier*, The MIT Press, Cambridge-Massachusetts-London 1999.
59. Fiske John, *Introduction to Communications Studies*, ed. 2, Routledge, London and New York 1990.
60. Francastel Pierre, *Sztuka a technika w XIX i XX wieku*, tłum. z franc. M. i S. Jarocińscy, tyt. oryg. *Art et technique aux XIXe et XXe siècles*, PWN, Warszawa 1966.
61. Galewicz Włodzimierz, *N. Hartmann*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1987.
62. Ghirardo Diane, *Architektura po modernizmie*, tłum. z ang. Maciej Motak, Marta A. Urbańska, tyt. oryg. *Architecture After Modernism*, Wydawnictwo VIA, Toruń 1999.
63. Giedion Sigfried, *Mechanisation Takes Command*, Oxford University Press, New York 1955.
64. Giedion Sigfried, *Przestrzeń, czas i architektura. Narodziny nowej tradycji*, tłum. z ang. Jerzy Olkiewicz, tyt. oryg. *Space, Time and Architecture*, PWN, Warszawa 1968.
65. Goban-Klas Tomasz, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, PWN, Warszawa 2004.
66. Goldzamt Edmund, *William Morris a geneza społeczna architektury nowoczesnej*, PWN, Warszawa 1967.
67. Gołaszewska Maria, *Estetyki współczesności*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001.
68. Gołaszewska Maria, *Ingardenowska koncepcja wartości estetycznej w świetle teorii systemów względnie izolowanych*, *Studia Estetyczne*, 22(1985), ss. 89-

- 108.
69. Gołaszewska Maria, *Ingardenowski świat wartości. Wybrane zagadnienia aksjologii – kontynuacja pytań*, w: *Fenomenologia Romana Ingardena*, wydanie specjalne Studiów Filozoficznych, Warszawa 1972, ss. 397-420.
70. Gołaszewska Maria, *Zarys estetyki. Problemy, metody, teorie*, wyd. 3 uzupełnione, PWN, Kraków 1973.
71. Goździak Elżbieta, *Komunikowanie niewerbalne. Próba definicji*, *Lud*, 67(1983), ss. 39-95.
72. Grątkowski G., *Architektura Podkowy Leśnej*, Podkowa Leśna 1996.
73. Gregh Eleanor, *The Dom-ino Idea*, *Oppositions*, 15/16(1979), ss. 60-87.
74. Griffin Em, *Podstawy komunikacji społecznej*, przekład Olga i Wojciech Kubińscy oraz Magdalena Kacmajar, tyt. oryg. *A First Look at Communication Theory*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2003.
75. Gutowski Bartłomiej, *Miasto – ziemia jałowa czy przestrzeń dialogu*, w: *Prolegomena. Materiały spotkania doktorantów historii sztuki*, Uniwersytet Jagielloński 2003 pod red. M. Biernata, P. Krasnego, J. Wolańskiej, Instytut Historii Sztuki UJ, Kraków 2005, ss. 193-200.
76. Gutowski Maciej, *Architektura w dobie kryzysu idei*, w: *Nurty i tendencje w architekturze drugiej połowy XX wieku*, materiały i sympozjum *Teoria a praktyka w architekturze współczesnej*, Politechnika Śląska, Gliwice-Rybną 1996, ss. 49-54.
77. Gutowski Maciej, Gutowski Bartłomiej, *Architektura secesyjna w Galicji*, DiG, Warszawa 2001.
78. Guzzo Augusto, *Jedność dzieła sztuki w architekturze*, *Studia Estetyczne*, 4(1967), ss. 387-397.
79. Gzell Sławomir, *Wzloty i upadki urbanistyki XX wieku*, w: *Studium urbis. Księga dedykowana Teresie Zarębskiej od przyjaciół, kolegów, współpracowników*, Linia, Warszawa 2003, ss. 99-104.
80. Hall Peter, *The World Cities*, McGraw-Hill, New York 1966.
81. Hall Peter, Ward Colin, *Sociable Cities. The Legacy of Ebenezer Howard*, J. Wile, Chichester 1998.
82. Hansot Elisabeth, *Perfection and Progress. Two Modes of Utopian Thought*, MIT Press, Cambridge [1974].
83. Hardt Hanno, *Critical Communication Studies. Communication, History and Theory in America*, Routledge, London – New York 1992.
84. Heidegger Martin, *Bycie i czas*, tłum. z niem. Bogdan Baran, tyt. oryg. *Sein und Zeit*, PWN, Warszawa 1994.
85. Held David, *Global Transformation. Politics, Economics and Culture*, Polity Press, Cambridge 2000.
86. Höffe Otfried, *Immanuel Kant*, tłum. z Andrzej M. Kaniowski, tyt. oryg. *Immanuel Kant*, PWN, Warszawa 1995.
87. Hostyński L., *Wartości utylitarne*, Wyd. UMCS, Lublin 1998.
88. Howard Ebenezer, *Garden Cities of Tomorrow. With an Introduction by Ray Thomas*, pierwsze wydanie 1902 rok, Attic Books 1985.
89. Hryniewiecki Jerzy, *Architektura czyli estetyka samej materii*, *Studia Estetyczne*, 3(1966), ss. 234-236.
90. Husserl Edmund, *Collected Works*, vol. 7, *Thing and Space. Lectures of 1907*, transl. by Richard Rojcewicz, Kluwer, Dordrecht 1997.
91. Husserl Edmund, *Ideen zu einer reinen Phänomenologie und Phänomenologischen Philosophie. Allgemeine Einführung in die reine Phänomenologie*, w: *Jahrbuch für Philosophie und Phänomenologische*, Bd. I., Max Niemeyer, Halle 1922.
92. Ikonnikow Andriej W., *Od architektury nowoczesnej do postmodernizmu*, tłum. z ros. Elżbieta Możdżyńska, tyt. oryg. *Zarubieżnaja architiectura. Od nowej architiectura do postmodernizma*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1988.
93. *In The Garden City. Past, Present and Future*, pod red. Stephen V., Ward, E &

- FN Spon, London 1992.
94. *International Encyclopedia of Communications* (t. 1-4), Oxford University Press, New York 1989.
 95. Iseminger Gary, *Roman Ingarden and Aesthetics Object*, *Philosophy and Phenomenological Research*, 33(1973) 412-420.
 96. Jacobs Jane, *The Death and Life of Great American Cities*, Random House, [New York] [1961].
 97. Jałowiecki Bohdan, *Miasto i społeczne procesy urbanizacji. Problemy, teorie, metody*, Śląski Instytut Naukowy w Katowicach, Warszawa-Kraków 1972.
 98. Jałowiecki Bohdan, *Proces waloryzacji przestrzeni miejskiej*, w: *Przestrzeń i społeczeństwo. Z badań ekologii społecznej*, pod red. Zygmunta Pióro, Książka i Wiedza, Warszawa 1982, ss. 64-112.
 99. Jaroszyński Piotr, *Spór o piękno*, wyd. 2 przejrz. i popr., Impuls, Kraków 2002.
 100. Jelenkowski Marian M., *Owen*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1981.
 101. Jellicoe Geoffrey Alan, *Motopia. A Study in the Evolution of Urban Landscape*, Studio Books, London 1961.
 102. Jenger Jean, *Le Corbusier. Un autre regard*, Éditions Connivences, [Paris] 1990.
 103. Jędrzejczyk Dobiesław, *Geografia humanistyczna miasta*, Wydawnictwo Akademickie Dialog, Warszawa 2004.
 104. *Kalendarium życia i twórczości W. Morrisa*, w: *W. Morris o architekturze i problemach społecznych. Wybór pism społeczno-estetycznych*, pod red. M. Piórowej, PWN, Warszawa 1967.
 105. Kaltenberg-Kwiatkowska Ewa, *Przedmowa*, w: *Teorie socjologii miasta a problemy społeczne miast polskich. Materiały Konferencji Socjologów Miasta Lublin, 9-10 grudnia 1980*, pod red. Ewy Kaltenberg-Kwiatkowskiej, Piotra Kryczki, Włodzimierza Mirowskiego, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1983, ss. 5-9.
 106. Kant Immanuel, *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, tłum. z niem. Roman Ingarden, tyt. oryg. *Kritik der Reinen Vernunft*, PWN, Warszawa 1956.
 107. Kapciak Alina, *Komunikacja międzykulturowa jako fenomen kultury współczesnej*, w: *Komunikacja międzykulturowa. Zbliżenia i impresje*, pod red. Aliny Kapciak, Leszka Korporowicza, Andrzeja Tyszk, Instytut Kultury, Warszawa 1995, ss. 181-200.
 108. Karwińska Anna, *Wartości i potrzeby społeczne a przemiany środowiska miejskiego*, zeszyty naukowe, seria specjalna: monografie, nr 136, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Krakowie, Kraków 1998.
 109. Kautsky Karol, *Tomasz More i jego utopia*, Książka i Wiedza, Warszawa 1950.
 110. Kawiecki Piotr, *Operacje zdaniotwórcze*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. Andrzeja J. Nowaka, Leszka Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2001, ss. 181-183.
 111. Kemp B. J., *Ancient Egypt. Anatomy of a Civilisation*, Routledge, London 1991.
 112. Kielczewska-Zalewska Maria, *Geografia osadnictwa*, PWN, Warszawa 1969.
 113. Kita Barbara, *Między przestrzeniami. O kulturze nowych mediów*, Rabid, Kraków 2003.
 114. Kleszcz Leszek, *Filozofia i utopia. Platon, Biblia, Nietzsche*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1997.
 115. Klimczak-Ziółek Jolanta, *Gender w badaniach komunikowania masowego*, w: *Funkcje komunikacji społecznej*, pod red. Kazimiery Wódz, Jacka Wodza, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2003, ss. 89-98.
 116. Kobielt Stanisław, *Niebiańska Jerozolima. Od sacrum miejsca do sacrum modelu*, Pallottinum, Warszawa 1989.
 117. Kononowicz W., Ożóg M., *„Miasto-ogród” Pawłowice we Wrocławiu*,

- Architectus, 2(2000), s. 75.
118. Kosiński Wojciech, *O estetyce i urbanistyce*, Studia Estetyczne, XI(1975), ss. 187-204.
 119. Kotarbiński Tadeusz, *Myśl przewodnia metodologii Franciszka Bacona*, w: tegoż, *Szkice z historii filozofii i logiki*, Warszawa 1979, ss 104-133.
 120. Kowalczyk Jerzy, *Zamość – città ideale in Polonia. Il fondatore Jan Zamoyski e l'architetto Bernardo Morando*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa 1986.
 121. Kowalski Jacek, *Rymowane zamki. Tematy architektoniczne w literaturze starofrancuskiej drugiej połowy XII wieku*, DiG, Warszawa 2001.
 122. Krasnodębski Zdzisław, *Upadek idei postępu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1991.
 123. Krąpiec Mieczysław A., *Ludzka wolność i jej granice*, Gutenberg-Print, Warszawa 1997.
 124. Kubiak Janusz, Rodziński Krzysztof, *Urbanistyka Podkowi Leśnej*, w: *Podkowa Leśna i Stawisko. Szkice z dziejów*, Towarzystwo Przyjaciół miasta-ogrodu Podkowa Leśna, Podkowa Leśna 2000, ss. 7-62.
 125. Kuderowicz Zbigniew, *Filozofia nowożytna Europy*, PWN, Warszawa 1989.
 126. Kumar Krishan, *Utopianism*, The University of Minnesota, Minneapolis 1991.
 127. Küng Guido, *Brentano i Ingarden o doświadczeniu i poznawaniu wartości*, PWN, Warszawa-Kraków 1995, ss. 151-160.
 128. Lampugnani Vittorio Magnago, *Hatje. Lexikon der Architektur des 20. Jahr hunderts*, Verlag Gerd Hatje, Ostfildern-Ruit 1998.
 129. Lefebvre H., *The Production of Space*, Blackwell Publishers Ltd., Oxford-Cambridge 1991.
 130. Legutko Ryszard, *Etyka absolutna i społeczeństwo otwarte*, Wydawnictwo Acana, Kraków 1994.
 131. Lemańska Anna, *Filozofia przyrody*, w: Episteme, 20(2002), *Od kosmologii do ekofilozofii. Problemy filozoficzne XXI wieku*, pod red. Józefa M. Dołęgi, Wydawnictwo Wszechnicy Mazurskiej, Olecko 2002, ss. 15-102.
 132. Leśniak Kazimierz, *Franciszek Bacon*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1967,
 133. Leśniak Kazimierz, *Platon*, wyd. 2, Wiedza Powszechna, Warszawa 1993.
 134. Leśniewski Norbert, *Miasto i jego pisanie*, w: *Pisanie miasta – czytanie miasta*, pod red. Anny Zeidler-Janiszewskiej, Poznań 1997, ss. 51-62.
 135. Lipiec Józef, *Powrót do estetyki. Uroda świata – piękno sztuki*, Studio Fall, Kraków 2005.
 136. Lipiec Józef, *Świat wartości. Wprowadzenie do aksjologii*, Studio Fall, Kraków 2001.
 137. Liscombe Rhodri Windsor, *The Ideal City*, Working Group, Vancouver 2005.
 138. Lisowski Andrzej, *Koncepcje przestrzenne w geografii człowieka*, Uniwersytet Warszawski. Wydział Geografii i Studiów Regionalnych, Warszawa 2003.
 139. Livio Bottani, *Przekaz, dialog, komunikacja*, w: *Komunikacja – rozumienie – dialog*, pod red. Bolesława Andrzejewskiego, tłum. z niem. Ewa Andrzejewska, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, ss. 21-26.
 140. Lubański Mieczysław, *Filozoficzne zagadnienia teorii informacji*, Akademia Teologii Katolickiej, Warszawa 1975.
 141. Łepko Zbigniew, *Antropologia kryzysu ekologicznego w świetle współczesnej literatury niemieckiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2003.
 142. Łukomski Juliusz, *Elementy ekologii i ekoetyki*, Wszechnica Świętokrzyska, Kielce 2003.
 143. Maik Wiesław, *Podstawy geografii miast*, wyd. 2, UMK, Toruń 1997.
 144. Majewska Zofia, *Wartość artystyczna – jakość artystyczna*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. Andrzeja J. Nowaka, Leszka Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych

- Universitas, Kraków 2001, ss. 290-292.
145. Makota Janina, *Warstwa*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. Andrzeja J. Nowaka, Leszka Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2001, ss. 284-287.
 146. Malisz Bogusław, *Miasto jako przedmiot badań urbanistyki. Urbanistyka jako nauka o kształtowaniu układów osadniczych*, w: *Górnośląskie studia socjologiczne*, 15(1982), ss. 15-28.
 147. Marek-Bieniasz Anna, *Za i przeciw realizacji wartości ekologicznych*, w: *Ochrona środowiska społeczno-przyrodniczego w filozofii i teologii*, pod red. Józefa Marcelego Dołęgi, Jacka Wojciecha Czartoszewskiego, Antoniego Skowrońskiego, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2001, ss. 281-287.
 148. Martyn Peter J., *Londyn roku 1984 (czyli około 6000 słów myślozbrodni dotyczącej estetyki miasta według wizji orwellowskiej)*, w: *Sztuka i władza*, pod red. Dariusza Konstantynowa, Roberta Pasiecznego i Piotra Paszkiewicza, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk Warszawa 2001, ss. 177-202.
 149. Maśliński Antoni, *Barok. Apogeum sztuki nowożytnej na polu urbanistyki*, w: *Studia nad sztuką renesansu i baroku*, t. III, pod red. Antoniego Maślińskiego, Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1995, ss. 18-42.
 150. Mata Arturo Soria y, *La città lineare*, Milano 1968.
 151. McHarg Ian L., *Design with Nature*, Natural History Press, New York 1969.
 152. McLuhan Marshall, *The Medium is the Massage. An Inventory of Effects*, HardWired, San Francisco 1996.
 153. Miller Mervyn, *Letchworth. the First Garden City*, Chichester, Phillimore 1989.
 154. Misztal Stanisław, *Kierunki zmian w strukturze funkcjonalnej i przestrzeni miasta Unii Europejskiej*, w: *Przestrzeń Europy*, pod red. Jana Macieja Chmielewskiego, materiały seminarium naukowego pt. *Najnowsze realizacje urbanistyczne w krajach Unii Europejskiej*. Warszawa 19 listopada 1998, Oddział Warszawski Towarzystwa Urbanistów Polskich, Warszawa 1999, ss. 14-17.
 155. Mitchell William J., *E-topia. Urban life, Jim – but not as we know it*, MIT Press, Cambridge 1999.
 156. Mitias Michael H., *Ingarden i przedmiot estetyczny*, *Studia Estetyczne* XXIII(1986-1990), ss. 206-301.
 157. Moń Ryszard, *Odpowiedzialność fundamentem ludzkiej podmiotowości. Potrzeba i możliwości koncepcji E. Lèvinasa*, Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999.
 158. Morawski Stefan, *W mrokach postmodernizmu. Rozmyślania rekolekcyjne*, w: *Dokąd zmierza współczesna humanistyka?*, pod red. Teresy Kostyro, Instytut Kultury, Warszawa 1994, ss. 35-36.
 159. Mordka Artur, *Przedmiot i sposób istnienia. Zarys ontologii egzystencjalnej Romana Ingardena*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2002.
 160. Müller Werner, *Die Heilige Stadt. Roma Quadrata, Himmlisches Jerusalem und die Mythe vom Weltnabel*, Kohlhammer, Stuttgart 1961.
 161. Mumford Lewis, *The City in History. Its Origins, its Transformations and its Prospects*, Harcourt Brace Jovanovich, New York 1961.
 162. Mumford Lewis, *The Culture of Cities*, Secker & Warburg, London 1938.
 163. Mumford Lewis, *The Garden City Idea and Modern Planning*, wstęp do wydania *Garden Cities of To-morrow*, Faber & Faber, London 1946.
 164. Münter G., *Idealstädte. Ihre Geschichte vom 15-17 Jh.*, Henschel, Berlin 1957.
 165. Nęcki Zbigniew, *Funkcje komunikacji społecznej*, w: *Funkcje komunikacji społecznej*, pod red. Kazimierzy Wódcz, Jacka Wodza, Wyższa Szkoła Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Dąbrowa Górnicza 2003, ss. 7-16.
 166. Nęcki Zbigniew, *Komunikowanie interpersonalne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław – Warszawa – Kraków 1992.

167. Niżnik Józef, *Ideologie und Utopie*, w: *Przewodnik po literaturze filozoficznej XX wieku*, pod red. Barbary Skargi, t. 3, PWN, Warszawa 1995, ss. 235-241.
168. Nowicki Jacek, *Kształtowanie środowiska. Architektura i urbanistyka w perspektywie przełomu stuleci*, Oficyna Wydawnicza WSEiZ, Warszawa 2001.
169. Ogrodnik Bogdan, *Ingarden*, Wiedza Powszechna, Warszawa 2000.
170. Osborn F. J., Whittick A., *The New Towns. The Answer to Megalopolis*, McGraw-Hill, New York 1963.
171. Ostrowski Waław, *Ebenezer Howard – pionier współczesnej urbanistyki*, *Studia i Materiały do Teorii i Historii Architektury i Urbanistyki*, IX(1971), s. 127-134.
172. Ostrowski Waław, *Miasto*, w: *Wielka Encyklopedia Powszechna*, t. VII, PWN, Warszawa 1966, ss. 250-255.
173. Ostrowski Waław, *Urbanistyka współczesna*, Arkady, Warszawa 1975.
174. Ostrowski Waław, *Wprowadzenie do historii budowy miast. Ludzie i środowisko*, wyd. 2, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2001.
175. Owen Robert, *Referat przedłożony komisji dla ubogiej ludności robotniczej*, w: *Wybór pism*, przeł. Maria Przyborowska, PWN, Kraków 1959, ss. 231-254.
176. P. D., *And the future?*, *The Architectural Review*, march(2005), s. 86-92.
177. Paetzold Heinz, *Architektura i urbanistyka. Zarys krytycznej filozofii miasta*, w: *Pisanie miasta – czytanie miasta*, pod red. Anny Zeidler-Janiszewskiej, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań 1997, ss. 195-212.
178. Pańków Irena, *Filozofia utopii*, PWN, Warszawa 1990.
179. Parniewski Witold, *Szkice z dziejów myśli utopijnej (od Platona do Zinowjewa)*, UŁ KLiKR, Łódź 2000.
180. Parzyca Krystyna, *Ekolonia*, *Czasopismo Techniczne*, 1A(1994), s. 123.
181. Pawłowski K., *Tony Garnier et les débuts de l'urbanisme fonctionnal en France*, Centre de Recherche d'Urbanisme, Paris 1967.
182. Pawłowski Tadeusz, *Wartość estetyczna*, *Studia Estetyczne*, XX/XXI(1983/1984), ss. 3-36.
183. Pinder David, *Visions of the City. Utopianism, Power and Politics in 20th-Century Urbanism*, Edinburgh University Press, Edinburgh 2005.
184. Podrez Ewa, *Etyka i praworządność na Wyspach Szczęśliwych*, w: *Etyka a prawo i praworządność*, Materiały IX Jagiellońskiego Sympozjum Etycznego, Kraków, 2-3 czerwca 1997 pod red. Jana Pawlicy, Wyd. UJ, Kraków 1998, ss. 177-186.
185. Podrez Ewa, *Moralne uzasadnienie tolerancji. Studium z etyki personalistycznej*, Wydaw. Akademii Teologii Katolickiej, Warszawa 1999.
186. Podrez Ewa, *Romantyczne korzenie etyki środowiskowej*, w: *Chrześcijaństwo i edukacja ekologiczna*, t. 3, *Etyka środowiskowa wyzwaniem XXI wieku*, pod red. Stanisława Dziekońskiego, Wydawnictwo Księży Werbistów, Warszawa 2002, ss. 9-27.
187. Popiel-Moszyńska Anna, *Willa La Roche – Fundacja Le Corbusiera*, *Architektura Murator*, 11(2002), s. 56.
188. *Popularna encyklopedia mass-mediów*, pod red. J. Skrzypaczka, Kurpisz, Poznań 1999.
189. Portero Juan Josè Bas, *Ekonomia polityczna komunikowania – kontynuacja nurtu krytycznego*, w: *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, pod red. Bogusławy Dobek-Ostrowskiej, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, ss. 157-171.
190. Portoghesi Paolo, *A New Renaissance*, w: *Postmodernism. A Reader*, ed. by T. Docherty, Columbia University Press, New York 1993, ss. 308-315.
191. Postman Neil, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, tłum. z ang. Anna Tanalska Dulęba, tyt. oryg. *Technopoly. The Surrender of Culture of Technology*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995.

192. Półtawski Andrzej, *Doświadczenie zmysłowe*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. Andrzeja J. Nowaka, Leszka Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2001, ss. 22-29.
193. Półtawski Andrzej, *Wartość a ontologia*, *Sztuka i Filozofia*, 8(1994), ss. 5-18.
194. Prokopska Aleksandra, *Analiza metodologiczna elementów procesu projektowania Le Corbusiera na przykładzie wybranych poglądów*, *Teka Komisji Urbanistyki*, 32(2000), ss. 75-86.
195. Reale Giovanni, *Historia filozofii starożytnej*, t. 2, *Platon i Arystoteles*, tłum. z wł. Edward Iwo Zieliński, Wydaw. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Lublin 1996.
196. Register Richard, *Eco-city Berkeley. Building Cities of a Healthy Future*, North Atlantic Books, Berkeley 1987.
197. Reut Maria, *Zmienność czy tożsamość pytania o wolność*, w: *Dylematy wolności*, pod red. Marii Reut, Wrocław 2001, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, ss. 5-16.
198. Rewers Ewa, *Język i przestrzeń w poststrukturalistycznej filozofii kultury*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1996.
199. Rewers Ewa, *Post-polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*, Universitas, Kraków 2005.
200. Rolewski Jarosław, *Nowa metafizyka Kanta*, Wydawnictwo Rolewski, Lubicz 2002.
201. Rosenzweig Franz, *Nowe myślenie. Kilka uwag ex post do Gwiazdy Zbawienia*, tłum. Tadeusz Gadacz, w: *Filozofia dialogu*, wybrał, opracował i przedmową opatrzył Bogdan Baran, Znak, Kraków 1991, ss. 57-82.
202. Rybicka Elżbieta, *Modernizowanie miasta. Zarys problematyki urbanistycznej w nowoczesnej literaturze polskiej*, Universitas, Kraków 2003.
203. Sadowski Bogdan, Chmurzyński Jerzy A., *Biologiczne mechanizmy zachowania*, PWN, Warszawa 1989.
204. Samsonowicz Henryk, *Życie miasta średniowiecznego*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2001.
205. Sareło Zbigniew, *Postmodernistyczny styl myślenia i życia*, w: *Postmodernizm. Wyzwanie dla chrześcijaństwa*, pod red. Zbigniewa Sareły, Pallottinum, Poznań 1995, ss. 9-27,
206. Sargent Lyman, *Toward Utopian Traditions. Themes and Variations*, w: *Utopia. the Search for the Ideal Society in the Western World*, edited by Roland Sachaer, Grerorys Claeyes, Lyman Towar Sargent, The New York Public Library, Osxford University Press, New York-Oxford 2000, ss. 8-17.
207. Seng Maria-Eva, *Stadt – Idee und Planung. Neue Anstatze im Stadtebau des 16. und 17. Jahrhunderts*, Deutscher Kunstverlag, Munchen-Berlin 2003.
208. Shklar Judith N., *After Utopia. The Decline of Political Faith*, 2nd printing, Princeton University Press, Princeton 1969.
209. Sikora Adam, *Fourier*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1989.
210. Skarga Barbara, *Tożsamość i różnica. Eseje metafizyczne*, Wydawnictwo ZNAK, Kraków 1997.
211. Sławińska Jadwiga, *Technologia a symbolika kulturowa w architekturze współczesnej*, *Studia Estetyczne*, XII(1975), ss. 208-224.
212. Sławińska Jadwiga, *Uwagi o teorii dzieła architektonicznego Romana Ingardebna*, *Studia Estetyczne*, 1(1964), ss. 235-244.
213. Sosnowski Leszek, *Przedmiot intencjonalny*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. Andrzeja J. Nowaka, Leszka Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2001, ss. 218-223.
214. Sperber Dan, Wilson Deirdre, *Relevance. Communication and cognition*, Harvard University Press, Cambridge 1986.
215. Starobinski Jean, *Geometryczne miasto*, w: tegoż, 1789. *Emblematy rozumu*,

- tłum. z franc. Maryna Ochab, tyt. oryg. *Action et réaction*, Czytelnik, Warszawa 1997, ss. 33-41.
216. Stróżewski Władysław, *Ontologia*, Aureus-Znak, Kraków 2004.
 217. Styrna-Bartkowicz Krystyna, *Powiązanie z naturą i walory estetyczne w koncepcjach idealnych od renesansu do XVIII wieku*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, X (1976), ss. 67-80.
 218. Styrna-Bartkowiczowa Krystyna, *Ekologiczne kryteria analizy „miast idealnych” XIX i początku XX wieku*, Teka Komisji Urbanistyki i Architektury, XI(1977), ss. 139-145.
 219. Sumień Tadeusz, *Forma miasta. Kontekst i anatomia*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa 1992.
 220. Sumień Tadeusz, Wegner-Sumień Anna, *Ekologiczne miasta, osiedla, budynki*, Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, Warszawa 1990.
 221. Swieżawski Stefan, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Wydawnictwa Naukowe PWN, Warszawa-Wrocław 2000.
 222. Symotiuk Stefan, *Filozoficzne aspekty problemu przestrzeni*, w: *Przestrzeń w nauce współczesnej*, pod red. Stefana Symotiuka, Grzegorza Nowaka, Wydaw. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1998, ss. 9-29
 223. Szacki Jerzy, *Spotkania z utopią*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2000.
 224. Szahaj Andrzej, *Jürgena Habermasa teoria działania komunikacyjnego. Próba rekonstrukcji*, w: *Wokół teorii krytycznej Jürgena Habermasa*, pod red. Andrzeja M. Kaniowskiego i Andrzeja Szahaja, Warszawskie centrum studenckiego ruchu naukowego, Warszawa 1987, ss. 139-190
 225. Szczepańska Anita, *Estetyka Romana Ingardena*, PWN, Warszawa 1989.
 226. Szczepańska Anita, *Perspektywy aksjologicznych badań struktury dzieła sztuki w koncepcji R. Ingardena*, Studia Estetyczne, X(1973), ss. 239-254.
 227. Szczepański Jan, *O indywidualności*, Instytut Wydawniczy Związków Zawodowych, Warszawa 1988.
 228. Szczypka-Gwiazda Barbara, *Forma urbanistyczno-architektoniczna a władza. Kilka uwag o planach trójmiasta Bytom-Zabrze-Gliwice na tle utopijnych koncepcji urbanistycznych twórców Republiki Weimarskiej*, w: *Sztuka i władza*, pod red. Dariusza Konstantynowa, Roberta Pasiecznego, Piotra Paszkiewicza, Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2001, ss. 133-142.
 229. Szkudlarek Tomasz, *Wolność ponowoczesna i pedagogika dekonstrukcji*, w: *Dylematy wolności*, pod red. Marii Reut, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2001, ss. 225-238.
 230. Szmidt Bolesław, *Ład przestrzeni*, PIW, Warszawa 1981.
 231. Szponar Adolf, *Fizjografia urbanistyczna*, PWN, Warszawa 2003.
 232. Szulczewska Barbara, *Teoria ekosystemu w koncepcjach rozwoju miasta*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2002.
 233. Ślipko Tadeusz, *Trojakie oblicze wolności*, w: *Wolność jako wartość i problem edukacyjny*, pod red. Andrzeja M. de Tchorzewskiego, Wydawnictwo Wers, Bydgoszcz 1999, ss. 9-15.
 234. Śliwińska-Ładzińska Wanda, *Kryteria projektowania miasta XXI wieku na przykładzie Lizbony (EXPO-URBE'98)*, w: *Przestrzeń Europy*, pod. red. Jana Macieja Chmielewskiego, materiały seminarium naukowego pt. *Najnowsze realizacje urbanistyczne w krajach Unii Europejskiej*, Warszawa 19 listopada 1998, Oddział Warszawski Towarzystwa Urbanistów Polskich, Warszawa 1999, ss. 33-41.
 235. Tatarkiewicz Władysław, *Dzieje sześciu pojęć. Sztuka, piękno, forma, twórczość, odtwórczość, przeżycie estetyczne*, wyd. 2, PWN, Warszawa 1976.
 236. Tatarkiewicz Władysław, *Historia estetyki*, wyd. 3 i 4, Arkady, Warszawa 1991.
 237. Tatarkiewicz Władysław, *O szczęściu*, PWN, Warszawa 1985.
 238. Taylor A. E., *A Commentary on Plato's Timaeus*, Oxford University Press,

- Oxford 1928.
239. Tazbir Janusz, *Myśl polska w nowożytnej kulturze europejskiej*, Nasza Księgarnia, Warszawa 1986.
 240. Thomas John R., *Spółeczność i kolektyw w filozofii dialogu Martina Bubera* w: *Komunikacja – rozumienie – dialog*, pod red. Bolesława Andrzejewskiego, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań 1990, ss. 39-48.
 241. Tigler Peter, *Architekturtheorie des Filarete*, De Gruyter, Berlin 1963.
 242. Tischner Józef, *Myślenie według wartości*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2002.
 243. Tołłoczko Tomasz, Tołłoczko Zdzisława, *Architectura sine arte nihil est. Myśli różne o ekologii, antropologii kulturowej i estetyce architektury współczesnej*, Wydaw. Politechniki Krakowskiej, Kraków 1997.
 244. Tołłoczko Tomasz, Tołłoczko Zdzisława, *W kręgu architektury konstruktywistycznej, neokonstruktywistycznej i dekonstruktywistycznej*, Wydawnictwo Oddziału Polskiej Akademii Nauk, Kraków 1999.
 245. Tołłoczko Zdzisława, *Wybrane problemy współczesnej estetyki architektonicznej*, monografia 190, seria architektura, Politechnika Krakowska im. Tadeusza Kościuszki, Kraków 1995.
 246. Tönnies Sibylle, *Comopolis Now. Auf dem Weg zum Weltstaat*, Europäische Verlagsanstalt, Hamburg 2002.
 247. Touraine Alain, *Society as Utopia*, w: *Utopia. The Search for the Ideal Society in the Western World*, Edited by Roland Sachaer, Grerorys Claeys and Lyman Towar Sargent, The New York Public Library, Oxford University Press, New York-Oxford 2000, ss. 18-34.
 248. Trochimska-Kubacka Beata, *Absolutyzm aksjologiczny. Rekonstrukcja oparta na aksjologii Reckerta, Schelera i Hartmanna*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
 249. Wallis Aleksander, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa 1979.
 250. Wallis Aleksander, *Socjologia przestrzeni*, Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990.
 251. Wallis Aleksander, *Socjologia wielkiego miasta*, PWN, Warszawa 1967.
 252. Walsh Chad, *From Utopia to Nightmare*, Greenwood Press, London 1962.
 253. Walzer Michael, *O tolerancji*, tłum. z ang. Tadeusz Baszniak, tyt. oryg. *On Tolerance*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1999.
 254. Ward Stephan V., *Planning the Twentieth – Century City. The Advanced Capitalist World*, John Wiley & Sons Ltd., Chichester 2002.
 255. Waszkiewicz Jan, *Komunikacja społeczna a pytanie o wolność*, w: *Dylematy wolności*, pod red. Marii Reut, Wrocław 2001, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, ss. 199-208.
 256. Watkin David, *Historia architektury zachodniej*, tłum. z ang. Ryszard Depta, tyt. oryg. *A History of Western Architecture*, Arkady, Warszawa 2001.
 257. Wąs Cezary, *Architektura i moralność w ujęciu Davida Watkina*, Pokaz, 37(2004), ss. 63-66.
 258. Wciórka Ludwik, *Filozofia przyrody*, PWT, Poznań 1993.
 259. Węgrzecki Adam, *O doświadczeniu aksjologicznym* w: *W kręgu filozofii Romana Ingardena. Materiały z konferencji naukowej*, Kraków 1985, pod red. Władysława Stróżewskiego, Adama Węgrzeckiego, PWN, Kraków 1995, ss. 161-165.
 260. Węgrzecki Adam, *Wartość*, w: *Słownik pojęć filozoficznych Romana Ingardena*, pod. red. A. J. Nowaka, L. Sosnowskiego, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2001, s. 288-290.
 261. Wheeler Harvey, *The Constitutional Ideas of Francis Bacon*, Western Political Quarterly, 9(1956), ss. 927-936.
 262. Wilkoszewska Krystyna, *Doświadczenie miasta*, w: *Wobec świata wartości. Księga pamiątkowa w 45-lecie pracy profesora Bohdana Dziemidoka*, pod red.

- Henryka Szabały i Wiktora Peplińskiego, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2001, ss. 259-263.
263. Winskowski Piotr, *Modernizm przebudowany. Inspiracje techniką a architekturze u progu XXI wieku*, Universitas, Kraków 2000.
 264. Wisłocka Izabella, *Awangardowa architektura polska 1918-1939*, Arkady, Warszawa 1968.
 265. Wiszniewski Michał, *Bacona metoda tłumaczenia natury i inne pisma filozoficzne*, PWN, Warszawa 1976.
 266. Wittgenstein Ludwig, *Dociekania filozoficzne*, tłum. z niem. Bogusław Wolniewicz, tyt. oryg., *Philosophische Untersuchungen*, PWN, Warszawa 1972.
 267. Wojciech Zieliński, *Status etyki w kulturze ponowoczesnej. Analiza propozycji Zygmunta Baumana*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2001.
 268. Wojtowicz Jerzy, *Miasto europejskie w epoce oświecenia i rewolucji francuskiej*, PWN, Warszawa 1972.
 269. Wołgin W. P., *Oczerki historii socjalistycznych idei s driewnosti do konca XVIII w.*, Moskwa 1975
 270. Woźniak Edyta, *Miasto-ogród ...mrzonka czy rzeczywistość?* Geozeta, 2(1998), ss. 5-6.
 271. Wróbel Tadeusz, *Zarys historii budowy miast*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1971.
 272. Wróblewski Bogdan, *Podkowa Leśna. Miasto-ogród do 1939 roku*, Towarzystwo Przyjaciół Miasta-Ogrodu Podkowa Leśna, Podkowa Leśna 1995.
 273. Wujek Jakub, *Mity i utopie architektury XX wieku*, Arkady, Warszawa 1986.
 274. Zaremba Piotr, *Urbanizacja Polski i środowisko człowieka*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974.
 275. Zarębska Teresa, *Miasto idealne Giorgio Vasariego*, w: *Miasto idealne kawalera Giorgio Vasariego obmyślane i narysowane w roku 1598*, wybrała i wstępem opatrzyła Teresa Zarębska, PWN, Warszawa 1962, ss. 7-54.
 276. Zarębska Teresa, *Teoria urbanistyki włoskiej XV i XVI wieku*, PWN, Warszawa 1971.
 277. Zeidler-Janiszewska Anna, *Miedzy melancholią a żalobą. Estetyka wobec przemian w kulturze współczesnej*, Instytut Kultury, Warszawa 1999.
 278. Ziajkowska Ewa Maria, *Wystawa „Tani Dom Własny” na Polach Bielańskich w Warszawie w 1932 roku na tle nurtów architektonicznych i urbanistycznych epoki*, praca magisterska napisana na Wydziale Nauk Historycznych i Społecznych UKSW, Warszawa 2002.
 279. Zimny H., *Miasto jako układ ekologiczny*, Wiadomości Ekologiczne, XXII(1976)4, ss. 345-353.
 280. Znaniecki Florian, *Miasto w świadomości jego obywateli. Z badań Polskiego Instytutu Socjologicznego nad miastem Poznaniem*, Wydaw. Polskiego Instytutu Socjologicznego, Poznań 1931.
 281. Zwoliński Zbigniew, *Byt i wartość u Nicolaia Hartmanna*, PWN, Warszawa 1974.
 282. Żardecka-Nowak Magdalena, *Wspólnota i ironia*, Wydaw. KUL, Lublin 2003.
 283. Żórawski Juliusz, *O akompozycyjności w architekturze*, Studia Estetyczne, 4(1967), ss. 373-386.
 284. Żuk-Łapińska Ludmiła, *Problem tolerancji*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1991.

INTERNET

1. Strona internetowa Eco City Cleveland
<http://www.ecocitycleveland.org/ecologicaldesign/ecodesignpage.htm>
wersja z dnia 15 grudnia 2003 r.
2. Strona internetowa Velibeyoglu Koray, *Urban Design in the Postmodern Context*, 1999. <http://www.angelfire.com/ar/corei/ud.html>
3. Strona internetowa Nederlands Architectuurinstituut
http://www.nai.nl/nl/collectie/nieuws/2002/0204_hartsuijker.html, wersja z dnia 12 grudnia 2003 roku.
4. Strona internetowa <http://www.m-city.org>.

ANEKS

WYBRANE KONCEPCJE UTOPIJNE I PROJEKTY MIAST IDEALNYCH

1465-1939

1. **1465** Antonio Filarete, *Sforzinda*
2. **1470 ok.** Francesco di Giorgio Martini, *Study of the Proportions of the Human Body*
3. **1516** Tomasz Morus, *Utopia*
4. **1521** Johann Eberlin von Günzburg, *Wolfaria*
5. **1552** Anton Francesco Doni, *I Mondi*
6. **1553** Francesco Patrizi, *La Città Felice*
7. **1554** Pietro Cataneo, *Projekt ufortyfikowanego miasta idealnego*
8. **1555** Kaspar Stiblin, *Commentariolus de eudaemonensium republica*
9. **1558** François Rabelais, *Oeuvres*
10. **1579** Thomas Nicholas, *A Pleasant dialogue betweene a lady called Listra, and a pilgrim, concerning the government and common weale of the great province of Crangalor*
11. **1580** Lodovico Agostini, *La Repubblica immaginaria*
12. **1590** Sir Philip Sidney, *The Countess of Pembrokes Arcadia*
13. **1598** Giorgio Vasari, *Miasto Idealne kawalera Giorgio Vasariego*
14. **1615** Vincenzo Scamozzi, *Palmanova*
15. **1619** Johann Valentin Andreae, *Reipublicæ Christianopolitanæ descriptio*
16. **1623** Tommaso Campanella, *Miasto Słońca*
17. **1626** Francis Bacon, *Nowa Atlantyda*
18. **1638** Francis Godwin, *The Man in the Moone*
19. **1640** Vincenzo Sgualdi, *Repubblica di Lesbo*
20. **1641** Gabriel Plattes, *A Description of the famous Kingdom of Macaria*
21. **1648** Samuel Gott, *Novae solymae*
22. **1650** Madeleine de Scudéry, *Histoire de Sapho*
23. **1650 ok.** Josepha Futenbacha, *Projekt miasta rzemieślniczego (oraz innych miast)*
24. **1656** James Harrington, *The Common-Wealth of Oceana*
25. **1657** Cyrano de Bergerac, *Tamten świat*
26. **1659** John Eliot, *The Christian Commonwealth*
27. **1660** R. H. Esquire, *New Atlantis*

28. **1666** Margaret Cavendish, *The Description of a New World. Called the Blazing World*
29. **1668** Henry Neville, *The Isle of Pines*
30. **1675** Denis Vairasse, *The History of the Sevarites or Sevarambi*
31. **1675** Joshua Barnes, *Gerania*
32. **1700** Claude Gilbert, *Histoire de Calejava*
33. **1708** George Psalmanaazaar, *An Historical and Geographical Description of Formosa, an Island Subject to the Emperor of Japan*
34. **1711** François Lefebvre, *Relation du voyage de l'isle d'éutopie*
35. **1715** Joseph Morgan, *The History of the Kingdom of Basaruah*
36. **1720** Morris Williams, *The Fortunate Shipwreck*
37. **1726** Jonathan Swift, *Podróże Guliwera*
38. **1727** Captain Samuel Brunt, *A Voyage to Cacklogallinia*
39. **1730** Pierre-François Guyot Desfontaines, *Le Nouveau Gulliver ou Voyage de Jean Gulliver, fils du capitaine Gulliver...*
40. **1752** David Hume, *Idea of a Perfect Commonwealth*
41. **1752** Stanisław Leszczyński, *Rozmowa Europejczyka z wyspiarzem z królestwa Dumocala*
42. **1753** William Smith, *A General Idea of the College of Mirania*
43. **1759** Wolter, *Kandyd*
44. **1761** Jean-Jacques Rousseau, *Nowa Heloiza,*
45. **1762** Dom Léger-Marie Deschamps, *Le Vrai Système ou le Mot de l'énigme métaphysique et morale*
46. **1762** Sarah Robinson Scott, *A Description of Millenium Hall*
47. **1763** *The Reign of George VI 1900-1925*
48. **1768** Bernard Le Bovier de Fontenelle, van Doelvelt, *La République des philosophes ou Histoire des Ajaoiens*
49. **1768** Gabriel-François Coyer Chinki, *Histoire cochinchinoise qui peut servir à d'autres pays*
50. **1771** Louis Sébastien Mercier, *L'An 2440*
51. **1773** Denis Diderot, *Supplément au voyage de Bougainville*
52. **1773–74, 1806** Claude-Nicolas Ledoux, *Salines des Chaux*
53. **1778** *The Travels of Hildebrand Bowman*
54. **1782** *A Supplement to the History of Robinson Crusoe, Being the History of Crusonia*
55. **1786** William Chambers, *Twierdza idealna*

56. **1787** Giacomo Girolamo Casanova di Seingalt, *Icosaméron ou Histoire d'Edouard et d'Elisabeth*
57. **1792** Simonsz Fokke, *Arend. Het toekomstend Jaar 3000*
58. **1795** Donatien-Alphonse-François Sade, *La Philosophie dans le boudoir*
59. **1795** Thomas Spence, *Description of Spensonia*
60. **1796** W. Whitmore, *Modern Gulliver's Travels*
61. **1808** Charles Fourier, *Théorie des quatre mouvements et des destinées générales*
62. **1809** J. J. Moll, *City of 100.000 Souls*
63. **1811** James Lawrence, *The Empire of the Nairs*
64. **1813** Robert Owen, *A New View of Society*
65. **1814** Claude-Henri de Saint-Simon, Augustin Thierry, *De la réorganisation de la société européenne*
66. **1816** Charles Fourier, *Le Nouveau Monde amoureux*
67. **1827** George Tucker, *A Voyage to the Moon*
68. **1829** Barthélémy Enfantin, *Pamiętniki przemysłowca z 2440 roku*
69. **1832** Pierre-Simon Ballanche, *La Ville des expiations*
70. **1833** John Adolphus Etzler, *The Paradise within Reach of All Men*
71. **1837** Vladimir Odoevsky, *Year 4338*
72. **1840** Etienne Cabet, *Podróż do Ikarii*
73. **1841** John Adolphus Etzler, *The New World or Mechanical System*
74. **1848** Jean Baptiste André Godin, *Familisterio*
75. **1849** James Buckingham, *Victoria*
76. **1854** Robert Pemberton, *The Happy Colony*
77. **1865** Hippolyte Mettais, *L'An 5865 ou Paris dans 4000 ans*
78. **1869** Tony Moilin, *Paris en l'an 2000*
79. **1872** Samuel Butler, *Erewhon*
80. **1876** Benjamin Ward Richardson, *Hygeia. A City of Health*
81. **1876** Charles Renouvier, *Uchronie*
82. **1879** Jules Verne, *Pięćset milionów hinduskiej władczyni. 500 milionów Begumy*
83. **1880** P. W. Dooner, *Last Days of the Republic*
84. **1885** Richard Jefferies, *After London*
85. **1887** William Henry Hudson, *A Crystal Age*
86. **1888** Edward Bellamy, *Looking Backward: 2000-1887*
87. **1888** Edward Everett Hale, *How They Lived in Hampton*
88. **1889** Camille Flammarion, *Uranie*

89. **1890** Edmund Boisgilbert, *Caesar's Column. A Story of the Twentieth Century*
90. **1890** Theodor Hertzka, *Freiland*
91. **1890** William Morris, *Wieści znikąd*
92. **1893** Henry Olerich, *A Cityless and Countryless World. An Outline of Practical Co-operative Individualism*
93. **1894** William Dean Howells, *The Traveler from Altruria*
94. **1896** Gabriel Tarde, *Fragment d'histoire future*
95. **1897** Arturo Soria Mata, *Miasto linearne*
96. **1897** Kurd Lasswitz, *Auf zwei Planeten, Roman in zwei Büchern*
97. **1897** *New Era Presenting the Plans For the New Era Union*
98. **1898** Alexander Craig, *Ionian: Land of Wise Men and Fair Women*
99. **1898** Ebenezer Howard, *Garden City*
100. **1898** Ebenezer Howard, *To-Morrow. A Peaceful Path to Real Reform*
101. **1898** William Dean Howells, *A Traveler from Altruria*
102. **1899** Piotr Aleksejewicz Kropotkin, *Fields, Factories and Workshops*
103. **1900** Bradford Peck, *The World a Department Store. A Story of Life Under a Coöperative System*
104. **1900** Émile Zola, *Travail*
105. **1901** Émile Thirion, *Neustria, utopie individualiste*
106. **1902** Ernest Tarbouriech, *La Cité future, essai d'une utopie scientifique*
107. **1903** Daniel Halévy, *Histoire de quatre ans 1997-2001*
108. **1903** Limanora, *The Island of Progress*
109. **1905** Herbert George Wells, *Współczesna utopia*
110. **1908** Anatole France, *L'île des Pingouins*
111. **1909** *La città futurista*
112. **1917** Tony Garnier, *La cité industrielle*
113. **1918** Gregory Owen, *Meccania. The Super-State*
114. **1919** Pierre Benoit, *L'Atlantide*
115. **1919** Ralph Adams Cram, *Walled Towns*
116. **1920** Bruno Taut, *Die Auflösung der Städte oder Die Erde eine gute Wohnung oder auch Der Weg zur Alpen Architektur*
117. **1920** Ernest Poisson, *La République coopérative*
118. **1920** Jewgienij Zamiatin, *My*
119. **1921** Emile Masson, *Utopie des îles bienheureuses dans le Pacifique en l'an 1980*
120. **1922** Theodore Savage, *A Story of the Past or the Future*

121. **1923** Aleksy Tolstoj, *Aelita*
122. **1923** Herbert George Wells, *Ludzie jak bogowie*
123. **1924** Ludwig Hilberseimer, *Miasto pasmowe*
124. **1925** Salvador de Madariaga, *La Jirafa sagrada. Madrid. Espasa-Calpe*
125. **1925** Thea von Harbou, *Metropolis*
126. **1928** René Jouglet, *Voyage à la République des Piles*
127. **1929** Hugh Ferriss, *Metropolis of Tomorrow*
128. **1929** Hugh Ferriss, *The Metropolis of Tomorrow*
129. **1930** Georges Duhamel, *Scènes de la vie future*
130. **1930** John Vassos, Vassos Ruth, *Ultimo. An Imaginative Narration of Life Under the Earth*
131. **1930** Le Corbusier, *Radiant City*
132. **1930** Olaf Stapledon, *Last and First Men. A Story of the Near and Far Future*
133. **1932** Aldous Huxley, *Nowy wszechświat*
134. **1932** Stephen Leacock, *Afternoons in Utopia. Tales of the New Time*
135. **1933** Herbert George Wells, *The Shape of Things to Come. The Ultimate Revolution*
136. **1935** Frank Lloyd Wright, *Broadacre City*
137. **1935** Sinclair Lewis, *It Can't Happen Here*
138. **1938** C. S. Lewis, *Out of the Silent Planet*